

# **PIRACI W ETERZE**

*Tacie, który zaraził mnie radiową pasją,  
i wszystkim radiowcom, którzy w latach 90. rozpoczęli nadawanie*

URSZULA DOLIWA

# **PIRACI W ETERZE**

PROCES POWSTAWANIA  
PRYWATNEJ RADIOFONII LOKALNEJ W POLSCE  
W LATACH 1989–1995

Wydawnictwo  
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego  
w Olsztynie

Kolegium Wydawnicze UWM  
Przewodnicząca  
Wiesława Lizińska  
Przedstawiciel Dyscypliny  
Joanna Szydłowska

Recenzent  
Stanisław Jędrzejewski

Redaktor wydawniczy  
Agnieszka Orłowska-Rachwał

Projekt okładki  
Urszula Doliwa  
Przygotowanie okładki do druku  
Dariusz Walasek

Na stronie 6 wykorzystano zdjęcie z archiwum Radia Strefa FM

Skład i łamanie  
Marzanna Modzelewska

Badania sfinansowano ze środków Narodowego Centrum Nauki  
w ramach grantu [2019/33/B/HS3/01442]

**ISBN 978-83-8100-358-2**

Książka ukazała się w 2022 r. najpierw w języku angielskim pod tytułem *Pirate Waves. Polish Private Radio Broadcasting in the Period of Transformation 1989–1995* (Berlin, wydawnictwo Peter Lang, seria "Studies in Communication and Politics", 15; ISBN 978-3631817001)

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2023

Wydawnictwo UWM  
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn  
tel. 89 523-36-61, fax 89 523-34-38  
[www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/](http://www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/)  
e-mail: [wydawca@uwm.edu.pl](mailto:wydawca@uwm.edu.pl)

---

Ark. wyd. 16; ark. druk. 13,5  
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 82

# Spis treści

<b>Wstęp</b> .....	7
<b>Rozdział I. Początki pirackiego nadawania w Polsce i na świecie</b> .....	23
1. Pirackie rozgłoszenie i ich rola w poszerzaniu zakresu wolności w eterze .....	23
2. Pierwsze próby przełamывania państwowego monopolu nadawczego w Polsce .....	29
<b>Rozdział II. Dostęp obywateli do eteru a proces transformacji ustrojowej</b> .....	36
1. Realizacja potrzeb społecznych w eterze .....	36
2. Wpływ obywateli na kształt radiofonii w okresie transformacji ustrojowej, ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowo-Wschodniej .....	42
<b>Rozdział III. Polska radiofonia prywatna po 1989 roku – kontekst prawny</b> ...	51
1. Sytuacja prawna przed przyjęciem ustawy o radiofonii i telewizji .....	51
2. Prace nad ustawą o radiofonii i telewizji .....	65
3. Rozwiązania ustawowe i ich konsekwencje .....	68
<b>Rozdział IV. Działalność stacji prywatnych po 1989 roku</b> .....	77
1. Powstawanie lokalnych stacji prywatnych .....	77
2. Powstawanie stacji katolickich .....	86
3. Program lokalnych stacji prywatnych .....	93
4. Związek między stacjami prywatnymi i społecznościami lokalnymi .....	104
5. Współpraca między nadawcami .....	107
6. Konflikty między instytucjami, nadawcami i odbiorcami .....	111
<b>Rozdział V. Nie dla zysku, ale by służyć lokalnym społecznościom – charakterystyka powstających stacji prywatnych</b> .....	114
1. Niekomercyjna formuła organizacyjna i ideowa stacji prywatnych .....	114
Stacje sektorowe .....	121
Stacje epikurejskie zorientowane na lokalne społeczności .....	126
2. Problematyka nadawców nienastawionych na zysk w debacie publicznej .....	130
Problem nadawców niekomercyjnych w pracach Komisji ds. Reformy Radia i Telewizji oraz w innych projektach ustaw medialnych .....	131
Debata publiczna z udziałem dziennikarzy .....	134
Debata publiczna z udziałem przedstawicieli Kościoła .....	137
<b>Rozdział VI. Porządkowanie eteru</b> .....	139
1. Pierwszy proces koncesyjny .....	139
2. Analiza polityki KRRiT prowadzonej wobec wnioskodawców ubiegających się o koncesje na nadawanie lokalne .....	147
Przed pierwszym procesem koncesyjnym .....	147
Przebieg spotkań z nadawcami lokalnymi w ramach pierwszego procesu koncesyjnego .....	149
Po spotkaniach z nadawcami .....	158
3. Sytuacja po pierwszym procesie koncesyjnym .....	160
Zakończenie .....	165
Bibliografia .....	179
Aneks .....	201
Indeks nazwisk .....	209
Indeks nazw stacji radiowych .....	212



## Wstęp

Na początku lat 90. w Polsce działało ponad 100 lokalnych stacji radiowych, które nie mogły zalegalizować swojej działalności, głównie z powodu braku odpowiednich przepisów prawnych. Do tej grupy należy z pewnością dodać trudną dziś do oszacowania liczbę efemeryd radiowych i osiedlowych projektów o bardzo ograniczonym zasięgu. W realizację tych przedsięwzięć zaangażowało się wiele osób. I chociaż zjawisko powstawania rozgłośni pirackich nie zachodziło na taką skalę jak na początku lat 70. na przykład we Włoszech, gdzie pojawiło się, według różnych wyliczeń, od 1600 (García-Gil, Gómez García, Reguero Sanz, 2018) do 2500 nielegalnych stacji radiowych (Mazzoleni, 1997: 129), to przyjęło ono również w Polsce znaczące rozmiary. W literaturze przedmiotu proces ten zresztą, podobnie jak w przypadku Włoch, bywa nazywany *dzięką deregulacją* (Dobek-Ostrowska, 2006: 27; Dobek-Ostrowska, 2019: 120).

Charakter powstających inicjatyw radiowych był unikatowy i zasługujący na opisanie – wiele z tych stacji rozpoczęło bowiem działalność jako niekomercyjne, proobywatelskie inicjatywy. Na uwagę zasługuje też kreatywny potencjał zespołów zaangażowanych w tworzenie stacji i to zarówno na poziomie organizacyjnym, jak i technicznym oraz programowym. Ich działalność, ale też rola w systemie medialnym<sup>1</sup>, nie była jednak do tej pory kompleksowo analizowana. O takich potentatach eteru jak Radio Zet czy Radio RMF FM, którzy do dziś wiodą prym w polskiej radiofonii, słyszał niemal każdy, jednak o małych lokalnych rozgłośniach wiadomo niewiele. Większość z nich – nawet jeśli udało im się uzyskać koncesję na nadawanie w 1994 roku – zniknęła z polskiego eteru na skutek procesów koncentracyjnych i globalizacyjnych. Tymczasem entuzjazm i wyjątkowe zaangażowanie pionierów polskiej radiofonii prywatnej, którzy nie zważając na brak sprzętu, doświadczenia ani kary, które groziły za takie nadawanie, uruchamiali pierwsze prywatne stacje radiowe, zasługuje na opisanie i naukową refleksję – stanowiły one bowiem kwintesencję radia jako medium kreatywnego i bliskiego odbiorcom. Jest to tym bardziej istotne, ponieważ w większości wciąż żyją uczestnicy tamtych wydarzeń, a z biegiem czasu odтворzenie historii radiofonii z tego okresu może się okazać jeszcze trudniejsze.

---

<sup>1</sup> System medialny to zbiór układów strukturalnych i finansowych limitowanych przez specyficzne, prawne oraz instytucjonalne czynniki, które obejmują problem własności, dostępu do mediów, kontroli środków przekazu i politycznych ograniczeń (Dobek-Ostrowska, 1997: 78–79).

Jak słusznie zauważa amerykańska badaczka Jane Curry, która zainteresowała się polskim systemem medialnym już w latach 60., na początku transformacji pojawiło się wiele nowych publikacji oraz programów radiowych i telewizyjnych, a zmiany były tak szybkie, że nikt nie zdążył ich udokumentować (Curry, 2006: 100). Warto więc uzupełnić tę lukę badawczą, która dotyczy lokalnych stacji radiowych powstałych na początku okresu transformacji – oczywiście w możliwym zakresie, po niemal 30 latach od tamtych wydarzeń. Jednym z istotnych celów tej monografii jest więc **utrwalenie działań prawdziwych pasjonatów radia, którzy wówczas rozpoczęli działalność radiową.**

Warto zauważyć, że na początku transformacji ustrojowej niemal wszystkie prywatne stacje radiowe działały w Polsce nielegalnie w większym lub mniejszym zakresie. Nawet te, które wystarały się o specjalne zezwolenie na nadawanie, musiały stanąć w końcu w obliczu faktu, że na mocy ustawy o radiofonii i telewizji, przyjętej pod koniec 1992 roku, nadawcy prywatni po 1 lipca 1993 roku podlegali z mocy prawa sankcjom karnym, jeśli emitowali program bez koncesji. Tymczasem proces koncesyjny się przedłużał i pierwsze tego typu zezwolenia wydano dopiero rok później. Oznaczało to więc de facto, że wszyscy nadawcy prywatni z tego okresu, poza niektórymi podmiotami kościelnymi, mogącymi zalegalizować swoją działalność na mocy specjalnej ustawy o stosunku państwa do Kościoła (Sejm, 1989), nadawali bezprawnie. Dlatego w stosunku do tego typu nadawców zastosowano określenie *stacje pirackie*, chociaż, jak starano się wykazać, nie zawsze tego typu działalność była w tych kategoriach postrzegana. Przy okazji warto podkreślić, że nie należy traktować tego określenia jako wyrażenia pejoratywnego. Wręcz przeciwnie – pirackie stacje radiowe w Polsce i na świecie odegrały pozytywną rolę w poszerzaniu zakresu wolności w eterze. Staraly się one też odpowiadać na potrzeby społeczne.

Nazwa *stacje pirackie* pochodzi od rozgłośni nadających ze statków, które nie mogąc robić tego legalnie z terytorium danego państwa, starały się w ten sposób obejść obowiązujące prawo. Określenie to przyłgnęło jednak z czasem do wszystkich nielegalnych nadawców odwołujących się w swojej działalności do tradycji zapoczątkowanej przez te pionierskie inicjatywy radiowe. Towarzyszyło im bowiem wiele pozytywnych konotacji. Jeżeli można powiedzieć, że radio jako medium ma w sobie pewną magię, to owo wrażenie potęguje się w przypadku stacji, które nadawały ze statków, kiedy prowadzenie legalnej działalności na stałym lądzie było w Europie w większości krajów niemożliwe. Pisał o tym badacz historii radia pirackiego w Wielkiej Brytanii Paul Harris: „Jest coś nieodparcie



romantycznego w statku unoszącym się leniwie na niewielkiej fali z małym zespołem techników i DJ-ów przełamujących monopole państwowe, by dostarczyć program do domów milionów” (Harris, 2001: VII)<sup>2</sup>.

Wraz z nazwą stacje pirackie nielegalni nadawcy przejęli, mniej lub bardziej świadomie, również pewną filozofię działania takich rozgłośni. Czy możliwe jest jej przedstawienie? Z pewnością jest to bardzo trudne, ale warto wymienić chociaż niektóre jej elementy składowe: radość tworzenia radia w zgodzie ze sobą, kreatywność, postępowanie wbrew utartym schematom, gotowość podjęcia dużego ryzyka, przekonanie, że żeby odpowiedzieć na potrzeby społeczne, trzeba czasami wystąpić przeciw państwu i prawu, poczucie misji społecznej i bliska relacja ze słuchaczami, którzy są gotowi walczyć o swoje radio, no i to, co najważniejsze – prawdziwa radiowa pasja. W prezentowanej monografii starano się wykazać, że ta swoista **filozofia działania stacji pirackich była również bliska pionierom prywatnego nadawania w Polsce**, którzy po 1989 roku często decydowali się nie czekać na stosowne uregulowania prawne i rozpoczynali nadawanie.

Bardzo istotnym celem tej książki jest też **pokazanie polityki prowadzonej w Polsce po upadku komunizmu w stosunku do radiofonii prywatnej** i jej konsekwencji dla obywateli. Szczególnie interesujące wydaje się znalezienie odpowiedzi na pytanie w jakim zakresie podczas projektowania nowego ładu w eterze w radiofonii prywatnej wzięto pod uwagę interes społeczny i czy podczas tego procesu dominowała raczej *logika korzyści społecznej* czy *logika rynkowa*. Warto przy tej okazji wyjaśnić, że logika rynkowa jest charakterystyczna dla komercyjnego sektora nadawania, wiąże się z rentownością oraz konkurencją (Croteau, Hoynes, 2006: 250), a potrzeby społeczne są spychane na dalszy plan. Kierowanie się logiką społeczną łączy się zaś z dbaniem o interes społeczny, także tych grup, które z punktu widzenia komercyjnego są dla nadawców mało atrakcyjne. Wyraża się w odpowiednim prowadzeniu polityki koncesyjnej, by zapewnić jak najbardziej pluralistyczną ofertę, czy we wspieraniu nadawców istotnych z punktu widzenia społecznego, takich jak na przykład media publiczne, media społeczne bądź lokalne.

Temat odpowiedniego zadbania o interes społeczny przy projektowaniu systemu radiofonii prywatnej w Polsce, zwłaszcza w obszarze roli i znaczenia radia lokalnego i radia społecznego, jest często pomijany w relacjonowaniu

---

<sup>2</sup> „There is something irresistibly romantic about a ship wallowing lazily in a light swell and a small team of technicians and disc jockeys defying state monopolies to take programmes into the homes”.

historii polskiej radiofonii, a z pewnością zasługuje na uwagę i naukową refleksję. Jak słusznie zauważa Denis McQuail, grupy, organizacje oraz lokalne społeczności powinny mieć własne media. Jego zdaniem komunikacja jest zbyt ważną dziedziną, aby można ją zostawić wyłącznie profesjonalistom (McQuail, 1987: 121–123). Tego typu media wymagają jednak wsparcia i szczególnego potraktowania podczas projektowania systemu medialnego. W książce starano się pokazać, **na ile decydenci mieli świadomość szczególnej roli tego typu mediów i czy odpowiednio zadbali o interes społeczny w tym zakresie, projektując system prywatnej radiofonii w Polsce.**

Jak podkreśla Tomasz Mielczarek, niezależne rozgłośnie lokalne, które pozostają poza sieciami medialnymi działającymi pod skrzydłami dużych koncernów medialnych, pełnią ważne funkcje społeczne, często są jedynym medium upowszechniającym informacje dotyczące małych miasteczek i wsi oraz dostarczającym tego typu treści słabszym ekonomicznie grupom odbiorców (Mielczarek, 2006: 85). Przestrzenia, w której aktywność obywatelska może się rozwijać, jest też trzeci sektor radiowy, nazywany radiem społecznym (z ang. *community radio*). Wyrażenia takie jak korzyść społeczna, cele społeczne i zysk społeczny są często używane właśnie w prawnych definicjach trzeciego sektora medialnego. Jak podkreśla Stefania Milan, media oddolne, do których należy zaliczyć radio społeczne, mają bardzo istotny wkład w procesy rozwojowe, odgrywają ważną rolę w demokratyzacji społecznej (2009: 598).

Warto zauważyć, że rozgłośnie pirackie na świecie przecierały szlaki nie tylko dla rozwoju radia komercyjnego, ale też właśnie trzeciego sektora radiowego – niekomercyjnych stacji społecznych (Buckley, 2016). Objasnienie pojęcia radio społeczne z pewnością nie należy do łatwych zadań – istnieje bowiem wiele definicji tego rodzaju mediów, co jest spowodowane różnorodnością sektora, lokalnymi uwarunkowaniami i historią tego typu mediów w różnych regionach świata. Peter Lewis przedstawia jednak listę warunków podstawowych, które powinny być spełnione, by mówić o radiu społecznym. Jego zdaniem są to podmioty działające nie dla zysku, ale w celu uzyskania korzyści społecznych. Są one własnością danej społeczności i odpowiadają przed zbiorowością, której służą, a także stwarzają możliwość uczestnictwa danego środowiska w produkcji programu i zarządzaniu stacją (Lewis, 2015: 179–188). **Starano się wykazać, że wiele lokalnych stacji radiowych, rozpoczynających nadawanie po 1989 roku, działało w dużej mierze w oparciu o podobne do radia społecznego zasady.**

Jest to istotne zagadnienie, gdyż wiele inicjatyw radiowych powstawało z pobudek niekomercyjnych i prospołecznych właśnie. Na początku lat 90. istniało bardzo silne powiązanie nadawców lokalnych i lokalnych społeczności, były one często głosem tej społeczności. Ryszard Miazek, członek pierwszego składu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przyznawał, że niemal w każdym mieście ktoś chciał założyć stację prywatną, niekomercyjną (Modrzejewska, 1994a). Na liście podmiotów ubiegających się o nadawanie znalazło się kilkadziesiąt stacji niekomercyjnych (KRRiT, 1996: 26). Swoje rozgłoszenie radiowe chciały zakładać fundacje, stowarzyszenia, towarzystwa, domy kultury, uczelnie, gminy czy inne osoby prawne – takie jak na przykład Związek Harcerstwa Polskiego. Niekomercyjny, prospołeczny charakter miało też wiele stacji zakładanych przez osoby prywatne. Starano się to udowodnić, przyglądając się bliżej motywacjom ich twórców, strukturze organizacyjnej, systemowi finansowania oraz zróżnicowanemu programowi.

Nie można powiedzieć, że w Polsce nie było debaty na temat tego, jak dbać o interesy obywateli w eterze, w tym jak uregulować funkcjonowanie stacji, które nie działają dla zysku. Niemniej w literaturze przedmiotu jest to temat rzadko poruszany. W kraju pojawiło się wtedy wiele głosów, co nie jest powszechnie znanym faktem, że nadmierna komercjalizacja w mediach elektronicznych może być zgubna w skutkach. Częściej niż mogłoby się wydawać, podnoszono też problem, że zorientowane na lokalne społeczności stacje powinny być wspierane. W prezentowanej monografii starano się więc **zrekonstruować debatę**, która się wtedy w Polsce na ten temat toczyła, i wskazać głównych jej uczestników.

Warto wspomnieć, że zwłaszcza na początkowym etapie nie brakowało pozytywnych opinii na temat efektów transformacji radiofonii w Polsce. W wywiadzie opublikowanym w „Życiu” w 1996 roku Stanisław Jędrzejewski nazwał rynek radiowy w Polsce „najlepszym na wschód od Łaby” (Biegluk, 1996: 6). Pozytywne aspekty procesu transformacji mediów elektronicznych dostrzegali też badacze w późniejszych publikacjach. Na przykład Bogusława Dobek-Ostrowska zwraca uwagę, że w wyniku reformy polski rynek mediów elektronicznych stał się „jednym z najbardziej zróżnicowanych i konkurencyjnych w Europie Środkowo-Wschodniej” (Dobek-Ostrowska, 2002: 22). Podobne stanowisko przyjmuje Stanisław Piątek, jeden z istotnych architektów nowego ładu medialnego w zakresie radiofonii i telewizji w Polsce po 1989 roku: „Uważam, że generalnie ta radiofonia i telewizja bardzo dobrze się rozwinęła. Ta reforma była i w ogóle rozwój tego sektora był sukcesem” (Piątek, 2020). Celem tej pracy jest więc również **uzupełnienie**

**narracji historycznej** dotyczącej transformacji systemu medialnego w Polsce i pokazanie, że na przykład jeśli chodzi o zapewnienie dostępu obywateli do eteru radiowego, proces ten trudno tak jednoznacznie zaliczyć do udanych.

Starano się również wykazać, że **przeobrażenia systemu radiowego w Polsce wpisywały się w pewien schemat transformacji mediów w innych krajach w okresie przemian ustrojowych, zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej**. Jak wskazują badacze zajmujący się procesem transformacji w tym regionie, w początkowym okresie można było obserwować w niektórych krajach działanie modelu demokracji uczestniczącej, po nim jednak szybko nastąpił okres umocnienia władzy partii politycznych i demokracji większościowej (Hadjiiski, 2001: 43–46), któremu towarzyszyło oddalenie się społeczeństw od modelu obywatelskiego (Skowera, 2006: 117). Brak odpowiedniej polityki państwa w zakresie uwzględniania potrzeb obywateli w eterze, w połączeniu z ogólną tendencją prorynkową dominującą w Europie Środkowej i Wschodniej w tamtym czasie, doprowadziły do upadku wielu niekomercyjnych, bliskich lokalnym społecznościom inicjatyw. Przemiany dotyczące nadawców radiowych w Polsce zostaną więc ukazane na tle zmian, które dokonywały się w innych krajach regionu.

Opisane wcześniej cele i zadania, które wyznaczono sobie w tej książce, pozwalają na sformułowanie następujących wiodących pytań badawczych:

1. RQ1: Czy model działania powstających w Polsce lokalnych stacji pirackich był podobny do modelu działania innych stacji pirackich na świecie, a w szczególności w Europie?
2. RQ2: Jaki był model działania lokalnych stacji pirackich oraz czy był on podobny do modelu działania stacji społecznych?
3. RQ3: Na ile proces transformacji mediów w Polsce, a zwłaszcza radiofonii prywatnej, wpisywał się w proces transformacji mediów w innych krajach znajdujących się w okresie transformacji ustrojowej, a zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej?
4. RQ4: Czy projektując nowy ład medialny w zakresie radiofonii prywatnej, kierowano się raczej logiką rynkową czy logiką korzyści społecznej?
5. RQ5: Czy możliwe było zaprojektowanie bardziej przyjaznego obywatelom i społecznościom lokalnym systemu radiofonii prywatnej na początku lat 90.?

Prowadząc badania, wykorzystano zarówno dane pierwotne, jak i wtórne.

Do źródeł wywołanych należą rozmowy ze świadkami wydarzeń z tego okresu w postaci wywiadów swobodnych, które były transkrybowane. Przeprowadzono rozmowy z:

- a) twórcami rozgłośni, czasami z ich pracownikami;
- b) urzędnikami i innymi osobami, których decyzje miały wpływ na funkcjonowanie rozgłośni.

Osoby wymienione w punkcie a) były związane z rozgłościami z różnych obszarów Polski. Wywiady przeprowadzono z twórcą Radia Kormoran (z Węgorzewa) – Tomaszem Zieleniewskim, Radia Piotrków (z Piotrkowa Trybunalskiego) – Tomaszem Stachaczykiem, Radia Marconi (z Częstochowy) – Przemysławem Kimlą, Radia Obywatelskiego (z Poznania) – Robertem Gamble'em, Radia WaWa (z Warszawy) – Wojciechem Reszczyńskim, Radia Alfa (z Węgrzc) – Wojciechem Jaworskim, Radia Joker (z Gdowa) – Erykiem Woźniakiem, Radia Alex (z Zakopanego) – Piotrem Samborem, Radia WaMa (z Olsztyna) – Ireneuszem Iwańskim, pracownikiem Radia Pomoże (z Bydgoszczy) – Wiesławem Wiśniewskim. Wszystkie te stacje, poza Radiem WaMa, rozpoczęły działalność przed otrzymaniem koncesji. Radio z Olsztyna uwzględniono w zestawieniu, by pokazać inną, bardziej komercyjną ścieżkę rozpoczynania działalności prywatnej w owym czasie. Główne obszary zainteresowań podczas prowadzonych rozmów stanowiły: historia stacji, motywacje i powody zaangażowania w działalność radiową, programy i akcje, z których rozgłosnia była szczególnie dumna, komercyjne/niekomercyjne podejście do prowadzonej działalności, sytuacja rozgłośni rozpoczynających nadawanie przed rozpoczęciem obowiązywania ustawy o radiofonii i telewizji oraz wydanie pierwszych koncesji, opinie na temat rozwiązań dotyczących kształtu i zasad działania prywatnych rozgłośni radiowych na początku lat 90.

Rozmawiano także z urzędnikami i innymi osobami, których decyzje miały wpływ na funkcjonowanie rozgłośni w tamtym czasie (punkt b), z uwzględnieniem: Marka Rusina (podsekretarza i wiceministra w Ministerstwie Łączności i prezesa Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej, w rządzie Jana Olszewskiego kierował Ministerstwem Łączności), Macieja Hłowieckiego (zastępcy przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – KRRiT – I kadencji), a także Stanisława Piątka (doradcy Prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, członka Komisji ds. Reformy Radia i Telewizji oraz konsultanta KRRiT). Miały one na celu ustalenie przebiegu ówczesnych zmian organizacyjnych i prawnych, roli poszczególnych organów państwa w kształtowaniu ładu medialnego, a także zebranie refleksji na temat decyzji i działań wówczas podjętych.

Warto podkreślić wagę relacji pozyskanych w formule bezpośrednich spotkań ze świadkami wydarzeń. Na rosnące znaczenie historii mówionej w badaniach historycznych zwraca uwagę wielu autorów (Ong, 1992; Kurkowska, 1998; Thompson, 2000; Ritche, 2003; Kubiszyn, 2006; Lewandowska, 2009). Oczywiście taka metoda badawcza ma też pewne wady. Zawsze pojawia się pytanie, na ile wiernie rozmówca odtworzył daną historię, czy nie będzie chciał uczynić jej na przykład bardziej interesującą, istotniejszą (Yow, 2015: 18) lub przedstawić siebie w lepszym świetle niż to miało miejsce w rzeczywistości. Z kolei upływ czasu wpływa na to, że wiele faktów ulega zatarciu. Dlatego, jak podkreśla Alessandro Portelli, największą zaletą historii mówionej nie jest odkrywanie nowych wydarzeń z przeszłości, ale fakt, iż historia mówiona wkracza w sferę wyobraźni, symboliki, pragnień, percepcji i interpretacji. Patrząc na badania historii mówionej z tej perspektywy, nawet niektóre błędy pamięci mają wartość badawczą (Portelli, 1991: 51).

Większość rozmów przeprowadzono już po wstępnej kwerendzie materiałów archiwalnych i analizie artykułów prasowych oraz informacji podanych w innych publikacjach na temat transformacji systemu radiowego w Polsce na początku lat 90. Dlatego niejednokrotnie fakty zebrane w tych źródłach starano się weryfikować podczas bezpośrednich spotkań z twórcami stacji. Co ciekawe, wielokrotnie okazywało się, że to właśnie informacje utrwalone w dokumentach archiwalnych czy podawane w artykułach prasowych nie są precyzyjne i dopiero w trakcie rozmowy ze świadkami historii udawało się odtworzyć rzeczywisty przebieg wydarzeń. W ten sposób starano się uzyskać jak największą wiarygodność przywołanych danych. Warto podkreślić, że niewątpliwym atutem pozyskanych relacji było zgromadzenie informacji o motywacjach i emocjach, które towarzyszyły wówczas twórcom rozgłośni, a także ich opinii na temat przyjętych rozwiązań systemowych.

Zbieranie wywiadów rozpoczęto w lipcu 2016 roku, a zakończono pod koniec 2020 roku<sup>3</sup>.

Badania prowadzono także w oparciu o analizę źródeł zastanych:

a) kronik radiowych, które część z rozgłośni wówczas prowadziła (kroniki Radia Piotrków, kroniki Radia Kormoran, kroniki Radia Alex<sup>4</sup>); analiza

---

<sup>3</sup> Każdemu z badanych nakreślono cel prowadzonych wywiadów. Wyrażali oni zgodę na udział w badaniu w ramach projektu „Transformacja systemu medialnego w Polsce w kontekście radiofonii niekomercyjnej”, na który otrzymano finansowanie z Narodowego Centrum Nauki, i na przetwarzanie danych osobowych w ramach jego realizacji. Część badań przeprowadzono jeszcze przed otrzymaniem finansowania projektu.

<sup>4</sup> Do kronik innych stacji nie udało się dotrzeć.



pozwoili na wzbogacenie danych pozyskanych od twrcw stacji, ktre byly przedmiotem zainteresowania podczas rozmowy z nimi;

- b) aktw prawnych ustaw i rozporzadzen majacych wplyw na dzialalnosc rozglosni radiowych w tamtym czasie, zwlaszcza nowelizowanej wtedy kilkakrotnie ustawy o lacznosci, ustawy o Komitecie ds. Radia i Telewizji, ustawy o radiofonii i telewizji, rozporzadzen ministra lacznosci, rozporzadzen KRRiT; w zestawieniu z innymi dokumentami i przeprowadzonymi rozmowami pozwolily one na odtworzenie skomplikowanej sytuacji prawnej nadawcow rozpoczynajacych wtowczas dzialalnosc;
- c) dokumentow Panstwowej Agencji Radiokomunikacyjnej (PAR), ktora zajmowala sie w badanym okresie gospodarka czestotliwosciami (dokumenty Zarzadu Krajowego tej instytucji zgromadzone sa w Archiwum Akt Nowych w Warszawie);
- d) dokumentow Panstwowej Inspekcji Radiowej (PIR), zwlaszcza sprawozdan z dzialalnosci PIR w latach 1988–1990, a takze rocznych analiz rozpatrywanych skarg i wnioskow w latach 1987–1990 (zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie);
- e) dokumentow Komitetu ds. Radiofonii i Telewizji (zgromadzonych w zasobach Ośrodka Dokumentacji i Zbiorow Programowych TVP w Warszawie);
- f) dokumentow zgromadzonych w KRRiT; zwlaszcza zasobow archiwalnych dwuch departamentow tej instytucji: Departamentu Prezydialnego i Departamentu Regulacji z lat 1993–1995;
- g) dokumentow sekcji polskiej Voice of America (VOA)<sup>5</sup>;
- h) materialow prasowych; dzieki nim mozliwe bylo przeprowadzenie analizy jakoosciowej tego, co pisano w prasie na temat powstajacych wtowczas stacji.

Niezwykle przydatna w czesci badan opisanej w punkcie h) okazala sie dokumentacja wycinkow prasowych prowadzona przez Polskie Radio i Telewizje Polska. Zbiór ten obejmuje ogolne materialy zwiazane z prywatnymi stacjami radiowymi oraz telewizyjnymi w Polsce. Kolekcjonowano jednak rowniez artykuly dotyczace poszczegolnych rozglosni. Omawiany zasób stanowi kilkanaście teczek i kilka tysięcy artykulow z lat 1953–2009. Dlatego wyselekcjonowano z niego te, ktore odnosza sie do funkcjonowania stacji radiowych w latach 1989–1995, chociaz nie zawsze byly opublikowane w tym okresie – niekiedy ukazyly sie pozniej. Badania te uzupelniono o analize pojedynczych doniesien internetowych oraz artykulow dotyczacych

---

<sup>5</sup> Te, zwiazane ze wspolpraca polskich rozglosni lokalnych z VOA, udalo sie pozyskac dzieki nawiązaniu kontaktu mailowego z Tedem (Tadeuszem) Lipieniem, ktory na poczatku lat 90. pelnil funkcje dyrektora sekcji polskiej VOA.

prywatnych rozgłośni radiowych pozyskanych z internetowych archiwów „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”.

Na dostęp do zasobów Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP i Archiwum KRRiT uzyskano zgody kierowników tych instytucji. Badania zasobów archiwalnych były prowadzone w Archiwum KRRiT w latach 2017–2018, a w Ośrodku Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP – w latach 2016–2020. Materiały zgromadzone w zasobach archiwalnych poszczególnych instytucji pozwoliły pozyskać wiedzę na temat polityki prowadzonej w stosunku do nadawców, ale także uzupełnić informacje dotyczące rozgłośni, które wówczas funkcjonowały.

Nieocenionym źródłem informacji o historii polskiej radiofonii, w tym okresie, którego dotyczy ta monografia, okazał się też serwis internetowy RadioPolska.pl prowadzony już od kilkunastu lat przez pasjonata historii radia Krzysztofa Sagana. Na szczególną uwagę zasługuje cykl *Radio w pamięci zapisane*, w którym prezentowane są wspomnienia radiowców i słuchaczy na temat najważniejszych wydarzeń w rozwoju polskiej radiofonii oraz udziału radia w historii Polski. Z uwagi na podobne zainteresowania nawiązano współpracę z twórcą tego serwisu. Polegała ona na wymienianiu się pozyskanymi materiałami i wspólnym przeprowadzeniu części wywiadów z założycielami stacji radiowych i osobami mającymi wpływ na prowadzoną wówczas politykę medialną. Również dzięki wiedzy i źródłom znajdującym się w dyspozycji Krzysztofa Sagana w niektórych miejscach uzupełniono tabelę pirackich nadawców (zob. tabelę A1). W monografii wiele razy występują odwołania do wywiadów i innych opracowań opublikowanych w serwisie RadioPolska.pl.

Pewne informacje na temat omawianego okresu w rozwoju radiofonii lokalnej można też odnaleźć w publikacjach o charakterze naukowym i wspomnieniowym, ale mają one charakter wybiórczy, rozproszony, a także, co się często zdarza, występują w nich przekłamania i nieścisłości, zwłaszcza dotyczące dat powstania konkretnych stacji. Niemniej jednak należy wymienić kilka pozycji, które wykorzystano w toku powstawania tej monografii. Na szczególną uwagę zasługują książka *Radio lokalne w Polsce* (Kowalczyk, 2007) oraz prace na temat radia autorstwa Stanisława Jędrzejewskiego, takie jak *Radio renesans. Od monopolu do konkurencji* (1997) albo rozdział *Radio w Polsce w pięć lat po zniesieniu monopolu państwa* opublikowany w opracowaniu *Transformacja radia w Polsce i na świecie* (1996). Źródłem podstawowych informacji na temat omawianego okresu w historii radia są publikacje Wiesławy Kubaczewskiej i Marcina Hermanowskiego *Radio*.



*Historia i współczesność* (2008) czy wstęp do pracy Magdaleny Steciąg *Informacja, wywiad, felieton. Sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym* (2006). Prawne i polityczne aspekty funkcjonowania stacji prywatnych były też przedmiotem zainteresowania autorów w monografiach: *Regulacje prawne i polityka medialna w Polsce w latach 1989–2011* (Waniek, 2013), *Koncesja i koncesjonowanie w zakresie rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych w Polsce* (Chłudziński, 2006), *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w systemie politycznym i konstytucyjnym* (Chruściak, 2007), *Między misją, rynkiem a polityką. X lat działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji* (Wrzeszcz, 2004) i książkach wspomnieniowych *Flaczki belwederskie* (Markiewicz, 1994), *Wojna o media. Kulisy Krajowej Rady RTV* (Łętowski, 1994).

Informacje na temat konkretnych rozgłośni zawierają publikacje dotyczące mediów w poszczególnych regionach Polski, na przykład: *Media w Zagłębiu Dąbrowskim. Tradycje i współczesność* (Kaczmarczyk, 2010), *Rozwój i działalność stacji radiowych w Łodzi* (Lenart, 2009), *Rynek współczesnych mediów lokalnych w Wielkopolsce* (Kowalczyk, 2011b), *Rynek radiowy na Górnym Śląsku* (Łakomy, 2012), *Lokalne stacje radiowe we Włocławku* (Świderek, 2003).

Proces transformacji mediów był przedmiotem analizy polskich medioznawców. Do najważniejszych opracowań na ten temat należy zaliczyć liczne publikacje Karola Jakubowicza, takie jak na przykład *Rude awakening: Social and media change in Central and Eastern Europe* (2007b), *Zabawa w krzesła? Trzy sfery publiczne w Polsce*, (2007c), *Tworzenie nowego systemu radia i telewizji w Polsce. Elementy nowej ustawy o radiofonii i telewizji* (Jakubowicz, 1992b), ale też Bogusławy Dobek-Ostrowskiej, m.in. *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym* (2006), *Transformacja systemów medialnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 roku* (2002), Tomasza Mielczarka, m.in. *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006* (2007), Tomasza Gobana-Klasa, m.in. *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku* (Goban-Klasa, 2004).

W prezentowanej monografii odwołano się również do publikacji o procesie kształtowania się radiofonii prywatnej w innych krajach. Warto przywołać na przykład te dotyczące rozwoju radia pirackiego i poszukiwania – przyjaznych z punktu widzenia obywateli – rozwiązań w zakresie nadawania w Wielkiej Brytanii. Do tych źródeł można zaliczyć artykuł *Pirate Radio*

*in Britain: A Programming Alternative* (Boyd, 1986) oraz książki *When Pirates Ruled the Waves* (Harris, 2001) i *The Invisible Medium: Public, Commercial and Community Radio* (Lewis, Booth, 1989). Z kolei w przypadku Węgier wykorzystano na przykład prace *Past, Present, and Future of the Hungarian Community Movement* (Gosztonyi, 2010) i *The Changing Situation of Hungarian Community Radio* (Velics, 2012). Jeżeli chodzi o Hiszpanię, bardzo ciekawy i przydatny okazał się tekst *Alternative Spaces of Freedom During Transition. Brief History of Free Radio Stations in Spain (1976–1983)* (García-Gil, Gómez García, Reguero Sanz, 2018) oraz książka *Radios libres y radios piratas* (Aguilera Moyano, 1985: 36). W opracowaniach tych przedstawiono typologię nadawców pirackich, do której odwołano się w tej monografii. Nieco więcej o niezwykle ciekawym, ze względu na ogromną skalę rozwoju nielegalnych stacji, przypadku greckim można się dowiedzieć z publikacji *Globalization and the Privatization of Radio in Greece Negotiating Democracy* (Sims, 2007), a irlandzkim – z artykułu *Irish Pirate Radio 1978–1988: How Political Stasis Allowed Unlicensed Radio to Flourish and Innovate* (Walsh, Greene, 2020). Austria jest z kolei przykładem kraju, w którym zniesienie monopolu radia publicznego nastąpiło wyjątkowo późno, bo – podobnie jak w Polsce – w latach 90. Źródłem informacji o przebiegu tego procesu może być opracowanie *Nichtkommerzieller Rundfunk in Österreich und Europa* (Purkarthofer, Pfisterer, Busch, Peissl, Tremetzberger, 2008).

Do ważniejszych publikacji poświęconych zagadnieniu mediów społecznych, do których przyrównywano działalność proobywatelskich inicjatyw radiowych w Polsce z początku lat 90., należy zaliczyć: *Community Media. A Global Introduction* (Rennie, 2006), *Understanding Community Media* (Howley, 2010), *Community Media. People, Places, and Communication Technologies* (Howley, 2005), *Community Media in the Information Age* (Jankowski, 2002), *It's Only Community Radio: The British Campaign for Community Radio* (Lewis, 2012); *Understanding Alternative Media* (Bailey, Cammaert, Carpentier, 2007) oraz *Broadcasting, Voice, and Accountability: A Public Interest Approach to Policy, Law, and Regulation* (Buckley, Mendel, Raboy, Duer, Price, O'Siochrú, 2008). W przypadku Polski warto wspomnieć monografię *Radio społeczne. Trzeci obok publicznego i komercyjnego sektor radiowy* (Doliwa, 2016). Ważny kontekst prowadzonych badań stanowiły również zagraniczne pozycje poświęcone radiu lokalnemu, oprócz wcześniej wymienionych warto zwrócić uwagę zwłaszcza na publikacje *Local Radio, Going Global* (Starkey, 2011) oraz *Local Radio and Regional Development in Europe* (Vittet-Philippe, Crookes, 1986).

Funkcjonowanie prywatnych stacji radiowych w Polsce na początku lat 90. ukazano w szerszym kontekście transformacji systemu mediów elektronicznych w Europie Środkowo-Wschodniej po upadku komunizmu, który zbiegł się w czasie z procesem postępującej prywatyzacji mediów w Europie Zachodniej (Dobek-Ostrowska, 2019: 14). Niezwykle przydatna okazała się więc bogata literatura dotycząca tej problematyki, a zwłaszcza: *Communism, Capitalism and the Mass Media* (Sparks, Reading, 1998), *Media Beyond Socialism: Theory and Practice in East-Central Europe* (Spichal, 1994), *Finding the right place on the map. Central and Eastern European media change in a global perspective* (Jakubowicz, Sükösd, 2008b), *Transformacja systemów medialnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 roku* (Dobek-Ostrowska, 2002), *Making Democracy in 20 Years* (Dobek-Ostrowska, Głowacki, 2011), jak również pogłębiona analiza relacji między polityką a mediami w Polsce, ale też w innych krajach regionu *Polish Media System in a Comparative Perspective. Media in Politics. Politics in Media* (Dobek-Ostrowska, 2019).

Nie sposób wymienić wszystkich ważnych pozycji dotyczących omawianych w tej książce kontekstów powstawania rozgłośni pirackich w Polsce na początku lat 90. Pełną listę wykorzystanych opracowań można znaleźć w bibliografii.

Ramy czasowe prezentowanych badań wyznaczają rok 1989, kiedy rozpoczął się proces transformacji ustrojowej w Polsce, odbyły się obrady Okrągłego Stołu, a także częściowo wolne wybory parlamentarne 4 czerwca 1989 roku i początek roku 1995, kiedy zakończył się pierwszy proces koncesyjny. Beata Rozumilowicz, na podstawie analizy procesów transformacji ustrojowej w kilku krajach, wyodrębniła cztery etapy procesu transformacji mediów: wstępny, podstawowy, wtórny i dojrzałości mediów, które odpowiadają poszczególnym fazom rozwoju demokracji – fazie przygotowawczej, przejściu do demokracji, konsolidacji demokracji i dojrzałej demokracji (Rozumilowicz, 2002: 12–13). W prezentowanej monografii skupiono się na podstawowym etapie zachodzącej transformacji, czyli przejściu do demokracji. Odwoływano się jednak czasami także do fazy przygotowawczej, która miała istotne znaczenie w kontekście wprowadzanych zmian systemowych. W książce można znaleźć również odniesienia do wydarzeń następujących po pierwszym procesie koncesyjnym – drugiego procesu koncesyjnego, a także kolejnych lat funkcjonowania radiofonii w Polsce – decyzje dotyczące tego obszaru działalności medialnej podejmowane na początku lat 90. miały bowiem istotny wpływ na kształtowanie się krajobrazu medialnego w następnych latach.

W toku badań zastosowano indukcyjną metodę wnioskowania. Na podstawie szczegółowych danych zgromadzonych w poszczególnych źródłach starano się sformułować pewne ogólne wnioski dotyczące procesu transformacji radia w Polsce na początku lat 90. Szczególną uwagę zwrócono przy tym na stacje lokalne i ich niekomercyjny, zwłaszcza w początkowym okresie działalności, charakter.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. W rozdziale I przedstawiono początki nielegalnego nadawania radiowego w kontekście międzynarodowym i krajowym. Wskazano w nim główne różnice między komercyjnym a niekomercyjnym nurtem w nielegalnym nadawaniu, uwypuklono jednak również wspólne cechy, które oba te typy nadawania łączyły. Działalność nielegalnych stacji powstających na początku okresu transformacji w Polsce należy również rozpatrywać w kontekście wcześniejszych prób przełamania monopolu radiowego w naszym kraju – zostały więc one również przedstawione w tym rozdziale.

W rozdziale II skoncentrowano się na problemie realizacji potrzeb społecznych w eterze i dostępie obywateli do mediów, jako ważnych aspektach, które powinny być przedmiotem oceny podczas ewaluacji systemu medialnego. Zwrócono szczególną uwagę na rolę w tym zakresie mediów lokalnych i trzeciego sektora mediów, nazywanego też mediami społecznymi. Warto przy tej okazji podkreślić, że aspekty te zajmują istotne miejsce w analizach systemów medialnych. Przykładem może być Monitor Pluralizmu Mediów, narzędzie do oceny zagrożeń dla pluralizmu mediów w danym kraju, w którym w obszarze inkluzji społecznej oceniany jest dostęp do mediów różnych grup (mniejszości narodowych, społeczności lokalnych, niepełnosprawnych, kobiet), ale również prawne i polityczne warunki funkcjonowania mediów społecznych i lokalnych (CMPF, 2020). W rozdziale tym pominięto wątek roli mediów publicznych w tym obszarze. Temat ten był bowiem przedmiotem analiz w licznych opracowaniach dotyczących mediów publicznych (m.in. Lewis, Booth, 1989; Jakubowicz, 2007a; Jaskiernia, 2006; Jędrzejewski, 2010; Ociepka, 2003).

Rozdział III poświęcono analizie sytuacji prawnej, w której znaleźli się nadawcy prywatni rozpoczynający działalność przed przyznaniem koncesji. Jest to ważny aspekt funkcjonowania radiofonii w owym czasie. Ustalenie właściwej podstawy prawnej dla prowadzonej działalności nastroczało bowiem sporo trudności nie tylko nadawcom, ale także organom administracji państwowej. Panował pewnego rodzaju chaos legislacyjny, który starano się przeanalizować i w sposób możliwie przystępny opisać. Przedstawiono

uregulowania obowiązujące i sukcesywnie przyjmowane przed uchwaleniem najważniejszego w przypadku nadawców radiowych dokumentu, czyli ustawy o radiofonii i telewizji, przebieg prac nad ustawą, przyjęte rozwiązania ustawowe i ich konsekwencje. Zwrócono uwagę na fakt, że na mocy ustawy o radiofonii i telewizji wszyscy prywatni nadawcy radiowi, którzy nie otrzymali specjalnego zezwolenia przyznanego na podstawie ustawy o stosunku państwa do Kościoła, działali nielegalnie i po 1 lipca 1993 roku podlegali z mocy prawa sankcjom karnym, co stawiało ich w bardzo trudnej sytuacji.

Jednym z ważnych celów postawionych w tej książce jest scharakteryzowanie działalności stacji prywatnych rozpoczynających nadawanie po 1989 roku, opisanie pewnego rodzaju fenomenu społecznego, który nie doczekał się kompleksowej analizy. Tę charakterystykę przedstawiono w rozdziale IV, koncentrując się zarówno na ich historii, powodach powstawania, szczególnym charakterze programu, jak i związku między powstającymi stacjami i społecznościami lokalnymi. Swoistym uzupełnieniem tej charakterystyki jest lista stacji, powstałych w owym czasie, która znajduje się w tabeli A1, umieszczonej w aneksie. Przywołano w niej nazwy stacji i prawdopodobne daty powstania. Dane te uzupełniono o informację na temat otrzymania przez daną stację koncesji w pierwszym lub drugim procesie koncesyjnym. Podanie pełnej listy stacji z okresu 1989–1995 jest obecnie bardzo trudnym zadaniem – nie były one rejestrowane, a nawet bywały ukrywane przed aparatem państwowym z uwagi na ich nielegalny charakter. Wiele z tych stacji było inicjatywami, których mogła posłuchać niewielka liczba słuchaczy, nadawały również jedynie przez krótki okres. Starano się jednak z jak największą starannością taką listę stworzyć, opierając się na zgromadzonych materiałach: dokumentach archiwalnych, publikacjach naukowych i artykułach z prasy popularnej, a także na informacjach pozyskanych w trakcie wywiadów. Warto zwrócić uwagę, że jest to zdecydowanie bardziej rozbudowana lista niż te, które były publikowane do tej pory.

To, co wydaje się cechą charakterystyczną powstających po 1989 roku stacji, to ich niekomercyjny charakter. Ich zakładaniu towarzyszyły z reguły inne motywacje niż generowanie zysków. Biorąc pod uwagę bardzo bliską relację, która łączyła te stacje z lokalnymi społecznościami, można stwierdzić, że ich działalność była bardzo zbliżona do modelu radia społecznego, ale też niekomercyjnego nurtu w działalności stacji pirackich torującego drogę do powstania tego legalnego trzeciego sektora radiowego. Zagadnienie to szerzej omówiono w rozdziale V, w którym przedstawiono motywacje twórców takich podmiotów. Wskazano, że wiele rodzących się

wówczas stacji, ale też koncepcji takich rozgłośni, z którymi można było się zapoznać w trakcie pierwszego procesu koncesyjnego, a które nigdy nie miały szansy powstać, miała niekomercyjny, prospołeczny charakter. Bazując na typologii stacji pirackich stworzonej przez Miguela de Aguilera Moyano w stosunku do hiszpańskich nadawców tego typu (1985: 66–67), podano przykłady takich projektów. Można je zaliczyć do wyróżnionych przez badacza stacji sektorowych i epikurejskich. Przeanalizowano również ówczesną debatę publiczną w Polsce na temat tego, jaką politykę zastosować w stosunku do niekomercyjnych projektów społecznych w eterze. Problematyka ta w wielu kręgach nie była tak nieznaną, jak mogłoby się wydawać – niewiele jednak dotychczas poświęcano uwagi temu zagadnieniu w opracowaniach medioznawczych.

W rozdziale VI przedstawiono przebieg pierwszego procesu koncesyjnego. Można w nim znaleźć zarówno podstawowe informacje na temat trybu jego przeprowadzenia, obowiązujących procedur przyznawania koncesji, jak i jego podsumowanie. Przeanalizowano także politykę prowadzoną przez KRRiT w stosunku do radiowych podmiotów lokalnych i niekomercyjnych. Wychodząc od analizy działań podejmowanych przez tę instytucję jeszcze przed rozpoczęciem procesu koncesyjnego, szczegółowo przeanalizowano ponadto sam proces koncesyjny – w szczególności ponad 1000 stron protokołów z wysłuchań przedstawicieli stacji lokalnych. Pozwoliło to odtworzyć główne obszary zainteresowań i kryteria, którymi kierowała się KRRiT podczas podejmowania decyzji koncesyjnych w stosunku do nadawców lokalnych.

W zakończeniu można znaleźć podsumowanie wyników prowadzonych badań. Starano się w nim również udzielić odpowiedzi na pytania badawcze sformułowane we wstępie.



# Rozdział I. Początki pirackiego nadawania w Polsce i na świecie

## 1. Pirackie rozgłoszenie i ich rola w poszerzaniu zakresu wolności w eterze

W momencie kiedy powstało radio, wzbudziło ono ogromny entuzjazm nie tylko wśród jego odbiorców, lecz także obywateli, którzy chcieli uruchomić własną działalność radiową. Warto podkreślić, że do końca 1924 roku amerykańscy producenci sprzedali ponad dwa miliony zestawów do nadawania (Coll, 2011). Dopiero później tę działalność zaczęto regulować. Zamiast jednak przekazać przynajmniej część częstotliwości w ręce obywateli i lokalnych społeczności, większość państw zdecydowała o oddaniu ich w użytkowanie państwowym podmiotom oraz prywatnym firmom, które zdominowały eter. Doprowadziło to do pojawienia się licznych inicjatyw radiowych działających poza prawem. Jednym z najstarszych przykładów niekoncesjonowanej działalności radiowej w Europie jest Klub Radioelektroniczny Arbeiter-Radio-Klub Deutschland utworzony w 1924 roku w Niemczech (Dussel, 2004: 45–48). Początkowo radio nadawało program kulturalny, z czasem jednak w przekazie zaczęły dominować kwestie polityczne związane z niemieckim ruchem robotniczym. Inne nielegalne stacje radiowe w Niemczech pojawiły się za rządów Adolfa Hitlera, który odciął przeciwników politycznych od dostępu do radia (Soley, 2019: 7–12). W tym okresie podobne stacje radiowe zaczęły też powstawać w Holandii i Stanach Zjednoczonych (Aguilera Moyano, 1985: 36).

Różne stacje nadawcze uruchamiano także w czasie II wojny światowej. Przykładem podziemnej rozgłosni działającej wówczas może być polskie powstańcze Radio Błyskawica (Wróbel, Doliwa, 2021). Prób przełamania państwowego monopolu radiowego nie brakowało na całym świecie również po wojnie<sup>6</sup>. Zdaniem Lawrence Soley do lat 70. nielegalne rozgłoszenie pojawiły się w niemal każdym kraju, w którym rządy miały charakter represyjny (Soley, 2019).

Szczególną rolę ich działalność odgrywała w Europie, gdzie aż do przełomu lat 70. i 80. utrzymywał się monopol państwowy w zakresie nadawa-

---

<sup>6</sup> Warto tu wymienić stację Voice of Free Indonesia, która protestowała przeciwko europejskiej polityce kolonialnej. Chęć przeciwstawienia się wojskowej dyktaturze była z kolei powodem założenia radia w 1947 roku przez górników w Boliwii, którzy oferowali słuchaczom alternatywne spojrzenie na sprawy prezentowane w oficjalnych mediach (Chignell, 2009: 120).

nia – działalność stacji prywatnych była zakazana. W większości krajów europejskich długo starano się zachować państwową kontrolę nad częstotliwościami radiowymi. Jeszcze dłużej z nadawczym monopolem państwowym musieli zmagać się mieszkańcy krajów znajdujących się w sowieckiej strefie wpływów, gdzie obowiązywał on aż do lat 90. Jeśli chodzi o kraje Europy Zachodniej, równie późno dopuszczenie podmiotów prywatnych do eteru nastąpiło na przykład w Austrii.

Zakaz tworzenia prywatnych stacji zaowocował masową falą niekontrolowanych i nielegalnych inicjatyw radiowych. Początkowo nazwa rozgłośni pirackiej była stosowana w stosunku do stacji nadających ze statków pływających po wodach międzynarodowych. Zwłaszcza w Europie, gdzie monopol państwowy na nadawanie utrzymywał się wyjątkowo długo, był to chętnie wykorzystywany sposób na jego przełamanie. W 1958 roku rozpoczęło działalność Radio Mercur nadające program dla Danii, a w 1961 roku pojawiło się duńskie Radio Veronica (Harris, 1977: 11). W 1964 roku Radio Caroline, Radio Atlantic, Radio London i Radio 390 rozpoczęły nadawanie ze statków dla mieszkańców Wielkiej Brytanii (Harris, 1977: 9). W tym czasie dwie stacje nadawały już w Europie z wód międzynarodowych – szwedzkie Radio Syd oraz holenderskie Radio Veronica. Dwa inne, Radio Mecur i szwedzkie Radio Nord, zostały zmuszone do zakończenia działalności (Harris, 1977: 11). Legendarne już Radio Caroline działało najdłużej. Udało mu się przetrwać do 1980 roku, kiedy to statek zatonął podczas burzy (Soley, 1999: 53–70)<sup>7</sup>.

Kiedy nielegalne nadawanie zaczęło być prowadzone głównie ze stałego lądu, pozostała nie tylko nazwa, która stała się synonimem nadawania bez zezwolenia, lecz także pewien romantyzm towarzyszący odważnym nadawcom żeglującym w tym czasie po morzu. Takie inicjatywy jak Radio Caroline, o którym opowiada popularny film *The Boat That Rocked* (Curtis, 2009), na długie lata ukształtowały wizerunek pirackich nadawców i sprawiły, że opinia publiczna była gotowa postrzegać tego typu przedsięwzięcia jako zdecydowanie coś więcej niż godne napiętnowania akty łamania prawa. Zasługi takich nadawców były też niezaprzeczone – to dzięki uporowi ich twórców i determinacji przełamano monopol państwowy i poszerzono zakres wolności oraz różnorodności w eterze (Boyd, 1986: 83–94).

Problem pirackich rozgłośni umieszczonych na statkach stał się na tyle poważny, że próbowano go rozwiązać na poziomie międzynarodowym. Chociaż

---

<sup>7</sup> Później również podejmowano kilkakrotnie próby odtworzenia działania legendarnej rozgłośni. W 2017 roku Radio Caroline uzyskało koncesję dla nadawcy o charakterze społecznym dla regionów Sussex i North Essex.



nadawanie na falach eteru podlegało regulacjom poszczególnych państw, to z uwagi na fakt, iż sygnał radiowy przekraczał często granice, ów problem miał też wymiar globalny. Zajął się nim istniejąca od 1865 roku International Telegraph Union, przekształcona później w International Telecommunication Union. W 1959 roku instytucja ta zabrała głos w sprawie stacji radiowych nadających ze statków: „Tworzenie i wykorzystywanie stacji nadawczych (radiowych i telewizyjnych) na pokładzie statków, samolotów albo jakichkolwiek innych pływających lub latających obiektów poza granicami państw jest zabronione” (Fawcett, 1971: 510)<sup>8</sup>.

W odniesieniu do tego stanowiska na poziomie Rady Europy przyjęto w 1965 roku dokument *European Agreement for the Prevention of Broadcasts Transmitted from Stations Outside National Territories*, w którym potwierdzono nielegalny charakter takich praktyk i upoważniono państwa-sygnatariuszy do podejmowania działań mających na celu ukaranie osób odpowiedzialnych za tego typu działalność (Rada Europy, 1965). Skonfiskowano sprzęt nadawczy m.in. duńskiego Radia Mercur (nadawało w latach 1958–1962), szwedzkiego Radia Nord i Radia Syd, holenderskiego Radia Veronica (1960), irlandzkiego radia Nordsea (1964), brytyjskiego CNBC (Consumer News and Business Channel, 1960–61) oraz Radia Caroline (1964) (Stasiak-Jazukiewicz, Jas-Koziarkiewicz, 2011: 47).

W praktyce pirackie rozgłośnie, mimo podejmowanych działań na rzecz zwalczania niezależnego nadawania, szybko zjednywały sobie szerokie kręgi odbiorców. W Wielkiej Brytanii rozegrała się prawdziwa bitwa o eter i serca słuchaczy. Z badań przeprowadzonych przez Radio Caroline w 1966 roku wynika, że tylko dwóch najpopularniejszych z nich w owym czasie – Radia Caroline i Radia London – słuchało wówczas 8 mln osób (Robertson, 1982: 75).

Popularność omawianych rozgłośni była spowodowana przede wszystkim brakiem odpowiadającej odbiorcom oferty ze strony legalnych nadawców publicznych (Robertson, 1982: 71). Ich tradycyjny program nie był dostosowany przede wszystkim do potrzeb młodych ludzi. Oprócz stacji nadających z krajów, które zezwoliły na komercyjne nadawanie – takich jak Radio Luxembourg, Radio Andorra, Radio Monte Carlo (Robertson, 1982: 72) – to właśnie te rozgłośnie upowszechniały zupełnie nowy, charakterystyczny do tej pory raczej dla komercyjnych stacji amerykańskich styl nadawania

---

<sup>8</sup> „The establishment and use of broadcasting stations (sound broadcasting and television broadcasting stations) on board ship, aircraft or any other floating or airborne objects outside national territories is prohibited”.

i spopularyzowały gatunki muzyczne bardzo rzadko emitowane przez nadawców publicznych, na przykład pop i rock (van der Hoeven, 2018).

Celem stacji pirackich była zmiana restrykcyjnych przepisów dotyczących koncesjonowania radia. Większość z nich działała wbrew polityce rządu w zakresie koncesjonowania, która często zmierzała do ograniczenia pluralizmu politycznych poglądów wyrażanych drogą radiową. Pod wpływem działalności stacji pirackich na przykład rząd w Belgii zmuszono do zmiany tej polityki w 1981 roku. Zalegalizowano w tym kraju działalność stacji małej mocy, które pojawiły się pod koniec lat 70. XX wieku, aby zaprotestować przeciwko monopolowi nadawczemu rządu (Soley, 1999: 1–5).

Należy zaznaczyć, że ruch związany z nielegalnym nadawaniem miał różnorodny charakter. Podczas gdy część nadawców koncentrowała się na możliwości prezentowania treści w sposób niezależny, z pominięciem oficjalnych kanałów przekazu, inne traktowały prowadzoną działalność jako źródło przychodu. Niektórzy badacze wręcz odróżniają komercyjne zjawisko zwane *radie m pirackim*, które nie było nacechowane ideowo i nakierowane na realizację określonych celów społecznych, od ruchu tzw. *wolnego radia*, który te cechy miał (Jones, 1994: 395–396).

Warto zauważyć, że rozgłośnie nadające ze statków w Europie miały często właśnie komercyjny charakter, emitowały popularną muzykę i starały się dotrzeć do jak największej grupy odbiorców, by stać się jak najbardziej atrakcyjnym nośnikiem treści reklamowych dla tych, którzy chcieli za taką usługę zapłacić. Była to odpowiedź na potrzeby odbiorców, nieznajdujących tego rodzaju przekazu w rozgłośniach publicznych.

Inaczej wyglądała sytuacja w Stanach Zjednoczonych, w których stacje pirackie również zaczęły powstawać na przełomie lat 60. i 70. Z uwagi na dużą liczbę stacji komercyjnych działających w tym kraju rozgłośnie te były głównie przejawem alternatywnych nurtów w kulturze, nie dążyły do zysku i starały się służyć lokalnym społecznościom pozbawionym dostępu do lokalnych przekazów radiowych (Soley, 2019: 54–57). Z biegiem lat ten niekomercyjny nurt w zakresie nielegalnego nadawania zaczął również dominować w Europie.

Włoskie i francuskie rozgłośnie silnie związane były z lewicowymi ruchami społecznymi. Jednym z głównych postulatów tych stacji stało się zniesienie monopolu publicznego na nadawanie, który we Francji trwał do 1981 roku (Colectivo de Radios Libres, 1981: 13–14). We Włoszech działalność stacji pirackich sprawiła, że w 1976 roku przyznano prawo do prowadzenia działalności na falach eteru wszystkim obywatelom. Powstało tam

ponad 1600 prywatnych stacji. Tak zwana dzika deregulacja przyczyniła się znacząco do zmiany krajobrazu medialnego w tym kraju (García-Gil, Gómez García, Reguero Sanz, 2018).

W państwach, w których zwlekano z dopuszczeniem nadawców prywatnych do eteru, nurt pirackiego nadawania przybierał na sile. W Irlandii, w kraju liczącym zaledwie 3,5 mln mieszkańców, do 1988 roku powstało około 100 stacji pirackich nadających na AM i FM (Walsh, Greene, 2020).

Istotny z polskiej perspektywy może być przypadek Hiszpanii. Wkroczyła ona w system demokratyczny po czterech dekadach dyktatury. Stacje prywatne zyskały prawo do nadawania niecenzurowanych przekazów na mocy Royal Decree z 1977 roku. Pod koniec lat 80. w Hiszpanii zaczęły się pojawiać nowe niewielkie pirackie stacje radiowe, stanowiąc przeciwwagę dla radiostacji zależnych od władz samorządowych, tworzące program skoncentrowany na lokalnych społecznościach. Powstawały też rozgłośnie zainspirowane kontrkulturowymi ruchami obserwowanymi we Włoszech i Francji. Określano je mianem wolnego radia. Radio La Voz del Pobre (Madryt), Radio Maduixa (Granollers), Ona Lliure (Barcelona) i Osina Irratia (Rentería) są przykładami pierwszych takich stacji w Hiszpanii (García-Gil, Gómez García, Reguero Sanz, 2018).

Autorzy artykułu *Alternative Spaces of Freedom During Transition. Brief History of Free Radio Stations in Spain (1976–1983)* zwracają uwagę, że nielegalne stacje niekomercyjne były heterogenicznym zjawiskiem komunikacyjnym, równoległym do mediów głównego nurtu, a wśród ich cech charakterystycznych wymieniają: partycypacyjny, aktywistyczny charakter, a także prowadzenie działalności nie dla zysku (García-Gil, Gómez García, Reguero Sanz, 2018). Do tego niekomercyjnego nurtu rozgłośni autorzy ważnego opracowania dotyczącego rozgłośni pirackich *Radio Is My Bomb* w kontekście brytyjskim zaliczyli: radio mniejszości etnicznych, radio tworzone przez kobiety, mieszkańców, związki i stowarzyszenia, anarchistów, poszczególne grupy społeczne, osoby starsze, więźniów, pacyfistów, miejskich buntowników, osoby homoseksualne, przeciętnych ludzi, ale też stacje skoncentrowane na przekazywaniu lokalnych informacji i nastawione na wszelkie możliwe formy muzycznej rozrywki (Waves, Soap, 1987: 1–2).

Podczas gdy jedni badacze koncentrują się na różnicach między komercyjnym a niekomercyjnym nurtem w nielegalnym nadawaniu, inni zwracają uwagę na pewne wspólne cechy, które oba te typy nadawania łączyły. José Emilio Pérez Martínez zalicza do nich: buntowniczy charakter działalności, tworzenie przekazów w sposób mniej sformalizowany i kontrastujący

ze sztywnymi regułami obowiązującymi w mediach głównego nurtu (Pérez Martínez, 2009: 900), a Mario Carmona Hidalgo zauważa, że zestaw ten należałoby uzupełnić o otwarte kontestowanie dyktatury w eterze (1986: 14).

Miguel de Aguilera Moyano w odniesieniu do hiszpańskich stacji pirackich zaproponował klasyfikację, wyróżnił cztery główne typy rozgłośni: komercyjne, rewolucyjne, sektorowe i epikurejskie. Te komercyjne są zorientowane na zysk; rewolucyjne zdefiniował jako takie, „których celem działania jest radykalna transformacja społeczności, do której się zwracają” a ich zasady funkcjonowania przypominają model działania mediów radykalnych, scharakteryzowanych przez Johna Downinga (2001); sektorowe są głównie „zaangażowane w działalność niektórych sektorów społecznych”, takich jak na przykład ekolodzy, feministki, homoseksualiści; i wreszcie epikurejskie to „stacje, które nadają tylko z powodu radości, jaką daje robienie radia” (Aguilera Moyano, 1985: 66–67).

Lawrence Soley również wyróżnił cztery typy stacji działających nielegalnie, zwracając jednak przy tej okazji uwagę na nieco inne cechy ich funkcjonowania niż Miguel de Aguilera Moyano. Wskazał na formy nielegalnego nadawania, takie jak radio podziemne, pirackie, małej mocy i tzw. *ghost radio*. Radio podziemne w tej klasyfikacji najbliższe jest modelowi radia rewolucyjnego opisanego przez Aguilera Moyano. Stacje tego typu mają rewolucyjne cele i działają w opozycji do rządzących, często uaktywniają się na przykład podczas wojen domowych. Stacje pirackie natomiast są zdaniem autora nastawione na nadawanie programu, którego brakuje w eterze, często emitują programy muzyczne, kulturalne i rozrywkowe. Stacje małej mocy są z kolei zorientowane na rozpowszechnianie alternatywnych w stosunku do tych podawanych w mediach głównego nurtu informacji dla małych społeczności i domagają się zmiany restrykcyjnej polityki koncesyjnej. Stacje duchy (*ghost radio*) nadają zaś na częstotliwościach innych stacji, wprowadzając alternatywny do prezentowanego zwykle na antenie przekaz – przykładem mogą być programy nadawane przez aliantów podczas II wojny światowej obliczone na przełamanie monopolu nadawczego niemieckiego rządu (Soley, 1999: 2–3).

## 2. Pierwsze próby przełamania państwowego monopolu nadawczego w Polsce

Źródła państwowego monopolu w zakresie nadawania sięgają okresu międzywojennego. Już w Ustawie z 3 czerwca 1924 roku o poczcie, telegrafii i telefonii była mowa o wyłączności państwa na „zakładanie, utrzymywanie i eksploatację urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych (w tym radiotelefonicznych i radiotelegraficznych) na terenie Polski” (Sejm, 1924). W 1926 roku wyłączną koncesję na nadawanie otrzymała spółka – co prawda nie państwowa, ale wybrana do świadczenia tej usługi przez państwo i z udziałem państwa – Polskie Radio, upaństwowiona zresztą w 1935 roku.

Początków pirackiego nadawania w Polsce można doszukiwać się już w okresie międzywojennym. Pierwsze regularne audycje radiowe były nadawane przez Polskie Towarzystwo Radiotechniczne (PTR) od 1925 roku. Pierwszą koncesję radiową przyznano jednak w tym samym roku innej spółce – Polskiemu Radiu, która regularne emisje rozpoczęła rok później. O nielegalnym charakterze działalności prowadzonej przez PTR raczej trudno mówić, miała ona bowiem charakter pionierskiego eksperymentu. Ciekawostką jest fakt, że stosownego zezwolenia na nadawanie nie posiadał też ojciec Maksymilian Kolbe, który prowadził próbne emisje Radia Niepokalanów w Teresinie pod koniec dwudziestolecia międzywojennego. Rozwój stacji przerwał wybuch II wojny światowej (Sotowski, 2009).

Monopol państwa w zakresie nadawania radiowego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) był z pewnością do pewnego stopnia związany z modelem rozwoju radia przyjętym w Europie, opartym na monopolu nadawczym poszczególnych państw, który dominował na Starym Kontynencie aż do lat 80. XX wieku. Jeszcze ważniejszym powodem jego istnienia była jednak chęć kontroli przepływu informacji w znajdującej się w sowieckiej strefie wpływów Polsce. Kontrola ta obejmowała nie tylko radio i telewizję, lecz także prasę.

Prawodawstwo potwierdzające monopol państwa w zakresie nadawania znalazło się w grupie najpilniejszych ustaw do przyjęcia w Polsce pod koniec wojny. Świadczy o tym fakt, że jeszcze przed zakończeniem działań wojennych – 22 listopada 1944 roku – wydano dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego Polskie Radio. Na jego mocy wyłączność na „budowę, urządzenie i eksploatację (...) stacji radiofonicznych, radiowęzłów i radiosieci” uzyskało przedsiębiorstwo państwowe Polskie Radio (Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, 1944).

Zapewnienie państwowej wyłączności w zakresie nadawania nie było jednak zdaniem ówczesnych władz wystarczającym środkiem kontroli nad przepływem informacji. Na mocy dekretu z 1946 roku utworzono Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Do jego kompetencji należało cenzurowanie wszelkich przekazów, w tym radiowych (Rada Ministrów, 1946).

Radiem, a potem też telewizją, kierowały po wojnie instytucje, których nazwy się zmieniały: Centralny Urząd Radiofonii, Komitet ds. Radiofonii Polskie Radio, Komitet ds. Radia i Telewizji, nazywany też często Radiokomitetem. Warto jednak podkreślić, że każda z nich miała wyłączność na prowadzenie działalności radiowej, a później także telewizyjnej (Chludziński, 2006: 32).

Monopol państwa w zakresie nadawania był również potwierdzany w kolejnych dekretach i ustawach o łączności. I tak w art. 28 Dekretu z 11 marca 1955 roku o łączności podkreślano, że „zakładanie i używanie urządzeń telekomunikacyjnych [do których zaliczano nadajniki radiowe, przyp. autora] jest wyłącznym prawem Państwa” (Rada Państwa, 1955). Podobne regulacje zawarto w Ustawie z 31 stycznia 1961 roku o łączności (Sejm, 1961). W akcie prawnym z 15 listopada 1984 roku zdecydowano się na wyodrębnienie działalności radiowej i telewizyjnej z działalności telekomunikacyjnej. W art. 1 tej ustawy, w jednym z podpunktów, wyraźnie potwierdzono wyłączność państwa w zakresie „budowy i używania rozgłośni radiowych i ośrodków telewizyjnych oraz nadawczych stacji radiofonicznych i telewizyjnych, naziemnych i satelitarnych” (Sejm, 1984). Wprowadzono również obowiązek ubiegania się o zezwolenie w przypadku montażu anten do odbioru telewizji satelitarnej.

Podsumowując, Polska wkraczająca w 1989 rok miała następującą sytuację prawną dotyczącą radiofonii: w ustawie o łączności zadekretowany monopol państwa w zakresie stacji nadawczych (realizowany przez Polską Poczta, Telegraf i Telefon – PPTiT), a w ustawie o Komitecie ds. Radia i Telewizji zapewniono monopol Radiokomitecie w zakresie przygotowania programów. Kontrolowane były też inne obszary działalności medialnej. Do głównych organów zapewniających monopolistyczną pozycję państwa w zakresie komunikacji masowej należy zaliczyć, oprócz Radiokomitecie, cenzurę, Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa-Książka-Ruch”, która była monopolistą na rynku prasowym, oraz Polską Agencję Prasową sprawującą kontrolę nad informacją (Goban-Klas, 1996: 165).

Trzeba zaznaczyć, że pomimo wielu ograniczeń prawnych obieg informacji niewygodnych dla ówczesnych władz jednak istniał. Jak podkreśla



Tomasz Goban-Klas, prasa polska, chociaż kontrolowana przez partię, była najbardziej wywrotowa spośród środków masowego przekazu w całej Europie Wschodniej i to już od wczesnych lat 50. Duże znaczenie w tym przypadku miała postawa dziennikarzy, którzy – jak dowodzi Jane Curry w książce *Poland's Journalism: Professionalism and Politics* – często wykazywali większą lojalność wobec siebie niż systemu (Curry, 1990: 41).

Oprócz, jak to nazywa Goban-Klas, „nieortodoksyjnych” mediów istniały w Polsce niezależne środki przekazu, a obrót publikacji podziemnych od końca lat 70. miał niemal masowy charakter (Goban-Klas, 2004: 21). Szacuje się, że między 1976 a 1980 rokiem ukazywało się ponad 100 niezależnych periodyków, a niektóre, jak na przykład „Robotnik”, w nakładach kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy (Kamińska, 1988: 527–540).

Znaczące poszerzenie dostępu do przekazów elektronicznych nastąpiło za sprawą upowszechnienia magnetowidów – dzięki nim możliwy był dostęp do zachodnich produkcji filmowych. Rozprowadzano też tzw. magnizdaty – nielegalnie wyprodukowane kasety z nagraniami (Goban-Klas, 2004: 212). W Polsce coraz powszechniejsza stawała się też telewizja satelitarna (Goban-Klas, 2004: 262).

W kontekście radiowym warto wspomnieć o odrodzonym po II wojnie światowej ruchu krótkofalarskim, który umożliwiał komunikację z mieszkańcami innych, często bardzo odległych krajów. Po zakończeniu działań wojennych na terenie Polski grupa przedwojennych nadawców rozpoczęła działania mające na celu reaktywowanie Polskiego Związku Krótkofalowców. W początkowych miesiącach 1949 roku wydano pierwsze licencje. Sprzęt i zezwolenia członkowie tego związku utracili po wprowadzeniu stanu wojennego. Krótkofalowców poddano weryfikacji – nie wszystkim udało się odzyskać prawo do nadawania (Reich, 2009). Z krótkofalarstwa wywodziło się wielu twórców stacji radiowych z lat 90.

Pewną formą przełamania monopolu państwowego w dziedzinie radiofonii było powstanie 18 maja 1957 roku Rozgłośni Harcerskiej. Harcerski Klub Krótkofalowców rozpoczął wtedy nadawanie od krótkich komunikatów do hufców. Później zaczęto przygotowywać pierwsze audycje (LUZ, 2002: 2). Rozgłośnia miała niezależny nadajnik, który jednak wyłączono po wprowadzeniu stanu wojennego (Rajpert, 1991: 5). Stację tę, chociaż do 1983 roku pozostawała poza strukturą Radiokomiteu (Kalita, 1983: 2), stworzono z aprobatą i pod kontrolą władz. Trudno jej jednak odmówić zasług chociażby w promowaniu alternatywnej w stosunku do tej emitowanej przez Polskie Radio muzyki (niektórzy porównywali ją nawet z Radiem Luxembourg).

W przypadku Rozgłośni Harcerskiej na uwagę zasługuje również otwartość na pomysły młodych ludzi zafascynowanych radiem. Jak podkreślał Mieczysław Kasprzyk, pełniący funkcję szefa rozgłośni przez ponad 20 lat:

Działamy na zasadzie chęci i entuzjazmu. Staramy się stworzyć młodzieży warunki zachęcające do pracy z nami między innymi przez otwartość na nowości, na pomysłowość. Każdy pomysł przyjmujemy bez uprzedzeń, nie boimy się amatorszczyzny, bo wiemy, że po pewnym czasie z amatorów wyrastają mistrzowie” (D.K., 1985: 2, 15).

Rola rozgłośni w poszerzaniu zakresu wolności wypowiedzi w tematach dotyczących na przykład spraw politycznych w polskim eterze była jednak ograniczona.

Radiową przestrzeń wolności stanowiły też radiowęzły studenckie, których w całej Polsce istniało kilkadziesiąt (Doliwa, 2008). Liczne ośrodki trudno było poddać ścisłej kontroli cenzury. Studenci dziennikarze często pozwalali sobie na większą swobodę wypowiedzi niż dziennikarze Polskiego Radia. Zdarzały się przypadki przygotowywania podwójnych wersji audycji: jednej dla cenzury, natomiast drugiej do emisji (Maśnicki, 2002: 150) i retransmitowania Radia Wolna Europa (Guziński, 2002: 37; Biały, 2003: 5). Z kolei ekipa reporterska Studenckiej Agencji Radiowej z Gdańska towarzyszyła strajkowi w Stoczni Gdańskiej w 1980 roku (Maśnicki, 2002: 196).

O ile wspomniane wcześniej przedsięwzięcia mieściły się w pewnych ramach działalności, w większym lub mniejszym stopniu akceptowanych przez państwo, o tyle istniały też takie, które starały się przełamywać monopol w sposób całkowicie nielegalny. W 1957 roku nadawanie w Lublinie rozpoczął uczeń liceum Ireneusz Haczewski. Zbudował on średniofalowy nadajnik radiowy o mocy około 20 W i praktycznym zasięgu 25 km. Nadawał za jego pośrednictwem przez ponad trzy miesiące. Często retransmitował on program Radia Wolna Europa. Stację namierzyła Służba Bezpieczeństwa, a Ireneusza Haczewskiego aresztowano podczas zajęć szkolnych w Liceum im. Stanisława Staszica (Haczewski, b.r.). Ciekawą inicjatywą było Studio A, założone w 1972 roku przez Zbigniewa Tymyka, pracownika Huty Miedzi w Legnicy. Była to rozgłośnia radiowa o niewielkim zasięgu, wzorowana na legendarnej stacji pirackiej – Radio Caroline. Nadawany nieregularnie program rozgłośni opierał się na prezentowaniu muzyki. Urządzenia nadawcze pod koniec 1973 roku przejęła milicja (Sagan, b.r.c).

Motywacją do rozpoczęcia nielegalnego nadawania było dla niektórych wprowadzenie stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 roku. Wtedy to na-



dajnik w Warszawie uruchomił Andrzej Cielecki. Począwszy od 14 grudnia 1981 roku nadał on kilkadziesiąt komunikatów informujących o sytuacji w kraju. Były one przekazywane alfabetem Morse'a. Później Andrzej Cielecki konstruował również nadajniki dla Radia „Solidarność” (Surdy, 2004: 12).

Zainteresowanie przekazywaniem informacji za pośrednictwem radia niemal od samego początku istnienia wykazywała też Solidarność. Podczas strajków w Stoczni Gdańskiej komitet strajkowy szybko przejął radiowęzeł zakładowy, który nie tylko służył do komunikacji ze strajkującymi. Komunikaty bowiem nagrywano i retransmitowano przez zewnętrzne głośniki (Goban-Klas, 2004: 232).

Warto dodać, że dostęp do eteru był jednym z ważnych postulatów Solidarności. Domagano się zarówno możliwości tworzenia audycji w Polskim Radiu, jak i zgody na uruchomienie własnej rozgłośni. W programie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, przyjętym na I Krajowym Zjeździe w Gdańsku 7 października 1981 roku, w jednym z punktów można przeczytać: „Zgodnie z artykułem 83 ust. 2 Konstytucji PRL Solidarność żąda umożliwienia założenia własnej rozgłośni radiowej i nadawania własnych programów” (Goban-Klas, 2004: 239). Podkreślano, iż środki społecznego komunikowania są własnością społeczną – muszą służyć całemu społeczeństwu i być pod jego kontrolą (Miżejewski, 2005: 12). Na zjeździe przyjęto również uchwałę, w której zwracano uwagę, iż „Związek żąda zniesienia monopolu administracji państwowej na dysponowanie radiem i telewizją jako sprzecznego z Konstytucją PRL” (Chruściak, 2007: 38). Zmiany takiej nie udało się Solidarności uzyskać, lecz już cztery miesiące po ogłoszeniu stanu wojennego, 12 kwietnia 1982 roku, pierwszą audycję nadało Radio „Solidarność”. Trwała niecałe 10 minut. Z czasem pod nazwą Radio „Solidarność” zaczęły powstawać różnorodne inicjatywy w całej Polsce. Działały one niezależnie. Twórcy tych stacji musieli się wykazać dużą pomysłowością, by uniknąć namierzenia. Jak zauważa Bogusław Bakuła, nadajniki montowano w przedziwnych miejscach: w mieszkaniach, na drzewach, słupach oświetleniowych, w plecakach, wózkach dziecięcych, torbach na zakupy, balonach. Za antenę zaś służyła na przykład smycz psa wyprowadzanego przez posiadacza nadajnika na spacer, ukrywano ją w rurze do odkurzacza lub wędce czy teleskopie namiotu (Bakuła, 2008: 11–20). Na samym tylko Mazowszu przygotowano w latach 1982–1989 kilkaset audycji.

Ciekawostką jest fakt, że Radio „Solidarność” korzystało ze wsparcia stacji pirackich w Wielkiej Brytanii. Studiujący w Cambridge matematykę

Edward Świtalski wspomina, iż próbując wesprzeć rodzącą się w kraju opozycję, zainteresowaną komunikacją za pośrednictwem fal radiowych, wykorzystywał swoje kontakty z pirackimi rozgłośniami na Wyspach. Z Wielkiej Brytanii przekazywano zarówno sprzęt radiowy, jak i prowadzono szkolenia z zakresu jego wykorzystania (Świtalski, 1993: 60–73). Solidarność nadawała też audycję w pirackiej stacji Our Radio z Londynu (Scifo, 2011: 86). Emitowano ją zazwyczaj o 17.00 – w połowie w języku polskim, a w połowie po angielsku. Audycja miała na celu wspieranie ruchu opozycyjnego w kraju, ale także przekazywanie informacji i kontaktów. Cieszyła się dużą popularnością wśród Polaków mieszkających w Londynie (Scifo, 2011: 86).

Warto zauważyć, że w 1989 rok Solidarność wkroczyła ze sporym potencjałem nadawczym. W czerwcu 1989 dysponowała ponad 200 nadajnikami UKF różnych typów i mocy (od 20 do 100 W) (Buczek, 1990: 3). Związek zaangażował się też w tworzenie lub współtworzenie kilku rozgłośni radiowych w Polsce (Wojtczak, 2001: 1, 6). Na przykład w szczecińskim Radiu ABC Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” posiadał 53% udziałów (Cieślak, 2008: 10–29).

Należy również wspomnieć o inicjatywie Stefana Bratkowskiego, przewodniczącego rozwiązanego po wprowadzeniu stanu wojennego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, który wydawał tzw. gazetę mówioną na kasetach magnetofonowych. Były to cotygodniowe przeglądy wydarzeń przeplatane muzyką i dowcipami. Rozprowadzano setki sztuk tych nagrań (Goban-Klas, 2004: 253). Nagrania na kasetach magnetofonowych przygotowywało też paryskie Radio „Solidarność”, które powstało kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce i istniało z przerwami do 1987 roku. Na pierwszej z kaset nagrano przemówienie Lecha Wałęsy odczytane w Oslo przy okazji odbierania Pokojowej Nagrody Nobla (Orzechowska-Chodurska, 2010: 185).

Monopol państwa w zakresie przekazywania informacji w formie dźwiękowej okazał się przez dłuższy czas niemożliwy do utrzymania także z innego powodu. Dużą popularnością cieszyły się stacje nadające spoza granic Polski, chociaż często w języku polskim (Radio Wolna Europa, Głos Ameryki, BBC, Deutsche Welle, Radio France Internationale, Radio Canada International, Radio Watykan) (Jędrzejewski, 2007: 152). Ich przekazy były jednak zagłuszane. Tak zwane zagłuszarki wyłączono dopiero w styczniu 1988 roku (Beliczyński, 2009: 21). Według sondaży prowadzonych przez Ośrodek Badań Prasoznawczych w okresie stanu wojennego nawet ponad 60% Polaków słuchało zagranicznych rozgłośni, mimo ich zagłuszania (Mielczarek, 2014: 382).

Problem dostępu opozycji do radia i telewizji był przedmiotem istotnych dyskusji podczas obrad Okrągłego Stołu, które trwały od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku. Wolność mediów znalazła się w zakresie prac podzespołu ds. środków masowego przekazu, który spotkał się po raz pierwszy 17 lutego. Strona rządowa obstawała przy zachowaniu rządowego monopolu w zakresie nadawania programów radiowych i telewizyjnych. Propozycje strony opozycyjnej dotyczyły raczej zwiększenia pluralizmu mediów, nad którymi pieczę sprawował Radiokomitet, niż dopuszczenia do nadawania podmiotów prywatnych. Na mocy osiągniętego porozumienia Solidarność zyskała prawo do nadawania raz w tygodniu półgodzinnego programu w telewizji i godzinnego programu radiowego (Goban-Klas, 2004: 278). W końcowym stanowisku w sprawie radia i telewizji strona koalicyjno-rządowa wyraźnie jednak stwierdzała, że „stoi zdecydowanie na stanowisku integralności prawnoorganizacyjnej Komitetu ds. RiTV jako instytucji państwowej pozostającej pod administracją rządową”. Formalnie więc monopol państwowy na nadawanie wciąż obowiązywał, w praktyce jednak w historii Polski, w tym historii polskiej radiofonii, rozpoczął się nowy rozdział (Chruściak, 2007: 62).

## Rozdział II. Dostęp obywateli do eteru a proces transformacji ustrojowej

### 1. Realizacja potrzeb społecznych w eterze

By prowadzić skuteczną politykę medialną, trzeba brać pod uwagę różne interesy. Marc Raboy, Serge Proulx i Peter Dahlgren (2003: 323–329) podkreślają, że by mówić o legitymizacji polityki medialnej, należy uwzględnić trzy istotne komponenty: oczekiwania rynku (*market demand*), oczekiwania społeczne (*social demand*), które towarzyszą oficjalnej polityce publicznej (*official public policy*) realizowanej w interesie publicznym i będącej niejako wypadkową dwóch pozostałych. Ich zdaniem oczekiwania rynku konceptualizują interes publiczny w ten sposób, że oferują to, czym odbiorcy są zainteresowani, ale też na przyjęcie czego są gotowi. Społeczne oczekiwania z kolei pozwalają legitymizować bardziej złożone rozumienie interesu publicznego zakorzenionego w realizacji idei świadomego i demokratycznego obywatelstwa.

W polityce medialnej można więc dostrzec pewną rywalizację między logiką rynkową a logiką społeczną. Logika rynkowa, jak już wcześniej wspomniano, jest charakterystyczna dla komercyjnego sektora nadawania i wiąże się z rentownością oraz konkurencją (Croteau, Hoynes, 2006: 250). Media zorientowane na zysk zwykle realizują cel właścicieli i reklamodawców, którzy starają się dotrzeć do bogatszych grup, a nie służyć wszystkim obywatelom (Sparks, 2018: 144–151). Kierowanie się logiką społeczną jest zaś osadzone w teorii społecznej odpowiedzialności prasy i jest powiązane z dbaniem o interes społeczny także grup mało atrakcyjnych dla reklamodawców. Już Fred S. Siebert, Theodore Peterson i Wilbur Schramm zwracali przecież uwagę, że koncentracja na rynku mediów, której sprzyja logika rynkowa, znacząco ogranicza pluralizm i czyni media głosem klasy wyższej (*business class*) działającej często w porozumieniu z elitami politycznymi (1963: 79). Jak zauważa Peter Bajomi-Lázár, niewidzialna ręka rynku opisana przez Adama Smitha okazała się wyjątkowo nieefektywnym regulatorem na rynku mediów po pojawieniu się mediów elektronicznych, co wiązało się z nasileniem tendencji interwencyjnych ze strony poszczególnych państw (Bajomi-Lázár, 2017). Przejawem kierowania się logiką społeczną w kształtowaniu sektora mediów elektronicznych jest wspieranie nadawców istotnych z punktu widzenia społecznego. Oprócz sek-

tora publicznego są to na przykład media lokalne, a w szczególności media społeczne, które również najczęściej należą do sektora mediów lokalnych.

Jak zauważa znany polski badacz mediów lokalnych Ryszard Kowalczyk, media lokalne,

z jednej strony występując jako ważny element życia społecznego, stają się podmiotem stosunków społeczno-politycznych i ekonomicznych oraz biorą czynny udział w ich odzwierciedlaniu i współkształtowaniu. Z drugiej zaś strony są ważnym forum dialogu, sporu, konfliktu, wymiany myśli, poglądów, opinii. Stanowią ośrodek, za którego pośrednictwem jednostki i podmioty lokalne mogą się dzielić z innymi wrażeniami, ocenami, uwagami, pomysłami. W ten sposób wyraża się przedmiotowy charakter mediów lokalnych, które są użytecznym narzędziem i swoistym mechanizmem informowania i komunikowania oraz oddziaływania i wpływu społecznego (Kowalczyk, 2011a: 65).

Stanowią więc przestrzeń, dzięki której aktywność obywatelska może być realizowana. O centralnej roli mediów lokalnych w lokalnej sferze publicznej pisze też Stanisław Michalczyk (2000: 11), podkreślając ich rolę w informowaniu obywateli o aktualnych wydarzeniach, tworzeniu lokalnej opinii publicznej i podejmowaniu lokalnych decyzji. Zwraca też uwagę na powszechność partycypacji w komunikacji lokalnej zapośredniczonej przez media i wielość płaszczyzn, na których szczególna rola mediów lokalnych powinna być rozpatrywana: polityczno-demokratyzacyjnej, ekonomicznej i kulturowej (Michalczyk, 2000: 45–59).

Pojawienie się radia lokalnego w Europie miało daleko idące konsekwencje. Sprzyjało rozwojowi regionalnemu w ujęciu kulturowym (świadomości regionalnej, tożsamości kulturowej i językowej), ale także ekonomicznym (zapewniało miejsca pracy, uwrażliwiało społeczeństwo na technologie komunikacyjne, dynamizowało rynki lokalne itp.). Lokalne radio starało się wprowadzić pewien stopień horyzontalności działania – dążyło do ułatwienia dostępu do eteru lokalnym społecznościom (Vittet-Philippe i Crookes, 1986: 11). Patrick Vittet-Philippe i Philip Crookes (1986: 3) nazywają nawet lokalne radio „głównym motorem napędowym” (*prime mover*) systemu komunikacji na przełomie lat 70. i 80. XX w. w Europie. Zdefiniowanie radia lokalnego, podobnie jak innych typów mediów lokalnych, następuje z dużą trudnością. Stanisław Michalczyk, bazując na ustaleniach innych badaczy, zwraca jednak uwagę, że radio lokalne „działa w obszarze lokalnym, wydzielonym z większej całości, mającym specyficzne cechy społeczno-kulturowe z istniejącymi określonymi wartościami i interesami, których nosicielami są mieszkający tam ludzie” (Michalczyk, 2020: 81).

Koncepcja radia społecznego pojawiła się w wyniku nasilającego się rozczarowania ofertą radia publicznego, ale też procesów koncentracji i globalizacji koncernów medialnych. Prywatne lokalne stacje radiowe, działające w oparciu o komercyjne koncesje, zaczęły przejmować duże grupy medialne. Przystawały one w dużej mierze pełnić swe pierwotne funkcje związane ze służbą lokalnym społecznościom (Starkey, 2011). Komercyjne cele, które stawiają sobie duże koncerny medialne, sprawiają, że dyskurs publiczny staje się zubożony, a w efekcie wolność jednostki zagrożona. Jedną z recept na przeciwdziałanie temu zjawisku miało być odrzucenie rynkowych reguł gry i tworzenie prywatnych rozgłośni, których cechą konstytutywną było działanie nienastawione na zysk, w ramach sektora radia społecznego. Tego rodzaju stacje zaczęły powstawać w wielu rejonach świata. W Europie pierwsze koncesjonowane stacje społeczne pojawiły się wraz z rozwojem radiofonii prywatnej w latach 80., stwarzając szansę na rozwój debaty publicznej grup marginalizowanych w mediach głównego nurtu (Buckley, 2016). Szlaki do rozwoju tego sektora mediów przecierały rozgłośnie pirackie, zwłaszcza te reprezentujące nurt niekomercyjny. Zdaniem Steva Buckley'a rozwój radia społecznego w Europie Zachodniej był możliwy w wyniku połączenia czynników społecznych, ekonomicznych i politycznych. Liberalizacja gospodarcza i rozwój prywatnych mediów komercyjnych spowodowały presję na ograniczenie dominacji mediów państwowych i publicznych, nowe technologie znacznie obniżyły koszty prowadzenia takich przedsięwzięć, a w pełnych energii społeczeństwach obywatelskich pojawiły się ruchy na rzecz zwiększenia pluralizmu w mediach (Buckley, 2016).

Rozgłośnie społeczne są to z reguły niewielkie stacje radiowe, nienastawione na zysk i funkcjonujące dzięki istotnemu wsparciu wolontariuszy. Pełnią jednak ważną rolę w systemach medialnych i społeczeństwach wielu państw. Podkreśla to w jednym z opracowań opublikowanych przez UNESCO Martin Allard, który definiując radio społeczne, zauważa, że

nie ma [ono, przyp. autora – U.D.] charakteru komercyjnego i nie podziela tego, co można by nazwać normatywną i paternalistyczną postawą nadawców publicznych... Kluczową różnicą jest to, że podczas gdy radio komercyjne i publiczne traktują słuchaczy jak przedmioty (...), radio społeczne aspiruje do traktowania swoich słuchaczy jako podmioty i uczestników<sup>9</sup> (Allard, 1990).

---

<sup>9</sup> „Community radio emphasizes that is not commercial and does not share what it would call the prescriptive and paternalistic attitude of public-service broadcasting... The key difference is that while the commercial and public service models both treat listeners

Tego typu media charakteryzuje: działanie na zasadach non-profit dla osiągnięcia celów istotnych z punktu widzenia danej społeczności; nadawanie programu skierowanego do lokalnych grup społecznych lub członków danych społeczności kulturowych; udział społeczności lokalnej bądź społeczności kulturowej w tworzeniu programu i zarządzaniu stacją, a także niezależność od władz i komercyjnych podmiotów (Doliwa, 2016: 28).

Rozgłoszenie społeczne są częścią szerszego zjawiska nazywanego *mediami społecznymi* (*community media*). Odgrywają ważną rolę w promowaniu umiejętności korzystania z mediów, różnorodności kulturowej i demokratyzacji komunikacji. Służą różnym społecznościom i angażują tysiące wolontariuszy w produkcje medialne, umożliwiają szkolenia i oferują udział w zarządzaniu takimi stacjami również osobom nieobecny w mediach głównego nurtu (CMFE, 2018).

Do cech konstytutywnych tego sektora zalicza się: niekomercyjny charakter, wysoki poziom partycypacji społecznej i odpowiedzialność wobec lokalnych społeczności (Evens, Paulussen, 2012: 113). Zjawisko *mediów społecznych* jest jednak na tyle różnorodne, że często trudno stworzyć dokładniejszą i uniwersalną dla różnych typów mediów i rejonów świata charakterystykę. Zdaniem znanego badacza tego sektora mediów – Kevina Howleya – wyrażenie *media społeczne* „obejmuje szereg działań społecznych mających na celu uzupełnienie, zakwestionowanie lub zmianę zasad działania, struktur, finansowania oraz form i praktyk kulturowych związanych z mediami głównego nurtu”<sup>10</sup>.

Problem definicji mediów społecznych był rozważany nie tylko na forum ich przedstawicieli i medioznawców, lecz także, w późniejszym okresie, w ważnych europejskich instytucjach – przyjęto m.in. Rezolucję Parlamentu Europejskiego z 25 września 2008 roku w sprawie mediów społecznych (Parlament Europejski, 2008). Sprawą określenia roli i znaczenia sektora społecznego w eterze zajęła się również Rada Europy, przyjmując Deklarację Komitetu Ministrów Rady Europy na temat roli mediów środowiskowych w promowaniu spójności społecznej i dialogu międzykulturowego (Rada Europy, 2009). W obu dokumentach podkreśla się bardzo ważną rolę tego sektora w systemie medialnym, a także bliskie relacje mediów społecznych z ich odbiorcami oraz fakt, że „służą one wielu potrzebom społecznym

---

as objects, to be captured for advertisers or to be improved and informed, community radio aspires to treat its listeners as subjects and participants” (Allard, 1990).

<sup>10</sup> „The phrase „community media” encompasses a range of community-based activities intended to supplement, challenge, or change the operating principles, structures, financing, and cultural forms and practices associated with dominant media” (Howley, 2010: 2).



i pełnią funkcje, których ani media komercyjne, ani publiczne nie są w stanie pełnić w sposób adekwatny” (Rada Europy, 2009).

Istnieją też ważne dokumenty dla mediów społecznych, stworzone przez samych ich twórców, w przypadku radia do takich należy z pewnością zaliczyć *Community Radio Charter for Europe* przyjęty przez World Association of Community Radio Broadcasters (AMARC, 1994). W tym dokumencie określono cele, do których powinni dążyć przedstawiciele radia społecznego. Należą do nich między innymi: promowanie prawa do komunikacji i zapewnianie dostępu do szkoleń, ułatwianie tworzenia i dystrybucji treści. Stacje takie powinny być też tworzone jako organizacje non-profit i zapewniać sobie niezależność dzięki finansowaniu z różnych źródeł. Powinny być również redakcyjnie niezależne od instytucji rządowych, biznesowych i religijnych oraz partii politycznych, a także zapewniać możliwość współtworzenia stacji mniejszościom narodowym i grupom marginalizowanym.

Wyrażenia takie jak *korzyść społeczna*, *cele społeczne* i *zysk społeczny*, które ściśle wiążą się z logiką społeczną w polityce medialnej, są używane w wielu definicjach radia społecznego (Doliwa, 2016; Carpentier, 2014). The World Association of Community Radio Broadcasters zwraca uwagę, że radio społeczne nie jest nastawione na zysk i realizuje istotne z punktu widzenia danej społeczności cele (AMARC, 2003). Jednym z dokumentów, w którym zysk społeczny (*social gain*) występuje jako konstytutywny element działania stacji społecznych (*community radio*), jest *Community Radio Order*, przyjęty w Wielkiej Brytanii (Parlament Wielkiej Brytanii, 2004). Zdefiniowano go jako

osiągnięcie w odniesieniu do osób fizycznych, grup osób tworzących społeczność lub w odniesieniu do innych członków społeczeństwa, charakteryzujące się: świadczeniem usług nadawania osobom, które w inny sposób miałyby utrudniony do nich dostęp; ułatwieniem dyskusji i wyrażania opinii; zapewnianiem (czy to w ramach programów objętych usługą lub w inny sposób) edukacji lub szkolenia dla osób niezatrudnionych przez podmiot świadczący usługę oraz służeniem lepszemu zrozumieniu danej społeczności i wzmocnieniu powiązań w jej obrębie<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> „«Social gain» means the achievement, in respect of individuals or groups of individuals in the community that the service is intended to serve, or in respect of other members of the public, of the following objectives:

- (a) the provision of sound broadcasting services to individuals who are otherwise underserved by such services,
- (b) the facilitation of discussion and the expression of opinion,
- (c) the provision (whether by means of programmes included in the service or otherwise) of education or training to individuals not employed by the person providing the service, and



Wspieranie rozwoju radia społecznego jest więc jedną z form odpowiedzi na potrzeby społeczne obywateli, zwiększenia ich dostępu do eteru i umożliwienia im zabierania głosu w ważnych sprawach. Służy również integracji lokalnych społeczności. Odwołując się do terminologii zaproponowanej przez Marca Raboya, Serge'a Proulx'a i Petera Dahlgrena, przywołanej na początku podrozdziału, można powiedzieć, że tego typu działania leżą w interesie publicznym.

Istnienie mediów lokalnych i społecznych i ich rola mogą być rozważane z wielu teoretycznych perspektyw (Doliwa, 2016: 37–78). Jedną z najczęściej przywoływanych jest koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa (Habermas, 1989). Badacz podkreśla, że demokratyczne życie publiczne nie może rozwijać się tam, gdzie sprawy ważne nie są dyskutowane przez obywateli. By sferę publiczną można było uznać za zdrową, potrzebne są niewielkie media środowiskowe, których głównym celem działania nie jest zysk (Habermas, 1989: 181–188). Jak zaznacza zaś Monroe Price, jeśli sfera publiczna jest niezbędna do rozwoju demokracji i media elektroniczne kontrolują jej jakość, to architektura tych mediów ma podstawowe znaczenie (Price, 1995: 27). Często zwraca się również uwagę na rolę tego sektora mediów w zwiększaniu kapitału społecznego, którego koncepcję szerzej opisał Robert Putnam (2000). Badacze dowodzą, że media społeczne, a zwłaszcza radio społeczne, odgrywają istotną rolę w kształtowaniu pozytywnych z punktu widzenia społecznego zachowań, a także więzi, które przekładają się na zdolność wspólnoty do działania (Lewis, 2008).

Kwestia dostępu obywateli do eteru stanowi więc istotne zagadnienie, na które należy zwrócić uwagę podczas opisywania danego systemu medialnego. Jest to problem obecny w debacie publicznej niemal od samego początku istnienia radia. Wpływ obywateli na kształt systemu medialnego w różnych krajach był odmienny i to zarówno ze względu na aktywność ich samych w tej dziedzinie, jak i czynniki polityczne, które często przesądzały o podejmowanych decyzjach. Patrząc na to zagadnienie z perspektywy rozwiązań przyjętych w innych państwach europejskich, można odnieść wrażenie, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej po transformacji ustrojowej w niewielkim stopniu odpowiedziały na społeczne potrzeby obywateli.

---

(d) the better understanding of the particular community and the strengthening of links within it”.

## 2. Wpływ obywateli na kształt radiofonii w okresie transformacji ustrojowej, ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowo-Wschodniej

Media miały z pewnością wpływ na obalenie komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Powszechnie przypisywana jest im rola akceleratora dokonujących się zmian (Ociepka 2003: 18). Duże znaczenie miała w tym procesie telewizja, w której od czasu do czasu mieszkający za żelazną kurtyną obywatele mogli zobaczyć, jak wygląda życie po jej drugiej stronie i stworzyć sobie wyidealizowany obraz zachodniej demokracji. Stacje radiowe nadające z Zachodu, a także Głos Ameryki, stanowiły forum debaty publicznej i były źródłem informacji, dzięki któremu monopol partii rządzącej na nadawanie nie był tak dotkliwy dla obywateli.

Transformacja systemu spowodowała powstanie nowych ośrodków medialnych, w tym mediów elektronicznych: rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych, które zaczęły odgrywać istotną rolę w poszczególnych państwach. Jak twierdzi Andrej Skolkay, ich rola oraz siła oddziaływania w okresie zmiany ustrojowej są z reguły większe (Skolkay, 2011: 92), stąd warto na nie zwrócić szczególną uwagę właśnie w okresie transformacji.

Po krótkim okresie zachłyśnięcia się wolnością i różnorodnością mediów przez obywateli państw Europy Środkowo-Wschodniej stały się one tam przedmiotem konfliktów politycznych i ekonomicznych. Rządziej postrzegano je w kategoriach zestawu jasno określonych wartości, którym miałyby służyć (Sparks, Reading, 1998: 180). Dotyczyło to zwłaszcza mediów elektronicznych.

Beata Rozumilowicz, na podstawie analizy procesów transformacji ustrojowej w krajach takich jak Polska, Ukraina, Bośnia i Hercegowina, Urugwaj, Indie, Uzbekistan, Indonezja, Jordania, Uganda i Chiny, dzieli proces reform medialnych na cztery etapy: wstępny, podstawowy, wtórny i dojrzałości mediów, które odpowiadają poszczególnym fazom rozwoju demokracji – fazie przygotowawczej, przejściu do demokracji, konsolidacji demokracji i dojrzałej demokracji (Rozumilowicz, 2002: 12, 13). W prezentowanej monografii skupiono się, jak już wspomniano we wstępie, na podstawowym etapie zachodzącej transformacji, czyli przejściu do demokracji.

Należy podkreślić, że niektóre aspekty i zjawiska charakterystyczne dla tego okresu, jak wykazują autorzy publikacji *Media reform*, były typowe dla wszystkich, wymienionych wcześniej krajów. Warto więc wskazać najważniejsze z nich. Cechą charakterystyczną omawianego czasu był brak

stabilizacji i wysoki poziom niepewności spowodowany brakiem odpowiednich regulacji prawnych. Niejednokrotnie siły, które przyczyniły się do upadku starego reżimu, nie miały odpowiednich kompetencji do przeprowadzenia procesu transformacji i często się zmieniały. Jedną z pierwszych decyzji podejmowanych przez nowe elity było zniesienie cenzury i uwolnienie mediów, przynajmniej formalne, spod kontroli państwa. Decydowały się one też na otwarcie rynku na nowe podmioty. Zdecydowanie szybciej następowało to w przypadku prasy. Dyskusje nad kształtem uregulowań prawnych dotyczących mediów elektronicznych trwały zdecydowanie dłużej, gdyż postrzegano je jako bardzo atrakcyjny kanał komunikacji z obywatelami oraz narzędzie wpływu (Price, Rozumilowicz, Verhulst, 2002). Społeczeństwo czuło się przytłoczone napływem informacji, ale także szybko następującymi zmianami niemal we wszystkich sferach życia. Media zaczęły pełnić ważną rolę przewodników po zmieniającej się rzeczywistości i zyskały zaufanie społeczne (Dobek-Ostrowska, 2004: 164–168).

Jak podkreślają Karol Jakubowicz i Miklós Sükösd (2008a: 18), polityka medialna we wszystkich krajach Europy Środkowo-Wschodniej była co prawda wypadkową komponentów wymienionych przez Marca Raboya, Serge'a Proulx'a i Petera Dahlgrena i przywołanych wcześniej (oczekiwań rynku, oczekiwań społecznych, które towarzyszą oficjalnej polityce publicznej), ale w tych państwach polityka publiczna służyła raczej celom partyjnym niż interesowi społecznemu. Postawa oparta na oczekiwaniach rynku odcisnęła zaś głębokie piętno na tworzących się systemach medialnych, skutkując ich komercjalizacją i globalizacją.

Zdecydowanie mniej entuzjastycznie niż do komercjalizacji podchodzono do potrzeby wywiązywania się przez media z zadań społecznych, takich jak na przykład pełnienie funkcji kontrolnej wobec władz. Andrew Milton (2001: 493–526), analizując reformy systemów medialnych na Węgrzech, Słowacji, w Czechach, a także na Tajwanie, zauważa, że można w nich znaleźć wiele punktów wspólnych, w tym uzależnienie od decyzji partyjnych. Peter Bajomi-Lázár dodaje, że o ile pewien stopień interwencjonizmu państwa na rynku mediów jest wskazany i potrzebny, to w Europie Środkowo-Wschodniej zbyt często bywa on mylony z destrukcyjnym interwencjonizmem elit rządzących, który wpisuje on w kontekst partykularystycznej polityki medialnej (Bajomi-Lázár, 2017).

Colin Sparks i Anna Reading zwracają uwagę na fakt, że Związek Zawodowy „Solidarność”, który w okresie komunizmu wspierały miliony polskich obywateli i którego udział w obaleniu komunizmu w Polsce jest uznawany

za niezwykle istotny, po 1989 roku zmodyfikował swoje cele i potrzeba radykalnej demokratyzacji przekazu zeszła w nim na dalszy plan (Sparks, Reading, 1998: 125). Zamiast wzmacniać pozycję społeczeństwa w dziedzinie mediów część działaczy Solidarności starała się uzyskać jak największą kontrolę nad systemem medialnym. Podobne procesy obserwowano nie tylko w Polsce. Sprzyjała temu pewna demobilizacja społeczna – obywatele z krajów Europy Środkowo-Wschodniej po obaleniu komunizmu uznali, że bardziej mogą skupić się na indywidualnym rozwoju niż angażowaniu się w tworzenie nowego porządku państwowego i w dużym stopniu nie byli zainteresowani polityką (Hallin, Mancini, 2012: 27).

Peter Bajomi-Lázár, który przeciwstawia *partycularystyczne* podejście do interwencjonizmu państwowego w polityce, często obserwowane w Europie Środkowo-Wschodniej, pożądanemu *uniwersalistycznemu* u, definiuje to ostatnie w następujący sposób:

Uniwersalistyczna polityka medialna jest stosowana przez państwa demokratyczne w celu zapewnienia równego dostępu do mediów dla wszystkich w celu wzmocnienia uniwersalistycznego społeczeństwa. W tym kontekście równość w mediach można przełożyć i ocenić w kategoriach powszechności dostępu do zasobów medialnych, w tym stanowisk decyzyjnych, czasu antenowego, częstotliwości i różnych form państwowego dofinansowania, w wyniku czego dostępne treści medialne zaspokajają potrzeby wszystkich (Bajomi-Lázár, 2017)<sup>12</sup>.

Takie uniwersalistyczne podejście zorientowane na zaspokajanie oczekiwań społecznych, bazujące na bezpośredniej demokracji komunikacyjnej, zakwalifikowane przez Karola Jakubowicza i Miklósa Sükösdę jako *idealistyczne*, promowały głównie środowiska intelektualnej, kulturalnej i politycznej opozycji w stosunku do systemu komunistycznego. Bliskie im były hasła dostępu, uczestnictwa i społecznego zarządzania w mediach korespondujące z teorią mediów opartą na wartościach takich jak równość, sprawiedliwość i solidarność (McQuail, 1992: 66–67). Warto podkreślić, że taki stosunek do organizacji mediów współgra bardzo dobrze z wartościami, którymi kierował się rozpowszechniony w dobie komunizmu ruch publikacji

---

<sup>12</sup> „Universalistic media policies are applied by democratic states in order to provide equal access to the media for all in an effort to enhance a universalistic society. In this context, equality in the media can be translated into, and assessed in terms of, the universality of access to media resources, including decision-making positions, air time, broadcasting frequencies and various forms of funding distributed to outlets by the state, as a result of which the media content available meets the needs of all”.

s a m i z d a t starający się przełamywać monopol partii na komunikowanie. Ruch ten, motywowany potrzebą wolności, wprowadził do sfery publicznej dyskurs demokratyczny, stwarzając dla niego ramy i określając tematy. Jak podkreślają Karol Jakubowicz i Miklós Sükösd, w dyskursie tym zabrakło jednak propozycji rozwiązań instytucjonalnych, które można by wykorzystać po 1989 roku.

Jane Curry zauważa, iż na początku transformacji pojawiło się jednak w Europie Środkowo-Wschodniej wiele nowych tytułów prasowych oraz programów radiowych i telewizyjnych (Curry, 2006: 100). Można było wówczas, jak wskazują badacze zajmujący się tym tematem, obserwować w niektórych krajach działanie modelu demokracji uczestniczącej. Denis McQuail, który zaproponował uzupełnienie klasycznej klasyfikacji systemów medialnych stworzonej przez Freda S. Sieberta, Theodore'a B. Petersona i Wilbura Schramma (model autorytarny, liberalny, społecznej odpowiedzialności i komunistyczny) o dwa dodatkowe modele: rozwoju i demokracji uczestniczącej właśnie, podkreśla, że w tym ostatnim modelu bardzo duże znaczenie mają informacje lokalne i wykorzystanie komunikowania do celów społecznych w małych społecznościach. Rynek nie jest nadrzędnym regulatorem systemu medialnego, a znaczenia nabierają uczestnictwo i wzajemne relacje (McQuail, 1996: 131–132).

Stefania Milan zaznacza, że to właśnie niekomercyjne media społeczne wnoszą znaczący wkład w procesy rozwojowe, odgrywając ważną rolę w demokratyzacji (Milan, 2009: 598). Dlatego nadawanie niezorientowane na zysk, oparte na oddolnych inicjatywach obywatelskich, może być ważnym narzędziem rozwoju społecznego w trudnym procesie transformacji – od systemu komunistycznego do demokracji. Powstające na początku lat 90. XX wieku w Europie Środkowej i Wschodniej, w tym w Polsce, rozgłoszenie prywatne w wielu przypadkach wpisywały się w ten nurt. Jednak, jak podkreślają Colin Sparks i Anna Reading, kwestia wzmocnienia pozycji społeczeństwa obywatelskiego na polu mediów nie była przedmiotem poważnej debaty w krajach tej części Europy (Sparks, Reading, 1998: 125), a mieszkańcom regionu nie udało się przekształcić w zadowalającym stopniu zasad dotyczących organizacji mediów (Sparks, Reading, 1998: 188). Po okresie szybkiego rozwoju oddolnych inicjatyw nastąpiło umocnienie władzy partii politycznych i demokracji większościowej (Hadjiiski, 2001: 43–46), któremu towarzyszyło oddalenie się społeczeństw od modelu obywatelskiego (Skowera, 2006: 117). Rządzący – nowe elity, które przejęły władzę w państwie – niechętnie podchodzili do możliwości wprowadzenia

przepisów ograniczających ich wpływ na media (Dobрева, Pfetsch, Voltmer, 2011: 174). Wspieranie całkowicie niezależnych inicjatyw oddolnych nie leżało w ich interesie (Ociepka, 2003: 17, Curry, 2006: 91). Jak słusznie zauważa Jane Curry: „Nawet najbardziej zaangażowani demokraci nie byli zainteresowani ochroną wolności mediów masowych, kiedy wolność ta oznaczała, iż oni sami staną się obiektem krytyki” (Curry, 2006: 91).

Po przemianach ustrojowych, które przetoczyły się przez Europę Środkowo-Wschodnią w latach 1989–1991, zauważalna jest też orientacja m i m e t y c z n a w polityce medialnej, czyli bezkrytyczne często naśladowanie wzorców zachodnich bez koniecznej refleksji, że niektóre rozwiązania przeniesione na zupełnie inny grunt ekonomiczny i społeczny mogą się nie sprawdzić. Orientacja ta zawierała w sobie pewne pożądane elementy, takie jak idee dotyczące społecznej odpowiedzialności prasy, kontrolnej roli mediów czy misji zawodu dziennikarskiego. Na nie nałożyło się jednak bardzo silne przywiązanie do neoliberalnych argumentów za wolnym rynkiem, także w dziedzinie mediów (Jakubowicz, Sükösd, 2008a: 18).

Tym, co do czego wszyscy byli zgodni, była potrzeba komercjalizacji rynku medialnego. Jak podkreśla Kevin Williams, rządy w krajach Europy Środkowej i Wschodniej fascynowały się ideą wolnego rynku, mającego rozwiązać wszystkie problemy (Williams, 2008: 136). Biznesowy charakter przemian, których doświadczyły media w tych częściach Europy, opisuje też Karol Jakubowicz (2001: 68). Dynamicznie rozwijała się zarówno prasa, jak i radio oraz telewizja, także w wydaniu lokalnym. O ile jednak prasę szybko sprywatyzowano, o tyle przyjęcie odpowiednich regulacji dotyczących mediów audialnych i audiowizualnych się opóźniało. Opóźnienia te wynikały z chęci zachowania kontroli przez elity rządzące nad radiem i telewizją jako mediami, które, jak uważano, miały największy wpływ na społeczeństwo i odegrały ważną rolę w obaleniu komunizmu (Williams, 2008: 134).

Slavko Spichal podkreśla, że mimo komercjalizacji systemu medialnego w Europie Środkowo-Wschodniej na początku lat 90. widoczne były komunistyczne metody kontroli (Spichal, 1994: 86) i nawet pod koniec lat 90. notowano „zaskakująco wiele pozostałości starego porządku” (Sparks, Reading, 1998: 175). Bogusława Dobek-Ostrowska trafnie diagnozuje, iż zjawisko upolitycznienia środków masowego przekazu należy łączyć z faktem niedojrzałości elit politycznych, ale też dziedziczeniem pewnych nawyków wykształconych w okresie komunizmu (Dobek-Ostrowska, 2002: 28). Dla rodzących się partii politycznych, w niewielkim stopniu osadzonych w ruchach społecznych, kontrola nad mediami była wyjątkowo istotna (Hallin, Mancini, 2012: 21).



W odniesieniu do kompetencji, którymi dysponowały społeczeństwa z Europy Środkowo-Wschodniej w zakresie kształtowania systemów medialnych, warto zwrócić uwagę na fakt, iż chociaż oczywiście brakowało wykształconych kadr w tej dziedzinie, to byli też eksperci, którzy mieli świadomość, jakie konsekwencje może mieć zbyt duże zaufanie do mechanizmów rynkowych i oddanie zbyt wielu kompetencji w dziedzinie mediów w ręce rządzących. Zwracali oni uwagę na potrzeby uwzględnienia interesów obywateli w projektowaniu systemów medialnych. I tak na przykład Slavko Splichal ze Słowenii, opierając się na ustaleniach Jamesa Currana (1991: 50), stworzył podział systemów medialnych ze względu na stopień pluralizmu. Dostęp obywateli do mediów stał się niejako osią zaproponowanej przez niego klasyfikacji, w której wyróżnił cztery modele: centralnie kierowanej gospodarki rynkowej (ogranicza się w nim liczbę nadawców prywatnych oraz z góry określa relacje między mediami publicznymi i prywatnymi, z których te pierwsze odgrywają wiodącą rolę), mandatowej gospodarki rynkowej (prawo do nadawania w mediach publicznych zyskują także różne grupy społeczne), regulowanej gospodarki rynkowej (chroni się w nim środki przekazu przed nadmierną komercjalizacją) oraz regulowanej gospodarki mieszanej (tu zakłada się istnienie trzech sektorów: publicznego, obywatelskiego i rynkowego) (Splichal, 1995: 54). Problem pluralizmu mediów podejmowali również inni badacze z regionu, jak na przykład polski medioznawca Karol Jakubowicz, pisząc o potrzebie *autonomizacji mediów*, a więc uwolnienia ich od wpływów politycznych, ekonomicznych, społecznych i technologicznych (Jakubowicz, 1995: 74). Poszczególne wymiary autonomizacji scharakteryzował on w następujący sposób:

- polityczny – media stają się niezależne dzięki podziałowi władz w procesie upadku systemu totalitarnego lub autorytarnego;
- ekonomiczny – media zrywają więzi ekonomicznej zależności od instytucji władzy politycznej;
- społeczny – media stają się zależne od swojej publiczności (czytelników, słuchaczy, widzów), która wcześniej była pasywnym odbiorcą;
- technologiczny – media adaptują nowe technologie;
- profesjonalny – media oddzielają fakt od opinii, prezentują informację bez komentarza, mają na celu obiektywny opis rzeczywistości w środkach masowego przekazu (Jakubowicz, 1995: 74).

Jak widać, kwestia dostępu obywateli do mediów znalazła się w obszarze zainteresowań przynajmniej części medioznawców z Europy Środkowo-Wschodniej. Ich wpływ na kształtujący się system nie był jednak na tyle duży, by udało się pewne proobywatelskie rozwiązania wprowadzić w życie.



Po upadku komunizmu zakładano, że media w Europie Środkowo-Wschodniej szybko upodobnią się do zachodnich (Williams, 2008: 134). W rzeczywistości przemiany te przebiegały w tym regionie w różnym tempie i w sposób, który okazał się nieco inny od spodziewanego – doświadczenie komunizmu wywarło bowiem zbyt duży wpływ na rozwój mediów. W Czechosłowacji stosowną ustawę o radiofonii i telewizji przyjęto pod koniec 1991 roku, w Rumunii i w Polsce pod koniec 1992 roku, a w Bułgarii i na Węgrzech – dopiero w 1995 i 1996 roku (Dobek-Ostrowska, 2002: 20). Dyskusje na temat kształtu systemu mediów elektronicznych przedłużały się, co sprzyjało powszechnemu rozwojowi niekoncesjonowanych inicjatyw radiowych. Ich pomysłodawcy nie chcieli czekać na nowe ramy prawne, na podstawie których mogliby legalnie działać.

Bardzo duże zainteresowanie nadawaniem obserwowano na przykład w Czechosłowacji, gdzie boom na prywatne inicjatywy radiowe nastąpił już w 1990 roku (Kopplova, Jirak, 2011: 278). Według Beaty Ociepki do lipca 1990 roku w Czechach złożono 31 wniosków o koncesje radiowe i telewizyjne, a część z wnioskodawców rozpoczęła nadawanie zanim jeszcze te dokumenty rozpatrzono (Ociepka, 2002: 93). Z przyznawaniem koncesji postanowiono poczekać na przyjęcie odpowiednich rozwiązań ustawowych, a nad nimi cały czas debatowano. Negocjacje dodatkowo utrudniał fakt, że Czesi i Słowacy mieli nieco inne koncepcje uregulowania rynku audiowizualnego, a do 1992 roku byli mieszkańcami tego samego państwa – Czechosłowacji (Pavlik, Shields, 1999: 12). Najsłynniejszym pirackim radiem w Czechosłowacji było praskie Radio Stalin nadające od 1990 roku. Założyli je studenci Uniwersytetu Karola (Prágrová, 2017).

Prywatne stacje radiowe żywiłowo zaczęły się również rozwijać w Rosji. Jak podaje Janusz Adamowski, pierwsze podmioty tego typu nadawały w 1990 roku, a w 1993 w samej stolicy działały już 23 stacje (pierwsze koncesje tym nadawcom przyznano w 1994 roku) (Adamowski, 2002: 48). Okres od 1991 do 1995 roku w historii radia w Rosji nazywany jest przez niektórych badaczy okresem romantycznej euforii, w którym powstało wiele różnorodnych stacji radiowych (Sukhareva, 2018: 70–79).

Na Węgrzech do października 1991 roku złożono aż 74 wnioski o koncesję telewizyjną i 60 wniosków o koncesję radiową, co w skali liczących około 10 mln mieszkańców Węgier wskazuje na bardzo duże zainteresowanie (Gulyas, 1998: 128). Prywatne radio w Bułgarii datowane jest na 1992 rok (Dobeva, Pfetsch, Voltmer, 2011: 179). Na Ukrainie do marca 1993 roku powstały 343 stacje radiowe i chociaż zasięg ich działania był ograniczony,

to liczby te z pewnością robią wrażenie (Richter, 2011: 147). Kompleksowe uregulowanie rynku audiowizualnego stało się jednak na Ukrainie możliwe dopiero po przyjęciu aktu prawnego, który powołał do życia odpowiednik polskiej KRRiT w 1998 roku (Richter, 2011: 150). Dyskusje nad tym, jaki kształt powinna mieć ustawa o radiofonii i telewizji w Estonii trwały tak długo, że w końcu zdecydowano się na przyznawanie koncesji jeszcze zanim przyjęto kompleksowy akt prawny regulujący omawiany obszar działalności medialnej. Pierwsze prywatne stacje radiowe w tym kraju powstały w 1990 roku, a pierwsze koncesje przyznano w 1992 (Karatnytsky, Motyl, Schnetzer, 2001). W Estonii nie zdecydowano się jednak na powołanie niezależnego od rządu regulatora rynku – odpowiednika polskiej KRRiT (Loit, Harro-Loit, 2012: 88).

Po początkowym okresie dynamicznego rozwoju mediów elektronicznych, które przestały być ograniczane, zaczęły się one sieciować i komercjalizować. Przejściu do modelu otwartego rynku w Europie Środkowo-Wschodniej nie towarzyszyły odpowiednie formy regulacji (Molnar, 2001). Rządy nie skupiały się na rozwoju pluralizmu i społeczeństwa obywatelskiego. Kierowały się raczej ideologią wolnorynkową (Spichal, 1994: 34).

Europa Środkowo-Wschodnia do dziś charakteryzuje się znacznie bardziej widoczną niż w społeczeństwach zachodnich odgórną rolą władzy państwowej w mediach z ograniczoną przestrzenią dla oddolnych inicjatyw związanych z historią regionu (Bognar, 2018: 228), a politycy w poszczególnych krajach ciągle używają władzy i wpływów, by wywierać nacisk na niepokorne media (Williams, 2008: 149), chociaż okresy pewnego odpolitycznienia przeplatają się z okresami większej kontroli. W tym kontekście wciąż zaskakująco trafne wydaje się stwierdzenie Karola Jakubowicza, że większość postkomunistycznych systemów medialnych jest „wolna, lecz nie niezależna” (Jakubowicz, 2001: 59).

Polska, która mogła bazować na doświadczeniach związanych z istnieniem podziemnych opozycyjnych dziennikarzy, należała wraz z Czechami i Węgrami do liderów w regionie w zakresie tempa prywatyzacji mediów i uznania ich niezależności (Curry, 2006: 92). Nie uniknęła jednak problemów typowych dla innych państw tej części Europy. Elity – zarówno dawni komuniści, jak i opozycjoniści – próbowały wymusić na mediach działanie zgodne z ich oczekiwaniami. Proces zwiększania wolności mediów nie był też konsekwentny – występowały charakterystyczne niekiedy kroki wstecz, które prowadziły do zwiększenia kontroli nad mediami (Curry, 2006: 92).

Krajem z Europy Środkowo-Wschodniej, który zdecydowanie wsparł sektor mediów społecznych w postaci niekomercyjnego nadawania radiowego już na początku okresu transformacji, były Węgry. Państwo to jeszcze przed przyjęciem kompleksowego aktu prawnego regulującego działalność radiofonii i telewizji umożliwiło ubieganie się o zezwolenia na krótkookresowe nadawanie niekomercyjnych radiowych i telewizyjnych programów związanych z lokalnymi wydarzeniami. Pierwszą ustawę regulującą działalność radiową i telewizyjną na Węgrzech przyjęto stosunkowo późno, bo w 1996 roku. Rynek mediów elektronicznych podzielono w niej jednak na trzy sektory: publiczny, komercyjny i niekomercyjny. Utworzono także specjalny fundusz wspierający nadawców niekomercyjnych (Bajomi-Lázár, 2003: 108). Zabiegali o to usilnie nadawcy piraccy. Te rozwiązania zdecydowały, że przez lata to właśnie Węgry były regionalnym liderem w zakresie rozwoju niekomercyjnej, zorientowanej na potrzeby lokalnych społeczności radiofonii.

## **Rozdział III. Polska radiofonia prywatna po 1989 roku – kontekst prawny**

### **1. Sytuacja prawna przed przyjęciem ustawy o radiofonii i telewizji**

Już pod koniec istnienia PRL podejmowano dyskusje na temat zniesienia monopolu państwa w zakresie nadawania i poszerzenia granic wolności wypowiedzi (Chruściak, 2007: 21–50). Przekonanie, że system radiofonii i telewizji nie działa dobrze mieli nie tylko odbiorcy mediów i medioznawcy, lecz także powoli docierało ono do świadomości decydentów, którzy byli gotowi do pewnej reformy systemu. Wyrazem tej gotowości były nie tylko prace nad ustawą o stosunku państwa do Kościoła, ale też nad nowym projektem ustawy medialnej, przygotowanym na zlecenie Radiokomiteu przez grupę ekspertów w składzie: Stanisław Jędrzejewski, Karol Jakubowicz, Stanisław Piątek, ogłoszonym w sierpniu 1988 roku. To właśnie w tym dokumencie po raz pierwszy zaproponowano stworzenie KRRiT jako regulatora na rynku audiowizualnym. Z jednej strony odwoływano się do idei wolności słowa i prawa obywateli do informacji, z drugiej zaś postulowano „umocnienie konstytucyjnego ustroju PRL”. Projekt, chociaż ważny i niepozbawiony ciekawych koncepcji, trudno jednak uznać za przełomowy. Po pierwsze, nie przewidziano w nim otwarcia systemu medialnego na prywatne podmioty nadające na falach eteru. Po drugie, nie poddano go nawet szerszej debacie publicznej. Było to spowodowane szybko zmieniającą się sytuacją społeczno-polityczną i rosnącymi żądaniami opozycji (Chruściak, 2007: 73–76). Ekspertsi zaangażowani w przygotowanie projektu wzięli jednak później udział w pracach Komisji ds. Reformy Radia i Telewizji, w której wykorzystano część koncepcji stworzonych w 1988 roku.

Dopiero jednak w 1989 roku rozpoczął się proces realnych przemian w polskim systemie medialnym, w którym wyróżnić można kilka istotnych punktów zwrotnych, takich jak chociażby przyjęcie w 1989 roku ustawy o stosunku państwa do Kościoła, uchylenie ustawy o kontroli publikacji i widowisk (11 kwietnia 1990 roku) oraz zmianę ustawy Prawo prasowe, odejście od systemu koncesjonowania prasy, likwidację Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, w końcu przyjęcie ustawy o radiofonii i telewizji, powołanie KRRiT oraz przyznanie pierwszych koncesji. Wydarczenia te miały istotny wpływ na rozwój polskiej radiofonii.

Symboliczne przełamanie prawnego monopolu państwowego w zakresie nadawania nastąpiło z chwilą przyjęcia Ustawy z 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w PRL (Sejm, 1989). Przyznano w niej Kościołowi prawo do zakładania i używania urządzeń radiokomunikacyjnych przeznaczonych do nadawania programów radiofonicznych i telewizyjnych. Dyskusje nad kształtem tej ustawy prowadzono jeszcze w okresie PRL i to wtedy uzgodniono, że Kościół uzyska prawo do prowadzenia działalności nadawczej. Wcielenie w życie ustawy z maja 1989 roku stało się jednak możliwe dopiero w wyniku porozumienia przedstawicieli Kościoła z Ministerstwem Łączności zawartego 15 października 1990 roku (Beliczyński, 2009: 21).

W zakresie gospodarki częstotliwościami występowała dwuwładza – nadawcy musieli brać pod uwagę dwa główne ośrodki decyzyjne. Jednym z nich był Radiokomitet, który miał wyłączność na prowadzenie działalności nadawczej (Sejm, 1960). Jego pierwszym niekomunistycznym prezesem został Andrzej Drawicz. Prokuratura jasno stwierdziła, że nadawanie programów radiowych i telewizyjnych – z wyłączeniem państwowych stacji nadawczych – było nielegalne (Prokuratura, 1993b). Drugim ośrodkiem decyzyjnym stał się resort łączności, który odpowiadał za gospodarkę częstotliwościami. Podział kompetencji między nimi był niejasny, nawet dla samych przedstawicieli tych instytucji. Nadawcy również nie wiedzieli, u kogo należy zabiegać o zalegalizowanie działalności. Początkowo o taką zgodę zwracano się głównie do prezesa Radiokomiteu, a później do ministra łączności (Kubaczewska, Hermanowski, 2008: 62; Kowalewska-Onaszkiwicz, 1999: 151).

Tak starania o uzyskanie zezwolenia od prezesa Radiokomiteu na początku 1990 roku wspomina założyciel Radia Alex Piotr Sambor:

Próbując zaangażować całe środowisko tutaj zakopiańskie, kogo się dało: policja, straż pożarna, wszystkie możliwe instytucje kultury, burmistrza Zakopanego, włącznie z teatrem, zbierałem podpisy pod wnioskiem, by Radiokomitet wyraził zgodę na wykorzystanie częstotliwości (Sambor, 2020).

Zgody od prezesa Radiokomiteu nie udało się jednak uzyskać.

Informację o otrzymaniu zezwolenia na próbne emisje, wydanego przez Andrzeja Drawicza, rozpowszechniało za to Radio 5 z Suwałk. Prasa rozpisywała się o zgodzie wydanej w formie papierowej (Sewastianowicz, 2001: 1; J. B., gram, 1992: 1–2). Podczas wysłuchań w pierwszym procesie koncesyjnym Piotr Bajer, założyciel radia, przyznał jednak, że zgoda ta była „ustna – pisemnej możliwości nie było” (KRRiT, 1994c).

Niewiele bardziej sformalizowany charakter miało uzyskanie takiego pozwolenia przez Radio Zet. Andrzej Woyciechowski wspominał, iż przygotował stosowne pismo do prezesa Radiokomitetu, które zaniósł ówczesna dziennikarka, a wcześniejsza współpracowniczka Andrzeja Drawicza z czasów opozycji. W ciągu kilku minut uzyskała pod przyniesionym pismem adnotację „Zgadzam się” (Jurczenko-Topolska, Dubiński, 2015: 77).

O nieformalnym charakterze wydawanych zezwoleń wspomina również Stanisław Piątek, który w omawianym okresie był doradcą Prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”:

To się moim zdaniem odbywało na poziomie polityczno-towarzyskim, bo to, oczywiście, nie miało żadnej podstawy prawnej. To było takie pismo, że Radiokomitet nie zgłasza zastrzeżeń, żeby po prostu PAR nie przyszedł i nie zamknął stacji, nie odciął im zasilania (Piątek, 2020).

Prasa donosiła, że zgodę prezesa Radiokomitetu, podobnie jak oficjalną zgodę ministra łączności, na nadawanie posiadały jedynie cztery podmioty: Radio Małopolska Fun (Kraków), Radio Zet, Radio „Solidarność” (Warszawa) i Telewizja „Echo” (Wrocław) (Knysz, 1991c).

Drugi ośrodek decyzyjny – Ministerstwo Łączności – był jeszcze częściej adresatem wniosków o wydanie zezwoleń na nadawanie. Wielu chętnych składało je niemal od samego początku procesu transformacji. Jednym z pierwszych podmiotów, który poprosił o takie zezwolenie, było Radio Komunalne Hława – stosowny dokument przesłano w kwietniu 1989 roku, a później próby ponawiano (Bs, 1992: 3)<sup>13</sup>. Mimo tego stacja ta nigdy nie otrzymała zezwolenia. 9 czerwca 1989 roku działacze skupieni wokół krakowskiej Solidarności założyli Krakowską Fundację Komunikacji Społecznej, która zamierzała nadawać pod nazwą Radio Małopolska Fun. Pierwszy wniosek o przyznanie częstotliwości i zezwolenie na emisję programu lokalnego założyciele stacji złożyli w ministerstwie już w listopadzie 1989 roku. Został on jednak odrzucony (RMF, 2015). Pod koniec 1989 roku o zgodę na nadawanie wystąpiło też Radio WaWa – również i ten wniosek rozpatrzono negatywnie (Łukasiak, 1992: 3). W 1990 roku takich wnioskodawców starających się o wydanie zezwolenia było już 240 (Kościelski, 1990: 1, 15).

Fakt ubiegania się o omawiane zezwolenie w niektórych przypadkach miał jednak daleko idące skutki, o czym wspomina twórca Radia Joker (później Radio Blue) Eryk Woźniak:

---

<sup>13</sup> Do 20 grudnia 1989 roku ministerstwo to nosiło nazwę Ministerstwo Transportu, Żeglugi i Łączności.

Dostaliśmy odpowiedź, w której było napisane, że nie mogą takiego pozwolenia dać, ponieważ tworzy się odpowiednie prawodawstwo i jeżeli wyłoni się ta instytucja, i będzie taka możliwość, to Państwowa Inspekcja Radiowa czy też minister łączności – nie pamiętam już dokładnie – przekieruje to pismo do tej instytucji. I to później zaowocowało taką sytuacją, że w 1994 roku, kiedy były wysłuchania publiczne o otrzymanie pierwszej koncesji, nam powiedziano, że absolutnie nie ma takiej możliwości, ponieważ nie ma wolnych częstotliwości w tym miejscu w Gdowie. Nie ma częstotliwości wolnych na tym terenie, ponieważ nie wiadomo, że takie zapotrzebowanie jest (...). Natomiast myśmy wtedy wyciągnęli ten kwitek, ja go nie mam, ponieważ wtedy nam go zabrała Krajowa Rada. Mój kolega, który był spikerem naszego wniosku, powiedział, że to jest nieporozumienie. Ponieważ myśmy dwa lata temu czy półtora roku wcześniej złożyli taki dokument, mamy na to odpowiedź nawet na piśmie, więc to nie jest tak, że wyście nie wiedzieli. Wyście wszystko wiedzieli, wyście nie przygotowali się po prostu do tego, no i w tym momencie zrobiła się drobna konsternacja. Pan Zarębski wstał, przerwał posiedzenie, powiedział: proszę mi tutaj ten kwitek przynieść. Trochę inaczej zaczęto na to patrzeć na tym przesłuchaniu. Potem jak spotkałem go w toalecie, krótko mówiąc przy pisuarze, to mi powiedział, że mamy koncesję w kieszeni. „To jest taki kwitek, który wam ratuje tyłek, że tak powiem” (Woźniak, 2020).

Marek Rusin, który w 1990 roku został wiceministrem łączności, a w latach 1991–1992 pełnił funkcję kierownika tego resortu, przyznał na łamach „Życia Warszawy”, że wydał dwa zezwolenia na nadawanie, a dwa inne wydali jego poprzednicy, jeszcze na mocy starej ustawy o łączności (Łuz, 1991: 2). I tak na przykład Radio „Solidarność” otrzymało zezwolenie właśnie na mocy starej ustawy. Rozgłośnia Harcerska wciąż miała prawo nadawania na falach krótkich, na podstawie dawnych zezwoleń, wydanych w okresie PRL. Emisje na popularnym UKF-ie w latach 90. prowadzone przez tę stację były już jednak nielegalne (Ska, 1992b). Tymczasowe zezwolenia ministra łączności otrzymały też Radio Małopolska Fun (później RMF FM) i Radio Gazeta (później Radio Zet), a także Telewizja Prywatna Echo (Sagan, 2014b).

Uzyskanie zgody ministra łączności było jednak trudne. Andrzej Woyciechowski, założyciel Radia Zet, wspominał, że wolne częstotliwości były wówczas traktowane jak „skarbiec państwowych rezerw złota” (Kolenda, 1992: 3; Jurczenko-Topolska, Dubiński, 2015: 28). Stosowny przydział Radiu Zet udało się uzyskać dopiero po długich staraniach u Marka Rusina i to tylko na nadawanie eksperymentalne – na trzy miesiące. Decyzja ta miała charakter kontrowersyjny. Rozgłośnia Woyciechowskiego otrzymała prawo do nadawania, mimo że już pod koniec 1989 roku o takie zezwolenie ubiegały się inne stacje, także z Warszawy (Radio WaWa), które stosownej zgody nie



dostały (Łukasiak, 1992: 3). Radio RMF uzyskało podobną zgodę, wykorzystując pewnego rodzaju fortel. Gdy minister odmówił udzielenia pozwolenia, poproszono o możliwość retransmisji programu lokalnej stacji francuskiej Fun Radio, powołując się na inne przypadki retransmisji programów z zagranicy, takich jak Rai Uno i TV Moskwa. Później zaś stopniowo zaczęto na przyznanej częstotliwości nadawać własny program (Gajewski, 1993: 7). Prasa spekulowała, że tymczasowe zezwolenia uzyskali ci, którzy „dobre kontakty z podziemia przekształcili w dobre relacje z władzą” (Grodzicka, 1992: 15). Były one automatycznie odnawiane przez Ministerstwo Łączności co trzy miesiące (Knysz, 1991a). Ostatni raz tymczasowe zezwolenia przedłużył minister łączności, Jerzy Slezak, pod koniec 1991 roku i to do czasu rozpatrzenia wniosków przez KRRiT, która wtedy jeszcze nie istniała. Wszyscy liczyli jednak na to, że instytucja ta szybko zostanie powołana na mocy tzw. małej ustawy medialnej. Nie stało się tak jednak, ponieważ akt ten zawetował prezydent Lech Wałęsa (Knysz, 1991a).

Tymczasowym zezwoleniem ministra łączności mogła się też pochwalić lokalna stacja z Zakopanego – Radio Alex. Pretekstem do ubiegania się o nie była w tym przypadku planowana w Zakopanem na 1 lutego 1991 roku wizyta prezydenta Lecha Wałęsy. Z tej okazji rozgłośnia zamierzała nadać program specjalny. I taką zgodę udało się z Ministerstwa Łączności uzyskać, choć tylko na trzy dni – od 1 do 3 lutego 1991 roku. Ostatecznie Lech Wałęsa nie przyjechał we wspomnianym terminie do Zakopanego, ale nadajnik uruchomiono i kontynuowano nadawanie w następnych miesiącach. Fakt uzyskania nawet takiej krótkoterminowej zgody sprawił jednak, że Radio Alex nie pojawiało się na różnych listach stacji działających nielegalnie.

W raporcie Najwyższej Izby Kontroli (NIK) z 1993 roku na temat gospodarki częstotliwościami wyrażenie zgody przez ministra łączności i prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji w 1990 roku na okresową pracę trzech stacji radiowych (Fun Radia w Krakowie, Radia Gazeta – późniejszego Radia Zet – i Radia „Solidarność” w Warszawie) oraz stacji telewizyjnej (Telewizji Echo we Wrocławiu) nazwano wprost błędem. Spowodowało to bowiem, że inni wnioskodawcy powoływali się na zapoczątkowaną wydawaniem zezwoleń praktykę i uruchamiali samowolnie własne nadajniki (NIK, 1993a). Prawnicy zwracali uwagę na nierówne traktowanie wnioskodawców – jedni otrzymywali tymczasowe zezwolenia, inni nie. Jak podkreślał na łamach „Rzeczpospolitej” mecenas Robert Smoktunowicz: „jest to karygodne naruszenie konstytucyjnej zasady równości, dostępu do kultury i swobodnego wyrażania myśli. I dlatego dwa tygodnie temu złożyłem prośbę do uprawnionych

instytucji o wszczęcie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym” (Modrzejewska, 1992b). Bazując na podobnych obserwacjach, w 1992 roku Konfederacja Polski Niepodległej złożyła wniosek o wystosowanie apelu do rządu o zaniechanie restrykcji a n t y p i r a c k i c h. Został on jednak odrzucony przez sejmową Komisję Kultury i Komisję Ustawodawczą (Stempień, 1992a: 1).

Przed wejściem w życie nowej ustawy o łączności, poza tymi nielicznymi wyjątkami, nadawcy dostawali jednak z ministerstwa jednobrzmiące uzasadnienie:

Odpowiadając na pismo w sprawie uruchomienia stacji radiowej (lub telewizyjnej) do emisji własnego programu, Ministerstwo Łączności informuje, że obecnie obowiązująca ustawa z 15 listopada 1984 roku (Dz.U. nr 54 poz. 275 z późn. zm.) nie daje możliwości wydania zgody na taką emisję. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy, nadawanie programów radiodfuzyjnych powszechnego odbioru jest wyłącznym prawem państwa (Kościelski, 1990: 1–5).

Nadawanie bez zezwolenia było traktowane jako wykroczenie. Zgodnie z art. 63 ust. 2 kodeksu wykroczeń karze podlegał nadawca, który „bez wymaganego zezwolenia lub homologacji zakłada lub używa urządzenia, linie lub sieci telekomunikacyjne, radiowe urządzenie nadawcze i nadawczo-odbiorcze, albo bez wymaganego przydziału wykorzystuje częstotliwość”. W art. 63 ust. 3 wskazano też, że działający bez koncesji lub rejestracji nadawca programu radiowego lub telewizyjnego może ponieść odpowiedzialność (Sejm, 1971).

Projekt nowej ustawy o łączności, podobnie jak projekt ustawy o radiofonii i telewizji, skierowano do Sejmu w maju 1990 roku. O ile jednak ustawę o łączności udało się przyjąć szybko i bez większych problemów, o tyle prace nad mającą ją dopełniać ustawą o radiofonii i telewizji się przeciągały. Nowo przyjęta Ustawa z 23 listopada 1990 roku o łączności (Sejm, 1990b), która jednak weszła w życie dopiero 14 stycznia 1991 roku, uchylała poprzednią ustawę z 1984 roku, dawała Ministerstwu Łączności nowe uprawnienia do prowadzenia gospodarki częstotliwościami, znosiła też monopol państwa na nadawanie. Zdaniem Danuty Waniek stworzyła ona formalne warunki do pluralizmu na rynku mediów elektronicznych (Waniek, 2013: 40). Co więcej, początkowo jej przyjęcie stwarzało nadzieję na uporządkowanie eteru – pojawiały się głosy, że ministerstwo będzie rozpatrywać wnioski nadawców. Na początku 1991 roku wysłano nawet do nadawców specjalne formularze z prośbą o ich wypełnienie. Proszono o nadsyłanie wniosków do 30 marca

1991 roku (Majcher, 1993b: 1, 11). Minister łączności miał je rozpatrywać w porozumieniu z ministrem kultury i sztuki. Prasa spekulowała, że zezwolenia dla nadawców mogą być wydane już w kwietniu 1991 roku (Szczęśniak, 1991: 4). Z technicznego punktu widzenia przyznawanie częstotliwości przez ministra łączności było więc możliwe, ale wciąż nie istniały przepisy, które umożliwiałyby selekcję składanych wniosków pod kątem merytorycznym. Rodziło to pytanie, jak w takiej sytuacji powinien zachować się minister. Marek Rusin, który był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Łączności, a w latach 1991–1992 pełnił funkcję kierownika tego resortu, tak wspomina ten okres: „formalnie nie mogłem odmówić przyznania częstotliwości, a z drugiej strony nie miałem podstaw, żeby ją wydać, bo nie miałem prawa do oceny merytorycznej” (Rusin, 2017).

Na początku 1991 roku na biurku ministra łączności leżało 270 wniosków o przydział częstotliwości (w tym 200 na nadawanie radiowe i 70 na telewizyjne). Najwięcej dotyczyło stolicy (50 radiowych i 8 telewizyjnych). Na drugim miejscu był Wrocław (16 radiowych i 4 telewizyjne), a na trzecim Kraków (14 radiowych i 2 telewizyjne) (Szczęśniak, 1991: 4). Anna Kowalewska-Onaszkiewicz podaje, że do końca 1991 roku do ministerstwa wpłynęło prawie 600 wniosków od bardzo różnych podmiotów, m.in. Komitetu Wykonawczego SdRP, KGHM, Wandy Tyimińskiej (siostry kandydata na prezydenta)<sup>14</sup>, a także Jacka Snopkiewicza, ówczesnego szefa Wiadomości Telewizyjnych (Kowalewska-Onaszkiewicz, 1999: 151). W „Gazecie Robotniczej” donoszono, że w maju 1992 roku liczba wniosków przekroczyła 1000 (B. a., 1992b: 2). Z danych NIK wynikało jednak, iż do 30 marca 1993 roku 729 podmiotów chciało uzyskać zezwolenie na nadawanie programu radiowego, a 205 telewizyjnego (NIK, 1993a). Trudno się dziwić takiemu zainteresowaniu, tym bardziej że w projekcie ustawy o radiofonii i telewizji, opublikowanym w kwartalniku „Przekazy i Opinie” (1991, nr 1), w art. 72 zapisano, iż nadawcy prowadzący działalność w dniu wejścia w życie ustawy zachowują dotychczasowe uprawnienia do korzystania z częstotliwości radiowych faktycznie wykorzystywanych do nadawania programów (Komisja ds. Reformy Radia i Telewizji, 1991: 82). To właśnie Ministerstwo Łączności wydawało się najwłaściwszym adresatem takich wniosków. Zachęcały do tego na przykład wypowiedzi Marka Rusina, który na łamach prasy informował nawet, co powinny zawierać składane wnioski (B. a., 1991: 3), dając tym samym nadawcom nadzieję, że uzyskanie pozwolenia jest możliwe.

---

<sup>14</sup> Stanisław Tyimiński próbował też odkupić Radio Zet, o czym wspominał w rozmowie z Iwoną Jurczenko-Topolską Andrzej Woyciechowski (Jurczenko-Topolska, Dubiński, 2015: 77).

O to właśnie do ministra miał zał Marek Markiewicz, przewodniczący KRRiT, czemu dał wyraz w książce *Flaczki belwederskie*:

Nie było jeszcze ustawy, a minister zaczął przyjmować podania od nadawców, choć wiadomo było, że ustawa ich rozpatrzenie powierzy Radzie, jaką by ona nie była. Premier zakazał ministrowi zbierania podań, minister zbierał. W marcu było ich około 1000 (Markiewicz, 1994: 48).

Ministerstwo Łączności zaczęło projektować sieć częstotliwości możliwych do udostępnienia prywatnym nadawcom, biorąc przy tym pod uwagę wcześniejsze ustalenia międzynarodowe. Stworzenie optymalnej siatki częstotliwości w dolnym paśmie UKF utrudniał z pewnością fakt, że nadawały już na nim rozgłośnie państwowe, jak również wiele stacji kościelnych, które otrzymały przydział częstotliwości w ramach ustawy o stosunku państwa do Kościoła. Zasób wolnych częstotliwości w Polsce był więc ograniczony, a siatka dostępnych w poszczególnych regionach pasm musiała być dopasowana do przyjętych wiele lat wcześniej uzgodnień międzynarodowych, zwłaszcza tych w Genewie, prowadzonych podczas Konferencji Radiofonii UKF (Grodzicka, 2002: 31–33).

Prace rozpoczęto od zapewnienia częstotliwości stacjom ogólnopolskim. Wymagało to precyzyjnych działań planistycznych, tymczasem, jak wspomina Marek Rusin, w ministerstwie problemem był nawet dostęp do komputera (Rusin, 2017). W planowaniu siatki pomagały ministerstwu Instytuty Łączności w Warszawie i Wrocławiu. Zdecydowano, że z powodu braku wolnych częstotliwości w niskim paśmie UKF nowe stacje powinny działać raczej w górnym zakresie UKF, a dolne należy traktować jedynie jako uzupełnienie (Kowalewska-Onaszkiwicz, 1999: 151). Górny zakres UKF był pusty, więc planowanie siatki częstotliwości stało się znacznie łatwiejsze niż w dolnych pasmach. W końcu powstał plan zagospodarowania eteru – wskazano konkretne częstotliwości w odpowiednich lokalizacjach. Jak podkreśla Marek Rusin, nie obejmował on wszystkich częstotliwości, które były wtedy do dyspozycji, ale te, co do których istniała pewność, że ich wykorzystanie nie zakłóci działalności innych stacji. Uzupełnianie siatki miało się rozpocząć w momencie uruchomienia nadajników i możliwości przetestowania ich propagacji. Zapewnienie częstotliwości stacjom lokalnym schodziło na plan dalszy. Marek Rusin wspomina, że „to było tak jak dzielenie pokarmu przez Chrystusa na pustyni przy Kafarnaum – jednymi rybami kilka tysięcy ludzi (...). Jak już mieliśmy te sieci, to teraz z tych resztek, które się dało przeliczyć, stworzono jeszcze jakieś takie lokalne bardziej stacje” (Rusin,

2017). Dowodzi to, że stacje lokalne były od początku projektowania sieci traktowane jak podmioty o drugorzędnym znaczeniu.

Z przyznawaniem częstotliwości postanowiono jednak czekać na nową ustawę o radiofonii i telewizji. Pod wpływem lawiny próśb kierowanych do ministra łączności 28 czerwca 1991 roku uzupełniono art. 93 ustawy o łączności o ust. 2: „Wnioski o wydanie zezwolenia na używanie urządzeń radiokomunikacyjnych przeznaczonych do nadawania programów radiofonicznych i telewizyjnych podlegają rozpatrzeniu po wejściu w życie ustawy regulującej funkcjonowanie radiofonii i telewizji” (Sejm, 1991b). Formalnie wydawanie zgody na nadawanie przez Ministerstwo Łączności stało się niemożliwe. Nie znaczy to jednak, że wnioskodawcy zaniechali prób jej uzyskania. Wielu z nich powoływało się m.in. na ustną zgodę ministra łączności (Kowalewska-Onaszkiewicz, 1999: 152). Fakt istnienia takich zezwoleń zachował się nie tylko w pamięci wnioskodawców. Ustne zezwolenia na nadawanie wydawane przez podsekretarza stanu resortu łączności były na przykład obiektem krytyki w *Informacji o wynikach kontroli gospodarki częstotliwościami Najwyższej Izby Kontroli* (NIK, 1993a). Marek Rusin, przez wiele lat związany z Ministerstwem Łączności jako podsekretarz stanu, ale też kierownik tego resortu, jak również dyrektor PAR, na którego ustną zgodę często się powoływało, tak wspomina rozmowy na ten temat z nadawcami: „Przychodzili do mnie i podsuwali mi częstotliwości z zapytaniem, czy mogą na nich piratować (...). Mówiłem, no wie pan, jak pan zacznie tu nadawać, to pan nie będzie przeszkadzał”. Jak tłumaczy, było społeczne przyzwolenie na działanie takich stacji: „Nikt nie miał nic przeciwko temu, żeby te stacje wchodziły w eter” (Rusin, 2017). Fakt uzyskania ustnej zgody ministra łączności potwierdził na przykład w rozmowie jeden z założycieli Radia Kormoran – Tomasz Zieleniewski (Zieleniewski, 2016). Na takie samo zezwolenie Marka Rusina powoływały się też Radio Delta i Radio S z Poznania (Modrzejewska, 1992a: 3). Co ciekawe, wiadomość o ustnej zgodzie przekazano założycielowi Radia Delta Fryderykowi Olearczykowi na piśmie. W połowie kwietnia 1991 roku otrzymał on list, w którym wojewoda bielski Mirosław Styczeń potwierdzał, że w rozmowie telefonicznej minister Rusin poinformował go o przyznaniu Delcie zezwolenia na eksperymentalne nadawanie do końca czerwca 1991 roku (Najsztub, 1991). Owo ustne zezwolenie anulował minister Jerzy Slezak również w formie pisemnej 16 listopada 1991 roku. W dokumencie żądano zaprzestania nielegalnej emisji (Najsztub, 1991).

Warto podkreślić, że nawet wydane przez ministra łączności zezwolenia nie umożliwiały nadawania programu radiowego w pełni legalnie. Ministerstwo Łączności miało bowiem jedynie prawo wyrazić zgodę na użytkowanie częstotliwości, nie miało natomiast kompetencji regulacyjnych w zakresie nadawanego programu. Jak przyznał minister Marek Rusin, legalnie takie stacje mogły nadawać jedynie szum (Łuz, 1991: 5). Prawem do przygotowania i rozpowszechniania programów mógł bowiem dysponować jedynie Radiokomitet, później mogła o tym decydować KRRiT.

Próbowano więc także w inny sposób legitymizować działalność stacji. Piotr Sambor z Radia Alex zdecydował się na przykład nawiązać współpracę z Polskim Radiem Kraków:

Aplikowałem do redaktora naczelnego Radia Kraków [Zbigniewa Guzowskiego, przyp. autora], by zgodził się na wykorzystanie częstotliwości Radia Kraków w Zakopanem. Radio Kraków kończyło nadawanie o północy. No to ja wpadłem na pomysł, że my od północy do pierwszej przez jedną godzinę będziemy nadawać. Przyjeżdżam tam do redakcji Radia Kraków i mówię, że „myśmy w sprawie udostępnienia waszej częstotliwości, bo kończycie o północy. Wysłaliśmy już w tej sprawie pismo do prezesa Radiokomitetu Andrzeja Drawicza” i sekretarka, pamiętam dokładnie ten moment, poinformowała go, że jest do niego ważny telefon. On, chcąc mieć jak najszybciej załatwioną sprawę ze mną, powiedział „tak, dawaj pan tę kartkę”. Podpisał, poszedł do siebie do gabinetu, ja stamtąd wyszedłem i dopiero po czasie się dowiedziałem, że podczas tego telefonu odwołali prezesa ze stanowiska (Sambor, 2020).

Ponieważ zgoda została jednak wydana, Radio Alex z Zakopanego emitowało program z Gubałówki za pośrednictwem nadajników Polskiego Radia, wykorzystując fakt, że Radio Kraków kończyło nadawanie o północy (Radio Alex nadawało w godzinach 24.00–1.00), a później także to, że Radio Kraków było słyszalne w Zakopanem w niektórych godzinach na dwóch różnych częstotliwościach i mogło pozwolić sobie na emitowanie innego programu na jednej z nich (Radio Alex nadawało bloki programowe od 8.00 do 10.00, z czasem także od 16.00 do 18.00). Pierwsza emisja programu Radia Alex miała się odbyć w rocznicę powstania Teatru Witkacego w Zakopanem, która przypadała w rocznicę urodzin patrona teatru – 24 lutego 1990 roku. W tworzenie rozgłośni od samego początku istnienia zaangażowany był aktor tego teatru – Piotr Sambor. W praktyce pierwszą audycję z Gubałówki nadano w nocy z 9 na 10 marca 1990 roku (Sambor, 2020).



Ze współpracy z rozgłośniami Polskiego Radia korzystały też inne stacje. Gdańskie Radio Infoserwis wykupiło w 1990 roku pięć i pół godziny czasu antenowego od Radia Gdańsk. Korzystano zarówno z nadajnika, jak i studia Radia Gdańsk (Kubiak, 1990: 1–2). Audycje nadawano na żywo od 8.20 do 13.20 w niedzielę. Radio Fama prowadziło zaś działalność od maja do listopada 1991 roku, dzierżawiąc czas przeznaczony na reklamy w lubelskiej rozgłośni radia publicznego (KRRiT, 1994o).

Starano się także zalegalizować działalność w inny sposób. 20 listopada 1992 roku zaczęło nadawać Radio Toruń, które starało się zyskać wiarygodność dzięki temu, że prowadzone było przez spółkę, w której udziały miały publiczne podmioty: Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, Zakłady Aparatury Radiowo-Telewizyjnej, spółka dziennikarsko-wydawnicza, Oficyna Toruńska oraz Fundacja Ekologiczna (Ama, 1992: 3). Monopol na nadawanie do momentu likwidacji tej instytucji 4 grudnia 1991 roku miała pod względem technicznym Polska Poczta, Telegraf i Telefon (PPTiT). Z tego faktu starała się też zrobić użytek część nadawców. W gestii Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji (ZRiT), podlegającego PPTiT, znajdował się sprzęt nadawczy. Na mocy zgody wyrażonej przez tę instytucję w 1991 roku nadawanie rozpoczęła spółka Radio Telewizja Ślęza (RTS, później Radio Frank – Radio Serc) z Wrocławia (Sondej, 1993a: 4). O zgodę na nadawanie do krakowskiego oddziału ZRiT-u zwrócił się również Piotr Sambor, założyciel wspomnianego już Radia Alex, jednej z pierwszych lokalnych stacji radiowych w Polsce. Ponieważ nowy Prezes Radia Kraków Bronisław Wildstein zamierzał usunąć Radio Alex z częstotliwości Radia Kraków i rozszerzyć swój program krakowski, rozpoczął on zabiegi o własną częstotliwość. Nadawaniem miał zająć się ZRiT na Gubałówce: „Uderzyłem do Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji w Krakowie. To była wtedy jeszcze Poczta Polska Telegraf i Telefon, częścią tego urzędu, z siedzibą w Krakowie, był ZRiT, który nadzorował obiekt wojskowy, ośrodek nadawczy w Gubałówce” (Sambor, 2020).

Próbowano też wykorzystywać inne sposoby emisji programu. Radio ABACABAB z Torunia nadawało na przykład na kanale telewizji kablowej. Niektórzy obchodzili prawo, dzierżawiąc częstotliwości od Kościoła, jak na przykład Radio As ze Szczecina (Klasa, 1994: 2), Radio Go z Gorzowa Wielkopolskiego czy Radio Legnica (Jabłoński, 2006). W maju 1992 roku w „Gazecie Robotniczej” pisano, iż „zaradni Polacy radzą sobie w ten sposób, że uzyskują poparcie biskupa na wniosku o założenie prywatnej radiostacji w zamian za zobowiązanie emitowania dziennie 15-minutowej audycji katolickiej” (B. a., 1992b: 2). Jeszcze inni próbowali powielić model działania



pierwszych stacji pirackich nadających ze statku i rozpoczęli nadawanie spoza wód terytorialnych Polski (Aza, 1993: 1).

Stacje dążyły do uprawomocnienia swojej działalności wszelkimi dostępnymi sposobami. Przede wszystkim rejestrowały ją w sądzie, starały się o uzyskanie zgody na zainstalowanie urządzeń przez urzędy wojewódzkie badające wpływ nadajników na środowisko (NIK, 1993a). Korzystano też na przykład z usług Instytutów Łączności w całej Polsce, które, co ciekawe, chętnie wykonywały na zamówienie ekspertyzy dotyczące możliwych do wykorzystania częstotliwości. Zdaniem Marka Rusina (Rusin, 2017) nadawcy pozyskiwali dane na temat planowanych częstotliwości właśnie z Instytutów Łączności. I było to na rękę zarówno samym nadawcom, jak i ministerstwu, któremu bardzo zależało na tym, żeby nie naruszyć stworzonych przez nie planów gospodarki częstotliwościami. By legitymizować działalność, zabiegano też m.in. o zaświadczenia, że fale radiowe nie szkodzą ludziom zamieszkałym w pobliżu anteny nadawczej (W, 1992: 4). Tomasz Stachaczyk wspomina, że niektórzy nadawcy starali się też o uzyskanie zgody sanepidu na prowadzenie działalności (Stachaczyk, 2016). Z kolei Fryderyk Olearczyk uiszczal opłaty za korzystanie z częstotliwości, z której korzystał, mimo że nie miał na to stosownego zezwolenia (M/DAM, 1992: 1, 3).

Ważnym organem na rynku nadawczym, podległym Ministerstwu Łączności, była Państwowa Agencja Radiokomunikacyjna (PAR), która zastąpiła Państwową Inspekcję Radiową (PIR), dysponując podobnym zakresem kompetencji. Agencję tę powołano 15 kwietnia 1991 roku na mocy ustawy o łączności z 23 listopada 1990 roku. Miała ona zajmować się m.in. kontrolą sieci, linii i urządzeń radiokomunikacyjnych oraz wykorzystania częstotliwości, ale też pobieraniem za nie opłat, jak również rejestracją i analizą potrzeb zgłoszonych przez użytkowników w zakresie częstotliwości radiowych. W razie stwierdzenia nieprawidłowości pod względem użytkowania częstotliwościami PAR wydawała decyzję administracyjną, w której określała zakres naruszeń i termin ich usunięcia. Instytucja ta przede wszystkim odpowiadała za ściganie tzw. piratów. Jej pierwszym prezesem został Marek Rusin.

Kompetencji poszczególnych organów państwa w zakresie radiofonii i telewizji nie rozdzielono w sposób klarowny, co skutecznie utrudniało egzekwowanie prawa. Potwierdzał to raport NIK na temat gospodarki częstotliwościami radiowymi w latach 1991–1992 i w I połowie 1993 roku. Zdaniem NIK resort łączności nie potrafił racjonalnie wykorzystać częstotliwości. Wiele zarzutów dotyczyło również niedopełnienia obowiązków

kontrolnych, za ten obszar działalności odpowiadała głównie wydzielona w Ministerstwie Łączności specjalna komórka – wspomniana już PAR, m.in. w niedostatecznym stopniu kontrolowano nadawców z powodu złego wyposażenia i braków kadrowych (PAR, 1995)<sup>15</sup>. Zdaniem NIK dopuszczono do zalegania z opłatami za wykorzystywanie częstotliwości, a straty z tego tytułu szacowano na 20 mld zł. Często też zwyczajnie przymykano oko na działalność piratów radiowych i telewizyjnych (NIK, 1993a).

Ataki na PAR odpierał dyrektor Departamentu Radiofonii i Telewizji w PAR Marian Kisło, podkreślając, że:

z wyjątkiem PAR nikt nie chciał brać udziału w likwidowaniu piratów – popierały ich organa państwowe. Resort sprawiedliwości wydawał rozporządzenie o zamykaniu stacji, a potem zawieszał jego wykonanie. PAR zaś nie miała możliwości egzekucji prawa, bo sprawy przeciwko piratom kończyły się umorzeniem z powodu małej szkodliwości społecznej (PAR, 1995).

Wykonywania zadań kontrolnych i egzekucyjnych nie ułatwiali też sami nadawcy. Często odłączane i zaplombowane nadajniki podłączano natychmiast w innym miejscu. Państwowa Agencja Radiokomunikacyjna raczej ich nie demontowała z uwagi na ciążącą na tej instytucji odpowiedzialność za ewentualne uszkodzenie sprzętu nadawczego (Frey, 1994a). Co więcej, kontrole PAR niejednokrotnie przypominały zabawę w kotka i myszkę. Zofia Misztal z Radia Pcm wspominała na przykład, że podczas jednej z nich schowała nadajnik... pod spódnicą. Dzięki temu udało się uniknąć jego zaplombowania (Duda, 1993: 30). W informacji NIK odnotowano natomiast, że w dniu kontroli – 2 czerwca 1993 roku – udało jej się wynieść nadajnik z Ośrodka Kultury w torbie na zakupy (NIK, 1993a). Radio Piotrków, spodziewając się wizyty PAR, wstrzymało w tym dniu nadawanie (Major, 1991: 12–13). Wielu nadawców odwoływało się też od decyzji PAR do Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA). Mimo że NSA zwykle podtrzymywał decyzję PAR, nadawcy zyskiwali na czasie (Suchodolska, Szymborski, 1992: 6).

Jak donoszono w sprawozdaniu KRRiT, chociaż PAR wszczyniała postępowanie administracyjne przeciwko nielegalnym nadawcom i kierowała wnioski o ich ukaranie na podstawie art. 63 ust. 2 i 3 kodeksu wykroczeń, to w 71% przypadków odstąpiono w ogóle od wymierzenia kary, w wielu zaś zasądzono symboliczną karę pieniężną. Chociaż ustawa o łączności dawała

---

<sup>15</sup> Z informacji zawartych w raporcie PAR z 1995 r. wynika, że oddziały terenowe agencji dysponowały zaledwie po jednym samochodzie zdolnym do prowadzenia kontroli. Interwencje PAR ograniczały się więc z reguły do przypadków zakłóceń zgłoszonych przez słuchaczy.

taką możliwość, ani razu nie orzeczono przypadku sprzętu nadawczego (KRRiT, 1994t). Jego demontaż wiązał się ze sporymi kosztami i wymagał posiadania określonych umiejętności – kolegia więc nie orzekały takiej kary. Nie bez znaczenia był też fakt, że utrata nadajnika wraz z anteną, zdaniem dyrektora Departamentu Radiofonii i Telewizji PAR Mariana Kisły, mogła kosztować nadawcę około 600 mln zł, a maksymalna kara grzywny, którą mogły orzec kolegia ds. wykroczeń, to 5 mln zł (Łazarkiewicz, Szczypiorska, 1993). Często kara ta wynosiła tylko 1 mln zł, co jak wspomina Marek Markiewicz, można było porównać do ceny taksówki, którą nadawcy musieliby opłacić za dojazd do kolegium, jeśli było ono daleko (Markiewicz, 1994: 38). Jak słusznie podkreślano w informacji przygotowanej przez NIK: „dolegliwość kar wymierzanych za nielegalne wykorzystywanie częstotliwości (wynikających z odpowiedzialności za wykroczenia, tj. kary grzywny lub nagany) była zbyt niska, aby mogła stanowić czynnik dyscyplinujący i odstrasżający” (NIK, 1993a). Do końca kwietnia 1993 roku PAR skierowała do kolegiów ds. wykroczeń wnioski o ukaranie właścicieli 59 stacji radiowych i 23 telewizyjnych. Kolegia odstąpiły od wymierzenia kary wobec właścicieli 42 stacji radiowych, w pozostałych przypadkach wymierzono grzywny w wysokości od 100 tys. do 5 mln zł (NIK, 1993a)<sup>16</sup>.

Nie wszystkich piratów ścigano z równą gorliwością. Na przykład w Warszawie w stosunku do niektórych nadawców działania PAR były szybkie. Akcję likwidacji nielegalnych rozgłośni rozpoczęto od zamknięcia Radia WaWa prowadzonego przez Wojciecha Reszczyńskiego na początku listopada 1991 roku. Stacja ta nadawała jedynie przez dwa dni (Wiel., l., Cz., 1991). Potem zamilkła na kilka tygodni. Nielegalnie nadające także w Warszawie Radio Mozart namierzono już po tygodniu jego działalności i dziennikarzom wręczono wezwanie do zaprzestania emisji. Jego twórców postawiono przed kolegium ds. wykroczeń 26 lutego 1993 roku, a więc w niecałe dwa miesiące po uruchomieniu stacji. Jedną z pierwszych prywatnych stacji radiowych w Polsce było studenckie Radio Afera z Poznania. Rozpoczęło nadawanie we wrześniu 1990 roku, zaś w listopadzie otrzymało wezwanie do wyłączenia nadajnika. Studenci dostosowali się do tej decyzji i zawiesili działalność. W styczniu 1991 roku znów jednak wrócili na fale eteru (Ciechanowski, 1991: 2). Bardzo szybko zainteresowali też pracownicy PAR w Białymstoku. Zaledwie kilka dni po rozpoczęciu nadawania przez Radio Akadera

---

<sup>16</sup> Wszystkie kwoty dotyczące Polski sprzed 1995 roku są kwotami przed denominacją złotego, przeprowadzoną w 1995 roku. Podczas reformy walutowej ustalono, że jeden nowy złoty odpowiada 10 000 starych złotych.

rektor Politechniki Białostockiej dostał wezwanie, aby je zamknąć. Rozgłośnia zaprzestała nadawania na kilka miesięcy (Smółko, 1992). Nadajniki zdecydowały się na jakiś czas wyłączyć m.in. Radio Winogrady z Poznania, Radio Pirat ze Złotowa i Radio Jelenia Góra (Klykow, 1993: 22). W listopadzie 1991 roku nakazano również zamknięcie częstochowskiej radiostacji Fiat, Plus z Dąbrowy Górniczej i Deltę z Bielska Białej (Wiel., l., Cz., 1991). Przed kolegium musieli też stanąć na przykład twórcy Radia Jutrzenka, Rozgłośni Harcerskiej czy Radia Kolor.

W październiku 1992 roku wszystkie rozgłośnie warszawskie nadające bez zezwolenia dostały wezwanie do zaprzestania emisji na nielegalnie zajmowanych częstotliwościach (Tabor, 1992: 14). Tych nadawców radiowych wziął jednak wówczas w obronę minister łączności. Przychylił się na przykład do wniosku Radia WaWa i wstrzymał nakaz natychmiastowego wyłączenia nadajnika, argumentując to faktem, że radio to nie zakłóca działania innych stacji, a wejście w życie nowej ustawy o radiofonii i telewizji jest kwestią kilku miesięcy (Stempień, 1992b: 1). Nie ścigano, przynajmniej na początku, twórców Radia Zet, chociaż nawet PAR przyznała, że Radio Eska i Radio Zet nadawały całkowicie nielegalnie na tzw. zachodnich częstotliwościach (Ast, 1993: 3). Po interwencji PAR w listopadzie 1992 roku Eska zrezygnowała jednak z nadawania w górnym paśmie (Oksień, 1992: 1).

Jak pisał Karol Jakubowicz na łamach „Życia Warszawy”, piratów zaczęto z czasem dzielić na tych lepszych – pionierów polskiej radiofonii – i tych gorszych – nie tylko nadawali bez koncesji, lecz także łamali inne przepisy (na przykład nie płacili za korzystanie z praw autorskich, zagłuszali innych nadawców, szkodzili środowisku czy monopolizowali rynek) (Jakubowicz, 1993: 5). Surowiej oceniano też piratów, którzy rozpoczęli działalność już po wejściu w życie ustawy o radiofonii i telewizji, czyli po 1 marca 1993 roku. A takich było wielu. Z danych, do których dotarła KRRiT, wynikało, że po 1 marca 1993 roku bez zezwolenia zaczęło nadawanie 29 stacji, w tym 18 stacji Radia Maryja (KRRiT, 1993e).

## 2. Prace nad ustawą o radiofonii i telewizji

Prace nad kluczowym aktem prawnym dla nadawców – ustawą o radiofonii i telewizji trwały długo i wzbudzały wiele emocji. Ich przebieg opisał Ryszard Chruściak w studium monograficznym *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w systemie politycznym i konstytucyjnym* (2007). Proces tworzenia nowej ustawy omówił też na przykład Maciej Miżejewski w pracy *Transformacja*

*telewizji w Polsce po roku 1989 na tle zmian politycznych* (2005). Warto jednak wymienić jego najważniejsze etapy.

Zanim przyjęto ustawę pojawiło się co najmniej kilka projektów, które miały na celu uregulowanie działania rynku audiowizualnego w Polsce. Już 9 października 1989 roku Andrzej Drawicz – pierwszy niekomunistyczny prezes Radiokomitetu – powołał Komisję ds. Reformy Radia i Telewizji, której przewodniczącym został Karol Jakubowicz, a zastępcą Stanisław Jędrzejewski. W skład zespołu weszli również: Eliza Bojarska, Stanisław Goliszewski, Janina Jankowska, Tadeusz Kowalski, Stanisław Piątek, Miron Szydłowski i Elżbieta Sieczkowska jako sekretarz. Był to kompetentny zespół, który opracował liczne pomysły i ekspertyzy, korzystał też z usług zagranicznych ekspertów. Jak wspomina Stanisław Piątek, komisja, projektując nowy ład medialny, wzorowała się na różnych zagranicznych rozwiązaniach, zwłaszcza na francuskich, ale też pochodzących z innych państw:

Akurat było tak, że ja kilka lat wcześniej byłem na stypendium zagranicznym i właśnie zbierałem informacje dotyczące systemów telewizyjnych i radiowych, i co pasowało, to kolegom proponowałem. Jedne rzeczy przechodziły, inne nie i to była taka składanka różnych rozwiązań: angielskich, niemieckich, austriackich, szwajcarskich” (Piątek, 2020).

Wynikiem prac stały się projekt i założenia do ustawy opublikowane w „Przekazach i Opiniach” jako Materiały Komisji ds. Reformy Radia i Telewizji *Nowy ład w eterze* (Komisja ds. Reformy Radia i Telewizji, 1991). Prace komisji jednak przerwano w 1990 roku – ich kierunek nie spodobał się członkom Rady Ministrów – a zwłaszcza koncepcja przekształcenia mediów państwowych w media publiczne (Jakubowicz, 1992a). Zespół ten współpracował jednak później z parlamentem przy opracowaniu kolejnych wersji ustawy i miał istotny wpływ na jej ostateczny kształt, co również podkreśla jego członek Stanisław Piątek:

Ja bym powiedział, że w stosunku do tego, co myśmy tam zaproponowali, to były niewielkie zmiany. Na początku nikt nie wiedział, co się dzieje w Sejmie, ale powoli zaczynało rozpoznawać, jakie są interesy polityczne i i jakie są interesy biznesowe, więc posłowie się uczyli. Było kilka podejść do przyjęcia ustawy, ale ja bym powiedział – kiedyś nawet próbowałem to porównać – że wpływ tego, co zrobiliśmy, był jeżeli nie bardzo duży, to duży, bo jeszcze wtedy nie było takiej powszechnej wiedzy, więc ci posłowie wtedy jeszcze się wsłuchiwali w głosy ekspertów i głosowali mniej więcej zgodnie z taką racjonalną argumentacją (Piątek, 2020).

Równoległe powstawały też inne projekty aktów prawnych regulujących działalność radiofonii i telewizji, które jednak nie miały większych szans na uzyskanie akceptacji parlamentu. Taką inicjatywą był na przykład projekt prawa prasowego opracowany przez Społeczną Radę Legislacyjną Centrum Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”, a pracował nad nim zespół w składzie: Andrzej Kopff, Janusz Barta, Izabela Dobosz, Jerzy Serda i Janina Zamorska. Ogłoszono go 30 czerwca 1990 roku. W projekcie prasę zdefiniowano jako „dzienniki, czasopisma, inne podobne druki periodyczne, a także przekazy radiowe, telewizyjne i inne podobne przekazy audiowizualne”. Projekt przesłano do Sejmu, ale nie został wykorzystany (Chruściak, 2007: 81). Odnoszono się w nim nie tylko do prasy drukowanej, lecz także do mediów audiowizualnych. Gwarantem wolności wypowiedzi w eterze miała być, podobnie jak w projekcie Komisji ds. Reformy Radia i Telewizji, KRRiT.

Wiosną 1990 roku rozpoczęto również prace nad projektem rządowym, który trafił do Sejmu 20 lipca 1990 roku (Bielecki, 1993). Był on bardzo podobny do tego opracowanego przez Komisję ds. Reformy Radia i Telewizji – KRRiT miała w tej koncepcji być jednak głównie organem doradczym. Po autopoprawkach projekt powtórnie skierowano do Sejmu 26 października 1990 roku (Sejm, 1990a).

Nad nowymi dokumentami pracowali też posłowie. Pierwszy projekt poselski trafił do Sejmu 21 czerwca 1990 roku, a kolejny 11 września 1990 roku (Miżejewski, 2005: 100). Sejm prowadził dalsze prace nad jednolitym projektem ustawy w ramach Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ustawodawczej. Na ich przebieg miała wpływ sytuacja polityczna. Na stanowisku premiera Tadeusza Mazowieckiego zastąpił Jan Krzysztof Bielecki. Zdecydował o wycofaniu z Sejmu rządowych projektów regulujących funkcjonowanie radia i telewizji. Podstawą prac stały się więc projekty poselskie. Sejm uchwalił ustawę 13 września 1991 roku i przekazał ją Senatowi. Senat zgłosił poprawki do zaproponowanego projektu. Podczas głosowania jednej z nich – dotyczącej respektowania uniwersalnych zasad etyki w powiązaniu z chrześcijańskim systemem wartości – 16 października 1991 roku wystąpił tzw. pat legislacyjny. Sejm nie odrzucił poprawki ani jej nie przyjął, co doprowadziło do odrzucenia całej ustawy (Chruściak, 2007: 100). Na tym samym posiedzeniu Sejmu posłowie zgłosili jednak kolejny projekt ustawy o radiofonii i telewizji, oparty na odrzuconym kilka dni wcześniej projekcie, z pominięciem najbardziej kontrowersyjnych przepisów dotyczących telewizji i radiofonii publicznej (Sejm, 1991a). Sejm przyjął tak zwaną małą ustawę medialną. Udało się również odrzucić wniosek Senatowi



o odrzucenie ustawy. Projekt jednak skutecznie zawetował prezydent Lech Wałęsa (Barański, 1992: 7).

Uregulowaniem kwestii funkcjonowania radiofonii i telewizji musiał się więc zająć Sejm I kadencji, którego skład wyłoniono w wyborach w pełni demokratycznych jesienią 1991 roku. W maju 1992 roku w Sejmie znajdował się tzw. projekt Markiewicza (Sejm, 1992e) i KPN (Sejm, 1992a; B. a., 1992a: 4). Swoją myśl przedstawił również rząd Jana Olszewskiego i przesłał go do Sejmu w maju 1992 roku (Sejm, 1992c). Nad ostatecznym projektem pracowały Komisja Kultury i Środków Przekazu oraz Komisja Ustawodawcza. W pierwszej kolejności zdecydowano o wpisaniu do Konstytucji RP instytucji KRRiT (Sejm, 1992b) – brak takiego umocowania był bowiem przedmiotem krytyki podczas wcześniej prowadzonych debat. Przygotowano też finałny projekt ustawy o radiofonii i telewizji (Sejm, 1992d). Ustawę z 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji przyjął Sejm z uwzględnieniem części poprawek Senatu (Sejm, 1992f). Na jej mocy możliwe stało się ubieganie o koncesję na nadawanie przez prywatne podmioty.

### **3. Rozwiązania ustawowe i ich konsekwencje**

Ustawę opublikowano dopiero 29 stycznia 1993 roku. Weszła ona w życie później niż zakładano – 1 marca 1993 roku, tego też dnia wszystkie rozgłośnie radiowe i telewizyjne, poza stacjami kościelnymi i publicznymi, zaczęto kwalifikować jako działające wbrew ustawie. Sytuacja nadawców stała się jeszcze bardziej niepewna i skomplikowana. W art. 52 ustawy o radiofonii i telewizji rozpowszechnianie programu bez koncesji uznano za występki zagrożony karą pozbawienia wolności do lat dwóch, ograniczenia wolności lub grzywny. Dodatkowo mogła zostać orzeczona kara przepadku narzędzi lub innych przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa. Sankcje miały obowiązywać od 1 lipca 1993 roku. Ponadto w kodeksie wykroczeń w art. 63 § 2 wpisano wykroczenia polegające na zakładaniu bądź użytkowaniu bez wymaganego zezwolenia lub homologacji urządzenia, linii lub sieci telekomunikacyjnej, radiowego urządzenia nadawczego i nadawczo-odbiorczego lub wykorzystywaniu częstotliwości bez wymaganego przydziału. Za wykroczenie groziła grzywna lub nagana (KRRiT, 1994z). Niektórzy nadawcy musieli się też liczyć z poważnym zarzutem nadawania na częstotliwościach wojskowych, ponieważ MON zwlekało z przekazaniem częstotliwości na cele cywilne. Było to przestępstwo z art. 137 § 1 kodeksu karnego przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (zagrożenie katastrofą



lotniczą). Za to zaś groziła kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia (Olbrot, 1995b). Organami powołanymi do kontroli działalności nadawców radiowych i telewizyjnych uczyniono KRRiT oraz PAR.

Na mocy ustawy o radiofonii i telewizji w miejsce Komitetu ds. Radia i Telewizji wprowadzono KRRiT i to jej powierzono kształtowanie nowego ładu demokratycznego w eterze. Wyposażono ją w następujące kompetencje: projektowanie, w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów, kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji; określanie w granicach upoważnień ustawowych warunków prowadzenia działalności przez nadawców, podejmowanie, w zakresie przewidzianym ustawą, rozstrzygnięć w sprawach koncesji na rozpowszechnianie i rozprowadzanie programów; sprawowanie w granicach określonych ustawą kontroli działalności nadawców; organizowanie badań treści i odbioru programów radiowych i telewizyjnych; określanie opłat abonamentowych, opłat za udzielanie koncesji oraz wpis do rejestru; opiniowanie projektów aktów ustawodawczych oraz umów międzynarodowych dotyczących radiofonii i telewizji; inicjowanie postępu radiowo-technicznego i kształcenia kadr w dziedzinie radiofonii i telewizji; organizowanie i inicjowanie współpracy z zagranicą w dziedzinie radiofonii i telewizji oraz współpracy z właściwymi organizacjami i instytucjami w zakresie ochrony praw autorskich i praw pokrewnych.

W ustawie określono, że przydział częstotliwości przeznaczonych do nadawania wskazany ma być w koncesji wydawanej przez przewodniczącego KRRiT, na podstawie uchwały Krajowej Rady. Szczegółowe warunki i tryb postępowania określiły przepisy rozdz. 5 ustawy. Doprecyzowano, że zarówno PAR, jak i KRRiT powinny współdziałać w zakresie gospodarki częstotliwościami z ministrem łączności.

Krajową Radę, mającą stać „na straży wolności słowa w radiu i telewizji, samodzielności nadawców i interesów odbiorców”, a także zapewniającą „otwarty i pluralistyczny charakter radiofonii”, udało się powołać już w marcu 1993 roku. Tworzenie KRRiT było jednak związane z licznymi przeciwnościami, takimi jak brak siedziby czy wydzielonego budżetu na jej stworzenie (Markiewicz, 1993e), ale także na przykład z faktem kwestionowania legalności wyboru członków przez prezydenta. Już na samym początku zgłaszano zastrzeżenia do aktu powołania Marka Markiewicza na przewodniczącego KRRiT, jeszcze zanim doszło do wskazania członków przez inne organy państwa – Sejm i Senat (Chruściak, 2007: 297). Ostatecznie jednak udało się stosunkowo szybko skompletować pierwszy skład Krajowej Rady. Weszli do niej powołani przez prezydenta: Marek

Markiewicz (przewodniczący), Maciej Iłowiecki (zastępca przewodniczącego), Ryszard Bender, z ramienia Sejmu: Lech Dymarski, Marek Siwiec, Bolesław Sulik, Andrzej Zarębski (sekretarz), z ramienia Senatu: Ryszard Miazek i Jan Szafraniec. Reprezentowali oni różne środowiska polityczne. Pierwsze posiedzenie KRRiT odbyło się 28 kwietnia 1993 roku.

Niekontrolowany rozwój prywatnych stacji radiowych i telewizyjnych na początku lat 90. sprawił, że jednym z podstawowych zadań KRRiT stało się zlikwidowanie „zjawiska pirackich nadawców radiowych i telewizyjnych, działających bez zezwolenia i poza kontrolą” (KRRiT, 1994t). Ale na uporządkowanie eteru przyszło zarówno słuchaczom, jak i nadawcom jeszcze poczekać. Projektując ustawę, planowano, że do 1 lipca 1993 roku rozdane zostaną koncesje na nadawanie. Prace nad przygotowaniem wniosku koncesyjnego jednak się przeciągały. O ich przyspieszenie apelował w piśmie skierowanym do premier Hanny Suchockiej prokurator generalny Jan Piątkowski:

zwracam się do Pani Premier z wnioskiem o rozważenie możliwości przyspieszenia prac Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za pośrednictwem Ministra Łączności i Ministra Finansów, którym – zgodnie z art. 26 ust. 5, art. 34 ust. 1, art. 37 ust. 3, art. 42 ust. 2 – przysługuje szereg uprawnień związanych z trybem przydzielania koncesji i rejestracji rozprowadzania programów (Piątkowski, 1993).

Podkreślał, że problem nielegalnego charakteru prowadzonej działalności dotyczy również dużych rozgłośni warszawskich, takich jak Radio Zet czy Radio WaWa (Piątkowski, 1993).

Sam przewodniczący KRRiT Marek Markiewicz w piśmie z 5 marca 1993 roku także informował premier Hannę Suchocką o zagrożeniu rozpoczęcia obowiązywania sankcji karnych za nadawanie bez koncesji jeszcze zanim zostaną wydane jakiegokolwiek licencje na nadawanie (Markiewicz, 1993f). W odpowiedzi premier zwołała 9 marca 1993 roku spotkanie, w którym udział wzięli ministrowie: łączności Krzysztof Kilian, finansów Jerzy Osiatyński, szef Rady Ministrów Jan Maria Rokita, prokurator generalny Stanisław Iwanicki oraz desygnowany na przewodniczącego KRRiT Marek Markiewicz (PAP, 1993). Na spotkaniu uzgodniono, że organa państwa powinny zintensyfikować prace na rzecz kontroli przestrzegania prawa. Hanna Suchocka zobowiązała prokuratora generalnego i ministra łączności „do podjęcia energicznych działań w celu przywrócenia ładu w eterze” (Szwed, Zaremba, RD, PAP, 1993: 1, 2, 4). Na początku 1993 roku postępowania

o wykroczenia toczyły się przeciwko 47 stacjom radiowym i 22 telewizyjnym (Szwed, Zaremba, RD, PAP, 1993: 1, 2, 4).

2 kwietnia 1993 roku prokuratura sporządziła notatkę, z której jasno wynikało, że:

Od dnia 1 marca 1993 roku wszystkie niepubliczne i niekościelne stacje nadawcze, radiowe i telewizyjne, w tym tak powszechnie znane jak: Radio Zet, Radio S, Radio WaWa, TV TOP CANAL, NTV, działają z oczywistym naruszeniem ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji, albowiem rozpowszechniają programy radiowe lub telewizyjne bez wymaganej przez ustawę koncesji – art. 33 ust. 1 tej ustawy (Prokuratura, 1993a).

Kolejne spotkanie w tej sprawie odbyło się 16 czerwca 1993 roku z inicjatywy KRRiT. Wzięli w nim udział, oprócz członków Krajowej Rady, minister sprawiedliwości, a zarazem prokurator generalny, Jan Piątkowski, wiceminister łączności Marek Rusin, dyrektor PAR Benedykt Wojtyński oraz dyrektor gabinetu ministra łączności Waldemar Budzyński. Ustalono wtedy wspólną politykę reprezentowanych organów w stosunku do nielegalnych nadawców. Zasady sformułowano w punktach:

1. Wszyscy nadawcy radiowi i telewizyjni, poza PJO „PRiTV” oraz stacjami Kościoła katolickiego mającymi ważne zezwolenia Ministerstwa Łączności, wypełniać będą po 1 lipca br. znamiona czynu określonego w art. 52 ustawy o radiofonii i telewizji, który dotyczy odpowiedzialności karnej za rozpowszechnianie programu radiowego i telewizyjnego bez koncesji.
2. Procedury postępowania karnego, które zostaną wszczęte pod nadzorem Prokuratora Generalnego, winny być jednakowe wobec wszystkich nielegalnych nadawców.
3. Prokurator Generalny jako nadzorujący postępowanie będzie zasięgać opinii KRRiT oraz PAR” (KRRiT, 1993c).

Przed postrzeganiem owych ustaleń w kategoriach obowiązującego trybu postępowania prokurator generalny jednak przestrzegał, ponieważ jego zdaniem KRRiT „nie posiada żadnych kompetencji w zakresie postępowania w sprawach o przestępstwo, gdyż zasady te reguluje kodeks postępowania karnego”. Groził też przewodniczącemu Krajowej Rady oskarżeniem o niedopełnienie ciążących na nim obowiązków ustawowych, w związku z brakiem możliwości uzyskania przez nadawców koncesji przed wejściem w życie sankcji karnych za nielegalne nadawanie (Piątkowski, 1993).

Możliwość ubiegania się o koncesję ogłoszono w „Rzeczpospolitej” dopiero 28 czerwca 1993 roku, a ustawowo zagwarantowany minimalny czas na składanie przez nadawców wniosków koncesyjnych wynosił 3 miesiące. Stało się więc jasne, że założonego wcześniej planu uporządkowania eteru do 1 lipca 1993 roku nie uda się zrealizować (Modrzejewska, 1993b). 29 czerwca 1993 roku KRRiT zaczęła rozdawać formularze wniosków o koncesję w swojej nowej siedzibie przy ulicy Sobieskiego (KRRiT, 1993a: 13).

Fakt, że 1 lipca 1993 roku zaczynały obowiązywać sankcje karne za nadawanie bez koncesji, budził ogromne emocje, tym bardziej że nie do końca było wiadomo, jakie stanowisko zajmą w tej sprawie organy państwa. Głos w tej kwestii zabrał przewodniczący KRRiT Marek Markiewicz, który poważnie nastraszył nadających wtedy piratów. Podkreślił, że 1 lipca 1993 roku wygasają wszystkie dotychczasowe zezwolenia i legalnie działać będą wyłącznie stacje publiczne i kościelne (Modrzejewska, 1993c). Przestrzegał też, iż we wniosku o koncesję nadawcy będą musieli odpowiedzieć na pytanie, czy łamali prawo w przeszłości i czy toczy się przeciwko nim postępowanie sądowe. Stosunek KRRiT do nielegalnych nadawców jednak ewoluował. Początkowo wypowiedzi dotyczące tej kwestii były surowsze niż te późniejsze. Warto również podkreślić, że Krajowa Rada starała się współpracować w niektórych sprawach z nielegalnymi nadawcami. Takim przykładem mogą być wybory do Sejmu i Senatu, zarządzane przez prezydenta RP Lecha Wałęsę na 19 września 1993 roku, przed którymi to przewodniczący KRRiT zaapelował do nielegalnych nadawców o nieangażowanie się w kampanię wyborczą (Usidus, 1993)<sup>17</sup>.

Rzecznik ministra sprawiedliwości Andrzej Niewielski na łamach „Rzeczpospolitej” przyznał, że nadawanie po 1 lipca 1993 roku stanie się przestępstwem zagrożonym karą do dwóch lat pozbawienia wolności. Mimo to starał się nie podgrzewać emocji i wyjaśnił, że „Prokuratura będzie indywidualnie rozważać sprawę każdego pirata. Jaką przyjmiemy opcję, okaże się po naszych pierwszych decyzjach” (Modrzejewska, 1993d). Publicznie głos w tej sprawie zabrał też ponownie sam minister sprawiedliwości – prokurator generalny Jan Piątkowski, który wziął w obronę nielegalnych nadawców. Stwierdził, że obywatel nie może ponosić konsekwencji naruszania jakiejś ustawy, jeśli organ państwowy uniemożliwia mu spełnienie jej wymagań: „Należy zatem przewidywać, że po 1 lipca 1993 roku prokuratorzy, oceniając

---

<sup>17</sup> Część stacji jednak decydowała się na emisję płatnych audycji wyborczych, jedną z takich stacji było Radio Delta z Białegostoku (Kor, 1994). Podobne audycje emitowano też w Radiu Top z Katowic czy Radiu Plesino (Culak, 1994: 1–2).

zachowanie podmiotów rozpowszechniających programy radiowe i telewizyjne bez wymaganych koncesji, będą mieli na uwadze okoliczności, w jakich naruszyły ustawę” (K.F., 1993: 3).

Głos w obronie nadawców zabrał też rzecznik praw obywatelskich Tadeusz Zieliński, który wystosował list do KRRiT, w którym podkreślał, że „opóźnienia ustawodawcy, a następnie opieszałość w ustalaniu procedur wykonawczych i wydawaniu przepisów wykonawczych nie powinny zaważyć na tak istotnych dla całego społeczeństwa sprawach jak przerwanie nadawania programów przez prywatne stacje radiowe i telewizyjne”. Zwracał uwagę, że fakt zachowania uprawnień do nadawania przez nadawców państwowych i kościelnych oraz brak możliwości ich uzyskania przez podmioty prywatne naruszają obywatelską równość wobec prawa, bo stacje tego typu tracą możliwość uczestniczenia „w pluralistycznym systemie radiofonii” (Modrzejewska, 1993e: 3). Byłoby to zaś, jego zdaniem, sprzeczne z wyrażoną w ustawie zasadą otwartości radiofonii i jej pluralistycznym charakterem, a w konsekwencji z zasadą wolności słowa w eterze.

Prywatne rozgłoszenie wziął też w obronę prezydent Lech Wałęsa, który w wypowiedzi dla „Rzeczpospolitej” zajął następujące stanowisko wobec tzw. piratów: „Nie zdążyliśmy z prawem, życie nas wyprzedziło, ale nie mogą kary za to ponosić ludzie przedsiębiorczy” (Modrzejewska, 1993c). Innym razem, na spotkaniu z dziennikarzami przyznał, że „gdyby nie to piractwo, to nie byłbym w Belwederze” (Leończuk, 1992: 2, 4).

Aktywnie wcześniej w kwestii dysponowania częstotliwościami Ministerstwo Łączności postanowiło nie zajmować stanowiska, podkreślając, że odpowiada jedynie za stronę techniczną całego procesu, a PAR, która mu podlega, tylko lokalizuje nadawców, sprawdza uprawnienia do nadawania i sporządza raport (Leończuk, 1992: 2, 4).

Głosy w obronie nielegalnych nadawców prywatnych były brane pod uwagę przez prokuraturę podczas rozpatrywania konkretnych spraw dotyczących nadawania programu przez stacje radiowe i telewizyjne po 1 lipca 1993 roku. Przykładem może być Postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego z 4 lipca 1994 r. sprawie emisji programów bez koncesji przez Prywatną TV Łódź „Tele 24” wydane przez Prokuraturę Rejonową Łódź Śródmieście. Prokurator Jolanta Skowrońska w uzasadnieniu postanowienia podkreślała, iż:

(...) 30 września 1993 roku „Tele 24” złożyła wniosek koncesyjny. Wobec powyższego stacja ta uczestniczy w procesie koncesyjnym, oczekuje na rozstrzygnięcie. Jednocześnie najwyższe czynniki państwowe w osobach

Prezydenta, Ministra Sprawiedliwości oraz Rzecznika Praw Obywatelskich stanęły na stanowisku, że stacje działające, w procesie koncesyjnym winny uczestniczyć w normalnym trybie, bez zaprzestania działalności. Mając na uwadze (...) w szczególności fakt niezakończenia postępowania koncesyjnego w stosunku do „Tele 24” oraz prezentowanych poglądów organów państwowych najwyższego szczebla, przy skomplikowanej sytuacji prawnej i faktycznej stwierdzić należy, że działania „Tele 24” jako mające znikomy stopień społecznego niebezpieczeństwa nie można uznać za przestępstwo w świetle art. 52 ust. 1 Ustawy o Radiofonii i Telewizji (Skowrońska, 1994).

Dzięki takim postanowieniom, również piracy nadawcy radiowi, którzy wystąpili z wnioskiem o koncesję, mogli się poczuć mniej zagrożeni sankcjami karnymi zapisanymi w ustawie.

Początkowo jednak kwestię nadawania po 1 lipca 1993 roku i grożących za to sankcji nadawcy potraktowali bardzo poważnie. Wojciech Reszczyński, szef warszawskiego Radia WaWa, podkreślał, jak ważne jest dla niego to, że wszyscy nadawcy od tej pory będą traktowani jednakowo:

Prawo wreszcie zaczyna być równe, a wielkie stacje zostają zrównane z małymi – to duży krok do przodu. Ci, którzy mieli czasowe zezwolenia, byli przekonani, że będą mogli grać nawet przez rok po wejściu ustawy o radiofonii. Jeżeli już będą zamykane stacje prywatne, to lepiej, żeby zostały zamknięte wszystkie. Wtedy zyska radio publiczne, a nie jedna czy dwie stacje prywatne, które zgarną cały rynek reklamowy.

Paweł Piszczek z Radia Eska zwracał jednak uwagę, że nie wyobraża sobie realizacji takiego scenariusza: „Zamknięcie radia to dla niego śmierć, w najlepszym razie śmierć kliniczna – nie wiadomo, czy pacjent się potem obudzi” (Skowrońska, 1994).

Znaczna część działających nadawców, wobec braku możliwości bezwłocznego uzyskania koncesji, kontynuowała swoją działalność. Byli jednak i tacy, jak na przykład Radio Kormoran z Węgorzewa, Radio Rezonans z Sosnowca czy Radio Hit z Mielca, którzy przerwali nadawanie i oczekiwali na koncesję w nadziei, że taka postawa zaowocuje pozytywnym rozpatrzeniem wniosku koncesyjnego. Na kilka miesięcy nadawanie przerwało również Radio Akadera (Ciszewska, 1993: 2). Słuchaczy Radia Rezonans pożegnano komunikatem: „Ponoć cierpliwość popłaca. Nasze wyciszenie potraktujemy więc jako życiowy test dla radia i dla słuchaczy. Czas wykaże, czy wyjdziemy z tego z tarczą, czy na tarczy. Życzymy sobie rychłego come backu” (Żbikowska, 1994).



Jednak wiele stacji nadawało nadal. Z listy sporządzonej przez PAR wynikało, że 1 lipca 1993 roku urzędzeń nadawczych używało 161 stacji, z czego tylko 69 miało zezwolenie na nadawanie. W zestawieniu nie uwzględniono stacji publicznych, znalazły się w nim za to stacje kościelne i rozgłośnie posiadające pozwolenia Ministerstwa Łączności (Abd, 1993: 3). Takie nadawanie łączyło się jednak z dużym ryzykiem i stresem. Piotr Sambor, założyciel Radia Alex z Zakopanego, poważnie brał pod uwagę możliwość, że za działalność radiową może trafić do więzienia. W związku z tym, korzystając z wcześniejszych kontaktów z dyrektorem sekcji polskiej Głosu Ameryki Tedem Lipieniem, zdecydował się na wyjazd do Ameryki: „Postanowiłem, że ja nie będę w więzieniu siedział, zabieram żonę, dziecko i emigrujemy z Polski, mam w nosie taką demokrację” (Sambor, 2020). Miał w planach wynajęcie czasu antenowego w stacji w Chicago i nadawanie programu dla Polonii. Po dwóch tygodniach pobytu w Ameryce Piotr Sambor zdecydował się jednak do Polski wrócić. Radio Alex, którym w czasie jego pobytu w USA opiekowała się żona, miała odwiedzić PAR, a mąż nie chciał jej z tym problemem zostawiać samej. W trakcie wizyty stacji jednak nie zamknięto, gdyż Radio Alex cały czas korzystało z wynajmowanego od ZRiT-u nadajnika na Gubałówce i formalnie nie było nadawcą, a dostarczycielem programu. W tym samym czasie ton wypowiedzi publicznych, dotyczących konieczności ukarania stacji kontynuujących nadawanie po 1 lipca 1993 roku, został też złagodzony. Piotr Sambor zdecydował się więc dalej prowadzić swoją działalność w Polsce (Sambor, 2020).

Faktem jednak jest, że po przyjęciu ustawy o radiofonii i telewizji nastąpiło wzmożenie działań kontrolno-interwencyjnych, ale też tak nie stało się od razu. W grudniu 1993 roku Ministerstwo Sprawiedliwości domagało się przekazania pełnej dokumentacji dotyczącej nielegalnych nadawców, a w pierwszej kolejności tych, którzy:

- emitują programy w sytuacji, gdy (mimo upływu terminu złożenia wniosku o udzielenie koncesji) takiego dokumentu nie złożyli;
- nadają programy na częstotliwości nieprzeznaczonej do rozpowszechniania radiofonicznego lub telewizyjnego do powszechnego odbioru zgodnie z wykazem częstotliwości przeznaczonych do rozdysponowania zawartym w *Ogłoszeniu o możliwości uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych* (Smardzewski, 1993).

Przygotowanie pierwszego procesu koncesyjnego nie przebiegało bez trudności nie tylko z powodu działalności stacji pirackich. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji krytycznie oceniała na przykład PAR w zakresie



przekazywania częstotliwości i terminu przesyłania uzgodnień technicznych do przygotowanych przez KRRiT koncesji. Podkreślano, iż często zdarzało się, że częstotliwości były dezawuowane przez nadawców (Zieliński, 1994). Zarzuty NIK formułowane w kontekście gospodarki częstotliwościami dotyczyły też innych instytucji niż PAR. Zwracano na przykład uwagę na fakt, że Ministerstwo Obrony Narodowej i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niechętnie podporządkowują się decyzjom Ministerstwa Łączności (Frey, 1994b). Pisał o tym wiceprezes NIK w piśmie do przewodniczącego KRRiT, w którym podsumowywał wyniki raportu. Zauważał, że „Siły Zbrojne używają częstotliwości zarezerwowanych w ratyfikowanych przez Polskę umowach międzynarodowych dla innych użytkowników. Stan ten hamuje rozwój krajowej telekomunikacji oraz komercyjnych stacji radiowych i telewizyjnych” (NIK, 1993a).

## Rozdział IV. Działalność stacji prywatnych po 1989 roku

### 1. Powstawanie lokalnych stacji prywatnych

Pierwsze prywatne inicjatywy radiowe powstawały niemal od samego początku procesu transformacji. Szczególną rolę w rozwoju polskiej radiofonii prywatnej odegrały dwie stacje – z Warszawy i Krakowa, które później uzyskały status rozgłośni ogólnopolskich. Radio RMF FM, początkowo jako Radio Małopolska Fun, wystartowało 15 stycznia 1990 roku, retransmitując program francuskiego Fun Radia. Radio Zet, początkowo jako Radio Gazeta, rozpoczęło nadawanie 28 września 1990 roku (Jurczenko-Topolska, Dubiński, 2015: 33). Nie można jednak zapominać o mniejszych stacjach, które uruchamiały nadajniki w całej Polsce. Poza stacjami katolickimi, należącymi do pionierów nadawania potransformacyjnego<sup>18</sup>, powstawały liczne rozgłosie lokalne. Na początku lutego 1990 roku w Opatowie próbne nadawanie uruchomił Wojciech Płodowski (Radio Opatów, 2012). W podobnym okresie rozpoczęła się historia Radia Dawinczi z Bydgoszczy (Sagan, b.r.a). Jednym z pionierów lokalnego nadawania było z pewnością Radio Alex z Zakopanego, powstałe w marcu 1990 roku, a także Radio Kormoran z Węgorzewa, które pojawiło się w eterze miesiąc później (Zieleniewski, 2016). We wrześniu rozpoczęło nadawanie studenckie Radio Afera w Poznaniu, a w październiku – Radio Pcim (Jasiewicz, 2011). W listopadzie przy Miejskim Ośrodku Kultury w Jeleniej Górze powstało studio Radia Jelenia Góra (Szpak, 1990: 2). Do pionierów polskiej radiofonii prywatnej, którzy nadawali już w 1990 roku, należy również zaliczyć Radio DJ z Chojny, Studio A z Legnicy, Radio Lubań (Sagan, 2019) oraz Radio Fan z Ostrowca (Nowak, 1995b). Pojawiło się też z pewnością wiele mniejszych, osiedlowych projektów radiowych, których nie sposób odnotować.

W kolejnych miesiącach powstawały nowe rozgłosie. Wiele z nich miało charakter oddolnych inicjatyw tworzonych przez lokalne społeczności. Pierwsze prywatne stacje w Polsce były zakładane przez różne osoby i środowiska z wielu powodów. Tworzyli je na przykład miłośnicy radia, związani wcześniej z krótkofalarstwem. I tak konstruktorem pierwszego sprzętu nadawczego Radia Weekend był zapalony krótkofalowiec Edmund Pobłocki (Ostropolska,

---

<sup>18</sup> Ich działalność scharakteryzowano w kolejnym podrozdziale.

Pruss, 1993: 8). Podobnie stało się w przypadku Radia Piotrków, w którym pierwszy nadajnik również wyszedł spod ręki krótkofalowca Tomasza Stachaczyka. Powstanie programu Radia Opatów zainicjował z kolei Wojciech Plódowski prowadzący w tym mieście klub krótkofalarski (Radio Opatów, 2012). Z sekcją krótkofalowców działającą w Miejskim Domu Kultury w Piekarach, której początki sięgają 1968 roku, byli też związani twórcy Radia Piekary – nadawanie eksperymentalne rozpoczęło ono w czerwcu 1994 roku (Culak, 1996: 9). Krótkofalowcem był Dariusz Kowalski, założyciel Radia Ino, a także Eryk Woźniak (Radio Joker), który tak opisuje wpływ, jaki działalność krótkofalarska wywarła na założenie przez niego oraz Marka Jasiewicza (założyciela Radia Pcim), stacji radiowej:

Uczęszczaliśmy razem do jednego technikum elektronicznego w Dobczycach i tam był taki radiowezel. Były też zajęcia dodatkowe dla osób, które mieszkają w internacie. Po prostu był klub krótkofalarski i właśnie w tym klubie różne osoby się spotykały. Miały pasję prowadzenia łączności radiowej (...). Mnie ta pasja nie wciągnęła do końca, ale byłem zawsze fascynatem radia RMF. Mojego kolegę [chodzi o Marka Jasiewicza, założyciela Radia Pcim, przyp. autora] też interesowały takie rzeczy medialne. Założył takie radio u siebie. Gdy się o tym dowiedziałem, podpytałem go, jak to ma wyglądać. Z której strony, jak to się zakłada i tak dalej, no i tak się zaczęło. To znaczy, miałem pomysł na to, żeby coś takiego zrobić u siebie w miejscowości, w której mieszkałem (...). Pomyślałem, żeby zrobić takie radio u siebie w domu (Woźniak, 2020).

Tak właśnie powstało Radio Joker, które dało początek Radiu Blue, niemal kultowej i w dużej mierze niekomercyjnej stacji w Krakowie.

Stacje radiowe zakładali też pierwsi lokalni biznesmeni (Radio Sud, Kępno, Jerzy Stępień) (Jaśniak, 1993: 5), lokalni aktywiści (Radio Legnica, Stanisław Obertaniec – technik dentystyczny, działacz Solidarności, współzałożyciel Komitetu Obywatelskiego i senator I kadencji) (Zarzycka, 1995: 17), uczniowie szkół średnich (Radio Marconi, Częstochowa, Przemysław Kimla; Radio Joker, Gdów, Eryk Woźniak) (Kimla, 2016; Woźniak, 2020), a nawet podstawowych (Radio Hit z Warszawy) (Wilhelmi, Szaciłło, 1993: 3). Motorem napędowym podejmowanych działań stały się marzenia o prowadzeniu własnej stacji radiowej, które wielu wydawały się nierealne. Tak ten okres wspomina Eryk Woźniak, który założył własne radio, mając 16 lat: „Rodzina patrzyła na to jak na takie trochę dziwactwo, które nie ma szans. Zawsze mówiłem, że będę miał marzenie zrobić rozgłośnie radiową. Wszyscy mówili, o czym ty w ogóle rozmawiasz?” (Woźniak, 2020).

Wsparciem dla powstających stacji okazali się dziennikarze, którzy mieli doświadczenie w pracy w radiowęzłach szkolnych, a zwłaszcza akademickich. Takie doświadczenie zdobył na przykład Edward Małek, który założył Radio Hit w Mielcu:

I Liceum Ogólnokształcące w Mielcu – to były początki tych audycji. Robiliśmy je w trzeciej, czwartej klasie, a potem poszliśmy na studia do Krakowa na Politechnikę Krakowską i jak tylko usłyszeliśmy w radiu, że jest nabór nowych adeptów sztuki radiowej do Studia Nowinki, to od razu się tam zjawiliśmy (...). Fajne radio to było i czasem zdarzało się, że urlopy rektorskie dostawaliśmy, bo nie było czasu na naukę. Sam studiowałem siedem lat, więc wiem coś na ten temat (Małek, 2020).

Pierwsze doświadczenia radiowe w radiowęźle studenckim Brzęczek działającym przy AGH zyskał także założyciel Radia Alfa z Węgrzc pod Krakowem – Wojciech Jaworski. Stworzył on radio wraz ze swoimi kolegami z radiowęzła: „Pierwsza ekipa to byli ludzie, z którymi ja pracowałem w radiu studenckim – to byli moi koledzy. Część tych osób trafiła zresztą do innych mediów i funkcjonuje w nich do dzisiaj” (Jaworski, 2020).

Osoby z doświadczeniem zdobytym w radiowęzłach studenckich zatrudniano też na przykład w Radiu ABC ze Szczecina (Akademickie Radio Pomorze) (E.S., 1993: 3), w Radiu Piotrków (Stachaczyk, 2016), ale też wielu innych stacjach.

Co ciekawe, niektóre stacje pirackie nadające w eterze rozpoczynały działalność jako radiowęzeł lub łączyły nadawanie z działalnością radiowęzłową. Na przykład początki Radia Hit z Mielca wiążą się z rozpoczęciem współpracy z radiowęzłem Polskich Zakładów Lotniczych Mielec, który docierał do 20 tys. pracowników tej fabryki. Kolejnym etapem tworzenia rozgłośni było uruchomienie radiowęzła na stadionie Stali Mielec, na którym odbywał się bazar: „Mieliśmy rozwieszane głośniki, wszystko było okablowane. Nazywało się to Radio Bazar (...). Staraliśmy się zarobić pieniądze na to, żeby można było to radio częstotliwościowe uruchomić (...). Stwierdziliśmy, że jak inni grają, to dlaczego my nie” (Małek, 2020). Przez dwa miesiące radiowęzeł, funkcjonujący dzięki głośnikom rozwieszonym przy głównej ulicy Zakopanego – Krupówkach, prowadzili też dziennikarze Radia Alex (Sambor, 2020).

Większość twórców radiowych nie miała odpowiednich funduszy, by uruchomić działalność w eterze w sposób profesjonalny. Wiele stacji powstawało w bardzo skromnych, prowizorycznych warunkach. Na przykład Radio Legnica rozpoczęło nadawanie w wynajętym pokoju hotelowym. Często jednak

tym pierwszym lokum rozgłośni była po prostu piwnica – tak stało się w przypadku Radia Kormoran (Zieleniewski, 2016), Radia Dawinczi (Sagan, 2020a), Radia Marconi (Kimla, 2016) czy Radia Joker (Woźniak, 2020). Nierzadko stacje powstawały w prywatnych mieszkaniach lub domach – tak działało na przykład Radio Weekend (Ostropolska, Pruss, 1993: 8), Radio Delta (Najsztub, 1991), Studio A, Radio 13 (Zielińska, 1994: 12) oraz Radio Alfa (Jaworski, 2020).

Niektórymi stacjami zaopiekowały się ośrodki kultury – tak było m.in. w przypadku Radia Komunalnego Hława (Bs, 1992: 3), Radia Pcim (Duda, 1993: 30) czy Radia Joker – druga lokalizacja (Woźniak, 2020). Czasami wsparciem służył też urząd miasta – trzecia lokalizacja Radia Alex może tutaj posłużyć jako przykład (Sambor, 2020). W lokalnych społecznościach nie brakowało osób, które chciały wesprzeć taką działalność. W przypadku Radia Joker był to Tadeusz Prusak, ówczesny dyrektor domu kultury w Gdowie:

Spotkałem Tadeusza Prusaka, który wygrał konkurs na dyrektora Domu Kultury w Gdowie i zaczął wokół siebie skupiać różnych ludzi, takich właśnie pozytywnie zakreconych. Radio potraktował jako możliwość działania w kulturze. I odstąpił nam swoje gabinety dyrektorskie. Gabinety były w takim odosobnionym miejscu, a on chciał być z ludźmi, więc się przeniósł w zupełnie inne miejsce tego domu kultury. A nam odstąpił dwa pomieszczenia i powiedział: chłopaki wasze, róbcie, działajcie (Woźniak, 2020).

Amatorzy radiowego nadawania byli skłonni do dużych poświęceń, by móc się realizować. Lokalna prasa tak relacjonowała działalność studia Radia 13 z Przemyśla:

Większy pokój w niedużym mieszkaniu na jednym z przemyskich osiedli jest dla ludzi i psów (...). Drugi mniejszy przerobiony został na studio radiowe. Z tego studia cztery razy na tydzień mieszkańcy Przemyśla mogą słuchać pierwszego w tym mieście prywatnego, społecznego, pirackiego radia (Zielińska, 1994: 12).

Wyposażenie lokalnego studia radiowego również nie umknęło uwadze dziennikarzom z Przemyśla:

Andrzej Winiarski pieniędzy nie miał. Odkupił więc trochę sprzętu ze zlikwidowanego radiowęzła zakładowego. Mały kolorowy telewizor zamienił na magnetofon Blaupunkt, mikrofony dostał za grosze od handlarzy ze Wschodu. Fotelik samochodowy, gdzieś tam się poniewierał w piwnicy, trzeba

było tylko zmontować go na trójnogu znalezionym... w śmietniku i powstał obrotowy fotel dla spikera (Zielińska, 1994: 12).

Tak początki radia wspomina z kolei twórca Radia Alfa Wojciech Jaworski:

To było naprędce skręcone. W moim mieszkaniu, w pokoju studio. Takie, gdzie było i studio, i reżyserka. W jednym pomieszczeniu bardzo prowizorycznie. Po to, żeby sprawdzić, czy to się w ogóle przyjmie. No, przyjęło się (Jaworski, 2020).

Podobne obrazy zachowały się w pamięci Eryka Woźniaka, założyciela Radia Joker:

Z tego, co pamiętam, były dwa etapy. Pierwszy etap to jest to, co się działo u mnie w domu. W piwnicy zorganizowałem sobie trochę sprzętu. Trochę pożyczylem sobie od kolegów. Trochę takich swoich jakichś rzeczy miałem. I gdzieś tam robiony nadajnik przez jakiegoś tam człowieka, który właśnie w tym czasie w klubie krótkofalarskim działał (Woźniak, 2020).

Na duże poświęcenie musieli być gotowi twórcy Radia Alex z Zakopanego, którzy – jak już wspomniano – zdecydowali się rozpocząć działalność na bazie stacji nadawczej na szczycie Gubałówki. Można było się tam dostać ostatnią kolejką, która wjeżdżała na Gubałówkę o 21.15. Program kończył się o godzinie 1.00 i na dół nie było już jak wrócić. Sprzęt za każdym razem musiano rozstawiać na nowo. „Myśmy potem zbierali to wszystko i się na tyłkach zjeżdżało z Gubałówki” – wspomina Piotr Sambor (2020).

To nie była jedyna niedogodność, na którą byli narażeni twórcy jednej z pierwszych lokalnych stacji radiowych w Polsce. By nadawać, podłączano się bezpośrednio do nadajnika UKF. Na Gubałówce zainstalowany był jednak również nadajnik średniofalowy. Stanowiło to zagrożenie dla zdrowia radiowców. Okres takiego nadawania nie trwał jednak w przypadku Radia Alex zbyt długo, ponieważ nie otrzymawszy zgody na dalsze bezpośrednie nadawanie z Gubałówki, wiosną 1991 roku radiowcy przenieśli się do siedziby Związku Podhalań, skąd sygnał był dosyłany drogą kablową do nadajnika.

Lokalne rozgłoszenie tworzono więc często niemal z niczego, bazując na prywatnym sprzęcie ich twórców. Najczęściej pieniądze na rozpoczęcie działalności pochodziły z prywatnych środków założycieli. Pomysły na to, w jaki sposób sfinansować utworzenie rozgłoszenia były jednak przeróżne. Do ciekawszych należał koncept Radia Prima z Grudziądza, którego ostatecznie nie udało się uruchomić, a dla którego zakup homologowanego nadajnika miał

być sfinansowany z wpłat-cegiełek mieszkańców – w zamian mieli otrzymać prawo do nadania piosenki lub reklamy w stacji, gdy zostanie ona już powołana do życia (Rzeszut, 1991: 1, 2; Marz, 1991: 2).

Nieliczne stacje rozpoczynały działalność dzięki wsparciu zagranicznych inwestorów – na przykład udziały w Radiu S z Poznania posiadali Anglicy (Skawrońska, Klincewicz, Bienias, 1993), a stacje RMF FM czy Radio Zet powstały z finansową pomocą partnerów z Francji (Gajewski, 1993: 12, 16).

Jak już wspomniano, stacje lokalne powstawały w różnych środowiskach i były tworzone przez różne osoby. Znalazło to odzwierciedlenie w różnorodności nazw, które nadawano rozgłośniom. Często pochodziły one od nazw miast czy miasteczek: Radio Piotrków, Radio Toruń, Radio Pcim, Radio Bełchatów, Radio Konin, Radio Jelenia Góra, Radio Opatów, Radio Krosno (RMF Krosno), podkreślając ich lokalny charakter. Niektórzy próbowali powiązać nazwy stacji z osobami założycieli. Tak było w przypadku Radia Reja – nazwę stworzyły pierwsze litery imion założycieli Reginy i Janusza Mostowskich czy radia Dawinczi, które tworzyli Dariusz (Da), Wiesław (Wi) i Czesław (Cz) (Sagan, 2020a). Co prawda, jeszcze w czasie przygotowań do uruchomienia stacji z grupy założycielskiej wycofał się Wiesław, nazwa jednak pozostała. Piotr Sambor, założyciel Radia Alex, przyznaje zaś, że nazwa stacji była wyrazem jego miłości do żony Aleksandry (Sambor, 2020).

Inni do tematu nadawania stacji nazwy podchodzili bardziej filozoficznie. Tak było w przypadku Radia Kolor, którego nazwę tak interpretował jeden z jego założycieli – Wojciech Mann:

Radio nie posiada kanału wizyjnego, więc uznaliśmy, że jest to połączenie paradoksu z intrygującą tajemnicą. A jednocześnie można do tego dołączyć taką małą filozofijkę, że jeśli to radio będzie atrakcyjne dla różnych słuchaczy przez różne odcienie swojej działalności, to wtedy to słowo nie będzie bez sensu (Świątkowska, 1993: 2).

Wiesław Wiśniewski, który pracował w Radiu Pomoże od czerwca 1993 do maja 1994 roku, wspomina, iż nazwę stacji zaproponował jeden z pracowników: „Ludzie często zarzucali, że w nazwie jest błąd, nie dostrzegając, że radio chciało pomagać i stąd wzięła się ta nazwa, a nie od regionu Polski, w którym powstała” (Wiśniewski, 2019).

Niektórzy postanowili iść z duchem czasu i postawili na nazewnictwo uniwersalne, zrozumiałe nie tylko dla Polaków. Inspiracji poszukiwali w języku angielskim (Radio Top, Radio One, Radio Live, Radio Flash, Radio Arnet, Radio Hit-FM, Radio City) lub sięgali po międzynarodową klasykę



(Radio Delta, Radio Vigor). Radio Weekend postanowiono tak nazwać, ponieważ stacja nadawała początkowo tylko w weekendy (Erdman, 1994: 14). Bywało, że nazwy się powtarzały. Działały na przykład aż cztery radia El: w Bydgoszczy, Elblągu i Lesznie oraz, na podstawie zezwolenia dla stacji kościelnych, w Legnicy, a także dwa Radia City – z Częstochowy i ze Słupska.

Rozgłosnie starały się wybierać do rozpoczęcia nadawania daty szczególne bądź dla ich twórców, bądź też takie, w których przypadały jakieś święta. Radio Reja ze Szczecinka rozpoczęło na przykład nadawanie 1 kwietnia 1993 roku w prima aprilis, Radio Północ – w walentynki, Radio Mozart – w sylwestra, a Radio Piotrków – w Dzień Dziecka.

Stacje prywatne, te ze zgodą tymczasową ministra, nazywaną przez założyciela Radia Zet Andrzeja Woyciechowskiego „bumagą”, pozwoleniem prezesa Radiokomitetu, a zwłaszcza te jedynie z ustną zgodą ministra i działające bez jakichkolwiek zezwoleń, dość powszechnie były nazywane rozgłosniami pirackimi, zwłaszcza w okresie między wejściem w życie ustawy o radiofonii i telewizji a przyznaniem pierwszych koncesji. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że na to piractwo przymykano oko. Anna Kowalewska-Onaszkiewicz zwraca uwagę, iż nadawcy raczej bez problemów rejestrowali swoją działalność w sądach, odprowadzali składki ZUS za pracowników, płacili podatki (Kowalewska-Onaszkiewicz, 1999). Ich poczynania, co często przewija się we wspomnieniach twórców stacji, wspierały lokalne władze, a nawet... policja. Obrazuje to przykład relacji tych służb z Radiem Kormoran. Jak wspomina Tomasz Zieleniewski, założyciel stacji, w czasie gdy powstawało Radio Kormoran, bardzo trudno było uzyskać zgodę na założenie telefonu. Nowo powstałą stację wsparł więc lokalny oddział policji, który umożliwił korzystanie z własnej centrali i przełączał telefony do radia aż do czasu, kiedy okazało się ono na tyle popularne i rozmów było tak dużo, że utrudniały połączenie się z policją (Zieleniewski, 2016).

Wsparcie lokalnych władz, ale także struktur wojskowych i kościelnych zachowało się też we wspomnieniach twórcy Radia Alfa, utworzonego w Węgrzcach, w gminie Zielonka pod Krakowem:

Lokalna władza od początku była przychylna. To nie była pomoc finansowa, ale merytoryczna. Zapraszali nas do udziału we wszystkich przedsięwzięciach gminnych. Potrzebowaliśmy potem już do koncesji uzgodnień z jednostką wojskową, z lotniskiem. Nie było problemów. Stwierdzili, że nie przeszkadza im sąsiedztwo, więc od tej strony było to wszystko bardzo pozytywne i sympatyczne. Ale jak to na wsiach bywa, zaczęły się marchewki świecić komuś tam i dzięki przychylności władz gminy, również ksiądz, który chyba był najwyższą władzą moralną w gminie, stwierdził na jakiejś sumie

w niedzielę, że to jest radio, którego należy słuchać i od tego czasu się marchewki przestały świecić. To tak już trochę anegdotycznie. Ale rzeczywiście tak było (Jaworski, 2020).

Projekt Młodzieżowego Radia Jelenia Góra, które ostatecznie zaczęło nadawać jako Radio Jowisz, otrzymał z kolei dofinansowanie na rozpoczęcie działalności z Ministerstwa Zdrowia i to już w 1992 roku, kiedy to nie ruszył nawet pierwszy proces koncesyjny (Gomzar, 1994: 1–2). Jak przyznaje Wiesław Wiśniewski, współpracujący z Radiem Pomoże, w pierwszym roku jego działalności, nigdy nie było też problemów z uzyskaniem potrzebnych informacji: „Urzednicy nam mówili, że my działamy poza prawem na razie, ale nie odmawiali udzielania nam wywiadów” (Wiśniewski, 2019). Opisane przykłady pokazują, jak wielką była potrzeba posiadania stacji lokalnych i jak dużym zaufaniem obdarzały je nie tylko społeczności lokalne, lecz także władze.

Podejście samych nadawców do problemu piractwa dobrze obrazuje wypowiedź Mariana Miszczuka, założyciela warszawskiego Radia Mozart z muzyką klasyczną:

Pirat to człowiek, który łamie prawo. Ja łamię coś, czego nie ma. Nie ma instytucji, która mogłaby wydać zgodę na nadawanie programu. Nie ma nikogo, kto pobierałby opłaty za korzystanie z określonych częstotliwości. Od dawna państwo traci grube pieniądze, które mogłoby pozyskać dla budżetu, wydając tymczasowe pozwolenia na eksperymentalną emisję. Podobnie nikt w kraju, również radio publiczne, nie płaci za nadawanie muzyki z płyt, bo Polska nie podpisała stosownych konwencji międzynarodowych. I kto tu jest piratem, a kto nie? Gdybym wierzył, że wkrótce zapanuje ład w eterze, zaczęłabym. Ale cała ta procedura będzie trwała jeszcze kilkanaście miesięcy, w najlepszym razie – pół roku. A my straciliśmy już i tak trzy lata... (Szaciłło, 1993b: 1, 2).

Wtórował mu założyciel Radia 13 Andrzej Winiarski: „Jaki ja pirat (...)? Komu my szkodzimy. Umiłamy ludziom życie, jak umiemy, grosza za to nie biorąc” (Zielińska, 1994: 12).

Trudno oprzeć się jednak wrażeniu, iż takie nie do końca legalne nadawanie miało pewien urok owocu zakazanego i liczone na to, że może wręcz zjednać, a nie odebrać sympatię słuchaczy. Dość powiedzieć, iż wspomniane Radio Mozart samo reklamowało się na antenie jako „Pirackie Radio Mozart”. Pozytywne konotacje związane z działalnością stacji pirackich były po części związane z omówioną już wcześniej historią pirackiego nadawania w Polsce i na świecie. Nie bez znaczenia okazało się również rosnące spo-

łeczne przekonanie, że nadszedł czas, aby zapanowała swoboda w eterze, i że trzeba wspierać tego typu inicjatywy.

Beata Modrzejewska na łamach „Rzeczpospolitej” z 14 października 1992 roku podawała, iż w owym czasie w eterze działały następujące rozgłośnie pirackie: Radio Akadera (Białystok), Radio Delta (Bielsko-Biała), Radio El (Elbląg), Radio Arnet (Gdańsk), Radio Iława (Iława), Centrum Kultury i Sztuki Kalisz (Kalisz), Radio Piotrków (Piotrków Trybunalski), Radio Afera, Radio S, Radio Z, Radio Jack, Radio Obywatelskie (wszystkie z Poznania), Radio 5 (Suwałki), Radio WaWa, Radio Jutrzenka (Warszawa), Niezależne Prywatne Radio Kormoran (Węgorzewo), Radio Frank (Wrocław), Radio Alex (Zakopane), Radio Pirat (Złotów) (Modrzejewska, 1992d). W listopadzie podobną listę opublikowała „Trybuna Śląska”. Znalazły się na niej wszystkie stacje wymienione w „Rzeczpospolitej” (choć nazwy niektórych z nich przekreślono). Dodatkowo w zestawieniu uwzględniono Radio Opatów prowadzone przez Urząd Miasta i Gminy Opatów oraz inicjatywę radiową Przemysława Kimli z Częstochowy – Radio Marconi, chociaż w tabeli błędnie określone nazwą Arnet, a także rozgłośnie prowadzoną przez Miejski Ośrodek Kultury z Jeleniej Góry. Wśród stacji legalnie nadających wymieniono Radio „Solidarność”, Radio Zet (Warszawa), Radio Fun (Kraków), a także Radio Mazury (Ostróda) (Suchodolska, Szyborski 1992: 6), ale również one, jak wynika z wcześniej przedstawionych ustaleń, w pełni legalne nie były. Najwięcej stacji powstało na przełomie 1992 i 1993 roku.

W eterze trwała walka o zajmowanie częstotliwości, uważano bowiem, że kto nie zarezerwuje na czas częstotliwości w swoim regionie, to potem, gdy wejdzie w życie ustawa o radiofonii i telewizji, może jej już nie otrzymać (Kowalewska-Onaszkiewicz, 1999: 152). Nie brakowało jednak i takich, którzy postanowili zastosować odwrotną strategię. Z wyjściem w eter czekali na koncesję, przygotowując przez kilka miesięcy program „na sucho”. Dotyczyło to zwłaszcza rynków, na których nie istniała wtedy duża konkurencja. Strategię tę przyjęły na przykład Radio WaMa z Olsztyna (Iwański, 2016) czy Radio Wibor z Nowego Sącza (MM, 1994: 1). Po dwóch latach oczekiwań na stworzenie prawnych ram dla nadawców, a także w obliczu rosnącej konkurencji na stołecznym rynku na przerwanie okresu przygotowawczego i nadawanie bez stosownego zezwolenia zdecydowało się za to Radio Kolor (MS, 1992: 9).

Odtworzenie pełnej listy stacji nadających w latach 1989–1995 roku bez koncesji wydaje się dziś niemożliwe. Nierzadko były to inicjatywy osiedlowe, które docierały do garstki słuchaczy. Fakt, że ich działalność nie ewidencjo-

nowano, a nawet ukrywano ją przed aparatem państwowym, a od czasu ich powstania minęło ponad ćwierć wieku, sprawia, że przedstawienie historii stacji jest bardzo trudne. Z pewnością jednak warto oszacować liczbę pirackich nadawców z tego okresu i chociaż spróbować stworzyć ich listę. Przybliżone liczby takich nadawców podali inni badacze w swoich opracowaniach. Jak trudne to jednak zadanie, pokazują różnice w przedstawianych przez nich danych. Magdalena Steciąg pisze, że jesienią 1992 roku działały 22 stacje komercyjne oraz istniało dziewięć stacji kościelnych (Steciąg, 2006: 52). W pierwszym sprawozdaniu KRRiT szacowała, iż 2 czerwca 1993 roku w kraju bez zezwolenia funkcjonowało 55 nielegalnych nadawców radiowych (KRRiT, 1994t: 3), liczbę tę w swojej książce podaje też Tomasz Mielczarek (1998: 65). Ryszard Kowalczyk informuje zaś, że do końca lutego 1993 roku działało około 60 nadawców (Kowalczyk, 2011b: 234). Wszystkie te liczby, w świetle przeprowadzonych badań, wydają się niedoszacowane. Lista projektów radiowych nadających bez zgodnego z prawem zezwolenia (w praktyce obejmuje ona wszystkie stacje prywatne, które nadawały bez koncesji, poza uprawnionymi do tego stacjami kościelnymi) liczy ponad 100 takich nadawców (zob. tabela A1).

W pierwszym sprawozdaniu przygotowanym przez nowo powołaną KRRiT podkreślano, że nadawcy ci korzystali z częstotliwości radiowych „rozdysponowanych sprzecznie z zasadami ustawy o łączności i poza realną kontrolą resortu łączności i innych organów Państwa”. Nawet te stacje, które otrzymały zezwolenie na nadawanie programu na mocy ustawy z maja 1989 roku, nie zawsze działały w zgodzie z prawem. Na przykład aż 19 stacji radiowych Radia Maryja pracowało na częstotliwościach niezgodnych z zezwoleniami (KRRiT, 1994t: 23). W eterze więc panował chaos, porównywany nawet przez niektórych do sytuacji we Włoszech w latach 80., kiedy to przestano zupełnie przejmować się, kto ma prawo do nadawania, a kto go nie posiada.

## **2. Powstawanie stacji katolickich**

Warto podkreślić, że stacje katolickie należały do pionierów w zakresie nadawania poza państwowym systemem radiowym. Pomijając okres dwudziestolecia międzywojennego i eksperymenty radiowe podejmowane przez Maksymiliana Kolbego i powracając do początku okresu transformacji, z pewnością należy wymienić inicjatywę księdza Czesława Sadłowskiego, który w Zbroszy Dużej zainicjował powstanie radia już w listopadzie 1989 roku (Sagan, 2014a). Zainspirował też księdza Tadeusza Łakomca,

proboszcza z Miedzeszyna, który na przełomie 1989 i 1990 roku stworzył własną radiostację parafialną (Figarski, 2001: 32). Jak sam wspomina: „z trudem wyszperałem 100 dolarów na zakup niezbędnych podzespołów i znajomy inżynier zamontował upragniony nadajnik (...). Nadajnik został umieszczony w moim pokoju” (Figarski, 2001: 32). Warto jednak podkreślić, że to właśnie ta stacja, stworzona dzięki determinacji i prawdziwej radiowej pasji księdza Łakomca, przecierała szlaki w zakresie katolickiego nadawania w Polsce. W ślad za proboszczem z Miedzeszyna poszli inni przedstawiciele Kościoła, którzy składali wnioski o możliwość przydziału częstotliwości jeszcze zanim doszło do podpisania porozumienia między Episkopatem a Ministerstwem Łączności, na mocy którego przyznawano zezwolenia dla stacji kościelnych (Biały, 1991: 42). Część z nich rozpoczynała nadawanie bez takiej zgody, przykładem mogą być stacje w Skomielnej Czarnej i Ząbkowicach Śląskich (Sagan, 2014b).

Rozgłoszenie katolickie potraktowano jednak w okresie transformacji szczególnie – jako jedyne, oprócz stacji publicznych, miały szansę na legalizację swojej działalności jeszcze przed przyjęciem ustawy o radiofonii i telewizji. Stało się to możliwe na mocy wspomnianej już ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego z 17 maja 1989 roku (Sejm, 1989) i porozumienia przedstawicieli Kościoła z Ministerstwem Łączności zawartego 15 października 1990 roku (Beliczyński, 2009: 21). Stworzenie takiej specjalnej ścieżki prawnej pozwoliło wielu z nich uniknąć stresujących sytuacji związanych z nielegalnym nadawaniem, z którymi musieli się zmierzyć pozostali nadawcy, oraz na zarezerwowanie atrakcyjnych częstotliwości w pierwszej kolejności.

Powołano wspólną komisję Ministerstwa Łączności i Episkopatu, do której należał m.in. jeden z twórców umowy państwo – Kościół biskup Alojzy Orszulik. Komisja ta dokonywała wstępnej oceny napływających wniosków i rekomendowała przyznanie zezwoleń określonym stacjom. Na każdą diecezję miały przypadać dwie częstotliwości. Pozwolenia początkowo wydawał minister łączności. Jak podkreśla Marek Rusin, „Ministerstwo Łączności ograniczało swój udział w tym procesie do składania oferty dostępnych częstotliwości” (Rusin, 2017). Pierwsze pozwolenia na nadawanie wydano w 1991 roku. W pismach kierowanych do nadawców z decyzją o przyznaniu częstotliwości powoływano się na treść wspomnianego porozumienia z 15 października 1990 roku (Rusin, 1991). Pierwszą stacją utworzoną na podstawie porozumienia państwo – Kościół było Katolickie Radio Płock, które stosowną zgodę na nadawanie otrzymało 14 maja 1991 roku.

Według Jana Beliczyńskiego do marca 1993 roku powstały 24 stacje diecezjalne, trzy parafialne oraz 31 stacji na podstawie zezwolenia dla

Radia Maryja (Beliczyński, 2009: 22). Liczby te nie do końca zgadzają się z informacjami zamieszczonymi w pierwszym sprawozdaniu KRRiT, w którym podano, że od 14 maja 1991 do 28 lutego 1993 roku Ministerstwo Łączności wydało podmiotom prawnym reprezentującym Kościół zezwolenia na uruchomienie 63 stacji radiofonicznych. Otrzymały one później koncesje w trybie uproszczonym i nie musiały za nie płacić (KRRiT, 1994a: 34). Zezwolenie można było uzyskać, nawet jeśli nadajnik, za pomocą którego rozsyłano program, nie posiadał świadectwa dopuszczenia do eksploatacji (homologacji), co później wytknęła ministrowi łączności NIK (NIK, 1993a). Poszczególnym stacjom przyznano też różnego typu zezwolenia – terminowe lub bezterminowe (KRRiT, 1993d). Z dyskusji prowadzonych na spotkaniu KRRiT z przedstawicielami Konferencji Episkopatu Polski i Ministerstwa Łączności RP 14 września 1993 roku wynika, że pierwsze 13 pozwoleń wydanych stacjom kościelnym miało właśnie charakter bezterminowy, co stanowiło „przeoczenie służb prawnych Ministerstwa” (KRRiT, 1993f).

Definicja radia katolickiego nie została sformułowana w sensie prawnym. Temat ten był jednak podejmowany na spotkaniach Episkopatu z KRRiT, podczas których udało się stworzyć następującą charakterystykę tego typu podmiotów:

- właściciel częstotliwości – kościelna osoba prawna;
- odmienny od nadawców publicznych i komercyjnych charakter programu;
- ograniczony udział reklam pozwalający jedynie na utrzymanie i rozwój radiostacji/ radio niedochodowe – non profit (KRRiT, 1995e).

Możliwość uzyskania zezwolenia na nadawanie nie sprawiła jednak, że wszystkie kościelne stacje trzymały się przyjętych ustaleń. W *Informacji NIK na temat gospodarki częstotliwościami* zapisano, że 15 stacji kościelnych Radia Maryja nie przestrzegało zapisów zawartych w zezwoleniach wydanych przez ministra łączności. Mimo przyznania im częstotliwości w górnym paśmie UKF nadawały programy w bardziej popularnym wtedy w Polsce paśmie dolnym. Ponadto w pierwszym półroczu 1993 roku aż 42 stacje kościelne (na 58 nadających) nie wniosły pełnych opłat za użytkowanie częstotliwości (NIK, 1993a) i to mimo zastosowania wobec nich preferencyjnych stawek przysługujących telewizji i radiofonii publicznej – trzykrotnie niższych niż te standardowe.

Sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski biskup Tadeusz Pieronek w liście do przewodniczącego KRRiT Marka Markiewicza umieścił wykaz stacji, które już działały na podstawie obowiązującej ustawy państwo – Kościół (Pieronek, 1993).



Tabela 1. Zestawienie stacji religijnych\* działających na podstawie zezwolenia ministra łączności (bez stacji Radia Maryja i retransmitujących Radio Maryja)

Nazwa miasta	Nazwa stacji	Częstotliwość	Zezwolenie	Numer decyzji
1	2	3	4	5
Częstochowa	Radio Fiat	67.01	nr 14, z 10.02.1992	PAR DRT-372/92
Gdańsk	Radio Plus	67.07, 101.7	nr 57, z 23.02.1993	PAR DRT-299/93
Gorzów/ Zielona Góra	Radio Gorzów (Radio Go)	70.52	nr 35, z 26.02.1993	PAR DRT-1571/92
Gliwice	Radio Puls	71.03	nr 25, z 23.12.1992	PAR DRT-1210/92
Kielce	Radio Jedność	71.93	z 10.10.1991	PAR DRT-390/91
Koszalin/ Kołobrzeg	częściowo pod nazwą Radio Maryja	–	nr 16, z 10.09.1992	PAR DRT-10/92
Kraków	Radio Mariackie	70.76	z 19.11.1991	PAR DRT-529/91
Legnica	Radio „L” (Radio Legnica)	67.82	z 25.09.1991	PAR DRT-532/326/91
Lublin	–	87.9	nr 37, z 18.02.1993	PAR DRT-1855/92
Łódź	–	66.68	nr 60, z 26.02.1993	PAR DRT-339/91
Opole	–	107,9	nr 33, z 21.01.1993	PAR DRT-438/91
Płock	Katolickie Radio Płock	65.99, 104.3	z 14.05.1991 oraz nr 45, z 18.02.1993	PAR DRT- 552/325/91 PAR DRT-297/93
Płock-Ciechanów	–	103,9	nr 62, z 26.02.1993	PAR DRT-358/93
Radom-Jasieniec	–	70,80	z 30.10.1991	PAR DRT/486/91
Radom	–	71,99	nr 61, z 26.02.1993	PAR DRT-688/91
Rzeszów	–	102,4 MHz	nr 21, z 10.11.1992	PAR DRT-1670/92
Siedlce-Łosice	Katolickie Radio Podlasia	101,7	z 21.10.1991	PAR DRT-374/91
Szczecin	Radio As	65.96	z 29.10.1991 i 3.02.1993	PAR DRT-427/91 i PAR DRT-1312/92
–	Lipiany	72.65 88,90	z 24.07.1991	PAR DRT-532/90/91
Tarnów/ Nowy Sącz	–	101,20	nr 63, z 26.02.1993	PAR DRT-394/93



cd. tabeli 1

1	2	3	4	5
Tarnów/Zawada	–	69.65	nr 22, z 23.12.1992	PAR DRT-862/92
Warszawa-Praga	–	66.17	z 23.08.1991	PAR DRT- 532/214/91
Warszawa- -Archidiecezja	–	96,5	nr 58, z 23.02.1993	PAR DRT-349/93
Wrocław	Katolickie Radio Rodzina	92.0	nr 15, z 10.09.1992	PAR DRT-933/92

\* Radiostacje diecezjalne z programem własnym

*Źródło:* List Sekretarza Generalnego Konferencji Episkopatu Polski biskupa Tadeusza Pieronka do Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Marka Markiewicza z 29 listopada 1993 r. oraz z 10 grudnia 1993 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-26 (Pieronek, 1993)

Oprócz 24 stacji wymienionych w tabeli 1 aż 20 retransmitowało program Radia Maryja. Były to stacje w Białymstoku, Bielsku-Białej, Drohiczynie, Elblągu, Ełku, Gnieźnie, Kaliszu, Katowicach, Koszalinie-Kołobrzegu, Łomży, Łowiczu, Pelplinie, Poznaniu, Przemyślu, Sandomierzu, Sosnowcu, Toruniu, Olsztynie, Włocławku i Zamościu-Lubaczowie. Dodatkowo Radio Maryja jeszcze przed przyznaniem koncesji dysponowało własnymi 19 stacjami nadawczymi w Bydgoszczy, Dolsku, Czersku, Wydartowie, Olkuszu, Drawsku Pomorskim, Złotowie, Kolnie, Ostrowie Mazowieckim, Krośnie, Nowym Sączu, Wysokiej Wsi, Pile, Lęborku, Suwałkach, Toruniu, Szpetalu Górnym, Letnicy i Żaganii.

Strona kościelna współpracowała z KRRiT także na dalszych etapach kształtowania ładu w eterze – pojawiła się bowiem potrzeba zamiany wydanych pozwoleń na koncesje i wydania nowych. Rekomendacje w tej sprawie przesłał na ręce przewodniczącego KRRiT Marka Markiewicza sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski biskup Tadeusz Pieronek (NIK, 1993a).

Z zestawienia statystycznego przygotowanego przez KRRiT 15 grudnia 1993 roku wynika, że o koncesję ubiegały się 62 stacje kościelne już działające (w tym 26 diecezjalnych, 15 diecezjalnych retransmitujących program Radia Maryja i stacje Radia Maryja). Wnioski o nowe stacje lub częstotliwości, poparte przez Episkopat, złożyły 22 stacje diecezjalne i 30 stacji należących do Radia Maryja. Co ciekawe, nie wszystkie rozgłośnie kościelne mogły liczyć na poparcie Episkopatu. Było to dla nich poważne utrudnienie, gdyż – jak podkreślał zastępca przewodniczącego KRRiT Maciej Howiecki – radio

„żeby mogło się nazywać katolickie, musi mieć upoważnienie od biskupa” (KRRiT, 1994i). Zainteresowanie otrzymaniem koncesji wyraziło też na przykład siedem stacji zakonnych i dodatkowo 59 stacji Radia Maryja, które stosownego poparcia nie otrzymały (Wrzeszcz, 1993).

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, przychylając się do prośby sekretarza generalnego Episkopatu Polski, postanowiła w odniesieniu do 62 wówczas działających stacji Kościoła katolickiego, które dotychczas funkcjonowały jedynie na podstawie zezwolenia telekomunikacyjnego ministra łączności, wszcząć procedurę przyznania koncesji. Nadzór nad szczególnym trybem koncesyjnym dotyczącym stacji katolickich powierzono Janowi Szafrąncowi (KRRiT, 1993j). Konwersja zezwoleń na dokumenty koncesyjne ostatecznie objęła 39 stacji diecezjalnych, dwie parafialne i 17 Radia Maryja (Wrzeszcz, 2004: 51).

Osoby związane z Kościołem, które zamierzały występować o nowe koncesje lub o rozszerzenie koncesji o nowe częstotliwości, podlegały ogólnym przepisom o opłacie koncesyjnej. Nie obowiązywały już jednak ograniczenia w zakresie liczby takich nadawców na danym terenie. W pierwszym procesie koncesyjnym podmiotom kościelnym przyznano sześć nowych stacji i rozszerzono niektórym stacjom możliwość nadawania także w dolnym UKF-ie. Ostatecznie 43 koncesje otrzymały stacje diecezjalne (na 56 częstotliwościach), dwie parafialne i dwie zakonne. Ogólnokrajową sieć stworzyło Radio Maryja (Wrzeszcz, 2004: 51; KRRiT, 1994x). Warto zaznaczyć, że wnioski o nadawanie programu o charakterze religijnym składały podmioty nie tylko Kościoła katolickiego, lecz także Kościoła protestanckiego – o koncesję ubiegała się Parafia Ewangelicko-Augsburska z Kalisza. Podczas wysłuchań wnioskodawca podkreślał, że „radio ma mieć charakter chrześcijański i ekumeniczny. Ma służyć szerzeniu optymizmu ducha i poznawaniu kultur religijnych (...). Ma działać jako jedyna rozgłośnia niekatolicka. Kościół katolicki przestanie być posądzany o monopolizm” (KRRiT, 1994f).

Kościół starał się jednak współpracować z organami państwa nie tylko w kwestii przyznania miejsca stacjom katolickim w eterze, lecz także kształtowania polityki medialnej państwa w ogóle. Przykładem może być posiedzenie KRRiT z 24 stycznia 1995 roku, na które zaproszono przedstawicieli Episkopatu. Oprócz spraw bieżących, związanych z podsumowaniem pierwszego procesu koncesyjnego, biskup Tadeusz Pieronek zakreślił problemy/tematy dotyczące prowadzenia działalności nadawczej, w których Kościół chciałby być aktywnym partnerem w rozmowach. Wymienił wśród nich:

- rolę mediów publicznych w kontekście rozwoju mediów komercyjnych; konieczność zapewnienia warunków niezbędnych do spełnienia misji społecznej przez media publiczne, w kontekście sprawy niezależności mediów, której broni KRRiTV;
- sprawę zagrożenia interesu społecznego demokratycznego państwa ze strony utajonego monopolu finansowego w sektorze mediów komercyjnych/ prasa, radio, telewizja;
- potrzebę podjęcia kroków w celu zapewnienia należytego poziomu edukacji do krytycznego odbioru mediów, niezbędną zwłaszcza wobec przemian idących w ślad za przyspieszonym postępowaniem technologicznym/ technologia cyfrowa, telewizja wirtualna itp. (KRRiT, 1995e).

Warto podkreślić, że wiele stacji, które otrzymały pozwolenie na nadawanie ze specjalnej kościelnej puli, działało z myślą o społecznościach lokalnych, proponując im wszechstronny, zorientowany na lokalną informację program, a także stając się miejscową platformą wymiany myśli i opinii. Takie też były oczekiwania wobec tych rozgłośni, co przyznaje Jarosław Szwarek, zajmujący się promocją w Radiu Gorzów:

Ludzie chcieli przede wszystkim radia lokalnego, ujawnił się patriotyzm lokalny. „Gazeta Lubuska”, „Radio Zachód” mają swoje centrale w Zielonej Górze, „Teleskop” to program poznańskiej telewizji. A tu chodzi o coś swojego. Po tygodniku „Ziemia Gorzowska”, po telewizji „Vigor” byliśmy następnymi (Haczek, 1996: 30–31).

Na podobne cele wskazywał dyrektor Radia Jedność z Kielc Henryk Witczyk:

Radio Jedność nie jest radiem dewocyjnym. Szeroko pokazuje życie w jego codzienności i lokalnym kolorycie. Jest msza, ale też dobra muzyka, również młodzieżowa, jest miejsce dla ludzi poszukujących i wątpiących, którzy mają wolny dostęp na antenę radia dla wyrażania swoich poglądów (Waluś, 1993: 3).

W prasie pisano także o wszechstronnym charakterze programu Katolickiego Radia Podlasie:

W programie jest miejsce dosłownie na wszystko. Religia, oświata, kultura, zdrowie, sport, muzyka, poezja, porady dla rolników i kierowców, tematyka młodzieżowa, problem alkoholizmu i narkomanii, kursy językowe – oto niektóre przykłady z bogatej oferty Katolickiego Radia Podlasia, któremu – jak widać (a może raczej słyhać) – nic co ludzkie nie jest obce (Kuliński, 1993: 24).

Wiele stacji katolickich dawało szansę zaistnienia w eterze różnym środowiskom – często tym pomijanym przez media głównego nurtu. Przykładem może być audycja emitowana od 1993 roku w Katolickim Radiu Rodzina, prowadzona przez osobę poruszającą się na wózku. W programie *Motyle* opowiadano o problemach osób niepełnosprawnych i stwarzano im szansę na zabranie głosu na antenie (Bondarewicz, 1995: 3).

Początki tworzenia stacji katolickich, mimo pewnej uprzywilejowanej pozycji, jaką dawała im ustawa państwo – Kościół i możliwość wcześniejszego uzyskania zgody na nadawanie, nie należały do najłatwiejszych. Często brakowało pieniędzy. Entuzjazm i zaangażowanie osób, które najczęściej je tworzyły jako wolontariusze, umożliwiały ich funkcjonowanie. Zakup nawet podstawowego sprzętu często stanowił prawdziwe wyzwanie. Założyciel Katolickiego Radia Rodzina z Wrocławia – ksiądz Mirosław Drzewiecki – tak wspomina proces budowania rozgłośni: „Chodziłem po ludziach, których znałem jeszcze ze stanu wojennego. Niektórym nie wypadało odmówić. Trochę grosza się uezbrało” (Bondarewicz, 1994: 1–2).

### 3. Program lokalnych stacji prywatnych

Powstające stacje prywatne proponowały zupełnie nowy sposób prowadzenia programu, który niemal entuzjastycznie przyjęli odbiorcy. Oferowały one głównie muzykę i rozrywkę w takiej formule, jakiej brakowało dotąd w polskim eterze. Prezenterzy i dziennikarze wypowiadali się na antenie z entuzjazmem i w sposób daleki od sformalizowanego. Dodatkowo często wywodzili się ze społeczności lokalnej i opowiadali o sprawach, które tej społeczności dotyczyły. Jak się okazało, na taką ofertę było bardzo duże zapotrzebowanie<sup>19</sup>.

Ważnym elementem programu rozgłośni radiowych jest z pewnością muzyka. W programach stacji prywatnych udział muzyki był znacznie większy niż w Polskim Radiu – był to zabieg celowy. Tak podsumował ten aspekt działalności założyciel Radia WaWa Wojciech Reszczyński: „mieliśmy do tej pory radio państwowe i było to jedno wielkie głędzenie. U nas prowadzący odzywa się tylko wtedy, gdy rzeczywiście ma coś do przekazania. Stereo jest po to, żeby grać muzykę. Dla słowa są fale średnie i długie” (Prange, 1992: 9).

---

<sup>19</sup> Ofertę programową powstających stacji po części przedstawiono w publikacji *Pirates on Air – the Programme of the First Private Radio Stations in Poland from the Early 90s* (Doliwa, 2018a). W rozdziale IV tę analizę pogłębiono i rozszerzono.

Robert Błaszczuk, dziennikarz kilku tworzonych na początku lat 90. stacji i autor jednego z niewielu opracowań na temat tego okresu w historii radiofonii prywatnej, zwraca uwagę na inne jeszcze aspekty programu, które sprawiały, że był on odmienny od tego, co miały do zaproponowania Polskie Radio, ale też współczesne rozgłośnie prywatne w Polsce. Muzykę wybierali prowadzący na żywo, a dopasowane do niej wejścia antenowe były wynikiem ich inwencji twórczej, a nie wyrazem starannie wypracowanej i dostosowanej do formatu danej stacji strategii komunikacyjnej. Nie istniały zdefiniowane formaty. O tym, co wolno, a czego nie wolno na antenie, często decydował wyłącznie prowadzący program (Błaszczuk, 2011: 239–253). Tak działo się na przykład w pirackim Radiu Fan Ostrowiec, które nigdy nie wystąpiło o koncesję z powodu braku możliwości finansowych i organizacyjnych (stacja była bowiem prowadzona przez licealistów), każdy grał taką muzykę, jaką lubił. Rock and roll z lat 60. sąsiadował z muzyką instrumentalną i dyskotekową (Nowak, 1995a). Na antenie pojawiały się utwory nieobecne dotąd na falach eteru. Zwłaszcza stacje wyrosłe z radiowęzłów studenckich dbały o to, żeby nie brakowało nagrań rzadko prezentowanych w radiu. Było to widoczne szczególnie w Radiu Afera – pierwszej studenckiej stacji w eterze, która nadawanie rozpoczęła już w 1990 roku.

Wiele zespołów muzycznych gromadziło się wokół radia lub miało przyjaciół w rozgłośniach. Tomasz Stachaczyk, założyciel Radia Piotrków, wspomina, że

niektóre zespoły, takie jak Lady Pank czy Big Cyc, były tak zaprzyjaźnione z nami, że [ich członkowie, przyp. autora] po prostu wpadali i się gadało o różnych rzeczach czy szło do domu gdzieś na jakieś wspólne picie wódki. No i w związku z tym też ludzie tutaj z lokalnych środowisk wrażliwych artystycznie się gromadzili. Radio w ogóle było takim zaczynem życia kulturalnego, duchowego, komunikowało tych ludzi ze sobą (Stachaczyk, 2016).

W tworzenie audycji muzycznych chętnie angażowali się też sami muzycy. Lider zespołu Kombi Grzegorz Skawiński prowadził na przykład na antenie Radia Plus z Gdańska program *Gitarmania* (Panasiuk, 1994: 15).

Najbardziej kontrowersyjną piosenką na początku lat 90., która wpisała się w historię powstających wówczas stacji radiowych, był utwór zespołu Piersi – *ZChN zbliża się*. Utwór powstał na bazie melodii pieśni kościelnej *Pan Jezus już się zbliża* i miał wydźwięk antykościelny. Okazał się swoistym papierkiem lakmusowym w kontekście określania charakteru rozgłośni. To za jego wyemitowanie pracę w Radiu Legnica, nadającym na kościelnym paśmie, straciło dwóch dziennikarzy (Landzberg, 1993: 4).

Tworzący rozgłośnie katolickie dziennikarze, pytani o profil programowy stacji, z reguły deklarowali, że będą one nadawały różnorodną muzykę, ale owa różnorodność ma swoje granice i poza jej granicami znajduje się przywołana piosenka. O braku możliwości jej wyemitowania informował również Wojciech Reszczyński z Radia WaWa (Janikowska, 1992: 1, 7). Z odpowiedzią na pytania dotyczące możliwości nadania tego utworu zmagali się też przedstawiciele innych stacji prywatnych, jak na przykład Wojciech Mann i Krzysztof Materna – założyciele Radia Kolor (Świątkowska, 1993: 2).

Oprócz eklektyzmu muzycznego pojawiały się również pomysły na tematyczne rozgłośnie muzyczne, takie jak Radio Mozart – grające muzykę poważną czy Radio Jazz. Twórca tej ostatniej inicjatywy – Mariusz Adamiak, przyznawał, że nie liczy na „oszałamiającą popularność”. „Doświadczenia zachodnie wskazują, że w wielkim mieście jest miejsce dla dwóch dominujących stacji wszystkotematycznych, a reszta to radia wyspecjalizowane, przyciągające do 8% słuchaczy” (KRRiT, 1994r). Stacja mieściła się w klubie jazzowym Akwarium. Radio WaWa, popularna stacja warszawska, określiło się jako radio rockowe.

W powstających stacjach, oprócz muzyki, proponowano też zupełnie inny niż znany z Polskiego Radia styl prowadzenia audycji – nieoficjalny i młodzieżowy (Doliwa, 2018a). Stanisław Bukowski na łamach „Expressu Wieczornego” zachwycał się programem warszawskiego Radia Kolor:

bez nieznośnej sztampy „Trójki”, nie mówiąc już o „Jedynce”. Program świeży zapalem młodych wiekiem, a niekiedy duchem ludzi, którym się chce, którzy mają pomysły i którzy nie traktują swojej pracy w radio jako misji dziejowej. Zdarzają się wpadki językowe np. dobitnie zaakcentowane „włanczać” (...). Ale też bywają prawdziwe perełki dobrego smaku, jak niedzielna audycja jazzowa o godzinie 21, prowadzona przez Cezarego Gumińskiego. Wspaniała muzyka, inteligentny i dowcipny komentarz. Nie wystarczy być wygadany złotoustym fachowcem. Trzeba naprawdę lubić to, co się robi, przekazywać swoje pasje muzyczne ze szczerą acz nie przesadną żarliwością. Jednym słowem – Róbta tak dalej (Bukowski, 1993: 7).

Nie wszystkim jednak taka formuła programowa przypadła do gustu. Jolanta Dzierżyńska-Mielczarek zauważała, że:

Program realizowany przez młodych ludzi na zasadach społecznikowskich na ogół wypełniała głównie muzyka. Audycje słowne ograniczały się do konkursów i happeningów organizowanych dla słuchaczy oraz do serwisów informacyjnych redagowanych na podstawie przeglądu prasy (Dzierżyńska-Mielczarek, 2012a: 31).

Z tak surową opinią na temat programu stacji pirackich zdecydowanie nie zgadza się jednak wspomniany już Robert Błaszczuk. Zwraca on uwagę, że serwisy informacyjne były zdominowane przez informacje lokalne, do których zdobywania wiele redakcji podchodziło z dużym zaangażowaniem (Błaszczuk, 2011: 239–253). Mimo braku dostępu do Internetu i potrzeby większego wysiłku, który należało włożyć w ich pozyskanie, często miały one charakter bardziej kompleksowy niż te nadawane współcześnie.

Poszukiwano nowych, niestandardowych źródeł informacji – w przypadku radia WaWa byli nim na przykład taksówkarze (Modrzejewska, 1994c: 2). W serwisach skupiano się na problemach lokalnych społeczności. Radio Kormoran nadawało informacje „zza miedzy” (Katarzyński, 1992: 3). Na łamach „Gazety Poznańskiej” podkreślano, że studenci bardzo lubią swoje studenckie radio, bo jest takie bliskie – „zza ściany” (Hc, 1992: 9). Wiele stacji tak właśnie postrzegało misję swojego działania. Radio Sud w Kępnie przekuło ją nawet w hasło promocyjne „U nas dużo się dzieje, ale mało kto o tym wie” (Gajdzińska, 1994a). Znaczenie lokalnych informacji podkreślał też w rozmowie założyciel Radia Kormoran Tomasz Zieleniewski:

radio siedziało bardzo mocno tutaj w realiach węgorzewskich i powiatu węgorzewskiego, i okolicy, stąd dużo mówiliśmy, dużo było gości zapraszanych. To ludzie u nas słyszeli, czego gdzie indziej nie usłyszeli, o sobie, z podwórka, o tym, co się dzieje, ponieważ stacje radiowe o tym nie mówiły. Duże skupiały się na polityce warszawskiej i ogólnopolskiej czy światowej, natomiast Węgorzewo czy inne miasta były kompletnie omijane, chyba że gdzieś coś się wydarzyło nadzwyczajnego (Zieleniewski, 2016).

Właśnie potrzeba przekazywania informacji lokalnych legła u podstaw utworzenia elbląskiego Radia El. Wiktor Werner porzucił pracę w Radiu Gdańsk, by uruchomić stację w tym mieście. Na łamach „Gazety Gdańskiej” tak wyjaśniał powody swoich działań:

Informacjom z Elbląga było trudno przebić się na gdańską antenę. Ważne wydarzenia polityczne czy gospodarcze „wchodziły” bez przeszkód. Jednak zwykle zdarzenia z życia naszego miasta nie uzyskiwały zrozumienia u szefów. A przecież radio lokalne musi informować nawet o drobiazgach, które niejednokrotnie są bardzo ważne dla mieszkańców miasta (Templin, 1992: 3).

W konstruowaniu programu dziennikarze często kierowali się intuicją, metodą prób i błędów testowali różne pomysły. Rodzące się stacje stały się emanacją wolności i demokratycznej Polski, powiewem nowego, lepszego świata. Nie można więc się dziwić, że Polacy z wielkim entuzjazmem



podchodzili do ich działalności. Entuzjazm ten towarzyszył również twórcom programów. Mieli oni duże poczucie misji, czuli, że odgrywają ważną rolę w procesie transformacji. Byli więc wiarygodni w tym, co robili.

Podkreślają to na przykład twórcy Radia Ino Dariusz Kowalski i Mirosław Amonowicz:

Bo warto zwrócić uwagę, my byliśmy – ci, którzy prowadzili programy wtedy w Radiu Ino, to byli ludzie z ulicy, to byli tacy jak tu, siedzący obok nas gdzieś, i my mówiliśmy o rzeczach, które tych ludzi dotyczą. My nie gwiazdorzyliśmy, nie robiliśmy jakiegoś totalnego show pod tytułem: jacy to my jesteśmy fajni i jak fajnie możemy stosować zasadę – skąd mam wiedzieć, co myślę, zanim nie usłyszę, co powiem, prawda? Z drugiej strony też nikt z nas nie był zakochany we własnym głosie. Po prostu, nie było tak. Ja to nazywam tak zwanym audionanizmem, czyli DJ siedzący i jadący im niżej powiem, tym jestem fajniejszy, przecież to chyba nie o to chodzi (Sagan, b.r.b).

Bardzo ważny w programie nowo powstających stacji okazał się bliski kontakt ze słuchaczami. Jedną z pierwszych stałych audycji wprowadzonych w Radiu Marconi w Częstochowie był program z telefonicznym udziałem słuchaczy. Założyciel rozgłośni Przemysław Kimla tak to wspomina: „wpadłem na taki pomysł, żeby stworzyć taką audycję, która w zasadzie była Hyde Parkiem, takim nieustającym, tzn. ludzie dzwonili i można było sobie porozmawiać na każdy temat. W zasadzie każdy mówił, co chciał” (Kimla, 2016).

Jednym wielkim Hyde Parkiem było też Radio Obywatelskie z Poznania. Polacy mogli w nim rozmawiać o wszystkim, także o tym, co przez wiele lat było zakazane (Gamble, 2017). Audycją opartą na rozmowie ze słuchaczami był zwłaszcza program *W każdej sprawie* – emitowany od 14.00 do 18.00. Tematy do rozmów proponował założyciel stacji pastor Robert Gamble – wyznaczał on codziennie 16 zagadnień do dyskusji, mogli je też zgłaszać słuchacze, ale o wyborze decydowali prowadzący program – jeden desygnowany przez stację, a drugi zaproszony do jego współprowadzenia. Na antenie poruszano wiele kwestii. Nie zawsze były one bardzo poważne. Janusz Weiss, którego zaproszono w 1992 roku do współprowadzenia programu, podał taki oto zestaw tematów:

- Czy Twoje kwiaty czują nadejście zimy? Jak o nie dbasz?
- Czy pamiętasz swoje ulubione zabawy z dzieciństwa?, Dlaczego dzieci dziś zapomniały o nich?
- Gdybyś spotkał Panią Suchocką czy Pana Wałęsę, jakich rad byś im udzielił?
- Czy powinno się mieć dzieci wcześniej, czy w bardziej dojrzałym wieku? Kiedy miałaś swoje pierwsze dziecko? Jak chowają się dzieci, między którymi jest duża różnica wieku?

- Czy chciałeś być kiedyś księdzem, czy chciałaś być zakonnica? Dlaczego zmieniłeś (zmieniłaś) swój zamiar? (...)
- Czy paląc fajkę, uważasz, że jest mniej szkodliwa? (Weiss, 1992).

Słuchacze wiedzieli, że mogą do radia zadzwonić niemal w każdej sprawie bez względu na to, jaką opcję polityczną reprezentują, w jakim są wieku, w co wierzą czy gdzie mieszkają. Kilka przykładów treści rozmów telefonicznych odnotowała lokalna prasa:

Należy się zająć problemem kolejnictwa! Dlaczego nie ma dojazdu do Osowej Góry? Na stacji w Gostyniu jest tylko jedna kasa biletowa. Kiedy byłem na grzybach w lesie, to widziałem zarzewiały tory (Weiss, 1992).

Nasze dzieci stały się zupełnie innymi ludźmi, odkąd dostały ziemię i wszystko. Po śmierci męża wyrzuciły mnie z domu. Taki jest piękny, murowany, duży. Budowaliśmy go z tatkiem 20 lat. Teraz ponieważ się przy świniach (Bogomilska, 1993: 9).

Na kontakt telefoniczny ze słuchaczami stawiało też na przykład Radio El z Elbląga. Wiktor Werner na łamach „Gazety Gdańskiej” przyznawał: „w ciągu dnia mamy kilka godzin o charakterze «kontaktowym», ale elbląkanie dzwonią do nas praktycznie przez całą dobę, dzieląc się z nami swoimi przemyśleniami. Informują także o wielu nieprawidłowościach” (Templin, 1992: 2).

Do stacji lokalnych zawsze można było przyjść i coś ogłosić. W „Tygodniku Solidarność”, relacjonując działalność Radia EL z Elbląga, pisano, że „na trzecie piętro wałę codziennie tabuny ludzi. Za niewielkie pieniądze kochający Jarek może pozdrowić swoją Joasię, właścicielka hurtowni zaoferować proszek do prania, a Krystyna K. ogłosić wszem i wobec, że nie odpowiada za długi męża” (Leonzak-Szulc, 1992: 18–19).

Słuchacze w tych pierwszych stacjach radiowych odgrywali trudną do przecenienia rolę. Podkreśla to wspomniany już Robert Błaszczuk. Zauważa, że programy konstruowano w ten sposób, by publiczność miała szansę być ich ważną częścią. Co więcej, głosy słuchaczy nie stanowiły jedynie urozmaicenia programu, ale wsłuchiwno się w to, co mają oni do powiedzenia i często modyfikowano działalność stacji pod ich wpływem. Mogli oni do radia zadzwonić, wyrazić opinię, skomentować sytuację, dostarczyć informację czy nawet po prostu się przywitać albo zamówić piosenkę (Błaszczuk, 2011: 239–253).

Współpraca ze słuchaczami była elementem programu często eksponowanym podczas wysłuchań w pierwszym procesie koncesyjnym. Na przykład Piotr Gackowski, założyciel Radia Vigor, podkreślał, że ważne ogniwo programu stanowi „stały kontakt ze słuchaczami, uczestniczącymi w audycjach prowadzonych na żywo” (KRRiT, 1994d). Przedstawiciele Radia Arnet deklarowali, że radio chce zachować „żywy charakter przez stały kontakt ze słuchaczami” (KRRiT, 1994d).

W nowo powstających stacjach rzadko podejmowano tematy polityczne, zwłaszcza te dotyczące wydarzeń ogólnopolskich – zarówno dziennikarze tworzący stacje, jak i ich słuchacze starali się unikać polityki. Jak ważna była apolityczność, podkreśla Tomasz Zieleniewski, jeden z założycieli Radia Kormoran:

Od samego początku założyłem, że radio jest radiem niezależnym, bez żadnych nacisków politycznych, bez żadnej strony politycznej. Ktokolwiek chce, ktokolwiek ma coś do powiedzenia, proszę bardzo – słuchacze to weryfikują, my w to nie ingerujemy. Oczywiście, gdyby były sytuacje już takie graniczące z naruszeniem prawa, to zupełnie co innego, ale tak to wyglądało właśnie przez cały czas. I stąd jeszcze dotąd dostaję pisma z Europy, adresowane: „pierwsza niezależna stacja radiowa Radio Kormoran w Węgorzewie” (Zieleniewski, 2016).

Podobne wspomnienia dotyczące programów z telefonicznym udziałem słuchaczy zachowały się w pamięci założyciela Radia Marconi z Częstochowy:

Tam były tematy takie życiowe, tam nie było polityki. Pomimo że każdy mógł coś powiedzieć, nie było tematów politycznych. Dlaczego? Nie wiem, po prostu nie było (...). Rozmawiało się o imprezach, o życiu, o karierze, można było prowadzić rozmowę w zasadzie bez końca. Oczywiście, przerywane to było jakąś tam muzyką (...). Wiele osób było również dojrzałych, które były zafascynowane tym, że w końcu słyszą coś bez cenzury, coś naturalnego, coś stworzonego na żywo, bez całej tej pompatyczności, takiej – powiedzmy – instytucji nadawcy publicznego (Kimla, 2016).

Na apolityczność stawiali też twórcy innych stacji. Przykładem może być założyciel Radia Komunalnego z Iławy Jerzy Kalisz, który podczas wysłuchania w pierwszym procesie koncesyjnym deklarował, że „chce być wolny od polityki” (KRRiT, 1994c). Podobne obietnice składało wielu innych nadawców.

Lokalne rozgłośnie radiowe mogły też liczyć na poparcie ponad podziałami politycznymi. Tak na przykład pierwszy etap działalności stacji wspomina założyciel Radia Alfa z Krakowa:

W latach 90. to był taki fenomen. Właściwie wszyscy popierali te stacje. Nawet z różnych środowisk często politycznych się angażowali, żeby te stacje mogły jakoś powstać i działać. A i stacje nie były jakoś bardzo agresywnie nastawione na krytykę, tylko bardziej na relacjonowanie tego życia. Oczywiście, jak coś się złego działo, to się to piętnowało, ale nie była to taka agresja na siłę, że tylko zła wiadomość się sprzedawała (Jaworski, 2020).

Z czasem jednak układy z lokalnymi politykami ulegały ochłodzeniu, zwłaszcza gdy stacje zaczęły wypełniać funkcję kontrolną. Wspominał o tym w rozmowie Tomasz Zieleniewski, założyciel Radia Kormoran (Zieleniewski, 2016). Podobnych problemów doświadczyło również Radio Alex, które przez jakiś czas nadawało z pomieszczeń udostępnionych przez Urząd Miasta Zakopane: „Wezwał mnie burmistrz Zakopanego Maciej Krakowski do gabinetu. Powiedział «jak będziecie krytykować działanie urzędu, to się pożegnamy»” (Sambor, 2020). W konsekwencji Piotr Sambor zdecydował się przenieść siedzibę rozgłośni do budynku przy Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach.

Rękę do lokalnych nadawców wyciągnął również Głos Ameryki, który wyrażał zgodę na retransmisję swojego programu przez nich i pomagał instalować specjalne anteny do odbioru programu. Było to duże ułatwienie dla nadawców lokalnych, którzy nie mogli zapełnić programem własnym całej ramówki, a dostęp do zagranicznych nagrań był utrudniony. Dzięki współpracy z VOA stacje zaczęły nadawać na przykład listę przebojów Top 40, a także programy realizowane przez sekcję polską rozgłośni. Pionierską współpracę z VOA nawiązały Radio Alex z Zakopanego (Sambor, 2020) i Radio Kormoran z Węgorzewa (Zieleniewski, 2016). W ślad za nimi poszły kolejne rozgłośnie. Na liście stacji, które podjęły współpracę z VOA do 1992 roku, znajdującej się w prywatnym archiwum Teda Lipienia, byłego dyrektora sekcji polskiej VOA, odnotowano, oprócz niektórych rozgłośni radia publicznego, podmioty takie jak Radio Delta z Bielska-Białej, Radio S Poznań, Radio S Warszawa (VOA, 1992a). Z czasem do tej grupy dołączyły też inne – przykładem może być Radio Piotrków (Stachaczyk, 2016).

Korzyści z takiego nadawania były obopólne. Jak czytamy w raporcie VOA, dzięki nawiązanym kontaktom z polskimi rozgłościami, które retransmitowały program Głosu Ameryki, stacja ta liczyła na osiągnięcie najwyższego

wskaźnika słuchalności w Polsce w całej swojej pięćdziesięcioletniej historii. By to osiągnąć, była gotowa nie tylko zainwestować w sprzęt do przesyłu sygnału, lecz także zmodyfikować ofertę programową, aby stała się ona jak najlepiej dostosowana do potrzeb nowych odbiorców (VOA, 1992b).

Niektórym stacjom udało się też nawiązać współpracę z innymi zagranicznymi rozgłośniami. Radio RFI, oprócz nie do końca satysfakcjonującej dla strony francuskiej współpracy z Radiem Zet, nawiązało porozumienie dotyczące retransmisji programu sekcji polskiej z Radiem Alex (Sambor, 2020).

W prywatnych stacjach lokalnych nadawano jednak także wiele programów autorskich, wymyślonych przez ich twórców. A ponieważ nie istniały gotowe wzorce, z których można by czerpać, pomysły te często były bardzo oryginalne. Robert Błaszczyk, z jednej z pierwszych stacji pirackich w Polsce – RTF-Radio Serc, wspomina o audycji *Muzyka serc*, w której czytano poezję do nastrojowych piosenek. W programie brali udział słuchacze chcący za pośrednictwem radia kogoś poznać. Stacja nadawała też audycję dla młodzieży *Redakcja młodzieżowa na fali* z wiadomościami ze szkół i konkursami. Program był prowadzony przez nastolatków (Błaszczyk, 2011: 239–253). Z kolei Radio Kolor zaproponowało słuchaczom audycję *Igła nasza, płyta wasza*, w ramach której znani aktorzy, reżyserzy, politycy i sportowcy prezentowali swoje ulubione piosenki (Modrzejewska, 1994c: 2). W *Sprawach Warszawy* informowano, kto otworzył nowy sklep, gdzie odbędzie się wernisaż itp. (Modrzejewska, 1994c: 2). Nie brakowało audycji o kulturze. W Radiu Alfa Ryszard Rodzik stworzył program *Każdy rodzi się poetą*, którego prowadzenie przez wiele lat kontynuował na antenie tej stacji. Celem audycji było propagowanie poezji tworzonej nie tylko przez znanych twórców, lecz także amatorów – nawet osoby niepełnosprawne, alkoholików czy więźniów. Autor podkreślał na łamach lokalnej prasy: „Zajmuje mnie nie tylko ta ładna, wypieszczona poezja, ale i ta mroczna, o której przeciętny zjadacz chleba nie ma nawet pojęcia, a która dociera do mnie chociażby z więzienia na Montelupich” (Czar, 2001: 6). Najlepszym poetom nadsyłającym swoje utwory przyznawano Laur Radia Alfa (Kurska, 1993: 18). Dużą popularnością cieszył się też program *Szewski poniedziałek*, prowadzony przez Wacława Drohobyckiego, w którym można było zwierzyć się ze swoich problemów (Dudda, 1997: 20).

Jedną z najbardziej znanych audycji satyrycznych była ta wymyślona przez Marcina Szewczyka i początkowo nadawana w Radiu Parada. Występowała w niej fikcyjna postać – Stefan Bąk. O powodach wprowadzenia

postaci Bąka do audycji tak mówił jego twórca: „Kombinowaliśmy, żeby ludzi prowokować, bo nikt nie chciał dzwonić. Musiał być taki ktoś, kto zadzwoni pierwszy i pociągnie innych” (Duda, 1997: 4). Do radia dzwonił, odpowiednio modulując głos, sam dziennikarz i przedstawiał się jako Bąk Stefan z Żabiczek. Do Bąka dołączyła wkrótce Stefania Wiadro, która dedykowała mu piosenki disco polo. Ich teksty dowcipnie komentowali autorzy programu.

Nie brakowało też programów o nastawieniu prospołecznym. W Radiu Alfa na przykład emitowano trzy razy w tygodniu program *Pół godziny dla bezrobotnych*, w którym bezpłatnie prezentowano ogłoszenia o pracy (FEL, 1994: 3), co miało istotne znaczenie z uwagi na fakt, że na początku transformacji w Polsce wskaźnik bezrobocia był bardzo wysoki. Na antenie tej stacji ukazywały się również programy nakierowane na pomoc lokalnym społecznościom:

Myśleliśmy bardzo wyraźnie o rynku lokalnym, ale rozumianym przez perspektywę mieszkańca. O takich potrzebach informacyjnych. Wiedzieliśmy o tym, że duże radio, jakim już wtedy było RMF czy radia publiczne, nie mają czasu na to, żeby się pojawić z mikrofonem na każdym osiedlu, żeby posłuchać, jakie są problemy tych mieszkańców, żeby z nimi porozmawiać, żeby nie być obecnym w klatce jakiegoś tam bloku. My liczyliśmy na to, że jako radio lokalne, nieduże lokalne, będziemy w stanie być blisko tych problemów i blisko naszych słuchaczy i to się rzeczywiście sprawdzało. Realizowaliśmy program typu *Sprawa dla reportera*. Mieliśmy już wóz transmisyjny. Jak były jakieś gorące spotkania na jakimś osiedlu, pod jakimś blokiem, to się pojawiała właśnie w Alfie (Jaworski, 2020).

Ówczesne rozgłośnie rywalizowały między sobą na najlepsze pomysły na programy, a niekiedy je sobie nawet podkradały. Tak było w przypadku Radia Parada i Radia Classic z Łodzi. Radio Classic stworzyli w dużej mierze byli pracownicy Radia Parada i przenieśli do tej stacji najbardziej popularne programy: poranną *Gimnastykę na wesoło* w rytm żołnierskich marszów, *Kącik szkolnych wiadomości*, *Przegląd prasy na wesoło* czy niezwykle popularne w tamtym czasie w Łodzi wspomniane już audycje prowadzone przez fikcyjne postaci Stefana Bąka z Żabiczek i Stefanię Wiadro z Poniatowej. Radio Parada oskarżyło nową stację o kradzież. Stosowne doniesienia trafiły do sądu i KRRiT (Kraskowski, 1994a: 7).

Na początku program pirackich rozgłośni nie był profesjonalny. Zwłaszcza w przypadku stacji lokalnych dziennikarze zazwyczaj do pewnego poziomu profesjonalizmu dochodzili metodą prób i błędów, a tworzenie programu w dobie sprzed komputerów i Internetu stanowiło nie lada wyzwanie. Anna



Szpajchel z Radia O'le tak opisywała sposób przygotowywania serwisów informacyjnych w roku 1994: „Jesteśmy piratami, dlatego korzystamy ze wszystkiego, co się da. Podsluchujemy inne radia, czytamy gazety”. Informacje z telegazety spisywano w stacji na maszynie do pisania (Świdrak, 1994: 1).

W radiu programy prowadziły osoby, które nie miały odpowiedniego przygotowania, co często było surowo oceniane przez dziennikarzy Polskiego Radia. Przykładem może być wypowiedź Władysława Sondej:

Pierwsze loty stacji komercyjnych nie porażają wysokością. Kadr nie ma, a adepci szkolą się na naszych oczach (czy raczej uszach). Ta nauka przy otwartej kurtynie powoduje stres. Mam nadzieję, że po obu stronach anteny. A jednak te nowe radia mają bardzo wielu słuchaczy (Sondej, 1993b: 9).

Zwłaszcza małe sublokalne rozgłośnie nie dysponowały wykształconą kadrą dziennikarską. Na przykład Paweł Słowik, który w Radiu Pcim przygotowywał serwisy informacyjne, z zawodu był ślusarzem, a Zbigniew Kimara, inny pracownik rozgłośni – malarzem. Mimo tego Radio Pcim zyskało dużą sympatię mieszkańców Pcimia i okazało się potrzebne również jego twórcom. Bezrobotni młodzi ludzie poczuli się wartościowi, a także zyskali popularność (Konarski, 1993: 7). Brak stosownego wykształcenia nie był też przeszkodą dla innych dziennikarzy radiowych. Jak można było przeczytać w „Tygodniku Solidarność”, w radiu El z Elbląga na przykład: „oprócz prawników, politologa i technika budowlanego, doskonałym prezen-terem jest kucharz i barman, który porzucił mieszanie drinków na rzecz mikrofonu” (Leonzak-Szulc, 1992: 18–19).

Brak profesjonalizmu stacje zazwyczaj nadrabiały zaangażowaniem ich twórców. Na łamach „Gazety Wyborczej” zastępca redaktora naczelnego Radia Flash z Katowic Monika Szymborska przyznawała: „Nie jesteśmy dość profesjonalni. Ale ludzie mają ogromny zapał do pracy. Na punkcie radia generalnie wszyscy mamy hopla” (Kortko, 1994: 3). Dziennikarze tych pierwszych rozgłośni wykonywali swoją pracę z poświęceniem, w stacjach spędzali wiele godzin. Odbiorycy, chociaż dostrzegali, że stacje nie są w pełni profesjonalne, to jednak nad profesjonalizm przedkładali ich lokalny charakter. Tak jak studentka Kasia, słuchaczka Radia I z Inowrocławia, która na łamach „Dziennika Wieczornego” wyraziła swoją opinię na temat jego programu: „Nie jestem zachwycona, czegoś temu radiu brakuje. Myślę, że profesjonalizmu. Drażni mnie również nadmierny infantylizm audycji, ale słucham, bo jakże nie słuchać, skoro to nasze, własne” (Ronge, 1993: 3).



Podsumowując, wiele programów powstających wówczas stacji charakteryzowało się oryginalnością, eklektyzmem, żywiołowym i młodzieżowym sposobem prowadzenia, ale też brakiem profesjonalizmu. Towarzyszył im jednak entuzjazm zarówno ze strony twórców, jak i słuchaczy.

Krytyczne oceny programu tworzonego przez rodzące się stacje prywatne ze strony dziennikarzy Polskiego Radia nie zmieniały faktu, iż radio publiczne wiele się mogło nauczyć od stacji pirackich i pod ich wpływem modyfikowało swój program. Chcąc sprostać konkurencji, nie mogło już działać w dotychczasowym kształcie. Odpowiedzią Polskiego Radia na widoczne zmiany było następujące już od 1991 roku coraz bardziej zdecydowane profilowanie poszczególnych programów ogólnopolskich (Szniak, 1991: 5).

#### **4. Związek między stacjami prywatnymi i społecznościami lokalnymi**

Więź, którą ówczesne stacje radiowe budowały ze słuchaczami, była bardzo bliska. Miał na to z pewnością wpływ ich lokalny, a nawet sublokalny charakter. Prezenterami w takich rozgłośniach często stawali się koledzy ze szkoły, sąsiedzi, członkowie rodziny. To już nie było odległe i zdystansowane radio państwowe, ale „nasze” radio. Słuchacze stanowili więc ważne ogniwo dokonującej się w eterze transformacji.

Społeczność lokalna często postrzegała rodzące się stacje nie w kategorii przedsiębiorstwa stworzonego przez konkretną grupę ludzi, ale pewnego rodzaju emanację aktywności wspólnoty, w której żyła. Dowodem na to może być fakt, iż niejednokrotnie występowano w obronie rozgłośni, gdy pojawiała się groźba ich zamknięcia. Na łamach „Czasu Krakowskiego” donoszono, że gdy dyrektor Radia Delta z Bielska-Białej otrzymał decyzję o zamknięciu radia,

listy do ministerstwa słały osoby prywatne i instytucje, niepełnosprawni i wyczynowi sportowcy, życiowi outsiderzy oraz rajcy z wojewodą na czele, agendy KPN i SLD, ZChN i Unii, organista Jerzy Kukła i miłośnik kiczu Franciszek Kukioł, były poseł Janusz Okrzesik i jego przeciwnik z sali sądowej Antoni Jodkiewicz, komendanci policji i prywatny detektyw (Picheta, 1992: 15).

Rozgłośnie lokalne mogły więc w tym pierwszym okresie liczyć na szerokie poparcie ponad podziałami. Zaskakiwało to KRRiT, która podczas spotkania z wnioskującymi o koncesję dopytywała na przykład Stanisława Obertańca

z Radia Legnica, „Jaką filozofię programową pan stosuje, że taka zbieżność pozytywna jest ocen polityków reprezentujących skrajnie różne orientacje polityczne?” (KRRiT, 1994i).

Społeczność lokalna postanowiła też bronić Radia Kormoran, gdy 25 lutego 1991 roku odwiedzili je przedstawiciele PAR. Zaalarmowani za pośrednictwem radia słuchacze, ruszyli stacji na pomoc. Jak wspomina Tomasz Zieleniewski, zablokowali ulice i obrzucili urzędników śnieżkami (Zieleniewski, 2016). Skierowano też pisma do ministra łączności podpisane przez mieszkańców, przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, burmistrza, przewodniczącego Rady Miejskiej, a nawet zastępcy komendanta rejonowego policji (Sagan, 2020b). Z kolei Radiu Alfa w przypadku problemów byli gotowi pomóc taksówkarze:

Pojawiły się jakieś tam głosy o tym, że być może się pojawi PAR. Wtedy premier Suchocka się odgrażała troszeczkę, że się zabierze za piratów radiowych i odezwały się głosy taksówkarzy, że gdyby się coś działo, to tylko dać im sygnał, to oni zjadą wszystkimi samochodami z Krakowa i zablokują dojazd, żeby się te służby nie mogły do radia dostać (Jaworski, 2020).

Grono wiernych słuchaczy zdobyło też warszawskie Radio Mozart. Oni również walczyli o to, by radio mogło pozostać na antenie, gdy pojawiła się groźba jego zamknięcia. Prasa donosiła o wyjątkowo wysokich wynikach słuchalności radia w ostatnich dniach jego nadawania. Wiele osób telefonoowało do rozgłośni, słało listy czy nawet odwiedzało stację. Wsparcia rozgłośni udzielili Agnieszka Osiecka, Anna Seniuk czy też profesor Aleksander Bardini (Bu, 1994: 5). Niestety, stacja została zamknięta.

Warto podkreślić, że rozgłoszenie lokalne były ważnym animatorem życia kulturalnego i społecznego w regionach. Organizowano akcje społeczne, zbiórki charytatywne, koncerty i inne imprezy kulturalne. Przykładem takich wydarzeń mogą być: konkurs pierogów zorganizowany przez Radio O'le, koncert na walizkach Radia As (A.S., 1993: 5) czy Dni Piotrkowa organizowane przez Radio Piotrków (Stachaczyk, 2016). Podobne inicjatywy miała na swoim koncie niemal każda stacja lokalna. Tak działalność Radia Joker w tym obszarze wspomina jego twórca Eryk Woźniak:

Braliśmy udział w różnych akcjach, które były organizowane z domem kultury, w jakichś zbiórkach charytatywnych pieniędzy, na przykład z ojcami sercanami. Zapraszaliśmy muzyków, na przykład transmitowaliśmy koncerty, które były w domu kultury. Występowali u nas Sztwywny Pal Azji i Chłopcy z Placu Broni. Najpierw koncertowali, część nadawaliśmy na antenie, potem przychodzili do studia do nas, był wywiad (Woźniak, 2020).

O niezwyklej sile oddziaływania radia wspomina też Edward Małek, założyciel Radia Hit z Mielca:

Takim przykładem dla nas bardzo spektakularnym były wakacje w ośrodku w Rzemieniu. Tam był sztuczny zbiornik zrobiony na małej rzeczce, miejsce wypoczynku. Zrobiliśmy tam kilka imprez plenerowych. Robiliśmy dyskoteki na zasadzie takiej, że reklamowaliśmy, że jest dyskoteka w Rzemieniu, przyjeżdżajcie. Nie było można wejść do tej dyskoteki. Ludzie dziesięć kilometrów przyjeżdżali. To był wpływ. Wtedy wiedzieliśmy, jaka jest siła radia (Małek, 2020).

Bezpośrednie kontakty ze słuchaczami stały się również bardzo ważne dla twórcy Radia Obywatelskiego, pastora Roberta Gamble'a – przy radiu powstał redakcyjny ogródek, organizowano wystawy ilustracji dzieci, zapraszano najmłodszych. Bardzo ważną inicjatywę stanowiły Wigilie pod Ron-dem Kaponiera. Inspiracją do ich organizacji była powieść zaprzyjaźnionej z pastorem pisarki Małgorzaty Musierowicz *Noelka* (Musierowicz, 1992). Na Wigilii spotykali się wszyscy poznaniacy: bezdomni, samotni, ale też żyjący dostatnio, w otoczeniu rodziny. Do współpracy przy jej organizacji udało się zachęcić inne poznańskie rozgłośnie.

Lokalne stacje radiowe zyskały ogromną popularność w swoich środowiskach i uznanie słuchaczy. „Trybuna Śląska” już na początku 1992 roku podawała, relacjonując rosnącą popularność Radia Delta z Bielska-Białej, że „można wyjść z domu, jechać autobusem, zrobić różnorodne zakupy w wielu sklepach, «zaliczyć» salon fryzjerski czy gabinet lekarski i nie uronić sensu nadawanej właśnie przez Deltę audycji” (Then, 1992: 3). Radio Legnica na łamach lokalnej prasy chwaliło się 78-procentowym wskaźnikiem słuchalności w Legnicy (Landzberg, 1993: 4). W przywołanych przez Annę Kowalewską-Onaszkiwicz badaniach Demoskopu, zrealizowanych na zlecenie „Rzeczpospolitej” w 1993 roku, aż 49% respondentów uznało działalność stacji bez koncesji za pożyteczną, a tylko 23% za szkodliwą (Kowalewska-Onaszkiwicz, 1999). Domagano się też legalizacji tych stacji bez jakichkolwiek konsekwencji za nielegalne nadawanie (Kuczyński, 1993: 1–2) i to, mimo że chaos w eterze w owym czasie był duży. Jedni nadawcy radiowi zagłuszali drugich, a niekiedy również przekaz telewizyjny.

Stacje, które wówczas w Polsce powstawały, były nielegalne, ale powszechnie akceptowane. Do studia zapraszano nie tylko lokalnych polityków, lecz także tych działających na szczeblu centralnym. Zwracała na to uwagę prokuratura w notatce na temat nielegalnych nadawców:

Należy zauważyć, że pomimo notoryjnie znanej niezgodności z ustawą, działalność ww. nadawców jest afirmowana przez przedstawicieli najwyższych władz państwowych, w tym przedstawicieli rządu oraz władz partii politycznych, w tym niemal wszystkich ich liderów, którzy uczestniczą w rozpowszechnianych przez tych nadawców programach (Prokuratura, 1993a).

Od tej reguły zdarzały się jednak wyjątki. Na przykład 12 kwietnia 1994 roku rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej w Poznaniu Józef Śmiglak wydał oświadczenie, że policjanci nie będą występować w mediach, które nie mają koncesji. Prasa spekulowała jednak, iż miało to bardziej związek z ujawnieniem przez dziennikarzy afery w poznańskiej policji niż chęcią przestrzegania prawa (Szafrąńska, 1994).

## 5. Współpraca między nadawcami

W obliczu niepewnej sytuacji związanej z nadawaniem przed otrzymaniem koncesji stacje radiowe i telewizyjne zaczęły łączyć siły. Pierwsze ogólnopolskie spotkanie niezależnych inicjatyw radiowych zorganizowano już w listopadzie 1989 roku pod egidą Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Jak podawał jego współorganizator, wzięło w nim udział kilkadziesiąt stacji radiowych i ponad 100 radiowców. Efektem tego spotkania było przygotowanie projektu nowelizacji ustawy o łączności i ustawy o Komitecie ds. Radia i Telewizji. Nie stał się on jednak przedmiotem szerszej dyskusji organów państwa (Buczek, 1990: 3).

Od 1991 roku pod kierownictwem Wojciecha Reszczyńskiego działało też Stowarzyszenie Polskiej Prywatnej Radiofonii. Skupiało ono w sierpniu 1994 roku 40 nadawców (Trusewicz, 1995; Modrzejewska, 1995). Pierwsze walne zgromadzenie tego stowarzyszenia miało miejsce od 13 do 14 maja 1993 roku w Warszawie. Wybrano wtedy jego władze: prezesem zarządu został Wojciech Reszczyński, sekretarzem Waldemar Marczyk, skarbnikiem Jacek Tarnowski, zaś członkami zarządu stali się Marek Matejczuk, Robert Kozyra, Fryderyk Olearczyk i Jacek Rusiecki. Po spotkaniu delegaci upublicznili uchwałę, w której wyrażali zaniepokojenie zapowiadanym stosowaniem kar wobec nadawców bez koncesji po 1 lipca 1993 roku. Na spotkaniu określono też cele działania stowarzyszenia, do których zaliczono:

– zabieganie o poszanowanie przez jego członków porządku prawnego w dziedzinie emisji radiowej;

- powołanie zespołu roboczego do opracowania projektu Kodeksu etyki dziennikarskiej obowiązującego członków stowarzyszenia;
- przyczynianie się do podnoszenia poziomu prywatnych stacji radiowych dzięki wzajemnej wymianie informacji, programów, technologii i reklam;
- zwracanie się do stosownej Komisji Sejmowej o przyspieszenie prac nad ustawą o ochronie praw autorskich;
- zwracanie się do KRRiT z prośbą o uwzględnienie dotychczasowych dokonań przy rozpatrywaniu wniosków o udzielenie koncesji;
- zwracanie się do ministra łączności z prośbą o ponowne rozpatrzenie wysokości opłat za używanie częstotliwości, gdyż dotychczasowe stawki są czterokrotnie wyższe dla dotychczasowych nadawców;
- działania na rzecz uzyskania wpływu na decyzje o podziale opłat abonamentowych tak, aby to źródło uwzględniało polską radiofonie prywatną, zabieganie o to, by w opłatach za koncesję uwzględniona była specyfika danego radia i rynek, na którym ono funkcjonuje (Stowarzyszenie Polskiej Prywatnej Radiofonii, 1993).

W czerwcu 1993 roku stowarzyszenie przesłało do KRRiT list otwarty, w którym zwracano uwagę, że „wydanie wcześniej i to tylko niektórych «zezwoleń» było jaskrawym naruszeniem konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa”. Apelowano również do Krajowej Rady o „wykorzystanie wszelkich konstytucyjnych możliwości i powodowanie wstrzymania represyjnego działania ustawy od 1 lipca” (Kobiałko, 1993).

Stowarzyszenie było też aktywne już po przyznaniu pierwszych koncesji – zwracało uwagę na trudną sytuację stacji lokalnych. Zauważano na przykład, iż udzielenie RMF-owi zezwolenia na nadawanie reklam w pasmach lokalnych odbija się bardzo negatywnie na budżetach rozgłośni lokalnych. Alarmowano również, że na niekorzyść stacji lokalnych zadziałał fakt, że RMF-owi jako pierwszemu przyznano koncesję na nadawanie. Narzekano także na zbyt małą moc nadajników proponowanych stacjom lokalnym. Podkreślano, że opłaty za częstotliwość dla prywatnych nadawców są dwukrotnie wyższe niż dla stacji radia publicznego (Stowarzyszenie Polskiej Prywatnej Radiofonii, 1994).

Stowarzyszenie w 1994 roku zabiegało też m.in. o możliwość zarządzania prawami autorskimi utworów prezentowanych w stacjach radiowych. Na początku 1995 roku jego członkowie złożyli także do KRRiT wniosek o unieważnienie koncesji wydanej Radiu RMF FM, kwestionując zasadność przyznania stacji prawa do rozszczepiania programów.

Powstawały również inne organizacje, które stawiały sobie za cel wspieranie lokalnych nadawców. W 1991 roku powołano do życia Federację Wspierania Prywatnych Stacji Radiowych i Telewizyjnych z siedzibą we Wrocławiu. Prezesem stowarzyszenia został Ireneusz Orzechowski, współwłaściciel znanej na początku lat 90. prywatnej telewizji Echo. Jego członkowie w 1991 roku postulowali, „żeby prezydent nie podpisywał ustawy przyjętej przez parlament i dał ministrowi łączności prawo wydawania zezwoleń na działanie stacji radiowych i telewizyjnych”. Ich apel był związany z tym, że w czerwcu 1991 roku Sejm odebrał to prawo ministerstwu do czasu wejścia w życie nowej ustawy o radiu i telewizji (Wiel, 1991: 5). Proponowali też, aby prezydent wystąpił z własnym projektem ustawy (EŁ, 1991: 4). Federacja zabrała również głos już po wejściu w życie ustawy o radiofonii i telewizji, kiedy to znów przybrały na sile tendencje do porządkowania eteru i kolejne stacje otrzymały wezwanie do zaprzestania nadawania. Nadawcy radiowi i telewizyjni tworzący federację apelowali, by pozwolono im działać do czasu rozstrzygnięcia wniosków o koncesję przez KRRiT (Wróblewski, 1993b: 6). Zrzeszonych w niej było 40 stacji radiowych, z których jedynie cztery miały jakiegokolwiek zezwolenia (Kowalewska-Onaszkiwicz, 1999).

Do życia powołano też Stowarzyszenie Radia Regionalnego i Lokalnego (Pawlas, 1992: 7). Jednym z istotnych powodów współdziałania między stacjami w tym stowarzyszeniu był problem opłat z tytułu korzystania z praw autorskich, które często dla rodzących się podmiotów były zbyt wysokie, tym bardziej że ZAIKS naliczał opłaty od obrotów, a nie od dochodów stacji. Stanisław Obertaniec, założyciel Radia Legnica, skarżył się na łamach „Gazety Wyborczej”: „Żądano ode mnie sześcioprocentowej opłaty od obrotu w pierwszym roku po podpisaniu umowy z ZAIKS-em, czteroprocentowej w następnym. Takich stawek udźwignąć nie mogę” (Bach, 1993: 3). Dla wielu wysokości opłat proponowane przez ZAIKS były trudne do zaakceptowania. Stowarzyszenie Autorów ZAIKS jeszcze w połowie 1994 roku skarżyło się na to, że rozgłośnie, w tym na przykład RMF FM, nie wywiązują się z obowiązku płacenia składek za korzystanie z praw autorskich (ZAIKS, 1994). Problemy z opłaceniem składek były jednym z powodów utworzenia przez Stanisława Obertańca Syndykatu Własności Intelektualnej „Vox”, który miał na tym polu konkurować z ZAIKS-em (Bach, 1993: 3).

W czerwcu 1993 roku we Wrocławiu utworzono z kolei związek stojący niejako w kontrze do wcześniej wymienionych. Było to Stowarzyszenie Legalnych Nadawców Radiowych i Telewizyjnych (Modrzejewska, 1993a). Skupiało podmioty, które nie rozpoczęły nadawania bez koncesji i walczyło

o preferencje dla takich nadawców. Na czele stowarzyszenia stał mecenas Aleksander Myszka. Stowarzyszenie protestowało przeciw pobłażliwości wobec nielegalnych nadawców w chwili wejścia w życie przepisów karnych ustawy o radiofonii i telewizji – 1 lipca 1993 roku. Na pierwszym jego zjeździe 9 listopada 1993 roku w Warszawie przyjęto uchwałę, w której postanowiono:

- zwrócić się do Ministra Sprawiedliwości o poinformowanie opinii publicznej, jakie konkretnie kroki podejmie przez swoje organy na rzecz egzekwowania przepisów ustawy o radiofonii i telewizji,
- wystąpić do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o dopuszczenie do postępowania koncesyjnego, w charakterze strony Stowarzyszenia Legalnych Nadawców, jeśli przedmiotem postępowania będzie wniosek nielegalnego nadawcy,
- spowodować zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego przepisu Rozporządzenia Ministra Łączności z 21 maja 1991 roku, który stanowi, iż we wszystkich przypadkach opłaty za częstotliwość pobierane od prywatnych nadawców radiowych i telewizyjnych są trzykrotnie wyższe niż od stacji publicznej radiofonii i telewizji,
- wystąpić do wszystkich działających w kraju organizacji i instytucji zajmujących się ochroną praw twórczości intelektualnej o współpracę ze Stowarzyszeniem w przeciwdziałaniu naruszenia praw,
- wystosować apel do agencji reklamowych, firm producenckich, instytucji artystycznych, stowarzyszeń zawodowych i twórczych o odmowę współpracy z piratami (Stowarzyszenie Legalnych Nadawców Radiowych i Telewizyjnych, 1993).

Na ręce przewodniczącego KRRiT skierowano specjalny list – pytano w nim: „Czy te podmioty, które czekają na koncesje, ponosząc ogromne straty na rynku reklam, zostaną zrównane z podmiotami noszącymi piętno przestępcy. Czy o taką równość wobec prawa chodzi władzy wykonawczej?” (B. a., 1993: 2). Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, poproszona, przez marszałka Sejmu RP Józefa Oleksego, o zajęcie się udzieleniem odpowiedzi w tej sprawie, przyznała, że działalność nielegalnych nadawców jest poważnym problemem. Rozwiała jednak nadzieje stowarzyszenia, które liczyło na występowanie jako strona w procesie przyznawania koncesji (Markiewicz, 1993a).



## 6. Konflikty między instytucjami, nadawcami i odbiorcami

Brak uregulowanej sytuacji prawnej w eterze, jak również pewnych norm czy zwyczajów dotyczących jego zagospodarowania, które zwykle kształtują się przez lata, prowadził nieuchronnie do konfliktów. Rodziły się one na różnych polach. Jednym z nich był poziom partyjny – różne siły polityczne miały odmienne poglądy na kształtowanie ładu w eterze, co – jak opisano przy okazji omawiania prawnych aspektów funkcjonowania radiofonii w tamtym czasie – doprowadziło do przedłużenia prac nad ustawą o radiofonii i telewizji. Istniał też spór kompetencyjny między poszczególnymi organami państwa, choćby na linii Radiokomitet – KRRiT – Ministerstwo Łączności – PAR – prokuratura. Dotyczył on nie tylko tego, kto ma uprawnienia do wydawania zgody na nadawanie w różnych okresach kształtowania się ładu w eterze i w jakim zakresie, lecz także na przykład, kto powinien ścigać tzw. piratów. Do konfliktów zaczęło też dochodzić na linii prezydent – KRRiT – Sejm, zwłaszcza kiedy prezydent skutecznie doprowadził do odwołania wcześniej wybranych przez siebie – przewodniczącego KRRiT i jego zastępcy. W końcu spory pojawiły się między samymi nadawcami. Dotyczyły one najczęściej wykorzystywanych częstotliwości, mocy nadajników i zakłóceń programu innych stacji, ale też kwestii osobowych i programowych.

Rywalizacja o eter doprowadziła do antagonizmów, zwłaszcza w miastach, gdzie chętnych do nadawania było wyjątkowo dużo. *Wojna w eterze* (Ant, 1994: 3), *Mozart ogłuszony* (Skawrońska, 1993a) to tylko niektóre tytuły oddające emocje związane z pojawieniem się w warszawskim eterze Radia Mozart. Stacja ta, zorientowana na muzykę poważną, rozpoczęła nadawanie na częstotliwości bardzo zbliżonej do tej, którą już wcześniej upatrzili sobie twórcy Radia Kolor. Zainwestowali oni w promocję stacji na tym paśmie, a twórcy Radia Mozart, wspierani przez założyciela Radia Zet Andrzeja Woyciechowskiego, ich uprzedzili. Opisana sytuacja skłoniła Radio Kolor do wcześniejszego niż planowano rozpoczęcia nadawania. Większa moc nadajników Radia Kolor sprawiła, że Radio Mozart było zmuszone posunąć się nieco na radiowej skali (B.M., 1993: 4).

Wyjątkowo zaciętą rywalizację o słuchaczy można było dostrzec w Łodzi. Z Radia Parada odeszła część pracowników, by założyć Radio Classic. Do nowej stacji przeniosły się nie tylko największe osobowości Radia Parada, lecz także najbardziej popularne programy. Założyciele Radia Parada złożyli w tej sprawie doniesienie do sądu i KRRiT. Dochodziło przy tym do nieprzyjemnych sytuacji. Kazimierzowi Kowalskiemu z Radia Classic

udało się nagrać rozmowę telefoniczną z Krzysztofem Kubasiewiczem z Radia Parada, w której ten grozi mu „obiciem ryja” i przerobieniem na „kotlet mielony”. Nagranie przekazano policji (Kraskowski, 1994a: 7). Zdarzało się, że zwalczano działalność konkurencyjnych stacji także na antenie. Radio Classic podawało na przykład nieprawdziwe informacje na temat konkurencji, przywołując fikcyjne wyniki słuchalności łódzkich stacji (Ant, 1994: 3). Spory były widoczne też w innych stacjach nadających w regionie łódzkim. Na przykład Radio Manhattan rozpoczęło nadawanie na częstotliwości wcześniej zajętej przez nieregularnie nadające Radio Dni z Pabianic (Pawłowski, 1993: 10). Zagłuszało też Radio Piotrków, co zmusiło tę rozgłośnię do korekty częstotliwości (Stachaczyk, 2016).

Wojna antenowa, tym razem na slogany reklamowe, trwała także w katowickim eterze między Radiem Top i Radiem Flash. Flash nadawał na antenie hasło „Nie top się, słuchaj radia Flash”. Top nie został Flashowi dłużny – zorganizował konkurs na zdjęcie wakacyjne „bez flasha” (Pustułka, 1994: 2). Powodem do konfliktów były też pomysły na inne akcje promocyjne. Radio Flash oskarżyło konkurencyjne Radio Top o kradzież pomysłu promocyjnego polegającego na wysyłaniu kartek pocztowych, które uczestniczyły w losowaniu nagród.

Do licznych animozji dochodziło także wewnątrz samych rozgłośni. Przykładem może być Radio Konin. Tam poróżnili się właściciel pakietu kontrolnego stacji Paweł Kotlarski (poseł RdR) i twórca radia Sławomir Papiera. Powodem konfliktu były preferencje polityczne. Większość zespołu, jeszcze przed otrzymaniem koncesji, pod dyrekcją Papiery utworzyła nowe radio Radio 66 (S.P., 1994: 3).

Spór rozgorzał też między Fundacją Obywatelską, która formalnie prowadziła Radio Obywatelskie, a jego pomysłodawcą oraz fundatorem Robertem Gamble’em. W czerwcu 1991 roku zawieszono umowę między Robertem Gamble’em a fundacją. Stanowiła ona w oczach pastora przedłużenie obywatelskiego zrywu solidarnościowego, który go fascynował. Wydawała się więc idealnym partnerem do prowadzenia rozgłośni radiowej. Pastor przekazał fundacji 40 tys. dol. na rzecz Radia Obywatelskiego (Skworz, 1993: 12). Warunkiem sponsorowania radia miało być powierzenie mu funkcji dyrektora programowego. Bardzo szybko okazało się jednak, że osoby z zarządu fundacji zaczęły sobie rościć prawa do zarządzania zarówno majątkiem, jak i programem stacji, nie zważając na fakt, że pastor za wszystko płaci. Robert Gamble podczas tego konfliktu, chociaż – o czym donosiła prasa – bywał przez członków fundacji nazywany „stukniętym Bobem”, starał się

zachować zimną krew, nie dać się ponieść emocjom. Finansował radio przez 5 lat. Jak sam przyznaje, sporo w nie zainwestował, ale zrobił to świadomie i nie uważa, żeby te pieniądze stracił. Jego zdaniem radio „miało swój czas” (Gamble, 2017). Sukces stacji przerósł wyobrażenia jej założycieli. Z badań prowadzonych przez OBOP wynikało, że w 1997 roku radia słuchało średnio 9,5% poznaniaków. Po zaprzestaniu finansowania przez Roberta Gamble’a większościowe udziały w Radiu Obywatelskim przejęła za zgodą formalnego właściciela – Fundacji Obywatelskiej, Oficyna Wydawnicza „Głos Wielkopolski”, która skomercjalizowała rozgłośnie, a pomysłodawca i wieloletni sponsor dowiedział się za pośrednictwem prasy, że „Jeżeli pan Gamble będzie chciał mieć audycję mieszczącą się w nowym profilu radia, możemy z nim o tym porozmawiać” (Doliwa, 2018b).

Duża część zespołu redakcyjnego opuściła także Radio Rytm w Lublinie. Powodem była kontrowersyjna postać założyciela stacji Marka Podrazy, wobec którego toczyły się postępowania sądowe, m.in. o rękoczynny. Było to bezpośrednią przyczyną nieprzyznania stacji koncesji. Pracownicy chcieli przejąć rozgłośnie od założyciela i stworzyć spółdzielnię pracowniczą. Właściciel radia się jednak na to nie zgodził (To, 1994: 3). Z powodu konfliktu ze współnikiem z Radia Marconi odszedł jego założyciel Przemysław Kimla (Kimla, 2016), a z Radia Hit – założyciel Edward Małek (Małek, 2020).

Czasami, choć stosunkowo rzadko, do konfliktów dochodziło między nadawcą a słuchaczami. Wiele nadajników twórcy stacji robili sami i często był to sprzęt bardzo prymitywny. Jak można przeczytać na łamach „Gazety Lubuskiej”, ten wykorzystywany na przykład przez Radio Sulęcín miał wielkość pudełka od zapalek. Był zasilany 9-woltową baterią (Borek, 1994: 5). Urządzenia takie nie miały homologacji i często powodowały zakłócenia, tym bardziej że wiele osób posiadało wówczas stare odbiorniki, niedostosowane do dużej selektywności odbioru poszczególnych pasm. Szczególnie uciążliwa dla mieszkańców, zwłaszcza w początkowej fazie, okazała się działalność Radia Północ z Koszalina, które montując nadajniki w centrum miasta, uniemożliwiło wielu mieszkańcom odbiór jakiegokolwiek innej stacji (Wam, 1993: 1). Niekiedy działalność rozgłośni zakłócała też pracę aparatury służb lotniczych (Alu, 1993: 12).

## **Rozdział V. Nie dla zysku, ale by służyć lokalnym społecznościom – charakterystyka powstających stacji prywatnych**

### **1. Niekomercyjna formuła organizacyjna i ideowa stacji prywatnych**

Stacje prywatne bardzo często rozpoczynały działalność jako oddolne, spontaniczne inicjatywy, których nadrzędnym celem działania wcale nie miał być zysk, ale chęć zabawy, samorealizacji, służenia lokalnym społecznościom. Bardzo rzadko w tym początkowym okresie działalności traktowano stacje lokalne jako przedsięwzięcie biznesowe. Temat ów powraca w rozmowach z przedstawicielami tych stacji i wypowiedziach osób z nimi związanych, odnotowanych przez dziennikarzy.

Niekomercyjny charakter działalności podkreślali na przykład pracownicy Radia Ino, Dariusz Kowalski i Mirosław Amonowicz, w rozmowie przeprowadzonej po latach przez Krzysztofa Sagana:

Było około dwudziestu – dwudziestu paru osób i było kim ten program robić, prawda. To byli wszyscy, tak jak Darek powiedział wcześniej, ludzie z pasją. Nikt z nas nie myślał o pieniądzach, tam nie było czegoś takiego – złotówki – jakie pieniądze, po co pieniądze. Nie. My byliśmy szczęśliwi, że zmieniamy świat, że tworzymy jakąś nową wartość. I to było w tamtym czasie wyjątkowe dla tego radia. I to była ta zasadnicza różnica między nami a konkurencją, która była od początku nastawiona wyłącznie na przedsięwzięcie o charakterze komercyjnym. Tam były pieniądze najpierw i za chwilę radio. To radio miało służyć tylko do zarabiania pieniędzy. U nas te proporcje chyba były w drugą stronę i dlatego byliśmy moim zdaniem – i mówię to z pełną odpowiedzialnością – byliśmy bardziej prawdziwi od konkurencji (Sagan, b.r.d).

O takim podejściu z nostalgią opowiada Piotr Kaźmierczak, pracownik Radia Marconi, City i Live z Częstochowy:

Wtedy kasa nie liczyła się tak jak teraz. Radio było przede wszystkim pasją, stylem i sposobem na życie, oderwaniem od rzeczywistości, poszukiwaniem przygód i raczej pracą dodatkową. Ja na przykład spokojnie godziłem radio z pracą kolejarza (Cz LifeStyle, 2010).

Podobne wspomnienia zachował Robert Błaszczyk z Radia RTS z Wrocławia:

Trzeba powiedzieć, że radio nie przyniosło żadnego zysku, ponieważ nie miało żadnej uregulowanej sytuacji prawnej. Zanim zostało zamknięte, przez prawie rok zostało przejęte przez grupę młodych entuzjastów, którzy, pomimo braku wynagrodzenia, nadawali 24-godzinny program i wprowadzili nowe metody tworzenia programu ramowego dla lokalnej, prywatnej stacji i – co jest trudne do udowodnienia z powodu braku badań – stanowiło także silne i zauważalne medium w mieście (Błaszczyk, 2011).

Za darmo pracowano też w Radiu Opatów. Związana z rozgłośnią Irena Szczepańska przypomina: „To było coś wielkiego, że w Opatowie jest radio. Jak ktoś dał parę groszy na reklamę, to na kawę i ciastka było” (Kędracki, 2000).

Stacje lokalne powstawały często dzięki zaangażowaniu wolontariuszy. Na początku nie płaciły swoim pracownikom, co nie ograniczało wcale ogromnego entuzjazmu związanego z tworzeniem rozgłośni. Wojciech Jaworski, założyciel Radia Alfa, przyznawał na łamach lokalnej prasy, że w pierwszym roku działalności stacja działała dzięki ludziom, którzy kochają radio i są gotowi pracować w nim za darmo (FEL, 1994: 3). Potwierdził to w rozmowie 25 lat później:

Nikt wtedy nie myślał o pieniądzach, to się rodziło jako jakaś idea, jakaś realizacja marzeń, koncepcji studenckich. Wszyscy, którzy przychodzili w tym okresie do radia, to byli fascynaci, pasjonaci, którzy chcieli dostać szansę dostępu do anteny, do słuchacza. Realizować jakąś swoją wizję, koncepcję programu (Jaworski, 2020).

Jak podkreśla twórca Radia Alfa, bez ogromnego zaangażowania entuzjastów radio to nie mogłoby w zasadzie powstać:

Radiowcy często nie wychodzili po dwie, trzy doby z radia. Takie było ich podejście do tej pracy. Spali u mnie. No i z kuchni korzystali, gotując u mnie jedzenie i zupełnie dobrze to się sprawdzało – mi to nie przeszkadzało. Dla nich to było wygodne. Ja też miałem przez te drzwi przejściowe szalenie blisko, żeby poprowadzić program poranny wystarczyło wstać rano, założyć szlafrok i przejść przez jedno drzwi, i było się w radiu. Zaczęliśmy jednak oczywiście od razu myśleć o tym, żeby to przebudować, że muszą być zupełnie inne warunki. Pojawiła się zresztą grupa fascynatów, którzy chcieliby jakiś program tam stworzyć i wymyślili, że to oni też znają się na pracach budowlanych. To we własnym zakresie wszystko zrobimy, przebudujemy. To ktoś tam miał jakieś znajomości w Warszawie, gdzie do sprzętu był jakiś

lepszy czy tańszy dostęp. To było tak, że trzy albo cztery doby nie spaliśmy ciurkiem, bo przebudowywaliśmy pomieszczenia, które kiedyś miały być garażem. Tam zostały wybudowane ścianki, została wydzielona reżyserka, studio, przedsionek, potem z innej części domu jeszcze jedno pomieszczenie przekształcono. Wszystko to robili ludzie, którzy przyszli do radia, którzy chcieli je tworzyć. Robili je własnym sumptem. Oni nie tylko nie brali pieniędzy, oni inwestowali, kupowali towary. My to zrobimy, żeby było. Więc tak naprawdę wystarczyło zsynchronizować te prace i tam się czuło to, że to radio żyje (Jaworski, 2020).

O niedochodowym wymiarze prowadzonej działalności wspominał też Fryderyk Olearczyk, założyciel Radia Delta z Bielska-Białej: „Radia lokalnego nie robi się dla pieniędzy. Moje nakłady inwestycyjne wyniosły dotąd 3 mld starych zł. Gdyby nie reklamy ogólnopolskich agencji, dawno już by nas nie było. Na zero dopiero zaczynamy wychodzić” (Trusewicz, 1996).

Szybko jednak większość lokalnych stacji radiowych zyskała ogromną popularność. W ślad za nią stacje zaczęły pozyskiwać coraz więcej pieniędzy z rynku reklamowego. Już na początku 1992 roku Radio Zet, które wówczas nadawało jedynie w stolicy, deklarowało miesięczne dochody w wysokości 200 tys. dol. (Barański, 1992: 7). Twórca Radia El z Elbląga przyznawał, że po trzech miesiącach działalności był w stanie utrzymywać się wyłącznie z reklam:

Poza reklamami nie mamy żadnych innych źródeł finansowania. Mimo to, jesteśmy finansowo niezależni. Udało nam się nawet spłacić część pożyczki bankowej. Wystarczy pieniędzy na świadczenia, a zarobki pracowników naszego radia są z pewnością powyżej średniej krajowej (Kasperczyk, 1992: 3).

Wśród założycieli stacji lokalnych można wskazać dwie dominujące tendencje – jedna wiązała się z lokalnymi aktywistami, których głównym celem działania nie był zysk, ale nie mieli oni nic przeciwko przekształceniu przedsięwzięcia w działalność o charakterze biznesowym, gdy taka możliwość się pojawiła. Druga natomiast dotyczyła tych, którzy cele prospołeczne stawiali zawsze na pierwszym miejscu i to one stanowiły główną przyczynę prowadzonej przez nich działalności. Nie zmienia to jednak faktu, że jedni i drudzy angażowali się w tworzenie stacji radiowych nie po to, by zarobić, ale by stworzyć coś, co wydawało im się istotne oraz warte energii i zaangażowania.

Listę podmiotów zainteresowanych typowo niekomercyjnym nadawaniem, z silnym prospołecznym rysem ideowym, które wystąpiły o koncesję w pierwszym procesie koncesyjnym, opublikowała KRRiT w sprawozdaniu z 1995 roku. Znalazło się na niej wiele podmiotów (tab. 2).

Tabela 2. Podmioty, które wystąpiły o koncesję w I procesie koncesyjnym (KRRiT, 1996)

Rodzaj podmiotu	Nazwa	Miasto/ wieś	Radio
1	2	3	4
Dom kultury	Centrum Kultury i Sztuki	Kalisz	Radio Centrum
	Choszczeński Dom Kultury	Choszczno	Radio Choszczno
	Dom Kultury Zacisze	Warszawa	–
	Łódzki Dom Kultury	Łódź	–
	Miejski Dom Kultury w Elku	Elk	Radio Elk
	Miejski Dom Kultury w Piekarach Śląskich	Piekary Śląskie	Radio Piekary
	Miejski Ośrodek Kultury Skierniewice	Skierniewice	Radio RSC
	Nakielski Dom Kultury	Nakło n. Notecią	Radio Nakło
Stowarzyszenie/ towarzystwo	Klub Studentów Filii UW Bez Lokalu	Białystok	–
	Komitet Obywatelski Miasta Krakowa	Kraków	–
	Polskie Towarzystwo Oświaty Zdrowotnej i Pomocy Ludziom Niepełnosprawnym	Bydgoszcz	–
	Stowarzyszenie Inter Media	Słubice	Radio Odra
	Stowarzyszenie Jowisz	Jelenia Góra	Radio Jowisz
	Stowarzyszenie Nasz Żyrardów	Żyrardów	Radio Len
	Stowarzyszenie Polskich Twórców Telewizyjnych – Telewizyjna Agencja Twórców	Warszawa	Radio Eko
	Stowarzyszenie Rumian	Rumia	–
	Tarnogórskie Stowarzyszenie Radiowe	Tarnowskie Góry	–
	Towarzystwo Miłośników Ziemi Muszyńskiej	Muszyna	Radio Muszyna
	Towarzystwo Rozwoju Rozgłośni Radiowej w Elblągu	Elbląg	Radio EL
	Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim	Gogolin	–
	Fundacja	Fundacja dla Wychowania	Podkowa Leśna
Fundacja na rzecz Edukacji Ekologicznej „Eko-Radio”		Warszawa	–
Fundacja Obywatelska w Warszawie		Warszawa	Radio Obywatelskie Poznań



cd. tabeli 2

1	2	3	4
	Fundacja Ochrony Zdrowia Karoliny Zamojskiej	Warszawa	–
	Fundacja Rozwoju Niezależnych Mediów	Warszawa	–
	Fundacja Rozwój Kultury Ziemi Gdowskiej	Gdów	Radio Blue
	Fundacja SOS – Obrony Poczętego Życia	Warszawa	–
	Fundacja Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskiej	Łomianki-Dąbrowa	Radio Mazury
	Fundacja Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskiej	Warszawa	–
	Głos – Fundacja dla Zachowania Polskiego Dziedzictwa	Warszawa	–
	Światowa Fundacja Pomocy World Foundation	Łódź	–
Uczelnia	Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie	Kraków	Radio Akademickie Kraków
	Akademia Rolnicza	Poznań	Akademickie Radio Winogrody
	Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie	Olsztyn	–
	Ośrodek Radia Studenckiego Politechniki Śląskiej w Gliwicach	Gliwice	Ośrodek Radia Studenckiego (ORS)
	Politechnika Białostocka	Białystok	Radio Akadera
	Politechnika Łódzka	Łódź	Studenckie Radio Żak Politechniki Łódzkiej
	Politechnika Poznańska	Poznań	Radio Afera
	Politechnika Rzeszowska	Rzeszów	Studenckie Radio Rzeszów
	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	Poznań	UNI FM
	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	Lublin	Radio Centrum
Wyższa Szkoła Inżynierska	Zielona Góra	Akademickie Radio Index	

cd. tabeli 2

1	2	3	4
Gmina/ związek gmin	Lipnica Wielka (gm. wiejska)	Lipnica Wielka	–
	Łomianki (gm. miejsko-wiejska)	Łomianki	Radio Mazowsze
	Knurów (gm. miejska)	Knurów	–
	Lębork (gm. miejska)	Lębork	–
	Opatów (gm. miejska)	Opatów	Radio Opatów
	Piwniczna (gm. miejska)	Piwniczna	–
	Proszowice (gm. miejska)	Proszowice	Radio Łan
	Radom (gm. miejska)	Radom	Radio Radom
	Żywiec (gm. miejska)	Żywiec	–
	Przytoczna (gm. wiejska)	Przytoczna	–
	Związek Gmin Jurajskich	Ogrodzie- niec	–
	Związek Gmin Mazurskich Jurand	Szczytno	–
	Związek Gmin Ziemi Wieluńskiej	Wieluń	Radio Ziemi Wieluńskiej
Urząd miasta/ zarząd miasta	Urząd Miejski w Kraśniku	Kraśnik	Wena Kraśnickie Radio
	Zarząd Miasta Knurów	Knurów	Radio Fan Rozgłośnia Lokalna
Inne osoby prawne	Bałtycka Agencja Artystyczna BART	Sopot	Radio Sopot
	Przedsiębiorstwo Modernizacji Urządzeń Energetycznych Remak S.A.	Opole	Radio O'le
	Radio France Internationale	Paryż	–
	Radio Łan Proszowice	Proszowice	–
	Ruch Społeczno-Polityczny Sojusz Polsce	Poznań.	–
	Spółdzielnia Inwalidów Usługowo-Wytwórcza Jantar	Słupsk	–
	Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Widowiskowo-Sportowe	Katowice	–
	Związek Harcerstwa Polskiego	Warszawa	Rozgłośnia Harcerska

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji* (KRRiT, 1995)

Jak przyznawali sami członkowie KRRiT, większość z tych projektów nie miała szansy na uzyskanie koncesji.

Miguel de Aguilera Moyano, opisując zjawisko stacji pirackich w Hiszpanii, zaproponował ich podział na cztery główne typy: komercyjne, rewolucyjne, sektorowe i epikurejskie. Pierwsze z wymienionych działają dla zysku, rewolucyjne definiuje się jako takie, „których celem działania jest radykalna transformacja społeczeństwa, do którego się zwracają”; sektorowe są głównie „zaangażowane w działalność niektórych sektorów społecznych, takich jak ekolodzy, feministki, homoseksualiści”; i wreszcie epikurejskie to „stacje, które nadają tylko z powodu radości, jaką sprawia robienie radia” (Aguilera Moyano, 1985: 66–67). Próbuując odnieść zaproponowaną przez badacza klasyfikację do pirackich nadawców z lat 90. w Polsce, można stwierdzić, że zdecydowana większość z nich powstała jako stacje epikurejskie, czyli takie, które narodziły się „z powodu radości, jaką daje robienie radia”. Wiele z nich miało też charakter sektorowy – adresowano je do konkretnych grup społecznych. Tylko niewielka część projektów była od początku planowana jako przedsięwzięcia komercyjne. Trudno jednak dostrzec takie, które Miguel de Aguilera Moyano zaliczyłby do stacji rewolucyjnych czy antysystemowych. W Polsce stacje prywatne chciały raczej wspierać transformację niż podważać legitymizację rodzącej się demokracji, co nie znaczy, że były wobec niektórych proponowanych rozwiązań bezkrytyczne.

Koncentrując się na niekomercyjnych pobudkach, które stanowiły siłę napędową wielu powstających wtedy w Polsce stacji, a jednocześnie biorąc pod uwagę podział zaproponowany przez hiszpańskiego badacza, można podać przykłady rozgłośni wpisujących się w model stacji sektorowych i epikurejskich, w których to generowanie zysków nie było z pewnością celem pierwszoplanowym. Co ciekawe, do przywołanych kategorii można też przypisać część projektów, które nie zdecydowały się na uruchomienie nadawania przed przyznaniem koncesji, a które jednak pracowały nad koncepcją stacji w momencie, gdy powstawały stacje pirackie, i zdecydowały się na aplikowanie o koncesję w pierwszym procesie koncesyjnym. Wskazuje na to analiza protokołów z wysłuchań prowadzonych przez Krajową Radę podczas pierwszego procesu koncesyjnego.

## Stacje sektorowe

Chociaż stacje sektorowe nie dominowały wśród powstających w Polsce rozgłośni prywatnych, to nie brakowało wówczas pomysłów na stacje sprofilowane, których grupy docelowe i misja działania zostały jasno zdefiniowane. Dowodem na to jest przytoczona lista niekomercyjnych projektów radiowych opublikowana przez KRRiT.

Ciekawy przypadek stanowiło Radio Mazury z Ostródy. W protokole z wysłuchań organizowanych przez KRRiT z wnioskodawcami ubiegającymi się o przyznanie koncesji w pierwszym procesie koncesyjnym zachował się zapis, w którym przedstawiono swoistą misję tej rozgłośni. Radio Mazury na spotkaniu reprezentowała Ewa Bryćko, która wyjaśniała, że

fundacji nie zależy na komercji i sukcesach finansowych, a jedynie na słuchaczu – człowieku. Prezes fundacji prowadzącej stację podkreślała, że radio przyczyniło się do ułożenia dobrych stosunków w społeczeństwie, ludzie pomagają sobie wzajemnie. W programie głoszona jest radość życia, brak krytyki kogokolwiek, zachęta do rozwoju drobnej wytwórczości, głoszenie etosu pracy (KRRiT, 1994e).

Do stacji sektorowych można też zaliczyć Radio Jowisz, które stawiało sobie za cel dotarcie do „środków patologicznych, aby nawiązać z nimi kontakt” oraz Radio SBB Rodło z Bytomia, które zamierzało „kultywować tradycje śląskie w Bytomiu” i opierało swoją działalność na pracy wolontariuszy (KRRiT, 1994n).

Prospołeczną orientację i do pewnego stopnia sprofilowany charakter miało również Radio Pomoże. W protokole wysłuchań z pierwszego procesu koncesyjnego czytamy:

Radio Pomoże za główny cel postawiło sobie niesienie pomocy ludziom. Są to ludzie zarówno młodzi, jak i w wieku starszym, są we wniosku programy charytatywne, audycje te mają wielu zwolenników i słuchaczy. Ludzie biedni zgłaszają się do nas i mówią, czego potrzebują, reakcje są natychmiastowe. W bloku wieczornym stałym programem mają być rozmowy z psychologiem o sprawach trudnych. Docieramy do młodzieży, gdzie młodzież ma okazję zapoznania się ze wszystkimi rodzajami szkół, stałymi bywalcami naszych programów są pracownicy placówek oświatowych. W ramówce istnieje punkt Radio Pomoże, kiedy to dyżurujący reporter przyjmuje zgłoszenia bezpośrednio od ludzi. Częściowo pomagamy ludziom poza anteną. Postawiliśmy nacisk na społeczność lokalną. Codziennie pojawiają się audycje sygnalizowane przez słuchaczy. Często podejmujemy interwencje, które wyjaśniane są na antenie (KRRiT, 1994d).

Właściciel deklarował, że jest w stanie utrzymać tak sprofilowane niekomercyjne radio z prowadzonej działalności komercyjnej – firmy Tele-Top zajmującej się obrotem sprzętem elektronicznym. Prospołeczny profil działalności potwierdził w rozmowie jeden z dziennikarzy stacji Wiesław Wiśniewski:

Myśmy mieli iść do ludzi i rzeczywiście wychodziliśmy do nich. Organizowaliśmy przeróżne konkursy z nagrodami. Ludzie do nas przychodzili, odwiedzali nas o każdej porze dnia i nocy, bo były też nocne audycje – do 2–3 nad ranem. Ja też taką audycję nocną prowadziłem. Dzwonili do nas z problemami i my staraliśmy się te problemy rozwiązywać. Radio miało mieć charakter prospołeczny, różniło się od stacji typowo komercyjnej, w której później pracowałem. Założenia programowe stacji bardzo mi się podobały. Robiliśmy osiedlowe spotkania, organizowaliśmy gry i zabawy dla dzieci i inne plenerowe imprezy. Często szliśmy na podwórka do młodzieży i dzieci, wymyślaliśmy dwu-, trzygodzinne zabawy, no i z tego były relacje. Ja pamiętam, że w pewnym momencie my mieliśmy lepszą słuchalność niż regionalne radio publiczne. Wielka szkoda, że właściciel tego radia finansowo nie dał rady na dłuższą metę realizować radia w tej formule. Ja do dzisiaj utrzymuję kontakty z ludźmi, których poznałem w Radiu Pomoże. To były naprawdę fajne czasy (Wiśniewski, 2019).

Radio Obywatelskie, które rozpoczęło nadawanie w Poznaniu na falach 70,34 MHz pod koniec 1992 roku, nawet na tle różnorodnej oferty pirackich stacji nadających wówczas w eterze wyróżniało się i można je potraktować jako rozgłośnię, będącą hybrydą stacji sektorowej i epikurejskiej. Podstawową grupą docelową, do której był adresowany program stacji, były osoby nieznajdujące się w centrum zainteresowania innych powstających wtedy rozgłośni: osoby starsze, biedniejsze, chore, ale również młodzież. Taką formułę programu doceniali słuchacze, zauważając jej sektorowy charakter: „Panie Robercie, dzięki waszemu radiu wróciłam do życia (...). To radio jest dla nas, dla biednych i potrzebujących. Bogaci i szczęśliwi przełączają się na krzykliwe stacje komercyjne” (Szymkowiak, 1993: 1–2).

Hasłem przewodnim rozgłośni było zdanie „Radio, które słucha ciebie”. Uruchomiono ją pod egidą Fundacji Obywatelskiej, utworzonej w 1989 roku. Finansowanie projektu zapewniał przepełniony potrzebą niesienia pomocy mieszkańcom Poznania amerykański pastor. Robert Gamble na każdym kroku podkreślał społeczny charakter rozgłośni. Na pytanie dziennikarki z gazety „Nowy Świat”, dlaczego twierdzi, że stacja ta jest inna od pozostałych odpowiedział:

A słyszała pani o radiu, które nie wymądrza się, nie przeciąża nadmiarem informacji, nie ogłupia muzyką, ale po prostu słucha tych, którzy zadzwonią? Może być to każdy, kto chce się podzielić z innymi swoimi troskami i radościami, albo po prostu przemyśleniami na jakiś temat. Każdy, kto znalazł się w sytuacji pozornie bez wyjścia, kogo przytłaczają problemy (Bogomilska, 1992: 5).

O ważnej roli słuchaczy w radiu świadczy również fakt, że Robert Gamble zwracał się do nich o wsparcie i wyrażanie opinii w trudnych dla radia chwilach – preferował wspólnotowy charakter stacji. Do takich trudnych momentów z pewnością należał wspomniany już konflikt między pastorem a władzami fundacji, do którego doszło jeszcze przed przyznaniem rozgłośni koncesji na nadawanie. W liście skierowanym do słuchaczy radia, którego publikację w lokalnej prasie pastor opłacił, wyjaśniał: „W ciągu ostatnich miesięcy nauczyliśmy się, że Radio Obywatelskie nie zależy od żadnej indywidualności, nawet ode mnie. Ta idea jest silniejsza od każdego z nas” (Bogomilska, 1992: 5).

Do sektorowych inicjatyw można też zaliczyć Radio Orzeł Biały, które zamierzało „budować wielką wspólnotę kultury, tworzenie braterstwa z bliską Polsce Ukrainą” i którego przedstawiciele podczas wysłuchań informowali KRRiT, że „wielu ludzi zgłaszało akces, iż nawet bezpłatnie dzielić będą się swoją wiedzą poprzez współpracę z Radiem Orzeł Biały” (KRRiT, 1994e). Zdecydowanie niekomercyjny i sektorowy profil miało także Radio Armii Krajowej – Radio Jutrzenka, które rozpoczęło nadawanie w październiku 1991 roku i ubiegało się o koncesję w pierwszym procesie koncesyjnym. Do miłośników muzyki poważnej miało być zaś kierowane Radio Mozart, które powstało z miłości do tego rodzaju muzyki, a nie z chęci generowania z tytułu jej emisji zysków.

Za niekomercyjne i sektorowe można uznać również niektóre inicjatywy, które dopiero miały być uruchomione po uzyskaniu koncesji. Podczas wysłuchań w pierwszym procesie koncesyjnym przedstawiciele Stowarzyszenia Rumian zapewniali, że planują stworzyć „radio małej mocy, nadające jedynie przez kilka godzin dziennie, oparte na społecznej pracy osób zatrudnionych” (KRRiT, 1994d). Spółdzielnia Inwalidów Jantar zamierzała zaś założyć radio „nakierowane na sprawy ludzi niepełnosprawnych” (KRRiT, 1994d). Przemysław Tomaszewski chciał na Ursynowie robić „osiedlowe radio dla kobiet” (KRRiT, 1994r). Generowanie zysków nie było też celem osób składających wnioski o koncesję dla Eko Radia. Twórcy tej koncepcji określali podczas

wysłuchań, że „nie traktują radia wyłącznie jako instytucji dochodowej, bowiem ich celem nadrzędnym jest ochrona środowiska” (KRRiT, 1994n).

W Warszawie planowano też na przykład uruchomienie radia dla niepełnosprawnych (Radio Karolina) i dla niewidomych (Radio Fonon) (KRRiT, 1994r). W 1992 roku powstała spółka Fonon założona przez trzech niewidomych: Sylwestra Peryta, sekretarza generalnego Polskiego Związku Niewidomych, Witolda Kondrackiego, matematyka, oraz Marka Kalbarczyka, informatyka. Sylwester Peryt na łamach „Życia Warszawy” deklarował: „Nie liczymy na to, że będzie to radio komercyjne. Jeżeli nie będziemy do niego dokładać, to będzie dobrze. Nie spodziewam się, że na tym zarobimy. Chcemy zaspokoić informacyjne potrzeby naszego środowiska, bo tego jeszcze nikt nie zrobił” (Tomala, 1993: 5). Wyjaśniał również na łamach „Słowa”, że:

Fonon będzie radiem dla niepełnosprawnych, a zwłaszcza niewidomych. Spółkę tworzy trzech udziałowców. Wszyscy jesteśmy niewidomi. Ma to być rozgłośnia niezależna politycznie. Naszym celem jest szerzenie idei humanizmu i humanitaryzmu, walka z wszelkimi przejawami nietolerancji, nienawiści i pogardy dla innych, ochrona słabszych, potrzebujących wsparcia i opieki, rozszerzenie ich światopoglądu i umacnianie poczucia pełnej wartości społecznej i zawodowej. Chcemy też dostarczać im informacji, doznań artystycznych i rozrywki. Radio zapewni niewidomym i innym niepełnosprawnym dostęp do bieżących informacji politycznych, gospodarczych i lokalnych, i innych. Chcielibyśmy, żeby spełniało rolę gazety codziennej. Radio Fonon zamierza także przybliżyć niepełnosprawnym dzieła polskiej i światowej literatury. Komercjalizacja radiofonii sprawia, że radiostacje prywatne nie nadają słuchowisk i prozy literackiej, a programy publicystyczne bardzo ograniczają ilość audycji literackich i artystycznych. Za zadanie stawiamy sobie także wspieranie inicjatyw i akcji społecznych na rzecz środowiska niepełnosprawnych. Wiele przedsięwzięć, jak wiadomo, wymaga szerokiej kampanii reklamowej lub promocji. Nasze radio w naturalny sposób będzie spełniać tę rolę. Będziemy przekazywać informacje o wolnych miejscach pracy dla niepełnosprawnych oraz emitować audycje poruszające specyficzne problemy osób dotkniętych kalectwem (Kalbarczyk, 1994: 5).

Chorymi i niepełnosprawnymi miało się również zajmować Radio Karolina prowadzone przez Fundację Ochrony Zdrowia Karoliny Zamojskiej. Ewentualne zyski z radia miały służyć uruchomieniu kliniki ortopedycznej i traumatologicznej w Warszawie. Radio Fundacji Edukacyjnej Varsovia zamierzało nadawać edukacyjny program dla młodzieży. Głos – Fundacja dla Zachowania Polskiego Dziedzictwa chciała zaś promować „aktywne postawy obywatelskie, tradycyjne wartości narodowo-chrześcijańskie” (KRRiT, 1994r).



Twórcy koncepcji Radia Art dowodzili natomiast, że ich stacja „nie jest radiem czysto komercyjnym”. Zamierzali na swojej antenie promować szeroko pojęte przedsięwzięcia kulturalne (KRRiT, 1994l).

Fundacja Rozwoju Niezależnych Mediów miała z kolei tworzyć sieć stacji studenckich z Radiem Akademickim w Warszawie na czele. Z uwagi na niekomercyjny charakter projektu zamierzano ubiegać się o zwolnienie z opłaty koncesyjnej. Niekomercyjny i sektorowy charakter miały też inne studenckie stacje. W pierwszym procesie koncesyjnym o prawo do nadawania ubiegały się następujące uczelnie: Politechnika Rzeszowska, Politechnika Białostocka, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Politechnika Poznańska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Akademia Rolnicza w Poznaniu oraz Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie (Mirecka-Pawłowska, 1995: 16).

Warto też w tym kontekście wspomnieć o inicjatywach związanych z Kościołem. Poza już omówionymi – rekomendowanymi do otrzymania koncesji przez Episkopat – istniały takie, które występowały o koncesję w normalnym trybie, podobnie jak inni nadawcy lokalni. Za przykład mogą służyć Radio Lumen, Radio Kurii Diecezji Warszawsko-Praskiej, Radio Niepokalanów ojców franciszkanów czy Katolickie Radio Ciechanów. Radio Fiat z Częstochowy chciało na przykład zwracać szczególną uwagę „na audycje dla ludzi niepełnosprawnych i samotnych”, a jego właściciel deklarował, że jest w stanie całkowicie pokryć koszty funkcjonowania radia i nie liczy na szybki zysk (KRRiT, 1994k). W pierwszym procesie koncesyjnym propozycję uruchomienia własnej warszawskiej stacji Radio Głos Nadziei zgłosili też Adwentyści Dnia Siódmego.

To tylko niektóre pomysły na radio sektorowe, które narodziły się w Polsce w badanym okresie. Na propozycje takich stacji, może poza stacjami kościelnymi, dla których stworzono specjalną ścieżkę zamiany zezwoleń uzyskanych na mocy ustawy o stosunku państwa do Kościoła na koncesję, KRRiT nie patrzyła przychylnym okiem. Nie pasowały one do wizji profesjonalnej stacji radiowej, która jest w stanie zapłacić za koncesję i utrzymać się na rynku przez dłuższy okres bez dodatkowego wsparcia.

Ryszard Bender, zasiadający w Krajowej Radzie od samego początku, a później jej przewodniczący, w rozmowie-rzece z Maciejem Łętowskim zaliczył nawet część z nich do „projektów nie z tej ziemi”: „Na przykład w Ciechocinku zamierzano utworzyć radio wyłącznie dla kuracjuszy, a w jednym z miast Pomorza radio nadające z więzienia i dla więzienia” (Łętowski, 1994: 73).

## Stacje epikurejskie zorientowane na lokalne społeczności

Wiele stacji lokalnych powstało z zamiłowania do radia. Często były one tworzone, jak już wcześniej wspomniano, przez pasjonatów tego medium – krótkofalowców, współpracowników radiowęzłów. Jak zauważył w rozmowie twórca Radia Hit z Mielca: „radio to choroba, jak się człowiek tym zarazi, to siedzi w nim do końca życia” (Małek, 2020). Charakterystyczna dla tego typu inicjatyw powstających wówczas w Polsce była również mocno zaakcentowana potrzeba służenia lokalnym społecznościom. Te dwie motywacje nierozdzielnie wiązały się ze sobą, a przykłady takich stacji można mnożyć.

Jednym z nich może być Radio Joker, którego twórcy później wystąpili o przyznanie koncesji na nadawanie jako Radio Blue:

Ja powiem tak, my byliśmy fascynatami. Byliśmy grupą ludzi, która chciała się w pewien sposób zrealizować, w pewien sposób pokazać swoje ja, zaistnieć w grupie, pokazać, że coś potrafimy i coś chcemy zrobić, i do czegoś chcemy dążyć. Pokazać się w innym świetle. Wszyscy pracowali za darmo. To był taki moment buntu trochę młodzieńczego. W niektórych środowiskach może objawiać się jakimiś wybrykami. No mi się udało akurat ludzi przekonać, żeby coś takiego realizować (Woźniak, 2020).

Stacja funkcjonowała bardzo blisko mieszkańców Gdowa, tworzona była dla nich i z nimi. Zasięg rozgłośni nie przekraczał kilku kilometrów.

Podobne cele stawiali sobie twórcy Radia Hit z Mielca:

Chcieliśmy, żeby powstało radio, które ludzie pokochają. Faktycznie nas żadne cele finansowe wtedy nie nakręcały. Myśmy byli biedni, tak prawdę mówiąc, tylko chcieliśmy wszelkimi sposobami to radio uruchomić. Każdy poświęcał każdą swoją wolną chwilę na radio. To było nieprawdopodobne. To było takie przeniesienie dla mnie tego, co robiliśmy w radiu studenckim, bo tam też nie brało się żadnych pieniędzy, przecież zawałało się naukę po to, żeby w radiu być (Małek, 2020).

Podobne w swoim charakterze było Radio Fan Ostrowiec. Jego założyciel Paweł Wyrębkiewicz deklarował na łamach prasy:

Bez radia nie potrafię żyć. To jest mój żywioł, moja zabawa. Kto kiedykolwiek stał za mikrofonem, ten mnie zrozumie. Jesteś tutaj, a słyhać cię dziesiątki kilometrów dalej. Żadne zakazy mnie nie przestraszą. Rewizje? Straszne dla tchórzy. Pirackie studio? To jeszcze większy smak przygody (Nowak, 1995a).

Jedna z wolontariuszek współpracujących z rozgłośnią – Magda – wyjaśniała zaś, że „Nie chodzi o pieniądze. Daleko nam do biznesu. Radio to nasze hobby” (Nowak, 1995a). Rozgłośnia z powodu braku odpowiedniego zaplecza finansowego nigdy nie wystąpiła o koncesję.

Wnioskowało o nią natomiast Towarzystwo Rozwoju Rozgłośni Radiowej w Elblągu (Radio El), które wnioskodawcy postrzegali jako „środek integrujący społeczeństwo oraz kształtujący nowe myślenie ludzi młodych w mieście” (KRRiT, 1994d).

W podobnym tonie wypowiadał się Jerzy Kalisz, redaktor naczelny w Komunalnym Radiu Iława, podkreślając, iż ma ono charakter niskobudżetowego radia sąsiedzkiego. Wnioskodawca deklarował, że chce stworzyć radio „dla środowiska” oraz że uruchomił radio komunalne, bo „lubi to robić” i że radio prowadził bez wynagrodzenia (KRRiT, 1994c).

Swoją prospołeczną orientację podkreślali też podczas spotkania z KRRiT przedstawiciele Radia W z Włocławka. Na pytanie, czy lokata w radio jest właściwą lokatą kapitału, odpowiadali, iż „nie tylko pieniądze się liczą, radio jest pozycją, której na rynku włocławskim do tej pory nie było”. Radio W bierze zaś przykład z radia publicznego i ma być to „radio dla społeczeństwa, nie sama komercja” (KRRiT, 1994e).

Stacją, dla której generowanie zysków nie było celem samym w sobie, było też Radio RMS Złotów, tworzone – jak sami jego twórcy podkreślali – przez „młodych ludzi, pasjonatów”. Deklarowali oni, że są w stanie utrzymać się z 2% czasu antenowego przeznaczanego na reklamy, a na prośbę o interpretację prognozowanego przyrostu kapitału z rozbrajającą szczerością przyznali, iż nie znają się na rynku, a podana kwota w formularzu została zmyślona (KRRiT, 1994f).

„Nie zamierzam zbić fortuny. Chcę zrobić jak najwięcej dla mojego Podtatrza. Jeżeli myślę o pieniądzach, to chciałbym, żeby te zarobione w Radiu Alex służyły tutejszym mieszkańcom” – tak z kolei motywy działania określił twórca Radia Alex z Zakopanego (KRRiT, 1994l).

Podobnie misję radia definiował redaktor naczelny Radia Piekary Jacek Woleński:

To radio nie chce być profesjonalnym i zresztą nie powinno. Piekary powinny być radiem lokalnym, które żyje sprawami mieszkańców. Piekary powinny być radiem lokalnym, które żyje sprawami miasta, zajmuje się promocją wobec mieszkańców i wobec świata zewnętrznego. Służy wszechstronną informacją o wszystkim, co się dzieje i jednocześnie odzwierciedla upodobania słuchaczy. Radio tworzy się siłami niemal amatorskimi, w oparciu o pracowników, którzy uczą się dopiero, rosną razem z radiem (Bartnik, 1997: 5).

Założyciel Radia 13 Andrzej Winiarski również deklarował jego społeczny, niekomercyjny charakter. Wspominał:

Sami urządziliśmy studio (w moim mieszkaniu), ja zamontowałem pierwszy nadajnik... Wszystko to robiliśmy bardzo spontanicznie, stawiając przede wszystkim na kontakt z prostymi, zagubionymi niekiedy i samotnymi ludźmi. Propagowaliśmy akcje mające na celu ochronę środowiska, organizowaliśmy pomoc dla bezdomnych kotów i psów, robiliśmy reportaże z różnych imprez odbywających się w Przemyślu (...). My pomagaliśmy i umilaliśmy ludziom życie, nie biorąc za to pieniędzy. Nikomu nie szkodziliśmy (Hryńkiw, 1995: 2).

W rozgłośni wszyscy pracowali za darmo. Ideę i potrzebę istnienia stacji o takim charakterze w Przemyślu dobrze podsumowała Maria Zielińska, autorka artykułu o Radiu 13: „Komercyjne, prywatne radio będzie nastawione na zarabianie pieniędzy i nikt nie będzie na prośbę staruszek puszczać płyt z piosenkami Anny German. Ani przekonywać, że w ciężkich czasach trzeba sobie pomagać” (Zielińska, 1994: 14).

Wiele z tych stacji od pierwszej chwili akcentowało właśnie działalność społeczną. Początkowo takim projektem było Radio „Solidarność”, które wprost odwoływało się do dziedzictwa podziemnej rozgłośni z lat 80. Rozpoczęło emisję programów w maju 1990 roku. Nadawało początkowo od 13.00 do 2.00 z siedziby Polskiego Związku Niewidomych i miało spory zasięg – do 100 km od Warszawy (Kubiak, 1990: 1–2). Było to możliwe, gdyż do przesyłu sygnału wykorzystywano wydzierżawiony nadajnik w Raszynie. Ówczesny szef rozgłośni Jerzy Farner podkreślał, że stacja ta nie jest ani polityczna, ani związkowa, ani zależna od zagranicy, a jej hasłem przewodnim stało się stwierdzenie „Tu nikt nie odbierze Ci głosu”. W czerwcu 1992 roku stacja zmieniła jednak nazwę na Radio Eska, a w ślad za tym nastąpiły znaczące zmiany programowe – rozpoczął się wyścig o słuchacza, a głównym konkurentem było warszawskie Radio Zet.

Typowo komercyjnym radiem nie było z pewnością Radio Opatów działające przy Domu Kultury w Opatowie (miało być dofinansowywane ze środków miejskich na kulturę), Radio Hot z Przemyśla, które dowodziło „możność niesprawdzenia się na tym rynku radia typowo komercyjnego” i chciało nadawać niewiele reklam, czy też Społeczne Radio Regionalne Leliwa z Tarnobrzegu (KRRiT, 1994p). Radio Bełchatów chciało być „radiem obywatelskim”, które dzieli się z ludźmi ich problemami (KRRiT, 1994h).

Część projektów radiowych, które nie zdecydowały się rozpocząć nadawania przed otrzymaniem koncesji, również można zaliczyć do grupy stacji

epikurejskich, skoncentrowanych na lokalnych społecznościach i nienastawionych na zysk.

Na zarabianiu pieniędzy nie byli skoncentrowani twórcy Radia Gama, którzy deklarowali stworzenie radia osiedlowego dla krakowskiego Podgórze i Kazimierza. Zapytano ich podczas spotkania z KRRiT: „dlaczego przedsięwzięcie jest tak skromne” i dziwiono się, że stacja chce się utrzymywać z „ofiar pieniężnych słuchaczy” (KRRiT, 1994l). O koncesję wnioskował również Dom Kultury Zacisze z Warszawy, którego zasięg nadawania miał się ograniczać do 6 km, a działanie opierać na społecznej pracy osób tworzących radio (KRRiT, 1994r). Czesław Fliśnik, który chciał nadawać w Nowej Hucie, zapewniał, iż „nie chce zarabiać, wystarczy, aby radio było samofinansujące się” (KRRiT, 1994l).

Na „maksymalizacji dochodu” nie zależało również twórcom koncepcji Społecznego Radia Wrocław. Deklarowali, że będą starać się „wykorzystywać niepełny czas reklamowy”. Swoje radio chcieli adresować do dojrzałego odbiorcy, powyżej 40. roku życia, a także do dzieci (KRRiT, 1994i).

Radiem proobywatelskim chciało być także Radio Ton, które zamierzało nadawać na falach średnich, ale także na UKF w Radomiu (KRRiT, 1994o). Brak finansowych motywacji w uruchomieniu rozgłośni deklarowali też przedstawiciele Radia Rekord z Radomia – zależało im raczej na „ożywieniu regionu” (KRRiT, 1994o). Radio Oko z Ostrołęki, którego powstanie poprzedziło powołanie Towarzystwa Przyjaciół Lokalnej Rozgłośni (Z, 1994: 7), deklarowało, iż zamierza opierać swoją pracę w dużej mierze na wolontariuszach. Na niekomercyjne motywacje wskazywali też Urszula i Andrzej Morawscy, którzy zamierzali stworzyć niewielką stację w Warszawie. Andrzej Morawski podczas wysłuchań podkreślał, że „nie chce robić radia komercyjnego”. Radio miało być finansowane ze środków wnioskodawcy (KRRiT, 1994o). Usilnie indagowany przez KRRiT o kwestie finansowe zespół Radia Galicja, który chciał nadawać w Rzeszowie i Krośnie, wyjaśniał, że jego celem nie jest „zarobienie na radiu” (KRRiT, 1994p).

Szybko okazało się, że małe lokalne stacje i te o wyraźnym profilu niekomercyjnym mają istotne problemy finansowe. Nadawcy w ciągu trzech miesięcy od otrzymania koncesji byli zobowiązani wnieść opłaty koncesyjne i częstotliwościowe za pięć lat z góry, inwestować w sprzęt i promocję. Już ten etap okazał się krytyczny dla niektórych inicjatyw radiowych. Wielu koncesjonowanych nadawców zalegało z opłatami. W 1996 roku członek KRRiT Andrzej Zarębski przyznawał, że średnie zadłużenie ponad 100 działających stacji radiowych wynosi po miliardzie starych złotych oraz że przeszło połowa

z nich istnieje dzięki dodatkowej działalności ekonomicznej ich właścicieli (Modrzejewska, 1996b). Niektóre stacje – chociaż otrzymały koncesję i rozpoczęły nadawanie – szybko zaprzestały działalności. Tak stało się na przykład z Radiem BIT z Białegostoku (Frey, 1996a). Inne stacje nie były w stanie zapłacić za koncesję. Andrzej Zarębski wspominał, że do Krajowej Rady wpływały błagalne prośby o szybkie odebranie koncesji, gdyż w stosunku do wnioskodawców wszczynano działania komornicze (Rożyński, 1996).

## **2. Problematyka nadawców nienastawionych na zysk w debacie publicznej**

Jak wspomniano wcześniej, osoby, które zaczęły nadawać na początku lat 90. rzadko zakładały stacje radiowe, by na tym zarobić. Jednak w pierwszej ustawie o radiofonii i telewizji nie znalazło się miejsce dla sektora radia niekomercyjnego, społecznego, nie wprowadzono też szczególnych regulacji, które miałyby wesprzeć radiofonie lokalną (Sejm, 1992f). Po latach Maciej Wrzeszcz, autor publikacji na temat działalności KRRiT, nazywa tę decyzję wprost błędem:

Pomimo różnych padających wówczas propozycji twórcy pierwszej polskiej ustawy o radiofonii i telewizji nie zdecydowali się na wpisanie do niej trzeciego rodzaju nadawcy: nadawcy społecznego, kierującego się w swej polityce programowej, podobnie jak nadawca publiczny, pewnymi priorytetami pełnionej misji społecznej i rezygnującego z nadawania reklam. Życie każe później ten brak uzupełnić (Wrzeszcz, 2004: 54).

Tak więc już na etapie projektowania systemu medialnego popełniono błędy, za które niekomercyjnym, sektorowym, ale też typowo lokalnym, niewielkim stacjom przyszło zapłacić wysoką cenę: bądź to od razu – nie przyznano im koncesji na nadawanie, bądź później – kiedy nie były się w stanie utrzymać na rynku. Można zadać pytanie, czy tego błędu dało się uniknąć już w latach 90. Jest wiele przesłanek, które wskazują, że było to możliwe. Pewne załączki świadomości, do czego może prowadzić komercjalizacja eteru, istniały już na początku okresu transformacji (Doliwa, 2019). Nie brakowało osób ostrzegających przed bezrefleksyjnym stosowaniem w mediach elektronicznych logiki rynkowej. W debacie publicznej niektóre środowiska jawnie poparły pomysł stworzenia trzech sektorów nadawania: publicznego, komercyjnego i społecznego. Głos w tej sprawie zabierali dziennikarze, często posiadający doświadczenie w pracy zdobyte za granicą,



polscy i zagraniczni eksperci w dziedzinie mediów, jak również środowiska kościelne. Warto więc przyjrzeć się bliżej dyskusji, która na ten temat się wówczas toczyła<sup>20</sup>.

## **Problem nadawców niekomercyjnych w pracach Komisji ds. Reformy Radia i Telewizji oraz w innych projektach ustaw medialnych**

9 października 1989 roku powołano Komisję ds. Reformy Radia i Telewizji. Przewodniczył jej znany polski ekspert medialny Karol Jakubowicz. Był to kompetentny zespół, który konsultował się z polskimi oraz zagranicznymi ekspertami (Komisja do spraw Reformy Radia i Telewizji, 1991). Część jego członków, jak również zapraszani do współpracy eksperci, zwracała uwagę, jak groźne w skutkach może być nadmierne zaufanie do mechanizmów rynkowych w dziedzinie mediów. W archiwum Radiokomiteu można znaleźć na przykład opracowanie zamówione przez komisję, a przygotowane przez profesora Petera Brucka z Carleton University w Ottawie, reprezentującego zarazem Uniwersytet w Salzburgu, pod znaczącym tytułem *Bye, bye Wajda, czyli sprzeczność interesów rynku i kultury w radiu i telewizji*. W opracowaniu można przeczytać:

Rynek niesie jednak ze sobą nie tylko wolność. Może także powodować zniewolenie. W dziedzinie radia i telewizji przeciwdziała spełnieniu nadziei na wolność, którą sam pobudza. Podbija całe systemy radiowo-telewizyjne i podporządkowuje je celowi maksymalizacji audytorium. Filozofia rynkowa poważnie ogranicza kulturotwórczą rolę radia i telewizji oraz ich swobodę tworzenia programu wszechstronnego i zróżnicowanego (...). Źle i nierozważnie postępują społeczeństwa, które radio i telewizję zostawiają w rękach wolnego rynku. Mechanizmy rynkowe pozwalają sprawnie inwestować pieniądze, ale ich funkcjonowanie musi być poddane ścisłej kontroli z punktu widzenia ich wpływu na zakres i różnorodność produkcji kulturalnej (Bruck, 1990).

Jednym z pierwszych dokumentów opracowanych przez Komisję ds. Reformy Radia i Telewizji, pod nadzorem Karola Jakubowicza, była strategia dotycząca mediów elektronicznych zatytułowana *Nowy ład w eterze* (Komisja ds. Reformy Radia i Telewizji, 1991). Na pierwszej stronie dokumentu

---

<sup>20</sup> Częściowo omówiono ją w artykule *Market Logic Versus Social Gain Logic. Polish Government Policy Towards Community Oriented Radio Stations In The Early 1990s* (Doliwa, 2019).



napisano, że system mediów elektronicznych w Polsce powinien składać się z trzech sektorów: publicznego, społecznego i komercyjnego. Ten publiczny zdefiniowano jako „jedyny, który ma obowiązek być apolityczny, bezstronny, obiektywny i pluralistyczny, dążyć do oferowania programu w pełni odzwierciedlającego życie kraju i świata oraz do zaspokajania wszystkich potrzeb audytorium w całym kraju (...)”. Do sektora społecznego zaliczono zaś stacje tworzone „przez różne partie, ugrupowania, organizacje, mniejszości i społeczności lokalne i regionalne oraz przemawiające w ich imieniu”. Ponieważ sektor ten „jest niezbędnym elementem demokratycznego systemu radiofonii i telewizji, istnieje potrzeba stworzenia form – na szczeblu centralnym i w terenie – wspierania inicjatyw na rzecz powstania tego sektora i współfinansowania istniejących stacji”. Pomimo faktu, iż wiązanie istnienia stacji społecznych z partiami w świetle współczesnych definicji mediów społecznych wydaje się trudne do zaakceptowania<sup>21</sup>, był to widoczny i ważny krok w dyskusji nad problemem trzeciego sektora nadawania. Podkreślano, że ze względów finansowych podmioty te są na ogół zorientowane na społeczność i że są to hiperlokalne stacje radiowe. Uzupełnieniem dla sektora społecznego i publicznego miał być sektor komercyjny

złożony ze stacji prywatnych finansowanych z reklamy i podporządkowujących działalność programową (...) maksymalizacji zysku. Celem tej działalności jest tu więc tworzenie dla reklam audytorium o właściwej liczebności i składzie, gwarantującego, że reklamy poszczególnych towarów i usług oglądać będą rzeczywiście grupy będące potencjalnymi ich nabywcami (Komisja ds. Reformy Radia i Telewizji, 1991).

Niestety podział mediów elektronicznych na trzy sektory: publiczny, społeczny i komercyjny był jedną z najważniejszych propozycji zespołu, z której nie skorzystano, tworząc ostateczny projekt ustawy.

---

<sup>21</sup> Niezależność od partii politycznych jest ważnym elementem niemal każdej definicji mediów społecznościowych. Na przykład w jednym z najważniejszych dokumentów na poziomie europejskim jest *Deklaracja Komitetu Ministrów w sprawie roli mediów społecznych w promowaniu spójności społecznej i dialogu międzykulturowego*, przyjęta 11 lutego 2009 r. przez Radę Europy. Stacje prowadzone przez partie polityczne wyraźnie wyłączono z definicji mediów społecznych. Cechy mediów społecznych scharakteryzowano w tym dokumencie następująco: niezależność od rządu, instytucji komercyjnych i religijnych oraz partii politycznych; charakter non-profit; dobrowolny udział członków społeczeństwa obywatelskiego w opracowywaniu programów i zarządzaniu; działania na rzecz korzyści społecznych i korzyści dla społeczności; własność i odpowiedzialność wobec społeczności lokalnej lub zainteresowań, której służą; zaangażowanie w integracyjne i międzykulturowe praktyki (Rada Europy, 2009).

O potrzebie wspierania takich niekomercyjnych nadawców był przekonany szef tej komisji Karol Jakubowicz. Jak dowodził w swoich późniejszych publikacjach, podejście do wolności mediów jako do „upełnomocnienia”, korzystania z prawa i zaspokojenie potrzeby komunikowania się „swoim własnym głosem”, bez pośredników i rzeczników, pojawiło się już podczas projektowania nowego ładu medialnego w Polsce w 1989 roku. Była to integralna część „demokracji komunikacyjnej” i podstawa demokracji jako systemu. Przeciwwstawiano się jednocześnie modelowi mediów, w którym władza przysługuje reprezentantom, a nie tym, których ona reprezentuje (Jakubowicz, 2007c: 174). Karol Jakubowicz zaznaczał, że o taki model systemu medialnego walczyli robotnicy w sierpniu 1980 roku. Solidarność dążyła do przekształcenia Polski w samostanowiącą wspólnotę. Komunikowanie uczestniczące zaś, jak podkreślał, zaspokaja podstawową potrzebę społeczną i jest warunkiem wstępnym zaistnienia demokracji i samorządności (Jakubowicz, 2007c: 174, 175).

Fakt, że to właśnie Karolowi Jakubowiczowi najbardziej zależało na wprowadzeniu do ustawy rozwiązań przyjaznych nadawcom niezorientowanym na zysk, potwierdza jeden z członków komisji Stanisław Piątek:

Tam był na pewno pomysł Jakubowicza, bo to on był taki, że tak powiem, najbardziej zainteresowany tymi rzeczami, ja się – szczerze powiedziawszy – do tego nie paliłem, dlatego że po prostu czegoś takiego, oczywiście, nie to, że nie ma nigdzie na świecie, ale generalnie w tej europejskiej kulturze prawnej z zakresu radiofonii i telewizji to był sektor publiczny i sektor komercyjny (...). Nikt specjalnie chyba za tym nie chodził. Mam takie wrażenie, że posłowie do tego podchodzili w następujący sposób: publiczna telewizja – no to wiadomo, to trzeba jakoś przekształcić, komercyjna – ma wejść, a to trzecie – to takie kulawe stworzenie, z którym nie wiadomo, co zrobić. Na pewno bardzo szybko wypadło – znaczy we wstępnej fazie prac. Nie pamiętam żadnego projektu, który byłby bardziej zaawansowany, żeby ten trzeci sektor tam się przebił (Piątek, 2020).

Karol Jakubowicz był aktywny także podczas tworzenia kolejnych wersji ustawy, kiedy już kierowana przez niego komisja zakończyła pracę, temat mediów niekomercyjnych stale pojawiał się w jego wypowiedziach. W 1992 roku został na przykład zaproszony jako ekspert ds. reformy mediów przez wyższą izbę parlamentu i w opinii przygotowanej na zlecenie Senatu argumentował, że niektórzy prywatni nadawcy mają cele, których nie można sfinansować z reklam. Podkreślał, że:

finansowanie ich wyłącznie z dochodów z reklam jest po pierwsze – bardzo trudne, a po drugie – kończy się ich komercjalizacją i utratą charakteru społecznego. Stworzenie tym rozgłośniom warunków przetrwania wymaga więc świadomej decyzji ustawodawcy i administracji państwowej na rzecz popierania inicjatyw tego rodzaju, a przede wszystkim przemyślanej polityki przydzielania zezwoleń na tworzenie i rozpowszechnianie programów. Pomoc dla tych stacji mogłaby też polegać na pobieraniu mniejszych opłat za przydział częstotliwości i udzielanie zezwoleń, mniejszych opłat corocznych ponoszonych na rzecz Skarbu Państwa lub obejmować zwolnienia z opłat i ulgi podatkowe, ewentualnie nawet formy dofinansowywania (Jakubowicz, 1992b: 7, 8).

Ukłon w kierunku nadawców niekomercyjnych można było znaleźć również we wspólnym projekcie Marka Markiewicza i Konfederacji Polski Niepodległej. Pojawiła się w nim bowiem propozycja, by nadawców kościelnych, stowarzyszenia i samorządy zwolnić z opłaty koncesyjnej, uwzględniając charakter nadawcy i programu, który on rozpowszechniał (Miżejewski, 2005: 119).

Przy okazji debaty nad tym projektem w Sejmie padła też ciekawa propozycja ze strony SLD, który zwracał uwagę, że pobieranie opłat za koncesję może powodować eliminowanie oferentów przez KRRiT i postulował ograniczanie należności za koncesję do niezbędnych opłat skarbowych, tak jak w przypadku tytułów prasowych (Miżejewski, 2005: 119).

Trzeba jednak podkreślić, iż w dyskusjach nad kolejnymi projektami ustawy regulującej działalność radia i telewizji w Polsce skupiano się przede wszystkim na kształcie i sposobie działania mediów publicznych. Było to zapewne po części wynikiem wiary w niewidzialną rękę rynku, która najlepiej ureguluje działalność stacji prywatnych. Pewien wyjątek stanowiły jedynie stacje kościelne.

## **Debata publiczna z udziałem dziennikarzy**

Temat zagrożeń wynikających z komercjalizacji eteru był przedmiotem debaty publicznej na łamach ówczesnej prasy. Dziennikarze nie tylko ostrzegali przed traktowaniem mediów elektronicznych jak zwykłych przedsiębiorstw, lecz także postulowali wsparcie stacji lokalnych, a nawet zauważali potrzebę stworzenia trzeciego, niekomercyjnego sektora mediów. Przed ekscytacją z powodu dopuszczenia do nadawania prywatnych podmiotów przestrzegał na przykład dziennikarz Ilias Wrazas na łamach „Gazety Robotniczej”:

W dyskusjach poprzedzających uchwalenie ustawy o prywatnych mass mediach dominuje przekonanie, że poddanie radiofonii grze sił wolnego rynku automatycznie zdemokratyzuje nam przestrzeń informacyjną i tym samym wniesie polifonię poglądów, opcji i preferencji aksjologicznych. Również i w tym wypadku dyskutanci nie mogą wyzwoić się od królującego dziś w Polsce złudzenia, że własność prywatna i wolny rynek to byty myślące, które doskonale wiedzą, co służy powszechnemu dobru (...). Prywatna rozgłośnia jest przedsiębiorstwem komercyjnym, jak każde takie przedsiębiorstwo jest nastawiona na zysk. Wiadomo, że największe wpływy prywatnych rozgłośni pochodzą z reklam. Im większa liczba słuchaczy, tym większe wpływy z reklam. Celem zatem komercyjnej rozgłośni nie jest produkcja programów, lecz produkcja słuchaczy. Jest już faktem dowiedzionym, że wolny rynek mass mediów nie jest równoznaczny z polifonią poglądów i opinii. Doświadczenie innych krajów (Francji, Włoch, Niemiec, USA itd.) wykazało, że wolna gra sił rynkowych doprowadzi do marazmu większości prywatnych rozgłośni. Na ich miejsce powstaje kilka stacji, bardzo często skupiających również inne środki przekazu (prasę, wideo, kinematografię). Zamiast więc obiecanego polifonicznego chóru, pozostaje kilka głosów śpiewających unisono. Żadnej z takich stacji nie będzie zależało na zmianie status quo. Idea prywatnej radiofonii, której celem miało być przełamanie monopolu informacyjnego rozgłośni państwowych, przekształci się w jej karykaturę. Stacje te będą bowiem produkować bezkonfliktowego wobec państwa obywatela. Może więc do dyskusji na temat prywatnej radiofonii włączyć dyskusję na temat możliwości ograniczenia ich skrajnej komercjalizacji? Być może należałoby stworzyć społeczne komisje składające się z fachowców, które zobowiązywałyby poszczególne rozgłośnie do poświęcania kilku godzin dziennie na działalność niekomercyjną, bez proszków do prania (mózgów) (Wrazas, 1992: 5).

Niektórzy już wtedy zwracali uwagę na trudną sytuację stacji lokalnych, które powinny być ważnym elementem systemu medialnego. Apel o ich wsparcie pojawił się na przykład w artykule opublikowanym na łamach dziennika „Nowy Świat” zatytułowanym *Mówi wasz burmistrz*:

Rozgłośnie lokalne nie mają abonentów. Same muszą na siebie zarabiać. Starają się więc obniżyć koszty. Nadają muzyczkę i reklamy, powielają światowe agencje prasowe. Informacja lokalna wymagałaby rozwinięcia sieci korespondentów, również społeczników penetrujących lokalne środowiska. Narastającą groźbę komercjalizacji może zwielokrotnić projektowana ustawa o radiofonii (jeżeli zostanie w końcu uchwalona). Ustawodawcy bowiem przewidują wysokie opłaty za uzyskanie licencji, korzystanie z łącz itp. Tymczasem powinno być odwrotnie. Powinna istnieć zachęta do zakładania lokalnych stacji, które pełniłyby coś w rodzaju służby publicznej i prosamorządowej. Tak jest właśnie w krajach zachodnich, gdzie radio lokalne służy

nawiązywaniu miejscowych kontaktów, organizowaniu samopomocy sąsiedzkiej, wspieraniu akcji społecznych. Ustawodawca wydaje się nie dostrzegać walorów radia lokalnego; co więcej – wprowadzając wysokie opłaty, utrudnia mu pełnienie funkcji publicznej (Pawlas, 1992: 7).

Nie brakowało jednak głosów wprost zgłaszających potrzebę stworzenia trzeciego, niekomercyjnego sektora radiowego. Problem potrzeby zadbania o interesy lokalnych społeczności, poparty ciekawymi przykładami tego, jak działają nienastawione na zys inicjatywy radiowe na świecie, podjęła na przykład na łamach „Kurierza Polskiego” Maria Wronkowska:

W nowym ładzie informacyjnym, zapewniającym w pełni otwartą i pluralistyczną politykę informacyjną, tzw. sektor społeczny powinien mieć zagwarantowane pewne ulgi finansowe. Słysząc wiele głosów ostrzegających przed niebezpieczeństwem zdominowania systemu telewizyjnego przez prywatne stacje komercyjne – tworzone rzecz jasna z udziałem kapitału zagranicznego (Wronkowska, 1990: 3).

Interesujący tekst poświęcony temu zagadnieniu ukazał się w „Tygodniku Solidarność” i to już w 1991 roku. Przypomniano w nim nie tylko historię europejskich nadawców pirackich emitujących program ze statków, lecz także obowiązujące w chwili pisania tego artykułu ciekawe rozwiązania mające chronić niekomercyjnych nadawców lokalnych stosowane w Holandii, krajach skandynawskich, Stanach Zjednoczonych, Australii czy Kanadzie (Wojciechowski, 1991: 8).

Na początku lat 90. niektórzy doświadczeni dziennikarze zaangażowani w tworzenie nowych podmiotów medialnych zdawali sobie sprawę z faktu, że posiadanie tylko dwóch sektorów – publicznego i komercyjnego – nie wystarcza, by odpowiedzieć na potrzeby społeczne. Jednym z nich był założyciel Radia Zet Andrzej Wojciechowski. Współpracował on wcześniej z Agence France Presse, był także związany z Radiem France Internationale, polską sekcją BBC, Radiem Wolna Europa oraz gazetami „Libération” i „Le Monde”. Bazując na doświadczeniach dziennikarskich zdobytych za granicą, wypowiadał się krytycznie o przyjętych założeniach ustawy medialnej i poruszał temat potrzeby wsparcia niekomercyjnych podmiotów, mimo że jego stacja ewoluowała w kierunku projektu komercyjnego. Na łamach tygodnika „Cash” tak tłumaczył swoje stanowisko:

Staliśmy się jednym z nielicznych, kto wie czy nie jedynym krajem, w którym obowiązuje w radiofonii inny podział niż w większości państw świata.

Na świecie bowiem radio dzieli się na publiczne, prywatne i społeczne. Te ostatnie, w których mieszczą się również stacje kościelne, finansowane są z budżetów, specjalnego podatku płaconego przez właścicieli stacji prywatnych i częściowo z abonamentu. Radia społeczne w żadnym wypadku nie mogą stanowić konkurencji dla komercyjnych w sensie osiągnięcia zysków z reklam (Jórczak, 1994: 8–9).

Temat ten podjął również podczas poufnego spotkania przedstawiciele KRRiT z wnioskodawcami, którzy starali się o przyznanie koncesji na nadawanie ogólnopolskie. Tym razem nazwał jednak trzeci sektor radiowy „stacjami samorządowymi”. Z kontekstu wynika, że chodziło mu właśnie o małe lokalne stacje nienastawione na zysk, stacje społeczne. W protokole tego posiedzenia zapisano:

Pan A. Woyciechowski (...) zwrócił uwagę na pominięcie przez polskiego ustawodawcę istotnego problemu rozgłośni lokalnych samorządowych, które w przeciwieństwie do rozgłośni komercyjnych i publicznych powinny rządzić się innymi prawami. We Francji np. istnieje pula przeznaczona dla rozgłośni lokalnych samorządowych, na utrzymanie których nadawcy prywatni uiszczają stosowne opłaty (KRRiT, 1994s).

O potrzebie stworzenia społecznego sektora radiowego mówił też amerykański pastor Robert Gamble, założyciel niekomercyjnej, nienastawionej na zysk stacji Radio Obywatelskie w Poznaniu. Twierdził na przykład, że istnieje potrzeba posiadania więcej niż dwóch – publicznego i komercyjnego – sektorów nadawania. Gamble utrzymywał, iż każde miasto powinno mieć cztery rodzaje nadawców, stacje: państwowe, komercyjne, społeczne i religijne (Ciechanowski, 1993: 5).

## **Debata publiczna z udziałem przedstawicieli Kościoła**

Polski Kościół katolicki był również zainteresowany wyodrębnieniem niekomercyjnego, trzeciego sektora mediów elektronicznych w polskim prawie. Słusznie zauważano, że włączenie stacji katolickich do sektora komercyjnego i zobowiązanie do przestrzegania zasad obowiązujących komercyjne stacje może być trudne dla nadawców religijnych. Jego przedstawiciele dostrzegali więc potrzebę powołania trzeciego sektora radiowego, którego częścią mogłyby stać się rozgłoszenie religijne. W 1994 roku biskup Jan Chrapek wyraził swoją opinię na ten temat w tygodniku „Cash”:

Jesteśmy przeciwni określaniu mianem rozgłośni komercyjnych wszystkich tych radiostacji, które zostały powołane do pełnienia funkcji społecznych. Myślę, że trafniejszym określeniem byłoby nazwanie ich rozgłościami komercyjnymi o celach społecznych. Uważam, że nie dotyczy to tylko radia katolickiego, ale wszystkich innych rozgłośni o podobnej filozofii działania. Pragnęlibyśmy, żeby radia katolickie nadawały reklamę jedynie w takim wymiarze, jaki jest konieczny. Nie chcemy, by celem radia katolickiego był zysk, lecz spełnianie funkcji społecznej. Powinno więc być traktowane odmiennie od komercyjnych i o taki status my sami próbujemy walczyć, gdyż uważamy, że dla dobra całego systemu komunikacji społecznej w Polsce jest to niezwykle ważne (Jórczak, 1994: 8–9).

Do kwestii braku wyodrębnionego trzeciego sektora radiowego – radia społecznego – Episkopat Polski powracał podczas spotkań z KRRiT. Przykładem może być spotkanie, które odbyło się 24 stycznia 1995 roku (KRRiT, 1995e). Poświęcono je podsumowaniu pierwszego procesu koncesyjnego w kontekście wniosków kościelnych. Biskup Tadeusz Pieronek zwrócił wtedy uwagę, iż:

Doświadczenia minionych miesięcy wskazują, że brak kategorii „radia społecznego” sprawił, że nie ma adekwatnych form opisu rzeczywistości polskiej radiofonii, co rzutuje negatywnie na warunki stacji lokalnych pełniących szczególną rolę społeczną. Wprowadzony podział dychotomiczny na nadawcę publicznego i komercyjnego pozostawia na marginesie radia pełniące określoną misję społeczną (radia dla osób niepełnosprawnych, Rozgłoszenie Harcerską, radia mniejszości narodowych, radia katolickie i radia Kościołów skupionych w Polskiej Radzie Ekumenicznej) itp. W interesie społecznym leży wyodrębnienie tych stacji, przemyślenie możliwości ich współpracy z radiem publicznym do celów ogólnospołecznych oraz uwzględnienie uwarunkowań finansowo-prawnych, zapewniających ich funkcjonowanie na innych warunkach niż stacjom komercyjnym (wysokość opłat za koncesje i częstotliwości, przy uwzględnieniu społecznego charakteru radia i innej niż w stacjach komercyjnych sytuacji ekonomicznej) (KRRiT, 1995e).



# Rozdział VI. Porządkowanie eteru

## 1. Pierwszy proces koncesyjny

Pierwszy proces koncesyjny rozpoczął się w momencie opublikowania w dzienniku „Rzeczpospolita” *Ogłoszenia o możliwości uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych z 28 czerwca 1993 roku* (KRRiT, 1993a). Wraz z nim podano *Wykaz stacji nadawczych radiofonicznych i telewizyjnych możliwych do uruchomienia na terenie kraju*, zastrzegając, że w ogłoszeniu wskazano aktualny stan wolnych częstotliwości i że lista ta może ulec niewielkim zmianom. Przywołano również zapis zawarty w art. 35 ustawy o radiofonii i telewizji, w którym ograniczono dopuszczalny udział podmiotów zagranicznych w spółce otrzymującej koncesję do 33% i to na zasadach umożliwiających kontrolę jej działalności przez stronę polską. Częstotliwości przyznanych stacjom kościelnym na podstawie umowy państwo – Kościół nie uwzględniono w ofercie, ale stacje te tak samo podlegały procedurze koncesjonowania, jednak jej tryb uproszczono. Ponadto nadawcy katolicki występowali o nowe częstotliwości z oferty. Jeżeli chodzi o radio, w wykazie wskazano 92 częstotliwości na falach średnich w 29 województwach. Dla stacji małej mocy do 1 kW – w zakresie fal ultrakrótkich w tzw. dolnym UKF-ie (66–74 MHz) wyodrębniono 109 częstotliwości, a w tzw. górnym UKF-ie (87,5–108 MHz) – 214 częstotliwości. Dla stacji nadawczych dużej mocy, powyżej 1 kW – dwie częstotliwości w Krakowie i Warszawie w dolnym UKF-ie i 124 częstotliwości w górnym (Wrzeszcz, 2004: 37–38). W przypadku fal ultrakrótkich zastrzeżono, że podzakres 104–108 MHz jest zarezerwowany do rozwoju radiofonii DAB i z tego powodu te częstotliwości można będzie przydzielić nadawcom jedynie na trzy lata. Jak wynika z opisu (do wykazu przesłanego KRRiT przez PAR):

Dobór częstotliwości w obu zakresach został dokonany w oparciu o podstawy techniczne przyjęte na Regionalnej Konferencji Radiofonii UKF w Genewie. Ponadto przyjęto zasadę maksymalizacji liczby stacji (częstotliwości), nawet kosztem zmniejszenia ich zasięgów, głównie poprzez obniżenie mocy promieniowanej (PAR, 1993).

Ze względu na niską jakość polskich odbiorników i ich małą odporność na zakłócenia jako minimalną różnicę częstotliwości przyjęto 600 kHz dla stacji zlokalizowanych w tym samym mieście. Zarówno KRRiT, jak i Ministerstwo Łączności były przekonane, że podstawy radiofonii w Polsce należy

budować na bazie górnego zakresu UKF, gdyż odpowiadał on standardom europejskim, a do tej pory go nie zagospodarowano (Jórczak, 1994: 8–9). Zakładano więc, że nowe stacje będą działały głównie w górnym zakresie, a dolne zakresy będą traktowały jedynie jako uzupełnienie (Kowalewska-Onaszkiewicz, 1999: 151).

Polityka prowadzona w zakresie częstotliwości wzbudzała jednak sporo kontrowersji. Zdaniem medioznawców KRRiT nie uniknęła błędów (Mielczarek, 2007: 51). Na 437 lokalizacji nadajników radiowych, które nadawcom w porozumieniu z Ministerstwem Łączności zaproponowała Krajowa Rada, aż 2/3 znajdowało się w górnym paśmie UKF. W paśmie tym zdecydowanie łatwiej było otrzymać nadajnik dużej mocy (KL, 1993: 1–2). Ich moc była również większa. Wnioskujący o koncesję nadawcy bardzo się jednak starali, aby dostać też przydział częstotliwości w tzw. dolnym UKF-ie.

Ostatecznie KRRiT przychyliła się do argumentacji nadawców i wiele koncesji przyznano zarówno w górnym, jak i dolnym paśmie. Jednak w niektórych miastach, jak na przykład w Poznaniu, stacje lokalne musiały zadowolić się górnym pasmem (Kac, 1995: 1–2). Kłopoty z przydziałem częstotliwości w dolnym paśmie wystąpiły również w pasie Wybrzeża z uwagi na możliwość zakłóceń duńskich i szwedzkich służb ratunkowych (Szubstarski, 1993: 5). Niemniej w praktyce stacje, które w pierwszym procesie koncesyjnym otrzymały wstępny przydział częstotliwości jedynie w górnym paśmie UKF, zdecydowanie mniej popularnym, często nadawały również w dolnym – 66–74 MHz (PAR, 1995)<sup>22</sup>.

Kulisy ubiegania się o dolną częstotliwość tak wspomina założyciel Radia Alfa:

Zanim dostaliśmy koncesję, otrzymaliśmy uzgodnienia częstotliwości i wiedzieliśmy, że to już jest tylko górny UKF i od razu zgłaszaliśmy się o dobranie dolnej częstotliwości. Ale tak łatwo z nią nie było, bo okazało się, że ta częstotliwość nam interferuje chyba z nadajnikiem z Gubałówki. Bardzo trudno było przekonać Krajową Radę. Dopiero po wizycie w Krakowie i w radiu Marka Jurka udało się – odstąpili nam tę częstotliwość (Jaworski, 2020).

Powód niewielkiego zainteresowania nadawaniem w górnym paśmie był prozaiczny. Polacy nie mieli wówczas odbiorników dostosowanych do wyższych częstotliwości. Istniało więc realne zagrożenie, że stacji nadających w wyższych pasmach nikt nie będzie słuchał. Andrzej Woyciechowski, założyciel Radia Zet, wskazywał, że gdyby miał nadawać jedynie w górnym

---

<sup>22</sup> Przykładem takiej stacji może być Radio Radom (Miękus, 1994: 1).

paśmie, to tak jakby zaczął nadawać na Księżyc – nikt tego by nie mógł usłyszeć (Szubstarski, 1994: 5).

Ci, którym przyznano częstotliwości jedynie w górnym paśmie, starali się robić wszystko, by te wyższe częstotliwości spopularyzować. Na ciekawy pomysł promowania tego pasma wpadło na przykład Kaliskie Centrum Kultury, nadające od listopada 1991 roku na górnych częstotliwościach. Zaczęło bezpłatnie instalować konwertery w odbiornikach swoich słuchaczy (Gajdzińska, 1994b; KRRiT, 1994f). Polacy jednak sami też inwestowali w nowy sprzęt. Prasa donosiła na przykład, że:

mieszkańcy Siedlec i okolic od kilku miesięcy poszukują we wszystkich sklepach pewnego typu odbiorników (...). Chęć posiadania tego typu odbiornika radiowego wynika z jego szczególnej cechy – ma on pasmo „zachodnie” umożliwiające odbiór programu na częstotliwości 101.7 MHz. W paśmie tym nadaje swoje audycje Katolickie Radio Podlasia (Janikowska, 1992: 1, 7).

Wnioski o koncesję w przypadku programów lokalnych można było składać do 30 września 1993 roku, a w przypadku programów ogólnopolskich, ponadregionalnych i regionalnych termin ustalono na koniec listopada 1993 roku. Tryb rozpatrywania wniosków obejmował trzy fazy postępowania: przygotowawcze, wyjaśniające i decyzyjne. Każdą z tych faz szczegółowo scharakteryzowano w Uchwale nr 26 KRRiT z 27 lipca 1993 roku w sprawie określenia trybu postępowania przy rozpatrywaniu wniosków o koncesję (KRRiT, 1993i). To, co powinien zawierać wniosek koncesyjny, wypunktowano zaś w Rozporządzeniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 2 czerwca 1993 roku w sprawie zawartości wniosku oraz szczegółowego trybu postępowania w sprawach udzielania i cofania koncesji na rozposzechnianie programów radiofonicznych i telewizyjnych (KRRiT, 1993g).

W grudniu 1993 roku Ministerstwo Sprawiedliwości skierowało do Krajowej Rady pismo. Wskazywano w nim, że niezwłocznie po wydaniu decyzji koncesyjnych KRRiT oraz PAR są zobowiązane złożyć zawiadomienie o nadawcach, którzy prowadzą działalność nadawczą, mimo że ich wnioski o koncesje odrzucono (Smardzewski, 1993).

W pierwszym terminie do KRRiT wpłynęło 235 wniosków radiowych, a w drugim zgłoszono 24 wnioski. Listy wnioskodawców opublikowano w „Rzeczpospolitej” odpowiednio 22 października 1993 roku (Markiewicz, 1993d) z uzupełnieniem z 8 listopada (Markiewicz, 1993b) i 16 grudnia 1993 roku (Markiewicz, 1993c). Ustalono, że kandydaci na nadawców spotkają się z Krajową Radą i przedstawiają swoją ofertę.

Podczas posiedzenia KRRiT 1 lutego 1994 roku opracowano zasady prowadzenia rozmów z wnioskodawcami nazywanych przez Krajową Radę w y s ł u c h a n i a m i. W literaturze przedmiotu występują rozbieżności dotyczące tego, kto był pomysłodawcą tych spotkań. Zdaniem Ryszarda Bendera był nim przewodniczący KRRiT Marek Markiewicz (Łętowski, 1994: 58), a według Jarosława Kiliasa – Bolesław Sulik (Kilias, 2000: 364). Uzgodniono, że w każdej grupie wyjazdowej powinno znajdować się co najmniej trzech członków KRRiT, w tym winna być przynajmniej jedna osoba pełniąca funkcje kierownicze, tj. przewodniczący albo jego zastępca lub sekretarz bądź dyrektor Departamentu Techniki lub wyznaczony przez niego ekspert. Rozmowy miały się odbywać w siedzibie wytypowanej rozgłośni lub telewizji publicznej. Na spotkania zapraszano przedstawicieli wojewody i władz samorządowych, a także lokalnych oddziałów PAR.

Ideę spotkań z wnioskodawcami wyjaśnił przewodniczący KRRiT Marek Markiewicz podczas posiedzenia Krajowej Rady w Opolu 24 marca 1994 roku:

Krajowej Radzie szczególnie zależy na tym, żeby wnioskodawcy zaprezentowali widzom i społeczeństwu lokalnym swoją gotowość do nadawania nowoczesnego, pluralistycznego, demokratycznego programu radiowego i telewizyjnego, żeby te przedsięwzięcia miały realne podstawy techniczne. To jest istotą tych wysłuchań (...). Oczekujemy odpowiedzi na pytania: czy mają Państwo środki techniczne do prowadzenia programu, co konkretnie chcą zaoferować w programie lokalnym adresowanym do konkretnych ludzi. Procedura wysłuchań jest bardzo prosta. Wyznaczony członek KRRiT przedstawia główne zarysy wniosku. Wnioskodawca ma w sposób nieskrępowany, pełny przedstawić swój projekt tak, by zachęcić i Krajową Radę, i słuchaczy, i widzów tego wysłuchania do uznania, że to jest wniosek najlepszy z możliwych. Następnie zastrzegamy sobie prawo do zadawania pytań, które to prawo mają także nasi goście i eksperci. Sądzymy, że wysłuchanie powinno trwać nie dłużej niż 45 minut. To wynika z podziału czasu i liczby wniosków (KRRiT, 1994m).

Przewodniczący cieszył się dużym poważaniem zarówno wśród członków Krajowej Rady, jak i samych nadawców. Przyznaje to biorący udział w spotkaniach z KRRiT, w ramach pierwszego procesu koncesyjnego, Edward Małek, założyciel Radia Hit z Mielca: „Markiewicz w tamtym czasie sprawiał wrażenie guru takiego. On wiedział wszystko” (Małek, 2020).

W archiwum Krajowej Rady zachowały się protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego, co pozwala przyjrzeć się bliżej podstawowym obszarom zainteresowań KRRiT podczas rozpatrywania takich wniosków

i przebiegowi spotkań. Rozpoczynały się one zwykle od przedstawienia składu KRRiT, który przybył na dane spotkanie. Zazwyczaj było to trzech przedstawicieli Krajowej Rady, którym towarzyszyło kilku ekspertów. Eksperci pozostawali też do dyspozycji wnioskodawców, jeżeli ci mieli jakieś pytania. Na spotkaniach zwykle był także obecny przedstawiciel PAR. Po przedstawieniu osób i procedury przystępowano do prezentacji wniosku. Dokonywał tego zwykle przedstawiciel Krajowej Rady, któremu wniosek przydzielono w drodze losowania. Później następowało przedstawienie osób reprezentujących wnioskodawcę, które w zwięzły sposób uzupełniały omawiany wniosek. Po prezentacji KRRiT zadawała wnioskodawcom pytania.

Największe emocje budziło przyznanie koncesji ogólnopolskich. Sprawa była na tyle istotna, że przewodniczący KRRiT składał na ręce ówczesnego premiera Waldemara Pawlaka informacje z przebiegu prac i o wnioskodawcach ubiegających się o przyznanie takiej koncesji. O ogólnopolską koncesję radiową zabiegały podmioty już wcześniej aktywne na falach radiowych: Radio Eska, Radio Zet i RMF, w tej kategorii rozpatrywano również wniosek Prowincji Warszawskiej Ojców Redemptorystów na koncesję dla Radia Maryja. Zgłosiły się również podmioty, które takiej działalności wcześniej nie prowadziły: Stanley Malinowski Elite Telecommunication Sp. z o.o., Polstudio Władysława Kotaby (ubiegało się o prawo do nadawania na falach średnich) czy Radio Info – Alberto Sp. z o.o. Znaczna część z nich deklarowała udział kapitału zagranicznego w realizowanych przedsięwzięciach. W przypadku Radia Eska były to podmioty takie jak ABT Trust, Radio Trust i L. Lasocki – posiadający paszport brytyjski. W Polstudio 20% udziałów należało do amerykańskiej firmy Polamed znajdującej się w rękach wnioskującego o koncesję Władysława Kotaby. W Radio Info zaangażowali się natomiast Francuzi ze spółki B-com Sarl (KRRiT, 1994b). Jak wynika z przedstawionego zestawienia, wnioskodawców było więcej niż dostępnych częstotliwości – z trudem bowiem wygospodarowano miejsce na trzy niepubliczne stacje ogólnopolskie i to z zastrzeżeniem, że dochodzenie do zakładanego minimalnego 80% pokrycia ludnościowego kraju będzie odbywało się stopniowo.

Wnioskodawców ubiegających się o koncesję na ogólnopolski program radiowy przesłuchiowano od 30 do 31 stycznia 1994 roku i było to ważne wydarzenie, z odpowiednią oprawą. Tak relacjonował jego przebieg Maciej Wrzeszcz:

Trudno było wyreżyserować lepiej wielkie widowisko: stawka wysoka, kandydaci umiejący zachwalać swój towar, ale i zdenerwowani, pytania ze strony Rady dociekliwe, często niewygodne, na sali przedstawiciele Prezydenta,

ministra kultury, ministra łączności, dziennikarze telewizyjni i prasowi w komplecie, kamery, a więc i wielka widownia zapewniona. Poszczególni kandydaci, chcąc wzmocnić swą pozycję, występują w asyście wybitnych osobistości ze świata nauki i kultury (znani aktorzy, reżyserzy) (Wrzeszcz, 2004: 54).

Sprawa wyboru nadawców ubiegających się o największe zasięgi nadawania była na tyle ważna, że postanowiono spotkać się z wnioskodawcami dodatkowo – po publicznych wysłuchaniach. Podczas tego spotkania 9 lutego 1994 roku zbierano uzupełnienia do wniosku, przedstawiano nowe argumenty i wyjaśnienia kwestii poruszonych już wcześniej. Zaproszono na nie telewizyjnych i radiowych wnioskodawców ubiegających się o możliwość nadawania ogólnopolskiego, ponadregionalnego i regionalnego. Protokołowi spotkania nadano klauzulę tajności. Podczas rozmów wnioskodawcy przedstawili wizję rozwoju stacji, która w przypadku każdego podmiotu była różna. Radio Eska na przykład zakładało stworzenie „jednorodnej sieci rozgłośni regionalnych, komplementarnej i konkurencyjnej wobec innych rozgłośni komercyjnych i radia publicznego”. Jednorodność miała polegać na „jednolitym formacie (użyteczność, informacyjność, rozrywka), jednorodnym adresacie (pokolenie 30–40-latków) oraz podobnym klimacie rozgłośni (pogodny, nieagresywny), a także obowiązywaniu tych samych zasad i procedur tworzenia programu” (KRRiT, 1994s). Informacje miały powstawać na szczeblu krajowym i lokalnym. Radio Zet, reprezentowane przez Andrzeja Woyciechowskiego, deklarowało nadawanie jednolitego programu dla całej Polski, przestrzegając jednocześnie przed wyrażaniem zgody na lokalne rozszczepianie programu i czerpanie zysków z lokalnej reklamy przez ogólnopolskich nadawców. Założyciel Radia Zet ostrzegał, że przypominałoby to sytuację, która istniała we Francji przez pierwsze trzy lata obowiązywania ustawy. Doprowadziła ona do ruiny rozgłoszenie lokalne i podobnie może stać się w Polsce,

ponieważ nadawca ogólnopolski, którego koszty programowe pokryte są przez reklamę ogólnopolską, jest w stanie zaferować reklamodawcom lokalnym w zasadzie każdą cenę, nie ponosząc z tego tytułu żadnych wydatków, podczas gdy nadawca lokalny musi pokryć cały koszt programu, co powoduje, że za ten sam czas reklamowy musi ustalić nawet 10-krotnie wyższą cenę (KRRiT, 1994s).

Stanley Malinowski przedstawił z kolei koncepcję stopniowego dochodzenia do zasięgu ogólnopolskiego. Deklarował początkowe objęcie zasięgiem nadajników  $\frac{1}{4}$  obszaru kraju, a dopiero w ciągu trzech lat całej Polski.



Zależało mu na przekazywaniu lokalnych informacji. Podobne aspiracje zgłaszał Stanisław Tyczyński, jeden z założycieli Radia RMF FM, któremu bardzo zależało na „możliwości wprowadzania na antenę wydarzeń z danego regionu” (KRRiT, 1994s).

W centrum zainteresowania KRRiT znalazła się niezależność polityczna stacji radiowych składających wnioski o koncesje. W przypadku Radia Eska najczęściej zainteresowania budziły związki stacji z Solidarnością, a zwłaszcza z Zarządem Regionu Mazowsze. Od tych związków przedstawiciele stacji podczas spotkania zdecydowanie się jednak odcięli. Pytano też o lokalne stacje, w których Radio Eska ma udziały, takie jak rozgłośnie z Wrocławia, Szczecina i Eska Nord z Gdyni, uzyskując deklarację, że Eska wycofa udziały z tych podmiotów, jeśli otrzyma koncesję, o którą się ubiega. Jeżeli chodzi o Radio Zet, wiele pytań dotyczyło związków tego radia z Agorą, która pierwotnie miała 100% udziału w spółce Radio Zet, jednak został on później zredukowany do 12%. Podczas spotkania Andrzej Woyciechowski zdecydowanie odciął się od linii programowej gazety i zadeklarował niezależność stacji. Zapewnił również, że 29% udziału radia francuskiego Europa 1 w przedsięwzięciu pozwoli na szybszy rozwój stacji, gwarantuje bowiem możliwość zakupu sprzętu po niższych cenach i zastosowanie nowoczesnych metod managementu finansowego. Deklarował, że kapitał zagraniczny nie będzie zaś miał wpływu na program. Wszystkich wnioskodawców pytano o ich oczekiwania minimalne w stosunku do zasięgu stacji i czy byłiby w stanie zaakceptować przyznanie częstotliwości jedynie w tzw. górnym UKF-ie (KRRiT, 1994s).

Uchwały w sprawie przyznania koncesji stacjom ogólnopolskim podjęto w pierwszej kolejności. 17 lutego zdecydowano, że pozwolenie na nadawanie w całej Polsce otrzymają Radio RMF FM, Radio Maryja i Radio Zet (KRRiT, 1994w). W przypadku Radia Zet i RMF FM ogólnopolska sieć miała być zbudowana na bazie nadajników dużej mocy, a w przypadku Radia Maryja (dla którego zasięg ogólnopolski nie był początkowo brany pod uwagę) – małej mocy.

Jedną z bardziej kontrowersyjnych decyzji podjętych przez Krajową Radę było przyznanie stacji RMF FM prawa do rozszczepiania programu na pasma lokalne – do 5% czasu programu (15% z tego czasu mogły stanowić reklamy). Warto podkreślić, że stacja miała już pewne doświadczenie we współpracy z lokalnymi ośrodkami radiowymi. Już wcześniej program RMF FM retransmitowała na przykład stacja w Zamościu nadająca najpierw pod nazwą Radio Infobank, później Radio Info, a w końcu VOX FM



(Jawor, 1996: 6), która to przygotowywała lokalnie głównie serwisy informacyjne i reklamy, w pozostałym czasie retransmitując program RMF FM. Przykłady kooperacji RMF FM z innymi stacjami lokalnymi przed przyznaniem koncesji można mnożyć. Zostaną one omówione w kolejnym podrozdziale. Przyznanie RMF FM prawa do lokalnego rozszczepiania programu i pasm reklamowych z pewnością nie przysłużyło się rozwojowi lokalnych stacji radiowych. Musiały one bowiem rywalizować z tym radiem nie tylko o słuchaczy, lecz także o lokalne reklamy. Była to nierówna walka. RMF FM, wykorzystując efekt skali działania, mogło zaproponować znacznie niższe ceny za reklamę lokalnym firmom. Krajowa Rada nie zdecydowała się również na ograniczenie czasu nadawania reklam regionalnym stacjom publicznym Polskiego Radia, które (mimo finansowania większości kosztów działalności z abonamentu) mogły i wciąż mogą nadawać tyle samo reklam, co stacje lokalne, co również utrudnia przetrwanie takim podmiotom.

Kandydatów na nadawców lokalnych przepytowano w pierwszym kwartale 1994 roku w następujących miastach: Białymstoku (12–13.02), Gdańsku (12–13.02), Bydgoszczy (18–19.02), Szczecinie (24–25.02), Poznaniu (24–25.02), Łodzi (13–14.03), Zielonej Górze (14–15.03), Wrocławiu (15–16.03), Częstochowie (24–25.03), Krakowie (24–25.03), Opolu (24–25.03), Katowicach (28–30.03), Rzeszowie (7–8.04), Lublinie (7–8.04) oraz Warszawie (13–14.04).

Pierwsze informacje w sprawie pozytywnych decyzji KRRiT na temat przyznania prawa do nadawania, zwane *promesami*, zaczęły napływać do rozgłośni lokalnych w kolejnych miesiącach. Na przykład 31 marca 1994 roku taką informację otrzymali: Kuria Zielonogórsko-Gorzowska i Radio Go z Gorzowa Wielkopolskiego, Tomasz Drobnik z Kołobrzegu, Radio Północ z Koszalina, Janusz Mostowski ze Szczecinka, Zbigniew Lazarewicz z Darłowa, Spółka Wibor z Nowego Sącza, Tomasz Stachaczyk z Piotrkowa Trybunalskiego, Radio Toruń i Radio Gra z Torunia, Andrzej Tauer z Dzierżoniowa, Radio Włocławek z Włocławka, Janusz Ceglewski z Ciechocinka, Piotr Gackowski z Kobylicy, Gmina Miasta Lębork i Towarzystwo Rozwoju Rozgłośni Radiowej w Elblągu (Modrzejewska, 1994b: 2). Na wydanie dokumentu koncesyjnego nadawcy musieli jednak poczekać. Niektórzy w ogóle go nie otrzymali – jak się okazało, przyznanie promesy nie było równoznaczne z otrzymaniem koncesji.

Listę koncesji przyznanych do 10 marca 1995 roku można odnaleźć w sprawozdaniu KRRiT za 1994 rok. Z analizy tego dokumentu wynika, że w pierwszym procesie koncesyjnym zezwolono na nadawanie trzem stacjom ogólnopolskim, dwóm sieciom ponadregionalnym i 132 nadawcom lokalnym.

Według PAR w 1995 roku, przed drugim procesem koncesyjnym, rozgłośnie prywatne dysponowały 299 częstotliwościami, podczas gdy Polskie Radio operowało na 152 częstotliwościach (PAR, 1995). Ponadto na mocy ustawy o radiofonii i telewizji Polskie Radio przekształcono w 18 spółek Skarbu Państwa – Polskie Radio S.A. w Warszawie i 17 rozgłośni regionalnych.

Koncesje przyznawane lokalnym stacjom radiowym na maksymalnie siedem lat zezwalały na uruchamianie programów uniwersalnych lub muzycznych. Lokalne stacje komercyjne decydowały się z reguły na charakter uniwersalny. Rada zalecała, by w warstwie słownej, stanowiącej w zależności od liczby mieszkańców objętych technicznym zasięgiem stacji od 10 do 12% dobowego czasu nadawania, obowiązkowo połowę tego czasu stanowiły audycje informacyjne i publicystyczne poświęcone tematyce lokalnej (Mielczarek, 2006: 80).

Z przeprowadzonego porównania wynika, że pośród stacji prywatnych, znajdujących się na liście aktywnych stacji nadających bez koncesji (z wyłączeniem rozgłośni nadających na podstawie ustawy państwo – Kościół, tabela A1), która obejmuje 110 nadawców, koncesję w pierwszym procesie koncesyjnym otrzymało 52 z nich (nie wszystkie pozytywne decyzje koncesyjne zakończyły się wydaniem koncesji), a w drugim kolejne 10. Nie wszystkie jednak stacje o taką koncesję wnioskowały. Niektóre zniknęły z eteru zanim jeszcze pierwszy proces koncesyjny się rozpoczął i nie składały wniosków o nią ze względu na wysokie koszty. Przykładem może być Radio Dawinczi z Bydgoszczy (Sagan, 2020a).

## **2. Analiza polityki KRRiT prowadzonej wobec wnioskodawców ubiegających się o koncesje na nadawanie lokalne**

### **Przed pierwszym procesem koncesyjnym**

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, nowy organ regulacyjny utworzony w 1993 roku, nie była raczej zainteresowana promocją projektów niekomercyjnych – przeciwnie, dobry biznesplan był brany w pierwszej kolejności pod uwagę podczas procesu koncesyjnego. Działo się tak, mimo że instytucja ta od samego początku starała się być otwarta na świat i współpracowała z organizacjami europejskimi, m.in. w sprawie ochrony pluralizmu mediów, z którą to ściśle wiąże się odejście od logiki opierającej się na postrzeganiu

wolnego rynku jako najważniejszego regulatora. Poszerzaniu wiedzy na temat organizacji systemów medialnych miało na przykład służyć spotkanie Krajowej Rady zorganizowane przez Stanisława Jędrzejewskiego, ówczesnego dyrektora Biura Programowego Polskiego Radia, z przedstawicielami amerykańskiej Federalnej Komisji Komunikacji (Federal Communication Commission) w maju 1993 roku (Mts, 1993: 2). Przejawem otwartości na nowe idee w zakresie kształtowania systemu medialnego było też wysłanie eksperta KRRiT Karola Jakubowicza na spotkanie grupy ekspertów Rady Europy ds. koncentracji mediów i pluralizmu, które odbyło się w Strasburgu 26–28 września 1994 roku (Jakubowicz, 1994).

Trzeba jednak przyznać, że i w Krajowej Radzie pojawiały się głosy, iż nie tylko komercyjne, lecz także niekomercyjne, sublokalne podmioty są wartościowym elementem polskiego eteru. „Oto dylemat: czy przyjmować wyłącznie profesjonalistów nastawionych na komercję, czy przyznać koncesję zapaleńcowi” – takie przemyślenia miał na przykład Maciej Howiecki, wiceprzewodniczący KRRiT (Kalbarczyk, 1994: 5).

Niestety ani w ustawie o radiofonii i telewizji, ani w polityce KRRiT nie przewidziano jakiegóż szczególnej formuły postępowania z takimi nadawcami, a rozpatrując wnioski o koncesję przede wszystkim skupiano się na analizie kondycji finansowej wnioskodawców. Otwarcie przyznawał to Ryszard Miazek, ówczesny członek KRRiT, na łamach „Rzeczpospolitej”:

Nie zastanawialiśmy się jeszcze, jak traktować stacje „niekomercyjne” (...). Nie musieliśmy. Zasady określimy pierwszymi decyzjami dotyczącymi stacji lokalnych. Jednak z analizy wniosków wynika, że są one mało profesjonalne, bez odpowiedniego zabezpieczenia finansowego, trudno więc powiedzieć, czy dane radio ma sens. Czy rzeczywiście powinno wypchnąć z rynku komercyjnego rywala do koncesji lepiej umocowanego finansowo? Trzeba kierować się zasadą profesjonalizmu (Modrzejewska, 1994a).

Trudno się dziwić, że nadawcy niekomercyjni z niepokojem patrzyli na zbliżający się proces koncesyjny. „Nie będzie nas stać na wykupienie prawa do nadawania. Podobno w przyszłym roku będzie wyznaczone nowe pasmo dla radia. Ale weźmie je ten, kto więcej zapłaci. Na pewno nie my” – żalili się na łamach „Gazety Katowickiej” Marcin i Jacek, twórcy Radia Plus z Dąbrowy Górniczej, którzy zdecydowali się zamknąć stację po wizycie kontrolerów z PAR w 1991 roku (Drağ, 1991). „Boimy się tego” – przyznawali dziennikarze Radia Afera. „Nie jesteśmy profesjonalistami i traktujemy radio jako wspólną zabawę. Inni mogą nas łatwo przelicytować” (Ciechanowski, 1991: 2). Niektórzy od razu spisali swoje rozgłoszenie na straty z uwagi na trudności

związane z potrzebą działania na komercyjnych zasadach. Tak było w przypadku tworzonych przez grupę zapaleńców Radia VIS z Żywca:

Nasza grupa nie wystąpiła z wnioskiem o taką koncesję ze względu na skromne zasoby finansowe uczestników tej inicjatywy, jak również bezzasadność funkcjonowania dwóch równoległych stacji radiowych dla niewielkiej stosunkowo liczby słuchaczy, jak również ograniczone zasoby finansowe miejscowego biznesu, potencjalnych kandydatów do reklam radiowych, a tym samym źródła finansowania radia (Zwierzyna, 2008).

Wiele stacji starało się znaleźć inwestora, który mógłby wesprzeć prowadzoną w formule chałupniczo-społecznej rozgłośnię:

Okazało się, że trzeba być profesjonalnie do tego przygotowanym, nie można na byle czym grać. Te wszystkie sprzęty muszą mieć homologację. Na takim nadajniku, który mieliśmy, to nie można było działać, więc zaczęliśmy liczyć, ile to ma kosztować. Stwierdziliśmy, że żebyśmy nie wiem, co zrobili, to nadal nie będzie nas na to stać. Wobec tego zaczęliśmy szukać inwestora strategicznego, jak się teraz to nazywa, i znaleźliśmy. Zenon Błazej Dołbniak był z Warszawy. W owym czasie przyjechał on do Mielca i stworzył spółkę Gepard, która produkowała samochody w stylu retro (Małek, 2020).

Niestety, wprowadzenie inwestora do rozgłośni często kończyło się zmianą formuły działania stacji. Stawała się ona przedsięwzięciem biznesowym, w którym rachunek zysków i strat wysuwał się na plan pierwszy. W przypadku Radia Hit inwestor doprowadził nawet do usunięcia założyciela stacji z rozgłośni.

Wnioskodawcy przywiązywali dużą wagę do tego, jak zaprezentować się przed KRRiT i wiele obiecywali sobie po wynikach tych spotkań. Z pewnością odegrały one znaczącą rolę w przebiegu procesu koncesyjnego. Wiele decyzji zapadało bezpośrednio na spotkaniach. Eryk Woźniak z Radia Joker (później Radio Blue) wspomina, że o tym, iż radio otrzyma koncesję, dowiedział się w przerwie spotkania z Krajową Radą (Woźniak, 2020).

## **Przebieg spotkań z nadawcami lokalnymi w ramach pierwszego procesu koncesyjnego**

Żeby scharakteryzować przebieg pierwszego procesu koncesyjnego i odpowiedzieć na pytanie, co dla KRRiT było szczególnie istotne w kontekście udzielania koncesji stacjom lokalnym, ze szczególnym uwzględnieniem tych

o niekomercyjnym charakterze, szczegółowo i systematycznie przeanalizowano około 1000 stron protokołów wysłuchań wnioskodawców<sup>23</sup>. Należy zauważyć, że pomimo nakreślenia pewnych ogólnych ram wysłuchań przed KRRiT nie przebiegały one według jednego ustalonego wzorca, na co wpływ z pewnością miał różny skład zespołów prowadzących spotkania. Zadawano podczas nich wiele pytań. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że często miały one charakter przypadkowy i zależały w dużej mierze od inwencji osób je zadających. W przypadku niektórych nadawców w ogóle zrezygnowano z zadawania pytań (na przykład w stosunku do Andrzeja Budackiego, który zgłosił projekt utworzenia Radia Relax). Nie wszyscy też byli przepytывani równie wnikliwie. Niemniej analiza pytań pozwala poznać główne obszary zainteresowania Krajowej Rady podczas procesu koncesjonowania stacji lokalnych.

Wszystkie pytania zadane nadawcom lokalnym, zarejestrowane w protokołach (w liczbie 948), spisano i skategoryzowano. Do kategorii pytań zaliczono również zdania twierdzące czy przeczące, do których oczekiwano stosownego komentarza<sup>24</sup>. Pytania przyporządkowano do trzech głównych kategorii tematycznych, obejmujących sprawy: finansowe, organizacyjne, programowe (niektóre dotyczyły kilku obszarów tej działalności naraz i zaliczono je do kilku kategorii). Analiza protokołów wysłuchań umożliwia przedstawienie polityki prowadzonej w stosunku do nadawców lokalnych w tamtym czasie, a także określenie charakteru nadawców biorących udział w pierwszym procesie koncesyjnym (wykorzystano je już częściowo do omówienia koncepcji działania niektórych podmiotów o charakterze niekomercyjnym). W tej części monografii zaprezentowano analizę pytań kierowanych w stosunku do kandydatów na nadawców lokalnych.

**Kwestie finansowe.** W wyniku analizy ustalono, że sprawy finansowe były bardzo ważnym aspektem ocenianym i analizowanym przez Krajową Radę – pytano o nie aż 349 razy. Nie można jednak stwierdzić, że zdominowały one aspekty organizacyjny i programowy – pytano o nie odpowiednio 377 i 416 razy. O mniejszym znaczeniu tych kwestii w ostatecznej ocenie może jednak świadczyć wypowiedź przewodniczącego KRRiT Marka Markiewicza, który podczas wysłuchań prowadzonych w Opolu przyznał, że Krajowa Rada w pierwszej kolejności oczekiwała odpowiedzi na pytanie: „Czy nadawcy mają

---

<sup>23</sup> Wyniki rozważań na ten temat częściowo omówiono już w artykule *Transformacja systemu radiofonii w Polsce w kontekście zmian w Europie Wschodniej. Analiza pierwszego procesu koncesyjnego* (Doliwa, 2021).

<sup>24</sup> Niekiedy jedno pytanie były wplecione w drugie, dlatego inna metodologia liczenia pytań może doprowadzić do uzyskania nieco odmiennych wyników.

środki na przygotowanie techniczne do prowadzenia programu?”, a dopiero w drugiej – „Co konkretnie chcą zaoferować w programie lokalnym adresowanym do konkretnych ludzi?” (KRRiT, 1994m). Tak rolę KRRiT postrzegali również inni uczestnicy procesu gospodarki widmem radiowym. Wspomina o tym Filomena Grodzicka z Ministerstwa Łączności, do której początkowo trafiały prośby o wydanie zezwolenia na przydział częstotliwości. Jej zdaniem Krajową Radę powołano przede wszystkim po to, by oceniała, „kto ma pieniądze, żeby utrzymać czy sieć, czy konkretną stację” (Sagan, 2015).

O pierwszoplanowym znaczeniu finansowego wymiaru działalności świadczyć może również fakt, iż podczas wysłuchań pierwszego procesu koncesyjnego członkowie KRRiT często cytowali fragmenty ustawy o radiofonii i telewizji mówiące o tym, że podczas całego procesu koncesyjnego Krajowa Rada powinna przede wszystkim wziąć pod uwagę „prawdopodobieństwo, że wnioskodawca dokona niezbędnych inwestycji i czy jest w stanie sfinansować program” (Sejm, 1992f). Jak przyznał ówczesny wiceprzewodniczący KRRiT Maciej Iłowiecki, członkowie Krajowej Rady potraktowali tę sprawę bardzo poważnie i ze względów praktycznych sytuacja finansowa wnioskodawcy miała ogromne znaczenie w procesie oceny (Iłowiecki, 2016).

Krajowa Rada była więc szczególnie zainteresowana możliwością długofalowego sprostania wymaganiom, takim jak zakup homologowanego nadajnika, wniesienie opłaty za częstotliwość i koncesję, podpisanie umów z organizacjami zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, opłacenie pracowników. Przedmiotem dyskusji były też plany reklamowe wnioskodawców i ocena lokalnego rynku reklamowego, założenia budżetowe, w tym zwłaszcza wpływy finansowe, także te pochodzące z zagranicy. Dopytywano „Czy wnioskodawca jest gotowy zainwestować swój prywatny majątek w rozwój radia?” (Radio Kołobrzeg), „Czy środki finansowe są wystarczające na utrzymanie przedsięwzięcia?” (Zbigniew Łazarewicz, Darłowo), „Czy społeczność regionu jest w stanie ponieść koszty nadawania radia?” (Radio Jarocin), „Czy radio będzie stać na opłacenie koncesji?” (Radio Delta z Bielska-Białej), o „Utrzymanie na rynku radia komercyjnego, ambitnego. W jaki sposób miałyby to wyglądać?” (Radio Fama, Opole) i o „konkretne pieniądze, z których wnioskodawca zamierza finansować działalność przyszłej rozgłośni” (Radio Nysa).

Nawet w stosunku do typowo niekomercyjnych inicjatyw KRRiT sugerowała, że spełnienia takich warunków oczekuje od nadawców. Symptomatyczne w tym kontekście wydaje się spotkanie ze Zbigniewem Tymykiem, który jako pracownik huty miedzi, po pracy, wieczorami nadawał audycje



radiowe bez polityki, bez reklam, służąc mieszkańcom Legnicy z przerwami od 1972 roku (Salamon, 1994: 3). Niewielkich inwestycji dokonywał z własnych środków. Warto podkreślić, że mieszkańcy miasta potrafili docenić prowadzoną w takiej formule działalność. Oto fragment listu nadesłanego do jednej z lokalnych redakcji prasowych:

Podziwiam pana za jego wytrwałość i poświęcenie swojego czasu, nie ma chyba drugiej takiej osoby, która sama z siebie zdobyłaby się na prowadzenie i finansowanie radia, nie zajmując się polityką i reklamami na antenie. Byłoby to niesprawiedliwością, gdyby nie otrzymał pan koncesji, bo czy nie otrzymują nagrody ludzie za to, że poświęcają się dla innych w dobrej sprawie? (Salamon, 1994: 3).

Podczas dyskusji o finansach stacji w rozmowie z KRRiT Zbigniew Tymyk szczerze przyznał: „We wniosku w bilansie finansowym nie ma żadnych danych, ale proszę Krajową Radę o zrozumienie. Skoro ja nie mam żadnych dochodów, więc uważam, że przy pomocy własnych rąk jestem w stanie to radio utrzymać” (KRRiT, 1994i). Oprócz tego założyciel radia deklarował całkowity brak zainteresowania nadawaniem reklam, czego przedstawiciele KRRiT nie byli w stanie do końca zrozumieć. Maciej Hłowiecki dopytywał: „Nadawanie reklam nie jest rzeczą naganną, więc to jest tylko deklaracja taka, że pan tak chce. Czy uznaje pan nadawanie reklam za coś złego?” Pytano jednak nie tylko, dlaczego Studio A nie jest zainteresowane emisją reklam, lecz także czy ma pieniądze na koncesję, prawa autorskie, nadajnik z homologacją zamiast tego wykonanego samodzielnie itp. (KRRiT, 1994i). Co prawda, Maciej Hłowiecki zaliczył Studio A do grona „szlachetnych pasjonatów”, ale już podczas spotkania nie robił jego twórcy nadziei na otrzymanie koncesji. Argument w postaci prowadzenia wieloletniej działalności w formule niekomercyjnej i przy niewielkim nakładzie środków okazał się niewystarczający. Andrzej Zarębski przyznał, że rozgłośnia od początku nie miała szans: „W Legnicy działa stacja radiowa obejmująca pięć ulic. Nadajnik jest zbudowany w domu i nigdy nie otrzyma homologacji, a więc niemożliwe jest udzielenie koncesji” (Modrzejewska, 1994c).

Zdarzały się jednak wyjątki od tego rodzaju ocen. Eryk Woźniak, który ubiegał się o koncesję dla Radia Blue, wspomina, że pomimo amatorskiego charakteru i słabego zabezpieczenia finansowego stacji, miał on poczucie, iż Krajowa Rada chce jej koncesję przyznać:

Oni chcieli nam tę koncesję dać. Wniosek o koncesję był pisany na maszynie pożyczonej od kolegi, na takim cienkim papierze, który kupiłem w papierni-



czym, po prostu 20 kartek. Wieczorem przyszło pismo, że musimy najpierw uzupełnić to, to i to. A więc po prostu siedliśmy. Pisaliśmy, jak będzie wyglądała ramówka, jak będzie wyglądała redakcja. Jak to chcemy nadawać. W jakich godzinach i tak dalej. To po prostu było, patrząc teraz z dzisiejszej zawodowej perspektywy, przedszkole. Ale czuliśmy, że oni po prostu chcą nam dać koncesję, ciągną nas za uszy. Zrobiliśmy po prostu dobre wrażenie na przesłuchaniu. Pokazaliśmy pewną potrzebę i byliśmy autentyczni w tym (Woźniak, 2020).

Chociaż niektóre stacje odczuwały wyraźną sympatię ze strony KRRiT, to starała się ona jednak pozycjonować nadawców, którzy stawiali sobie bardziej ambitne i niekomercyjne cele, jako stacje komercyjne, i nakłaniać do transformacji modelu prowadzonej działalności w tym kierunku. Dowodem może być pytanie skierowane do Rozgłośni Harcerskiej: „Na ile związek jest przygotowany do zabezpieczenia tego, co wiąże się z przedsięwzięciem o charakterze komercyjnym i na ile pracownicy przygotowani są również do tego?” (KRRiT, 1994r). Przedstawiciele studenckiego Radia Akadera z Białegostoku musieli się z kolei zmierzyć z odpowiedzią na pytanie „Czy radio jest w stanie zmienić strukturę organizacyjną, dostosować się do komercji?”, Radia Jowisz, które chciało nadawać w Jeleniej Górze i Wałbrzychu, „Czy mają na uwadze radiostację komercyjną?”, Radia Kormoran z Węgorzewa „Czy w przyszłości Kormoran może przynosić zyski?”, a Radia Blue z Gdowa „Jak wyglądają kwestie finansowe?”

Brak komercyjnych założeń omawianych projektów radiowych budził zdziwienie i zaniepokojenie. Przedstawiciele Radia Gama z Krakowa pytano „Dlaczego przedsięwzięcie jest tak skromne, czy uważacie go za punkt startu?”, pojawiła się także w stosunku do tej rozgłośni „prośba o wyjaśnienie pomysłu finansowania poprzez ofiary pieniężne słuchaczy”. Radio Mozart z Warszawy dopytywano zaś „Jak radio funkcjonowało przez miniony rok bez dochodów?”.

Podczas wysłuchań członkowie Krajowej Rady nie ukrywali, że prospołeczne projekty radiowe mają niewielkie szanse na przetrwanie na rynku. Dał temu wyraz Andrzej Zarębski podczas spotkania z Radiem Fundacji Edukacyjnej Varsovia S.A., które planowało nadawanie programu o charakterze edukacyjnym. Zauważył, że „konfrontacja z rzeczywistością może się dla wnioskodawców okazać przykra, jeżeli założenia ideowe nie znajdą odbicia w atrakcyjnym programie, inna obawa, że w takiej sytuacji grozi radiu komercjalizacja”.

Analiza sytuacji finansowej, sprawdzanie, czy stacja będzie się w stanie utrzymać na rynku, to najbardziej powtarzalny element rozmów pro-

wadzonych z wnioskodawcami. W praktyce niemal każdy biorący udział w wysłuchaniach, mimo złożenia już stosownych wyjaśnień we wniosku koncesyjnym, musiał swoją kondycję finansową dodatkowo omówić. W kręgu zainteresowania KRRiT znajdowały się też kwestie pochodzenia środków finansowych, które zamierzano wykorzystać. Szczególne zainteresowanie wzbudzały ewentualne środki pochodzące z zagranicy. O takie pytano na przykład Fundację Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskiej, prowadzącą radio w Ostródzie, Mariusza Bartelika z Olsztyna, Stowarzyszenie Rumian z Rumii, Towarzystwo Rozwoju Rozgłośni Radiowej w Elblągu, Spółkę Uniphone z Bydgoszczy, Radio Obywatelskie z Poznania. Mimo że dobra sytuacja finansowa wnioskodawców była bardzo ważna z punktu widzenia Krajowej Rady, posiadanie zagranicznego inwestora raczej nie działało na korzyść wnioskodawców. Wynikało to z jednej strony z ograniczeń prawnych dotyczących maksymalnego udziału kapitału zagranicznego w takich projektach, z drugiej zaś z głębokiego przekonania KRRiT o potrzebie wspierania rodzimych podmiotów (Kilias, 2000: 382–383).

**Kwestie programowe.** Analiza protokołów ze spotkań z kandydatami na nadawców pozwala stwierdzić, że kwestie programowe miały dla Krajowej Rady duże znaczenie, gdyż pytano o nie częściej niż o inne aspekty działalności, bo aż 416 razy. Jednak program, chociaż często o nim dyskutowano, nie był tak istotny, jak kwestie finansowe. Świadczyć o tym mogą wcześniej przytoczone wypowiedzi członków KRRiT, jak również stanowisko Marka Siwca, który podczas posiedzenia podsumowującego przebieg pierwszego procesu koncesyjnego postulował znaczne okrojenie dokumentacji dotyczącej części programowej. Jego zdaniem miała ona „najmniejszy wpływ na decyzje podejmowane w pierwszym procesie koncesyjnym – szczegółowe pytania o program, których zarówno przed rozpoczęciem nadawania, jak i po rozpoczęciu działalności nie sposób zweryfikować, stanowią fikcję, której utrzymanie budzi wątpliwości” (KRRiT, 1995g). Interesująca, a często także istotna z punktu widzenia społecznego, oferta programowa stanowiła więc raczej dodatkowy atut niż była podstawą do udzielenia koncesji. „Szlachetni pasjonaci”, jak ich czasami Krajowa Rada określała, bez odpowiednich środków nie mogli więc raczej liczyć na przyznanie koncesji.

Kwestią związaną z nadawanym programem, do której często powracano w wysłuchaniach, były powiązania polityczne wnioskodawców. Jak podkreślał wiceprzewodniczący KRRiT Maciej Iłowiecki podczas spotkania z wnioskodawcami zorganizowanego we Wrocławiu: „Rada woli, czego nie kryje, kiedy [wnioskodawcy, przyp. autora] deklarują obiektywizm,

bo w tym znaczeniu chodzi o apolityczność w naszym rozumieniu. Obiektywizm w przedstawianiu wszystkich stanowisk istniejących w kraju nurtów i sił politycznych” (KRRiT, 1994i). Stąd na przykład pytano o „działalność polityczną Piotra Bajera” [założyciela radia, przyp. autora; Radio 5 z Suwałk], „Czy województwu pilskiemu grozi monopol informacyjny pana Stokłosa?” (Pilskie Radio i TV 100 spółka z o.o.), „Czy istnieje jakakolwiek pokusa wiązania się z siłami politycznymi z waszej lub ich strony?” (Radio Jarocin), „Czy Państwo czują się związani z jakąś siłą polityczną?” (Radio WaWa). W kręgu zainteresowań Krajowej Rady znajdowała się „niezależność stacji” (Tomasz Drobnik, Kołobrzeg, Związek Gmin Ziemi Wieluńskiej z Wielunia, Radio Mazowsze z Łomianek, Dom Kultury Zacisze z Warszawy, Politechnika Rzeszowska, Radio Opatów), „upolitycznienie rozgłośni” (Radio Konin), „opcje polityczne” (Radio Jura z Ogrodzieńca, Radio SBB Rodło z Bytomia, Radio Leta z Wodzisławia Śląskiego, Radio Park z Kędzierzyna-Koźła, Radio Tan-Tan z Bytomia, Tarnogórskie Stowarzyszenie Radiowe z Tarnowskich Gór, Janusz Gibek z Chrzanowa, Regionalne Towarzystwo Radiowo-Telewizyjne „Emisja” z Katowic, Gerald Hluchnik z Raciborza) oraz „usytuowanie polityczne” (Radio Oko z Ostrołęki, Radio Rekord z Radomia, Radio Boss z Płocka) i „naciski na radio” (Uniwersytet Śląski, Katowice). Krajowa Rada pytała również „Jakie są gwarancje niezależności tego radia?” (Politechnika Rzeszowska). Katalog pomysłów na to, jak dowiedzieć się czegoś na temat związków kandydatów na nadawców z polityką, był jednak duży.

Inne pytania, które dotyczyły tych kwestii, brzmiały następująco: „Jak jest z umiejscowieniem politycznym? Czy panowie chcieliby coś zadeklarować czy przeciwnie?” (Społeczne Radio Wrocław Sp. z o.o.), „Jaki stacja ma plan, jeżeli chodzi o politykę?” (Radio Nysa), „Jaki jest stosunek lokalnych władz do rozgłośni?” (Radio Go z Gorzowa Wielkopolskiego), „Czy będą niezależni?” (Radio Bełchatów), „Jak pan zamierza wykorzystać radio w odniesieniu do polityki lokalnej?” (Radio Skawina), „Czy Państwo byliby skłonni po otrzymaniu koncesji złożyć na antenie oświadczenie, że nie macie żadnych związków ze Związkiem Zawodowym «Solidarność»?”, „Czy możecie publicznie stwierdzić, że nie macie powiązań z innymi partiami czy grupami interesu?” (Eska Wrocław) i „Czy Państwo deklarują, czy też mają szczególne sympatie z obozem politycznym?” (KKK FM S.A. z Wrocławia). Stanisława Obertańca z Radia Legnica pytano zaś „Jakie ma pan senator stosunki z samorządem, z siłami politycznymi?”.

Brak uwikłania w politykę był z pewnością zaletą podczas rozpatrywania wniosków. Tak wspomina to Eryk Woźniak, występujący o koncesję dla Radia Blue: „Mam wrażenie, oczywiście to jest moje wrażenie, że w Krakowie było dużo chętnych na częstotliwości, którzy mieli różne koneksje polityczne. Myśmy nie pochodzili w ogóle z żadnego układu. Nikt za nami nie stał. To był nasz atut” (Woźniak, 2020).

Zadawano też pytania o poszczególne audycje, zwłaszcza te, które członkom Krajowej Rady wydawały się interesujące lub niebezpieczne. Przedstawiciele Radia 5 z Suwałk pytano więc o audycję *Na węgry*, a Radia Pomocze o blok programowy *Co każdy mężczyzna powinien wiedzieć*. Reprezentanci Radia Ino z Inowrocławia musieli zmierzyć się z odpowiedzią na pytanie, czy nazwa *Nocnik* dotycząca nocnego programu jest nazwą właściwą, a Radia B z Bydgoszczy „Co kryje się pod pozycją *Salonowiec. Pół godzinki dla słoninki?*”. Pytano też, jaki charakter ma audycja z udziałem artysty Atrakcyjnego Kazimierza *Absurdy i wystawka* nadawana w Radiu Gra z Torunia, na czy polega audycja *Telefoniczne zabawy ze słuchaczami*, emitowana przez Radio W z Włocławka, *Ryzyk Fizyk* na antenie Radia Jarocin, *Radio z Amorem* w Radiu Elita z Bydgoszczy, *Co mi się śniło*, z Radia Dzień i Noc z Legnicy, *Co słycać u sąsiadów*, *Co mnie drażni – opinie słuchaczy*, które zaproponował Janusz Gibek pragnący nadawać z Chrzanowa, *Dzwonię z mercedesa* w Regionalnym Towarzystwie Radiowo-Telewizyjnym Emisja z Katowic czy program *Karabin maszynowy* Radia Puls z Płocka.

Krajową Radę Radiofonii i Telewizji zainteresowało też pojęcie „radia programowo-feministycznego” zawarte w jednym z wniosków (Art. Press SP. z o.o. Lublin), natomiast przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego poproszono o wyjaśnienie „Jak wychowanek Rozgłośni Harcerskiej mógł wpaść na hasło «róbta, co chceta?»”.

Niektórych pytano o ważny aspekt programu, jakim są informacje (Jerzy Kalisz, Hława, Spółka Uniphone z Bydgoszczy, Radio S Poznań, Radio MRFM z Jeżowa Sudeckiego, Radio Puls z Lublina, Radio Styl z Warszawy), ofertę skierowaną do grup marginalizowanych, na przykład do mniejszości (Mariusz Bartelik, Olsztyn, Radio Kormoran, Węgorzewo, Radio WaMa, Olsztyn) i bezrobotnych (Mariusz Bartelik, Olsztyn). Podczas wysłuchań w Szczecinie starano się dociec, jaki był udział polskich utworów w ofercie programowej.

W kręgu zainteresowania Krajowej Rady znalazły się również kompetencje osób tworzących program.

**Kwestie organizacyjne.** Jednym z formalnych kryteriów oceny wniosków było przestrzeganie przez wnioskodawcę „przepisów dotyczących radiokomunikacji i środków masowego przekazu”. W praktyce fakt nadawania bez koncesji miał znaczenie drugorzędne podczas oceny wniosków, choć niektórzy nadawcy musieli zmierzyć się z wyjaśnieniem tej kwestii. Jedną z takich stacji było Radio 5 z Suwałk, którego przedstawiciele pytano „Dlaczego w lipcu 1993 roku radio wznowiło emisję, mimo że było to niezgodne z prawem?”. Podobne pytanie skierowano do reprezentantów Radia El z Bydgoszczy. Przedstawiciele Radia Toruń pytano „Dlaczego radio zdecydowało się na nadawanie bez koncesji?”, a City Radio spółka z o.o. Częstochowa o „odpowiedzialność za nielegalne nadawanie”, natomiast reprezentujących Radio Puls z Płocka „Czy Państwa radio jest na czarnej liście?”. Wielu wnioskodawców, którzy również kontynuowali nadawanie po wejściu w życie sankcji karnych za emisję programów bez koncesji, nie musiało się jednak z tego faktu tłumaczyć.

Część pytań dotyczyła kwestii technicznych. Dopytywano zwłaszcza o gotowość do nadawania w górnym paśmie UKF czy też możliwość podzielenia się częstotliwością z inną stacją. Często pytano też o zakłócenia generowane przez część stacji, lokalizacje i moce nadajników, wykorzystywane częstotliwości oraz kwestie opłacania praw autorskich.

Wydaje się, że istotną kwestią dla KRRiT była niezależność stacji. Powracały pytania nie tylko o niezależność polityczną<sup>25</sup>, lecz także od innych nadawców czy kapitału zagranicznego i większych grup medialnych. Badano też przypadki związane z tzw. koncentracją krzyżową – na przykład plany powiązania działalności radiowej z wydawaniem tytułu prasowego.

Wysłuchania dowodzą też, jak aktywnie na rynku nadawców lokalnych działały niektóre duże stacje o ambicjach ogólnopolskich. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że obawiały się one, iż nie otrzymają koncesji na nadawanie na odpowiednio dużym obszarze kraju i starały się powiększać zasięg swoich wpływów poprzez podejmowanie współpracy z nadawcami lokalnymi.

Szczególnie aktywny na tym polu był RMF FM. Podczas spotkań z nadawcami lokalnymi z prośbą o wyjaśnienie związków ze stacją zwrócono się do następujących podmiotów: Radia El z Bydgoszczy, Radia Elita z Bydgoszczy, Kurii Szczecińsko-Kamińskiej, ubiegającej się o nadawanie w Lipianach i Gryficach, Radia Reja ze Szczecinka, Radia Sud z Kępna, Radia Jarocin, Radia Gorzów Wielkopolski, Studia A z Legnicy, Radia RMF FM z Częstochowy, Radia Leta z Wodzisławia Śląskiego, Maks sp. z o.o. z Jasła,

---

<sup>25</sup> Zagadnienie to omówiono w części monografii dotyczącej kwestii programowych.

Dariusza Pietruszki z Sandomierza, Janusza Pawlaka ze Stalowej Woli, Infobanku Sp. z o.o. z Zamościa, Agencji Promocji i Reklamy Studia Wifon z Kielc. Z pytaniami o współpracę z Radiem Zet musieli się z kolei zmierzyć Agrex Market z Białegostoku, Radio Rytm z Lublina i Radio Mozart z Warszawy. Radio Zet wcześniej też próbowało współpracować z innymi stacjami lokalnymi – przykładem może być stworzenie 30 lipca 1992 roku Radia Zet Poznań<sup>26</sup>.

## Po spotkaniach z nadawcami

Chociaż podczas wysłuchań wnioskodawców nadawcy o charakterze niekomercyjnym, a także małe, niedofinansowane podmioty lokalne, nie mogli raczej liczyć na taryfę ulgową, to z czasem jednak podejście KRRiT do takich podmiotów w eterze zaczęło się zmieniać.

O tym, że Krajowa Rada miała pewną świadomość potrzeby wprowadzenia odrębnego sektora dla nadawców społecznych, może świadczyć zapis w sprawozdaniu z rocznej działalności opublikowanym przez KRRiT w marcu 1995 roku:

Strona kościelna skierowała do Krajowej Rady wnioski o rozpatrzenie możliwości wprowadzenia pojęcia „radiostacji społecznej” – niekomercyjnej, spełniającej niektóre zadania ogólnospołeczne, analogiczne do radiofonii i telewizji publicznej (np. stacji należących do fundacji charytatywnych, radiostacji harcerskich lub należących do Kościołów różnych wyznań itp.). Powinno to, zdaniem strony kościelnej, mieć konsekwencje w wysokości pobieranych od tej kategorii stacji opłat (koncesyjnej i radiokomunikacyjnej) i umożliwić powstanie i działanie stacji, których celem nie jest zysk, ale określona misja społeczna, edukacyjna i moralna. KRRiT dostrzega zasadność takiej kwalifikacji „stacji społecznych”. Rozwiązanie tego problemu wymagałoby jednak nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji (KRRiT, 1995h).

Podczas spotkania KRRiT z przedstawicielami Episkopatu 24 stycznia 1995 roku przewodniczący Andrzej Zarębski deklарował, że Krajowa Rada jest „otwarta na ten problem [stworzenia kategorii radia społecznego, przyp. autora], ponieważ potrzebę istnienia radia społecznego sygnalizują również inne – poza Kościołem katolickim – podmioty” (KRRiT, 1995e).

---

<sup>26</sup> Rozpoczęło nadawanie na częstotliwościach 68,4MHz i 95,2 MHz. Stacja musiała przerwać emisję programów na podstawie nakazu PAR. Od 4 listopada 1992 roku występowała już pod nazwą Radio Muzyczno-Informacyjne Poznań, a potem RMI (Kowalczyk, 2011b: 270).



Temat ten kontynuowano w kolejnym sprawozdaniu. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zauważyła, że:

W znakomitej większości przypadków wnioskodawcy tej grupy nie posiadają środków finansowych niezbędnych do realizacji planowanych inwestycji, do uruchomienia stacji i zapewnienia jej egzystencji – co prowadzi najczęściej do odmowy udzielenia koncesji. KRRiT uważa, że status tej grupy rozgłośni wymaga odrębnego uregulowania z punktu widzenia ich samodzielności oraz możliwości korzystania ze wsparcia osób prawnych i fizycznych. Należy zatem rozważyć wprowadzenie rozwiązań, czy to w trakcie nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, czy w inny sposób, ustanawiających kategorię nadawców społecznych i system wspierania ich działalności (KRRiT, 1996).

Uklonem w stronę takich nadawców było przyjęcie 19 maja 1994 roku rozporządzenia zmieniającego wcześniejsze Rozporządzenie z 3 czerwca 1993 roku w sprawie opłat za udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programów radiofonicznych i telewizyjnych (KRRiT, 1993h). Wprowadzono w nim możliwość częściowego zwolnienia z opłat za koncesje. Odtąd podmioty, których programy nie zawierały reklam i audycji sponsorowanych, mogły płacić jedynie 20% należnej kwoty, a te, w których reklamy stanowiły nie więcej niż 2% dziennego czasu nadawania i nie więcej niż 1,5 minuty w ciągu godziny – 50%. W protokołach Krajowej Rady można znaleźć adnotację, że już wcześniej myślano o wprowadzeniu nawet bardziej wychodzącego naprzeciw niekomercyjnym podmiotom zapisu w rozporządzeniu o treści: „Zwolnione od opłaty są podmioty, które wykazą, że ich działalność nadawcza nie zmierza do osiągnięcia zysku” (KRRiT, 1993b). Nie ujęto go jednak w pierwszej wersji rozporządzenia z 3 czerwca 1993 roku (KRRiT, 1993h). O takie zapisy zabiegał Kościół katolicki (Pieronek, 1993) i to te stacje KRRiT miała przede wszystkim na myśli, wprowadzając ulgi. Świadczy o tym również informacja zawarta w sprawozdaniu Krajowej Rady z 1995 roku, w którym konieczność przyjęcia takich rozwiązań umotywowano „uznaniem szczególnego charakteru stacji katolickich jako niekomercyjnych nadawców prywatnych i konieczności określenia opłat na poziomie dostosowanym do możliwości nadawców, którzy całkowicie lub częściowo rezygnując z dochodów reklamowych, nie są w stanie wnieść opłaty w pełnej wysokości” (KRRiT, 1995h). Ulgi w opłacie koncesyjnej to był ważny, ale zdecydowanie niewystarczający, krok w kierunku ochrony niezorientowanych na zysk stacji.



### 3. Sytuacja po pierwszym procesie koncesyjnym

Działania KRRiT były różnie oceniane. Prezydent Lech Wałęsa, który wcześniej blisko współpracował z Krajową Radą, stawał się wobec prowadzonych przez nią działań coraz bardziej sceptyczny. Krytykował KRRiT za rekomendowanie Wiesława Walendziaka na funkcję prezesa Zarządu TVP SA, a także za przyznanie ogólnopolskiej koncesji na nadawanie telewizyjne Polsatowi (Mielczarek, 1997). Aby dać wyraz niezadowoleniu z postępowania Krajowej Rady, prezydent zdecydował się nawet na odwołanie wcześniej przez siebie powołanych członków – przewodniczącego Marka Markiewicza oraz jego zastępcy Macieja Hłowieckiego i to jeszcze przed zakończeniem pierwszego procesu koncesyjnego. Na stanowisku przewodniczącego Marka Markiewicza zastąpił decyzją prezydenta Ryszard Bender, a po jego dymisji Janusz Zaorski.

Prezydent nie był jednak jedynym z grona piastujących najwyższe urzędy, któremu trudno było zaakceptować niezależność tego organu państwa. Świadczyć o tym może debata nad pierwszym sprawozdaniem KRRiT, która w Senacie odbyła się 1 lipca 1994 roku. Padały w niej następujące stwierdzenia: „W demokratycznym państwie parlament i rząd mają legitymację społeczeństwa do sprawowania władzy, także nad radiem i telewizją. Zupełnej alienacji mediów od władzy państwowej nie może tolerować żaden rząd i żadna koalicja rządowa”. Podobne wypowiedzi pojawiły się w Sejmie podczas dyskusji następnego dnia (Chruściak, 2007: 352, 353). Dowodzi to, jak wiele było problemów z tworzeniem pluralistycznego systemu mediów w Polsce i świadczy o braku pełnej transformacji poglądów polityków na temat roli mediów w społeczeństwie. Można jednak stwierdzić, że pierwszy skład KRRiT stosunkowo dobrze wywiązywał się z zadania bycia niezależnym organem. Mimo różnic politycznych jej członkowie potrafili też ze sobą współpracować. Nie znaczy to jednak, że Radzie udało się uniknąć błędów.

Do najważniejszych zadań Krajowej Rady należało przyznanie koncesji. Działania w tym zakresie były przedmiotem często uzasadnionej krytyki. Naczelny Sąd Administracyjny zarzucał KRRiT, że przydzielając koncesję, nie kierowała się ani czytelnymi kryteriami, ani ocenami ekspertów. Kwestionował też stosowaną przez Krajową Radę praktykę składania obietnic przyznania poszczególnym stacjom koncesji (promesy) przed jej faktycznym wydaniem (Modrzejewska, 1996a). Zdarzało się, iż niektóre stacje, mimo obiecanej zgody, ostatecznie jednak koncesji nie otrzymały. Stało się tak na przykład w przypadku Radia Marconi z Częstochowy. Radio Parada z Łodzi

również otrzymało informację o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku (KRRiT, 1994u), jednak później odmówiono mu udzielenia koncesji. W uzasadnieniu odmowy w przypadku łódzkiej stacji argumentowano, że zniekształciła wyniki słuchalności wykorzystywane do promocji stacji i nadawała reklamy alkoholu. Radio Parada postanowiło walczyć o prawo do nadawania przed sądem. Naczelny Sąd Administracyjny uznał zaś, iż „organ koncesyjny dokonał nieprawidłowych ustaleń” (Anko, 1996: 5). W podobnej sytuacji znalazły się Radio Info (Baczyński, 1994: 1) i Radio Eko-Biznes (odmowę uzasadniono zmianą współników). One również wygrały sprawę przed NSA (Frey, 1996b; Frey, 1996c). W wyrokach podkreślano, że nie można wydawać uchwały negatywnej bez uchylenia poprzedniej – pozytywnej.

Stowarzyszenie Polskiej Prywatnej Radiofonii złożyło natomiast skargę na decyzję o przyznaniu koncesji RMF FM, w którym to znalazła się obietnica udostępnienia następnym częstotliwości w kolejnych latach. Jak przyznał członek Krajowej Rady Andrzej Zarębski, podobne zapisy znalazły się też w koncesji Radia Zet, Radia Maryja i Polsatu, co budziło wątpliwości prawne (KRRiT, 1995c).

Niezadowoleniu z prowadzonej przez KRRiT polityki dawali też wyraz zarówno nadawcy, jak i słuchacze oraz dziennikarze. Dotyczyło to zwłaszcza postępowania w stosunku do wartościowych pod względem programowym, nieorientowanych jedynie na generowanie zysków podmiotów. Na łamach „Trybuny” można było przeczytać:

W ub. środę zamilkło Radio „Mozart”, gdyż nie dostało koncesji od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ponoć było nazbyt elitarne, gdyż nadawało tylko muzykę poważną. Dla mnie oznacza to ciszę w eterze i poczucie bezsiły. Czy mamy zastrajkować, by bronić się przed inwazją natrętnego gadulstwa, pouczenia i muzycznej sieczki? (Nel, za-ga, 1994: 3).

Analiza przebiegu pierwszego procesu koncesyjnego była również przedmiotem zainteresowania samej KRRiT, zwłaszcza w kontekście zbliżającego się drugiego procesu. Wyrazem tego było specjalne posiedzenie KRRiT w poszerzonym składzie o ekspertów i przedstawicieli Biura Krajowej Rady w Jabłonie, które odbyło się 5 stycznia 1995 roku. Zdaniem przedstawicieli tej instytucji w pierwszym procesie koncesyjnym KRRiT starała się pełnić funkcje opiekuńcze, konsultowała z nadawcami wiele kwestii związanych z siecią nadawczą, a w razie braków w dokumentacji wzywała nadawców do jej uzupełnienia, nie odrzucała od razu wniosków. Zwracano też uwagę, że jednym z wnioskodawców, który przysporzył Krajowej Radzie najwięcej problemów, było Radio Maryja, ponieważ często zmieniało zdanie na temat

zapotrzebowania na moce i lokalizacje nadajników, co sprawiało trudności w zaspokojeniu oczekiwań stacji (KRRiT, 1995g).

Pierwszy proces koncesyjny formalnie zakończył się 22 grudnia 1994 roku (Zaorski, 1994). W praktyce koncesje wydawano jeszcze na początku 1995 roku. Termin zgłaszania wniosków w drugim procesie koncesyjnym upływał 26 maja 1995 roku (KRRiT, 1995b). W tym samym dniu Janusz Zaorski, przewodniczący KRRiT, zajął stanowisko, w którym podkreślał, że „Nadawcy mogą uruchamiać jedynie stacje wymienione w koncesji zgodnie z podanymi parametrami. Odstępstwo od tej zasady jest przestępstwem ściganym z mocy prawa” (Zaorski, 1994). Deklaracja ta wynikała z faktu, iż niejednokrotnie nadawcy, mimo przyznania określonych częstotliwości i mocy oraz lokalizacji nadajników, przekraczali swoje uprawnienia. Część nadawała na częstotliwościach obiecanych w tzw. promesach, a potem niepotwierdzonych w koncesji (na przykład Radio Zet w Białymstoku, Gdańsku i Katowicach, Radio Radom), czy emitowała program w dolnym paśmie, mimo że nie ubiegała się o taką możliwość (Radio RMS w Pile, Radio El w Bydgoszczy, Radio Pomoże w Bydgoszczy) (KRRiT, 1994y). O nadawaniu programu na nieodpowiednich częstotliwościach niekiedy KRRiT informowali konkurenci, tak jak w przypadku Radia VOX z Bydgoszczy (Krupa, 1994). Rozgłośnia Harcerska w pierwszym procesie koncesyjnym nie otrzymała przydziału częstotliwości w Warszawie. Mimo to wciąż nadawała w stolicy, wiedząc, że Krajowa Rada zamierza przyznać jej taką częstotliwość w kolejnym procesie koncesyjnym (KRRiT, 1995f). Porządkowanie eteru nie zakończyło się więc wraz z zakończeniem pierwszego procesu koncesyjnego. Ciągłe w niektórych obszarach panował chaos.

Część stacji nadal nadawała nielegalnie. Działania na rzecz uporządkowania sytuacji w eterze ponownie podjęto już po pierwszych decyzjach koncesyjnych. 19 sierpnia 1994 roku wiceprezes Rady Ministrów i minister sprawiedliwości Włodzimierz Cimoszewicz zwołał specjalną naradę w sprawie nielegalnych nadawców z udziałem i przedstawicielami ministerstw: Obrony Narodowej, Łączności i Spraw Wewnętrznych, PAR oraz z członkami KRRiT (KRRiT, 1994a). Na spotkaniu tym Ministerstwo Łączności zobowiązało się do przekazania prokuraturze oficjalnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa w przypadku wszystkich znanych jej nielegalnych stacji nadających na częstotliwościach wojskowych, co – jego zdaniem – stwarzało istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.

Z wnioskami o zamknięcie nielegalnie działających stacji sukcesywnie występowała KRRiT, a interweniowała prokuratura. Tak stało się m.in. w kwiet-

niu 1995 roku z Radiem RRM i Radiem 66 z Konina (D.P., 1995). Nie opuszczała ich jednak sympatia słuchaczy. Na przykład pod listem o niezamykanie Radia 66 podpisały się wszystkie konińskie ugrupowania polityczne i 1,5 tys. osób prywatnych (Olbrot, 1995a).

Co ciekawe, fakt przyjęcia stosownych regulacji prawnych w zakresie nadawania nie zniechęcał twórców radiowych do uruchamiania nowych stacji bez odpowiedniego zezwolenia. Niektórzy decydowali się na rozpoczęcie nadawania już po wejściu w życie ustawy, ale jeszcze przed rozpoczęciem procesu koncesyjnego – przykładem może tu być warszawskie Radio Jazz. Część takich nadawców potraktowano wyjątkowo surowo. Radio Jazz w kwietniu 1993 roku nadawało w Warszawie jedynie dwie godziny (Wróblewski, 1993a: 5). Inni, nie mogąc doczekać się formalnie podpisanej koncesji, rozpoczynali nadawanie przed jej wydaniem, ale już po podjęciu pozytywnej decyzji w ich sprawie przez Krajową Radę.

Cały czas powstawały też nowe stacje, które nie złożyły wniosków o przyznanie koncesji w pierwszym procesie koncesyjnym. Na przykład Radio Problem z Łodzi rozpoczęło nadawanie we wrześniu 1994 roku (WES, 1994: 1). Między pierwszym a drugim procesem koncesyjnym działalność rozpoczęło też Radio Sulęcín<sup>27</sup>.

Warto dodać, iż piracka przeszłość ciągnęła się za niektórymi nadawcami nawet po przyznaniu koncesji. W wyroku wydanym przez NSA z 4 kwietnia 1996 roku podkreślano, że KRRiT dopuściła się złamania ustawy o radiofonii i telewizji, przyznając koncesję na nadawanie Radiu Manhattan (Łódź), które wcześniej ukarano za pirackie nadawanie oraz niedozwolone reklamowanie alkoholu, a kary wymierzono na wniosek ówczesnego przewodniczącego Krajowej Rady Marka Markiewicza. Mimo to KRRiT „nie stwierdza przeciwwskazań” w udzieleniu tej stacji koncesji. Naczelny Sąd Administracyjny cofnął decyzje koncesyjne nie tylko Radiu Manhattan, lecz także innym łódzkim stacjom (Modrzejewska, 1996a).

Pewien problem stanowiły stacje, które – chociaż otrzymały koncesję – nie rozpoczęły nadawania. Tak stało się na przykład z Radiem Classic i Radiem Wieliczka z Krakowa (Sadecki, 1996), stacją Mariusza Bartelika z Olsztyna (Frey, 1996a) czy Radiem Jura, któremu przydzielono jedynie 30-watową moc nadajnika, co uniemożliwiło dotarcie do zakładanego audytorium (MFK, 1994: 8).

---

<sup>27</sup> Przygotowania do uruchomienia stacji trwały dwa lata. Stacja ostatecznie ruszyła 13 lutego 1994 roku (Borek, 1994: 5).

W protokole posiedzenia KRRiT z 19 kwietnia 1995 roku można przeczytać, że na ogólną liczbę 150 nadawców radiowych i 14 telewizyjnych wciąż działało osiem nielegalnych stacji radiowych (KRRiT, 1995d). Ogólnie określono jednak sytuację w radiofonii i telewizji jako dobrą, podkreślając, że w ciągu dwóch lat działalności KRRiT udało się w dużej mierze osiągnąć zamierzone cele.

Warto podkreślić, że koncesja na nadawanie to nie jedyny dokument, o który musieli zabiegać nadawcy. Należało również mieć wskazanie lokalizacyjne dla stacji wraz ze stosowną zmianą planu zagospodarowania przestrzennego, zezwolenie na budowę obiektu szkodliwego dla otoczenia (wraz z oceną oddziaływania na środowisko), zgodę wojewódzkiego inspektora sanitarnego na uruchomienie stacji oraz zezwolenie telekomunikacyjne na używanie urządzeń nadawczych. Proces legalizacji nadawania był więc czasochłonny i skomplikowany.

Informację o rozpoczęciu drugiego procesu koncesyjnego przekazano na konferencji prasowej KRRiT 23 lutego 1995 roku. Stosowne ogłoszenie opublikowano w prasie 25 lutego (KRRiT, 1995a). Termin składania wniosków w drugim procesie minął 26 maja 1995 roku. W KRRiT złożono 50 wniosków telewizyjnych i ponad 180 radiowych (P., 1995).

## Zakończenie

Na początku lat 90. stacje pirackie odegrały ważną rolę w procesie poszerzania zakresu wolności w eterze, kształtowania gustów odbiorców, kształcenia kadr czy integracji lokalnych społeczności. Były też emanacją inicjatywy obywatelskiej tych społeczności. Ich pojawienie się stanowiło realne wyzwanie dla będącego przez lata monopolistą Polskiego Radia. Nowo powstające stacje wymusiły na nim wprowadzenie istotnych zmian w formule programowej i dostosowanie się do funkcjonowania w warunkach konkurencji. Pirackie stacje stworzyły też presję jak najszybszego przyjęcia rozwiązań, które miały na celu uregulowanie sytuacji w eterze.

Nowo powstające prywatne stacje radiowe wywarły znaczący wpływ na kształt oferty radiowej. Mimo braku wykształconej kadry, dobrego sprzętu, pozwolenia na nadawanie czy odpowiedniego zaplecza finansowego starały się przygotowywać ambitne programy skierowane do lokalnych społeczności, często z bardzo rozbudowanymi wiadomościami na ich temat, których niejedna dzisiaj istniejąca stacja lokalna mogłaby im pozazdrościć. Podobnie jak w przypadku pierwszych zarówno brytyjskich pirackich stacji radiowych, jak i tych pojawiających się w innych krajach, ich styl radykalnie różnił się od tego oferowanego przez nadawców publicznych (Scifo, 2011: 96). Program rozgłośni charakteryzował się oryginalnością, eklektyzmem, spontanicznością i młodzieżowym sposobem prowadzenia.

Wszystko to sprawiało, że działalność tego typu rozgłośni stała się powodem do dumy dla społeczności lokalnych. Z reguły też panował w nich konsensus ponad podziałami politycznymi i ekonomicznymi dotyczący tego, że takie stacje należy wspierać. Z tego też powodu walka z tzw. piractwem, którą starały się prowadzić odpowiednie służby, jak na przykład PIR, a potem PAR, nie była prosta. Nie mogły one bowiem liczyć na wsparcie w tym procesie chociażby lokalnych władz, które często broniły lokalnych piratów. W tego rodzaju wsparcie angażowali się też słuchacze rozgłośni. Powracając więc do tematu podobieństwa działalności stacji pirackich w Polsce z początku lat 90. do działalności pirackich nadawców z innych krajów (RQ1), można powiedzieć, że stacje te **wpisywały się w swoistą filozofię działania stacji pirackich**, której próbę zdefiniowania podjęto we wstępie. Do jej elementów zaliczono radość tworzenia radia w zgodzie ze sobą, kreatywność, postępowanie wbrew utartym schematom, gotowość podjęcia dużego ryzyka, przekonanie, że żeby odpowiedzieć na potrzeby społeczne, trzeba czasami wystąpić przeciw państwu i prawu, poczucie misji społecznej,

bliską relację ze słuchaczami, którzy są gotowi walczyć o swoje radio, oraz prawdziwą radiową pasję. Innowacyjność, kreatywność, tworzenie przekazów w sposób mniej sformalizowany i kontrastujący ze sztywnymi regułami obowiązującymi w mediach publicznych były cechami niemal wszystkich stacji pirackich powstających na całym świecie. Trudno tych przymiotów odmówić także polskim nadawcom.

Przyrównując działalność polskich lokalnych stacji radiowych z początku lat 90., z konieczności raczej niż z wyboru nadających nielegalnie, na przykład z działalnością hiszpańskich stacji pirackich można zauważyć liczne podobieństwa. Autorzy artykułu *Alternative Spaces of Freedom During Transition. Brief History of Free Radio Stations in Spain (1976–1983)* (García-Gil, Gómez García, Reguero Sanz, 2018: 1179–1210), stwierdzają na przykład, że stacje pirackie powstające w Hiszpanii we wskazanym w tytule okresie miały partycypacyjny, aktywistyczny, a także niekomercyjny charakter. W podobny sposób można podsumować działalność polskich stacji pirackich z lat 1989–1995, z jedną różnicą – nie miały one tak mocnej aktywistycznej specyfiki, starały się raczej wspierać proces transformacji ustrojowej w Polsce niż kontestować system. Było to zrozumiałe, gdyż o ile w większości przypadków piracy nadawcy na świecie nie mogli liczyć na sympatię ze strony władz z uwagi na fakt, że funkcjonowali na granicy prawa lub jawnie wbrew temu prawu, o tyle w Polsce było dość duże społeczne przyzwolenie na ich istnienie, nawet ze strony decydentów, zwłaszcza tych lokalnych. Piracki charakter prowadzonej przez stacje działalności traktowano jako stan przejściowy.

Biorąc pod uwagę bliskie relacje, które udało się nawiązać stacjom pirackim z lokalnymi społecznościami, warto zwrócić też uwagę na podobieństwo łączące polskie rozgłośnie tego typu z podobnymi inicjatywami w Wielkiej Brytanii, zwłaszcza z tzw. drugiej fali pirackich transmisji z początku lat 80., która była w znacznym stopniu związana z programami adresowanymi do lokalnych społeczności, a także umożliwianiem im dostępu do eteru i uczestnictwa w tworzeniu programu (Scifo, 2011: 96).

Ze względu na swój niekomercyjny charakter, bliskie relacje z lokalnymi społecznościami i zaangażowanie wolontariuszy, stacje te **były też bliskie modelowi radia społecznego (RQ2)**, w którego wykrystalizowaniu się w Europie i na świecie znaczący udział miały też stacje pirackie. Prowadząc działalność głównie na poziomie lokalnym czy regionalnym i z myślą o miejscowych odbiorcach, stworzyły one z nimi bliską więź, z której zyski czerpały obie strony. Mieszkańcy miast i miasteczek zyskiwali



dostęp do eteru, szansę na nagłośnienie różnych inicjatyw. Stacje takie często stawały się centrami, wokół których toczyło się życie społeczne lub kulturalne i to nie tylko w eterze – rozgłoszenie pirackie były organizatorami różnych wydarzeń: koncertów, spotkań, imprez sportowych, konkursów, akcji charytatywnych itp. Poprzez fakt, że jedną z istotnych funkcji pełnionych przez media jest **funkcja nadawania statusu** (Lazarsfeld, Merton, 1948), społeczności te dzięki lokalnemu radiu zyskiwały szansę zabrania głosu w ważnych dla nich sprawach, zyskania podmiotowości i poczucia własnej wartości. Warszawskie Polskie Radio rzadko do tej pory, jeżeli w ogóle, do nich zaglądało. Nowo powstające stacje lokalne stwarzały też możliwość uczestnictwa danego środowiska w produkcji programu, a także wywierania wpływu na jego kształt. Tworzyły również nowe miejsca pracy w trudnym okresie, gdy bezrobocie w Polsce zaczęło szybko rosnąć.

Wiarygodności i sympatii powstającym rozgłoszonom przysparzał fakt, iż bardzo rzadko, jak starano się wykazać, stacje te powstawały z pobudek czysto komercyjnych. Wielu twórców stacji radiowych nie myślało na początku o zarabianiu na nich. Byli oni często wspierani przez wolontariuszy, którzy ofiarowali swoje zaangażowanie, a niejednokrotnie również inwestowali własne środki i sprzęt w realizację takich przedsięwzięć. To prawda, że ogromnej pasji oraz zaangażowaniu pionierów nadawania prywatnego zwykle towarzyszył brak profesjonalizmu. Jednak miało to też pozytywne skutki, ponieważ stacje były otwarte na pomysłów amatorów, którzy dzięki temu mogli spróbować swoich sił w radiu i wprowadzić w życie innowacyjne pomysły, niemające dotąd szansy zaistnieć w przestrzeni radiowej. Działały więc one raczej w celu uzyskania korzyści społecznych. Choć trudno powiedzieć, że były własnością danej społeczności, to często czuły się odpowiedzialne przed zbiorowością, której służyły. Z kolei ta zbiorowość była gotowa je wspierać, a nawet walczyć o ich przetrwanie, gdy pojawiła się taka potrzeba.

Jednym z celów, które sobie postawiono w tej książce, było ukazanie, na ile **przeobrażenia systemu radiowego w Polsce wpisywały się w pewien schemat transformacji mediów w innych krajach w okresie transformacji ustrojowej, a zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej (RQ3)**. Omawiając problem rozwoju prywatnych inicjatyw radiowych z początku lat 90., warto zadać sobie pytanie, w jakie ramy teoretyczne wpisuje się to zjawisko. Denis McQuail w książce *Mass Communication Theory* proponuje uzupełnienie klasyfikacji systemów medialnych stworzonej przez Freda S. Sieberta, Theodore'a B. Petersona i Wilbura Schramma

(model autorytarny, liberalny, społecznej odpowiedzialności i komunistyczny) o dwa dodatkowe modele: rozwoju i demokracji uczestniczącej. Elementy obu tych modeli można odnaleźć w kształtującym się po 1989 roku systemie medialnym w Polsce. Wykazywał on z pewnością niektóre cechy modelu rozwoju stworzonego w odniesieniu do państw rozwijających się, kolonii odzyskujących niepodległość. Denis McQuail wymienia następujące jego cechy: słaby rozwój infrastruktury, brak kapitału, umiejętności, wiedzy, a także audytoriów potrzebnych do utrzymania instytucji medialnych. Podobieństwa dotyczą zarówno problemu braku kapitału do rozwoju mediów, jak i wiedzy oraz umiejętności w zakresie ich tworzenia. Przyglądając się bliżej rozwojowi niezależnych stacji radiowych na początku lat 90., można jednak dojść do wniosku, iż wpisywały się one bardzo dobrze również w model demokracji uczestniczącej. McQuail zauważa, iż zwykle istotne znaczenie mają w nim informacje lokalne, a komunikowanie wykorzystuje się do celów społecznych w małych społecznościach. Rynek nie jest nadrzędnym regulatorem systemu medialnego, a znaczenia nabierają uczestnictwo i wzajemne relacje (McQuail, 1996: 131–132). Lokalne stacje radiowe z początku lat 90. w Polsce starały się być jak najbliżej swoich społeczności i funkcjonować w porozumieniu z nimi. Podobnie działo się w innych państwach regionu. Koniec lat 80. i początek 90. w Europie Środkowo-Wschodniej często nazywa się *złotym wiekiem* (*golden age*) wolności mediów – stały się one katalizatorem przemian, które dokonywały się wówczas w poszczególnych krajach.

Z czasem jednak po rozkwicie oddolnych inicjatyw medialnych w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce, obserwuje się proces instrumentalizacji politycznej mediów, zwłaszcza mediów elektronicznych (Bajomi-Lázár, Balčytienė, Dobрева, Klimkiewicz, 2019: 294). Jak zaznacza Karol Jakubowicz, nowi rządzący uważali, że należy im się wsparcie i mają prawo wykorzystywać radio i telewizję do promocji reform, które wprowadzali (Paletz, Jakubowicz, Novosel, 1995: 40). Na to zjawisko nałożyło się także inne – nadmierne zaufanie do wolnego rynku jako odpowiedniego regulatora przestrzeni medialnej. Jane Curry zauważa, iż doprowadziło to na przykład do tego, że wiele nowych gazet, stworzonych dla idei, nie było w stanie konkurować z zachodnimi formatami, nie zdobyło wystarczającego kręgu czytelników, by zarobić na sobie, i bankrutowało. Rynek medialny zaczął równie szybko podupadać, jak się pojawił (Curry, 2006: 105). Problem ten dotyczył także stacji radiowych i telewizyjnych. Zdaniem Karola Jakubowicza nastąpiło więc bolesne zderzenie z nową rzeczywistością. Szybko okazało się, że transformacja ustrojowa nie jest receptą na wszystkie problemy:

Pierwszym był przełom wczesnych lat po 1989 roku, kiedy odkryto, że usunięcie systemu komunistycznego nie tylko nie rozwiązało wszystkich problemów, ale w rzeczywistości stworzyło wiele nowych; kiedy okazało się, że liderzy opozycji to kłócaący się politycy, niekoniecznie przeciwni korupcji i arogancji... Drugi przyszedł, gdy idee i ideały, które utrzymywały opozycję przy życiu i były inspiracją do powstania przeciwko systemowi komunistycznemu, musiały być odrzucone z dnia na dzień jako niepraktyczne i bezużyteczne. Trzeci nastąpił, gdy ujawniła się prawdziwa natura systemu kapitalistycznego (Jakubowicz, 2007b: 370)<sup>28</sup>.

Celem tej monografii było również **pokazanie polityki medialnej prowadzonej w Polsce po upadku komunizmu w stosunku do radiofonii prywatnej** i próba odpowiedzi na pytanie, czy projektując nowy ład medialny w zakresie radiofonii prywatnej kierowano się raczej logiką rynkową czy logiką korzyści społecznej (RQ4). Warto zaznaczyć, że instytucje, które powołano do uregulowania sytuacji nadawców, nie traktowały priorytetowo działalności stacji społecznych oraz ochrony niezależnych stacji lokalnych, co wskazuje na nieprzywiązywanie dużej wagi do logiki korzyści społecznych. Jarosław Kiliński zaznacza, że KRRiT w swoim działaniu była w pierwszej kolejności nastawiona na zapewnienie odpowiedniej pozycji telewizji publicznej i wsparcie kościelnych inicjatyw w eterze (Kiliński, 2000: 384). W centrum zainteresowania znalazły się też kwestie przyznania ogólnopolskiej prywatnej koncesji telewizyjnej, w pewnym stopniu na uwagę mogli także liczyć pretendenci do uzyskania ogólnopolskich koncesji radiowych. O niewielkiej wadze kwestii przyznania koncesji stacjom lokalnym może świadczyć fakt, że Marek Markiewicz, pierwszy przewodniczący KRRiT, który opisał początkowy okres funkcjonowania Krajowej Rady w książce *Flaczki belwederskie*, niemal pominął ten obszar działalności instytucji (Markiewicz, 1994). Z analizy setek stron dokumentujących spotkania i przebieg dyskusji z wnioskodawcami w ramach pierwszego procesu koncesyjnego, wykonanej na potrzeby tej publikacji, wyłania się jednak obraz stacji z punktu widzenia Krajowej Rady idealnej, ubiegającej się o koncesję lokalną. Jest to rozgłośnia, która ma odpowiednie

---

<sup>28</sup> „The first was the anticlimax of the early post-1989 years when it was discovered that the removal of the Communist system not only did not solve all problems, but in fact created a host of new ones; when the leaders of the opposition were found to be squabbling politicians, no necessarily averse to corruption and arrogance... The second came when the ideas and ideals that had kept the opposition alive and serve as an inspiration to rise up against the Communist system had to be discarded overnight as impractical and useless. The third was when the true nature of the capitalist system became apparent”.

zaplecze finansowe do uruchomienia i prowadzenia działalności, finansowana przez polski kapitał, gotowa nadawać jedynie na wysokiej częstotliwości, niezależna politycznie, przestrzegająca prawa i posiadająca ciekawą oraz przemyślaną koncepcję programową. Można zadać pytanie, który z tych elementów odgrywał najbardziej istotną rolę. Trudno oprzeć się wrażeniu, że tym, co w pierwszej kolejności brano pod uwagę podczas przyznawania koncesji, była kondycja finansowa wnioskodawcy i dobry biznesplan, co wskazuje na kierowanie się przez Radę logiką rynkową. Problem ten dotyczył zresztą nie tylko tego sektora gospodarki. Rafał Woś, który opisuje proces transformacji ustrojowej w Polsce, wspomina wręcz o „wolnorynkowej ortodoksji”, dominującej wówczas wśród polskich elit politycznych i opiniotwórczych. Jego zdaniem najbardziej dobitnym jej wyrazem była „terapia szokowa” wprowadzona w życie przez Leszka Balcerowicza, który latem 1989 roku otrzymał od Tadeusza Mazowieckiego propozycję objęcia stanowiska wicepremiera odpowiedzialnego za przeprowadzenie reform gospodarczych (Woś, 2019: 31–32). Do prorynkowego podejścia do przydzielania koncesji do pewnego stopnia obligowała KRRiT ustawa o radiofonii i telewizji, w której nie wprowadzono preferencji dla stacji lokalnych czy niekomercyjnych. Krajowa Rada sprawdzała więc, czy wnioskodawców stać na zapłacenie koncesji, uiszczenie opłaty za częstotliwość, uruchomienie i utrzymanie rozgłośni przez siedem lat. To właśnie wybór nadawców z uwzględnieniem przede wszystkim kryterium finansowego nazywano wyborem profesjonalnym. Można postawić tezę, że komercyjny charakter wielu lokalnych stacji był poniekąd wymuszony przez taki, a nie inny dobór kryteriów oceny wniosków koncesyjnych.

Trzeba przyznać, że III Rzeczpospolita bardzo surowo obeszła się z pierwszymi stacjami prywatnymi z takim entuzjazmem tworzonymi w społecznościach lokalnych. Można chyba powiedzieć, że radio pirackie – podobnie jak na przykład w Irlandii, co opisano w artykule *Irish Pirate Radio 1978–1988: How Political Stasis Allowed Unlicensed Radio to Flourish and Innovate* (Walsh i Greene, 2020) – stało się raczej ofiarą regulacji niż ich beneficjentem. Te stacje, które powstały jako inicjatywy niekomercyjne, starały się dostosować do oczekiwań regulatora na rynku radiowo-telewizyjnym. Wielu domorosłych piratów nie było jednak w stanie sprostać oczekiwaniom. Małe stacje zorientowane na lokalne społeczności pozostawały zwykle niedoinwestowane i były prowadzone przez wolontariuszy, co znacznie ograniczało ich szanse na uzyskanie koncesji.

Zasadne wydaje się więc pytanie czy możliwe było zaprojektowanie przyjaźniejszego obywatelom i społecznościom lokalnym systemu medialnego, zwłaszcza w kontekście radiofonii prywatnej na początku lat 90. (RQ5)? Jak zauważają Karol Jakubowicz i Miklós Sükösd, proces transformacji systemu medialnego powinien być postrzegany jako element transformacji całego systemu społecznego i przebiegać zarówno na poziomie kulturalnym (kognitywnym, konceptualnym), jak i strukturalnym (politycznym, ekonomicznym, instytucjonalnym) (Jakubowicz, Sükösd, 2008a: 9–41). Badacze odnoszą się w swoich rozważaniach do publikacji Michaela Gurevitcha i Jaya Blumlera (1990: 269–289), którzy sformułowali osiem kluczowych oczekiwań w stosunku do polityki medialnej w systemie demokratycznym. Niektórych z nich, zdaniem Karola Jakubowicza i Miklósa Sükösa, w procesie transformacji radiofonii w Polsce, ale także wielu innych państwach regionu, nie spełniono. Są nimi zachęty dla obywateli do nauki, wyboru i zaangażowania się w tworzenie mediów, a nie jedynie do kibicowania zachodzącym procesom. Szansę na taką właśnie aktywność stwarza na przykład istnienie niekomercyjnych stacji prywatnych, gdyż ich głównym celem nie jest generowanie zysku, ale służenie społecznościom, do których adresuje się program<sup>29</sup>. Niestety, chociaż wiele działających według tego modelu stacji powstało na początku transformacji i wiele wystąpiło o koncesję na nadawanie, to nie stworzono odpowiedniej strategii postępowania z takimi podmiotami i nie zapewniono im odpowiednich warunków do rozwoju. Wystarczającą ochroną nie objęto też niezależnych stacji lokalnych, co spowodowało znaczne ograniczenie ich liczby i lokalnego charakteru. Radio zaczęło więc oddalać się od miejscowych społeczności, z którymi było tak blisko związane na początku lat 90. Czy pewnych błędów pojawiających się w procesie transformacji mediów w Polsce, a zwłaszcza w omawianej w tej książce lokalnej radiofonii prywatnej, można było uniknąć? Ciekawej odpowiedzi na to pytanie udziela Karol Jakubowicz. Zauważa on bowiem, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej, kopiując pewne instytucje i wzorce z Europy Zachodniej, były niejako skazane na powielenie w przyspieszonej formule niektórych błędów, które z czasem doprowadziły na Zachodzie do wykształcenia systemu medialnego bliskiego wersji pożądaney. Jednym z takich błędów jest właśnie nadmierne zaufanie do rynku jako regulatora mediów. Badacz porównuje proces kształtowania się systemu medialnego do ontogenezy i zwraca uwagę, jak bardzo jest on czasochłonny oraz wymagający. Sugeruje, że zjawiska takie jak prorynkowe podejście do kwestii regulacji

---

<sup>29</sup> Ich działalność scharakteryzowano w rozdziale II.

mediów należy traktować jako etap rozwoju, który jest konieczny, by stworzyć w przyszłości system bardziej dojrzały (Jakubowicz i Sükösd, 2008b). Na fakt, że zbudowanie systemu radiofonii lepiej dostosowanego do potrzeb społecznych, zaprojektowanego w dialogu ze społeczeństwem już na początku transformacji, było trudnym zadaniem, wskazują także doświadczenia innych krajów regionu, w których również logika społeczna musiała często ustępować tej rynkowej. Beata Ociepka, prowadząc rozważania na temat relacji między społeczeństwem obywatelskim a mediami w Europie Środkowo-Wschodniej na początku lat 90., odnosi się do pomysłów uzupełnienia systemu medialnego o komponent obywatelski i zwiększenia roli obywateli w kształtowaniu oferty medialnej nieco pobłaźliwie – nazywając te pomysły zbyt idealistycznymi (Ociepka, 2003: 28). Badaczka zalicza propozycje transformacji mediów, w których zakłada się pewne osłabienie sił państwa na rzecz wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego, zgłaszane w tej części Europy, chociażby przez Slavko Splichala i Karola Jakubowicza, do „nurtu poetycznego” – zbyt utopijnego, by był możliwy do realizacji (Ociepka, 2003: 53). Patrząc na ten problem z 30-letniej perspektywy, trudno nie przyznać jej do pewnego stopnia racji. To opisane względy w dużej mierze zdecydowały o tym, że w ustawie o radiofonii i telewizji postanowiono jedynie wskazać dwie ścieżki rozwoju radiofonii i telewizji – komercyjną i publiczną. Jako że jednym z celów książki jest **uzupełnienie narracji historycznej dotyczącej tego okresu transformacji mediów, zwłaszcza w kontekście radiofonii niekomercyjnej**, warto jednak podkreślić, że już na początku lat 90. w Polsce istniały przesłanki dające szansę na stworzenie przyjaźniejszego obywatelom ładu w eterze.

Starano się dowieść, że wiele czynników przemawiało za tym, żeby już na początku transformacji do systemu prawnego wprowadzić nie tylko dwa sektory radiowe – publiczny i komercyjny, lecz także trzeci sektor – społeczny. Można do nich zaliczyć:

- długą historię niezależnych stacji, mającą swoje korzenie w okresie komunizmu – istniała więc pewna tradycja, do której można byłoby się odwołać, wprowadzając do polskiego ustawodawstwa tzw. trzeci sektor radiowy;
- dużą liczbę osób zainteresowanych tą formą nadawania po 1989 roku – wiele stacji prywatnych w Polsce na początku lat 90. narodziło się jako przedsięwzięcia niekomercyjne;
- debatę publiczną dotyczącą takich stacji od wczesnych lat 90., którą starano się zrekonstruować w tej książce – brali w niej udział nie tylko eksperci



z zakresu mediów z kraju i zagranicy, lecz także sami nadawcy, dziennikarze i przedstawiciele Kościoła katolickiego.

Polemizując z autorką książki *Dla kogo telewizja? Model publiczny w postkomunistycznej Europie Środkowo-Wschodniej* Beatą Ociepką, można stwierdzić, iż głosy te, które złożyły się na wspomnianą debatę, warto uznać za ważne, dojrzałe i wyprzedzające niejako epokę, a nie utopijne. Na fakt, że wprowadzenie tzw. trzeciego sektora medialnego do systemu medialnego w Polsce już na początku transformacji było możliwe, wskazuje też przykład Węgier, w których już w pierwszej ustawie medialnej zagwarantowano tego rodzaju podmiotom specjalne miejsce. Tę kompleksową ustawę regulującą działalność radiową i telewizyjną na Węgrzech przyjęto stosunkowo późno, bo w 1996 roku. Rynek mediów elektronicznych podzielono w niej jednak na trzy sektory: publiczny, komercyjny i niekomercyjny. Utworzono także specjalny fundusz wspierający nadawców niekomercyjnych (Velics, 2012). Do 2010 roku Węgry były uznawane za jednego z europejskich liderów w zakresie rozwoju tej formy nadawania – w kraju działało kilkadziesiąt stacji tego typu.

Istniała więc pewna szansa stworzenia prawnie uznanego trzeciego sektora radiowego w Polsce już na początku lat 90., którą jednak zaprzeczono. Odcisnęło to piętno na kształcie polskiej radiofonii w późniejszych latach. Społeczny sektor radiowy – z powodzeniem rozwijający się w wielu krajach Europy Zachodniej – w Polsce istnieje w postaci szczątkowej, a model nadawania zgodnie z taką formułą nie jest powszechnie znany (Doliwa, 2016). Wprowadzona do ustawy o radiofonii i telewizji w 2001 roku możliwość ubiegania się o przyznanie statusu nadawcy społecznego z powodu przyczyn, które szerzej omówiono w książce *Radio społeczne – trzeci obok publicznego i komercyjnego sektor radiowy* (Doliwa, 2016), nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań – ten status ma przyznanych zaledwie siedem stacji radiowych i są to wyłącznie podmioty religijne (KRRiT, 2021). Jak podkreśla Karol Jakubowicz,

instytucja nadawcy społecznego została wprowadzona pod naciskiem Kościoła katolickiego i zdefiniowana w sposób, który – co można łatwo udowodnić – jest w istocie pogwałceniem konstytucyjnych zasad równości podmiotów wobec prawa i braku dyskryminacji. Debata na ten temat jeszcze nas czeka (Jakubowicz, 2007b: 35).

W trudnej sytuacji znalazły się też komercyjne stacje lokalne. Nawet nadawcy, którzy otrzymali koncesję (jak wynika z tabeli A1, niemal połowa takie pozwolenie uzyskała), przez wiele lat toczyli nierówną walkę



o przetrwanie. Oznaczało to cięcie kosztów, ograniczanie ambitnej formuły programowej, a finalnie niejednokrotnie zgodę na przejęcie stacji przez duże sieci medialne. Radiostacje miały niewielkie szanse przetrwać, zwłaszcza w ambitnej, zorientowanej na społeczności lokalne formule, którą obserwo- wało się na początku okresu transformacji. W pewnym sensie był to proces naturalny, stacje powstałe jako amatorskie radio prywatne uległy procesom profesjonalizacji i komercjalizacji. Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że nawet ci, którzy chcieli działać w niekomercyjnej, prospołecznej formule, zostali wtłoczeni w ramy komercyjnego działania – i tak niegwarantujące- go wielu rozgłośniom lokalnym możliwości pozostania na rynku. Czasami oznaczało to wprowadzenie do radia inwestora, który dysponował odpowied- nimi funduszami, ale z czasem pozbywał się twórców rozgłośni i dążył do maksymalizacji zysków z takiego przedsięwzięcia – tak było na przykład w opisanym w książce przypadku Radia Hit z Mielca.

Czy za stopniowy zanik niezależnych stacji lokalnych należy winić twór- ców tych rozgłośni, czy może jest to wynik polityki prowadzonej w stosunku do takich podmiotów? Oprócz braku wprowadzenia do systemu medialnego komponentu w postaci radia społecznego, co wiele stacji skłoniło do działa- nia w formule komercyjnej lub wyeliminowało je z krajobrazu medialnego, istotne, negatywne skutki miało na przykład przyznanie RMF-owi prawa do lokalnego rozszczepiania programu i pasm reklamowych. Z takim konkuren- tem lokalni nadawcy nie byli w stanie rywalizować, zwłaszcza że RMF FM mogło zaoferować dużo niższą cenę za reklamę lokalną, z uwagi na niewielkie koszty przygotowania programu lokalnego, który był emitowany w bardzo okrojonym zakresie. Powszechnie krytykowano również wysokie koszty z tytułu użytkowania praw autorskich nałożone na lokalnych nadawców, wysokość opłat za częstotliwość i koncesję. W dłuższej perspektywie groźny dla nich okazał się rozwój dużych komercyjnych sieci radiowych, które zaczęły przejmować stacje lokalne, zwłaszcza w większych miastach (Michalczyk, 2000: 218–220; Szynol, 2012/2013). Proces ten również wymaga pogłębionej analizy ze strony badaczy mediów. Mimo drobiazgowego przyglądania się kwestiom powiązań stacji lokalnych z silniejszymi podmiotami na rynku i brania ich pod uwagę podczas przyznawania koncesji, należy stwierdzić, że w tym obszarze polityka państwa w perspektywie długofalowej ponie- sła porażkę. Większość podmiotów lokalnych, którym przyznano koncesje w pierwszym procesie koncesyjnym, przejęły duże grupy medialne i kapi- tał zagraniczny – zapisy o maksymalnym udziale kapitału zagranicznego w radiu i telewizji w wysokości 33% zmieniono bowiem po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Nadawcy, z którymi przeprowadzono wywiady, wskazują na możliwość zaproponowania stacjom lokalnym już na początku lat 90. pewnych ułatwień. Jeden z nich – Eryk Woźniak – założyciel Radia Joker, a później Radia Blue, podkreśla, że funkcjonowanie małych, niezorientowanych na zysk rozgłośni na tych samych zasadach, co dużych stacji komercyjnych sprawiało, że było im bardzo trudno funkcjonować:

Wprowadzono te same reguły dla wszystkich stacji radiowych. Na tych dużych i na tych małych nałożono dokładnie te same obowiązki finansowe i podatkowe, obowiązki raportowania, obowiązki rejestrowania programu, obowiązki opłaty z tytułu korzystania z praw autorskich. To wszystko można było uprościć. Zrobić pewien ryczałt. Trzeba wiedzieć, że takie społeczności małe nie są skłonnełożyć na utrzymanie takich mediów. Kiedyś gdzieś zapał tych młodych ludzi się wypala. Jak przychodzą po prostu pewne realia. Trzeba na przykład kupić konsolę. Nawet jak ktoś kiedyś ją miał, bo wyłożył swoje pieniądze, swoje oszczędności, jakąś zrzutkę zrobił, to kiedyś to się po prostu zepsuje. W pewnym momencie, nie wiem, uderza piorun, na przykład w Łazanach, na początku tej legalnej rozgłośni uderzył nam piorun, spalił nam cały sprzęt. I przyszła rozpacz, po prostu. No bo skąd na to wziąć kolejne fundusze? (Woźniak, 2020).

Założyciel Radia Alfa mówi z kolei o destrukcyjnym wpływie sieci radiowych na działalność stacji stricte lokalnych:

Nie było żadnej ochrony i najbardziej zgubną rzeczą było utworzenie sieci radiowych, które były niekontrolowaną konkurencją dla rynków lokalnych. Weszły duże kapitały. Te sieci miały duże wsparcie również ze strony Krajowej Rady i sprzedawały reklamy po dumpingowych cenach (Jaworski 2020).

Wtórjuje mu Piotr Sambor z Radia Alex:

Przede wszystkim zniszczono te lokalne inicjatywy. Proszę wziąć pod uwagę też to, że tu na Podhalu to mieliśmy tę szczęśliwą sytuację, że tu wszyscy ludzie mają inicjatywę. Także gdzieś zawsze jakąś niszę można znaleźć. Natomiast są takie miejsca, gdzie tych działalności gospodarczych nie ma i praktycznie jedynym wsparciem może być, nie wiem, burmistrz albo wójt (Sambor, 2020).

Można postawić tezę, że skutki „profesjonalnego”, jak je nazywali członkowie KRRiT, podejścia, które polegało głównie na ocenie finansowej kondycji wnioskodawców przy przyznawaniu koncesji, i brak mechanizmów ochronnych dla małych stacji lokalnych, są odczuwalne w polskim eterze do dziś – w postaci znacznej przewagi czysto zarobkowych, komercyjnych inicjatyw.

Pewien wyjątek stanowią jedynie stacje o profilu religijnym, których liczba i zasięg wskazują na wyjątkowe potraktowanie tego niekomercyjnego sektora radiowego. Nie stworzono jednak mechanizmów ochronnych, które ułatwiłyby przetrwanie stacjom stawiającym sobie inne społecznie istotne cele. Zmuszone do konkurencji z dużymi grupami komercyjnymi na zasadach rynkowych w większości nie przetrwały w polskim eterze. Ceną za zbyt duże zaufanie do mechanizmów rynkowych jest z jednej strony brak w wielu miastach choćby jednej prawdziwie lokalnej rozgłośni, która nie byłaby częścią jakiejś dużej grupy medialnej, a z drugiej – może nawet zachwianie wiary w sens proobywatelskich działań lokalnych. Niezależne rozgłoszenie lokalne zaczęły bowiem zanikać – głównie z powodu problemów finansowych. Na polskim rynku radiowym rozpoczęły dominację ujednolicone formaty, w których nie ma zbyt wiele miejsca na swobodę twórczą. Szybko entuzjazm związany z rozwojem prywatnego radia przerodził się w rozczarowanie. Już na początku nowego stulecia dziennikarze zauważali:

Radio jest teraz jeszcze jedną maszynką do zarabiania, coraz mniej wyróżniającym się składnikiem komercyjnego świata. Przestało być przekazywaczem jakichś treści, a stało się wytwórcą muzycznego tła, które nie ma przeszkadzać i uprzyjemniać życie. Nie drażnić, nie zmuszać do myślenia, nie wyrażać żadnych treści (Bugajski, 2001: 7).

Krytycznie na temat współczesnej oferty radiowej wypowiadają się dziennikarze, którzy tworzyli lokalne rozgłoszenie na początku transformacji. Przykładem może być wypowiedź pracownika częstochowskich stacji z początku lat 90. – Radia Marconi, City i Live – Piotra Kaźmierczaka, która, chociaż dotyczy Częstochowy, przekłada się na sytuację w wielu polskich miastach:

Niestety wszystko zmieniło się na gorsze. Nie ma już lokalnych rozgłoszeń. Nie ma autorskich audycji oraz informacji z regionów. Jak dla mnie teraz to jest granie z tzw. puszki. Wielkie koncerty, czyli rozgłoszenie serwujące nam obecnie zhomogenizowaną papkę, sformatowane do granic możliwości muzycznie radia. Stacje te posiadają około 300 narzuconych utworów, które są grane wprost do bólu. Często jest tam tylko jeden dziennikarz, a stacje częstochowskie zależne są od Warszawy czy Krakowa. W Częstochowie pozostały tylko lokalne stacje katolickie... (Cz.LifeStyle, 2010).

W podobnym tonie wypowiada się Robert Błaszczuk, dziennikarz kilku powstałych na początku lat 90. stacji we Wrocławiu: „Radio stało się podobne do produktów w supermarkecie – każde miasto ma taką samą,

zhomogenizowaną muzyczną tapetę. Łatwo się do tych stacji przyzwyczaić, ale nie są zbyt intrygujące” (Błaszczyk, 2011: 239–253)<sup>30</sup>.

Chociaż rośnie liczba programów, to maleje liczba typów audycji i ich różnorodność gatunkowa – programy upodabniają się do siebie i oddalają od lokalnych społeczności. Wszystko to sprawia, że z sentymentem wraca się myślami do czasów, gdy w eterze działały pirackie rozgłośnie.

Istnienie niezależnych stacji lokalnych, jak podkreśla Guy Starkey, bez szczególnej ochrony i wsparcia prowadzi do ich zaniku:

Stymulowanie lokalności może ostatecznie zależeć całkowicie od woli prawodawców i regulatorów, aby utrzymać ją przy życiu, gdziekolwiek na świecie się ona znajduje. Zachowanie tożsamości takich stacji może kosztować nieproporcjonalnie dużo, a zachowanie dziedzictwa – zarówno kulturowego, jak i radiofonicznego – może wymagać wysiłku i nakładów, a także woli politycznej. Nagrodę za te wysiłki stanowi możliwość ekspresji i stymulacji różnorodności kulturowej, ale może ona po prostu wymknąć się nam z rąk. Regulacja zarówno własności, jak i treści, a także zapewnienie wsparcia finansowego mogą mieć zasadnicze znaczenie dla powstrzymania fali globalizacji lokalnego radia<sup>31</sup> (Starkey, 2011).

Jak zauważa Beata Rozumiłowicz, o etapie dojrzałości mediów nie można jednak mówić, jeżeli w ich strukturze nie uwzględnia się takich, które są wolne od ingerencji rządu, biznesu i dominacji jakichkolwiek grup społecznych. Z kolei partycypację postrzega badaczka jako kluczowy element demokracji. Wolne i niezależne media wspierają społeczne cele demokracji oraz stanowią forum, na którym obywatele mogą wyrażać swoje opinie. Rozważane są w nich także różne aspekty podejmowanych istotnych z punktu widzenia społecznego decyzji. Przejawem dojrzałości demokratycznego systemu medialnego, wpływającym na ocenę procesu transformacji mediów jako domkniętego, jest włączenie do debaty publicznej mniej uprzywilejowanych grup społecznych (Rozumiłowicz, 2002: 12–13). Rozważania te korespondują

---

<sup>30</sup> „Original radio has become similar to products from a supermarket, every town has the same, homogenized musical wallpaper. It is easy to get accustomed to them but they are not very intriguing”.

<sup>31</sup> „Stimulating localness may ultimately depend entirely on the will of legislators and regulators to keep it alive, wherever in the world it may be found. Distinctiveness may cost disproportionate amounts of money, and the preservation of heritage – both cultural and radiophonic – may require effort and expenditure as well as political will. The big prize remains the expression and stimulation of cultural difference, yet it may just slip from our hands. Regulation of both ownership and content, as well as provision of support funding, may be essential to stem the tide of local radio going global”.

z propozycjami klasyka w obszarze analizy relacji między demokracją i mediami Johna Keana, który namawia do maksymalnej możliwej do uzyskania dekomercjalizacji i ponownego zakorzenienia środków przekazu w życiu społeczeństwa obywatelskiego, co pozwoli na uwolnienie mediów od cenzury państwowej i biznesowej (Keane, 1992). Warto więc do narracji historycznej o okresie transformacji dodać to kryterium oceny i zauważyć, że jeśli chodzi o dostęp obywateli do eteru, proces ten nie był udany, tym bardziej że istniały, jak starano się wykazać w prezentowanej monografii, przesłanki wskazujące na to, że Polska miała szansę zaprojektować system medialny z większą dbałością o komponent obywatelski, rozumiany w tym kontekście jako stworzenie trzeciego sektora radiowego, ale również większa troska o istnienie niezależnych stacji lokalnych.

W procesie dążenia do uzyskiwania coraz większej podmiotowości przez społeczeństwo obywatelskie w systemie medialnym i wspierania nadawców lokalnych warto sięgnąć po doświadczenia z początków okresu transformacji, kiedy to w Polsce nastąpił prawdziwy wysyp oddolnych inicjatyw medialnych, zwłaszcza – opisanych w tej pracy – radiowych. Były to bowiem często proobywatelskie inicjatywy, realizowane przez aktywniejszych członków społeczeństwa. Z ich doświadczeń także współcześni radiowcy i decydenci, mający wpływ na kształt systemu medialnego, mogą się wiele nauczyć. Jak zauważa John Anderson prowadzący badania nad rozwojem radia pirackiego w Stanach Zjednoczonych, doświadczenia rozwoju stacji pirackich mogą „pozwoić nam spojrzeć w niestandardowy sposób na to, do czego można wykorzystać fale radiowe i co w tym kontekście oznacza interes publiczny”<sup>32</sup> (Anderson, 2016: 246).

---

<sup>32</sup> „teach us about alternative conceptions of what *the public airwaves* and *the public interest* might mean”.

## Bibliografia

- A.S. (1993), *Radio „As” na walizkach*, „Dziennik Szczeciński” z 20.10.1993, 246, s. 5.
- Abd (1993), *Lista nadawców trafiła do Krajowej Rady RiTV. Żadni tam piraci*, „Sztandar Młodych” z 6.07.1993, 129, s. 3.
- Adamowski, J. (2002), *Transformacja rosyjskich środków masowej informacji*, [w:] *Transformacja systemów medialnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 roku*, B. Dobek-Ostrowska (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 35–59.
- Aguilera Moyano, M. (1985), *Radios libres y radios piratas*, Madrid: Forja.
- Allard, M. (1990), *On the Air... The Development of Community Radio*, UNESCO Sources.
- Alu (1993), *Niebezpieczne zabawy w eterze*, „Gazeta Krakowska” z 10.02.1993, 33, s. 12.
- Ama (1992), *Ministerstwo kryje piratów*, „Nowy Świat” z 26.11.1992, 278, s. 3.
- AMARC (1994), *Community Radio Charter for Europe*, <https://amarceurope.eu/the-amarc-community-radio-charter-for-europe/>, dostęp: 1.07.2018.
- AMARC (2003), *Document WSIS/PC-3/CONTR/107-E, World Summit on the Information Society Geneva 2003*, [https://www.itu.int/dms\\_pub/itu-s/md/03/wsispc3/c/S03-WSISPC3-C-0107!!PDF-E.pdf](https://www.itu.int/dms_pub/itu-s/md/03/wsispc3/c/S03-WSISPC3-C-0107!!PDF-E.pdf), dostęp: 1.07.2018.
- Anderson, J.N. (2016), *Illicit Transmissions. Engaging with the Study and Preservation of Pirate Radio*, „Journal of Radio & Audio Media”, 23(2), s. 233–249.
- Anko (1996), *Zwycięstwo Parady*, „Sztandar Młodych” z 9.01.1996, 6, s. 5.
- Ant (1994), *Wojna w eterze*, „Kurier Polski” z 18.07.1994, 160, s. 3.
- Ast (1993), *Brawurowy skok w eter – ale na kiepskim sprzęcie*, „Życie Warszawy” z 30.06.1993, 150, s. 3.
- Aza (1993), *Na falach eteru i Bałtyku*, „Dziennik Bałtycki” z 22.06.1993, 141, s. 1.
- B.a. (1991), *Komercja w eterze*, „Życie Warszawy” z 19.06.1991, 142, s. 3.
- B.a. (1992a), *Dzika działalność 13 stacji radiowych i 3 tv*, „Express Wieczorny” z 5.05.1992, 87, s. 4.
- B.a. (1992b), *Ile będzie radiostacji*, „Gazeta Robotnicza” z 2–3.05.1992, 104, s. 2.
- B.a. (1993), *Prywatne stacje nie przestaną działać*, „Dziennik Szczeciński” z 2.07.1993, 152, s. 2.
- B.M. (1993), *Piraci w Warszawie*, „Rzeczpospolita” z 14.01.1993, 9, s. 4.
- Bach (1993), *Radio „L” bez polskiej piosenki*, „Gazeta Wyborcza” z 30.07.1993, 176, s. 3.
- Baczyński, J. (1994), *Kto daje i odbiera*, „Polityka” z 31.12.1994, 53, s. 1.
- Bajomi-Lázár, P. (2003), *Press Freedom in Hungary 1998–2001*, [w:] *Reinventing Media. Media Policy Reform in East-Central Europe*, M. Sükösd, P. Bajomi-Lázár (red.), Budapest: Central European Univ Pr.
- Bajomi-Lázár, P., Balčytienė, A., Dobрева, A., & Klimkiewicz, B. (2019), *History of the Media in Central and Eastern Europe*, [w:] *The Handbook of European Communication History*, K.K. Arnold, P. Preston, S. Kinnebrock (red.), Hoboken: Wiley Blackwell, s. 277–298.
- Bakuła, B. (2008), *Atlantyda zbiorowej pamięci. Radio Solidarność w Polsce w latach 80.*, [w:] *Radio Solidarność. Podziemne rozgłośnie oraz audycje radiowe i telewizyjne w Polsce 1982–1990*, B. Bakuła (red.), Poznań: Wyższa Szkoła Zawodowa „Kadry dla Europy”, s. 11–20.
- Barański, W. (1992), *Pieniądze w eterze*, „Słowo Ludu” z 17.01.1992, 12, s. 7.
- Bartnik, E. (1997), *Lokalne, ale nie prowincjonalne*, „Trybuna Śląska” z 24.10.1997, 249, s. 5.
- Bailey, O.G., Cammaert, B., Carpentier, N. (2007), *Understanding alternative media*, UK: McGraw-Hill Education.
- Belczyński, J. (1998), *Powstanie i strategia rozwoju Radia Łan Proszowice*, [w:] *Zarządzanie zmianami i rozwojem firmy*, A. Kozina (red.), Nowy Sącz: Wyższa Szkoła Biznesu, s. 48–75.



- Beliczyński, J. (2003), *Zarządzanie komercyjną stacją radiową*, [w:] *Transformacja radia w Polsce i na świecie*, J. Kantyka, M. Jachimowski (red.), Katowice: Fundacja dla Wspierania Śląskiej Humanistyki, s. 157–178.
- Beliczyński, J. (2009), *Rozwój radia w Polsce w latach 1989–2009*, [w:] *Radio i gazety*, B. Nierenberg (red.), Toruń: Adam Marszałek, s. 20–33.
- Biały, A. (1991), *Wpuszczeni w kanał*, „Wprost” z 26.05.1991, 21, s. 42.
- Biały, W. (2003), *RWE w kotochoźniku*, „Gazeta w Lublinie” z 10.03.2003, 58, s. 5.
- Biegluk, M. (1996), *Po dwóch latach od rozdania koncesji mamy najlepszą radiofonie na wschód od Łaby*, „Życie”, z 27.05.1996, 123, s. 6.
- Bielecki, Z. (1993), *Kontrowersje wokół projektów ustaw o radiofonii i telewizji*, [w:] *Kontrowersje wokół transformacji prasy polskiej*, A. Słomkowska (red.), Warszawa, s. 58–73.
- Bienias, T. (1994), *Na dziewiczym terenie*, „Gazeta Wyborcza Katowice”, dod. „Katowice” z 26–27.03.1994, 72, s. 3.
- Bis (1990), *Prywatne Radio „JS”. Grało, gadało i przestało*, „Głos Wybrzeża” z 12.11.1990, 263, s. 1, 2.
- Błaszczak, R. (2011), *Who Was First on Air in Poland. The Beginnings of Private Radio Stations After 1989*, [w:] *Local and Regional Media – Democracy and Civil Society Shaping Process*, I. Biernacka-Ligieza i L. Koćwin (red.), Nowa Ruda: Wydawnictwo MARIA, s. 239–253.
- Bognar, B. (2018), *A Culture of Resistance. Mass Media and Its Social Perception in Central and Eastern Europe*, „Polish Sociological Review”, 2, s. 225–242.
- Bogomilska, K. (1992), *Radio, które słucha*, „Nowy Świat” z 17.11.1992, 270, s. 5.
- Bogomilska, K. (1993), *Fundacja Obywatelska proponuje. Słuchające radio*, „Gromada Rolnik Polski”, 28.02.1993, 16, s. 9.
- Bondarewicz, T. (1994), *Rocznik z fali 92*, „Słowo Polskie” z 15–16.10.1994, 242, s. 1, 2.
- Bondarewicz, T. (1995), *Z czarnej otchłani*, „Słowo Polskie” z 26.01.1995, 22, s. 3.
- Borek, Z. (1994), *Radio z pudełka zapalek*, „Gazeta Lubuska” z 31.03.1994, 76, s. 5.
- Boyd, D. (1986), *Pirate Radio in Britain. A Programming Alternative*, „Journal of Communication”, 2(36), s. 83–94.
- Bruck, P. (1990), *Ekspertyza na temat komercyjnego radia i telewizji, Bye, bye Wajda, czyli sprzeczność interesów rynku i kultury w radiu i telewizji*, 22.09.1990, Archiwum Radiokomiteu, sygn. 2209/87.
- Bs (1992), *Jednoosobowe radio*, „Gazeta Olsztyńska” z 6.10.1992, 195, s. 3.
- Bu (1994), *Zagłuszony Mozart*, „Express Wieczorny” z 11.05.1994, 90, s. 5.
- Buckley, S., Mendel, T., Raboy, M., Duer, K., Price, M., O’Siochrú, S. (2008), *Broadcasting, Voice, and Accountability. A Public Interest Approach to Policy, Law, and Regulation*, Washington: World Bank.
- Buckley, S. (2016), *Policy Paper. Community Media in Ukraine. A Spectrum for Development*, <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=09000016806a6733>, dostęp: 10.05.2019.
- Buczek, G. (1990), *Prywatnie przez radio*, „Życie Warszawy” z 22.03.1990, 69, s. 3.
- Bugajski, L. (2001), *Trudna miłość*, „Trybuna” z 5.10.2001, 240, s. 7.
- Bukowski, S. (1993), *Mozart w kolorze czyli... tłok w eterze*, „Express Wieczorny” z 18.02.1993, 34, s. 7.
- Burz (1994), *Czarna flaga w dół!*, „Wiadomości Dnia” z 4.05.1994, 85, s. 9.
- Carmona Hidalgo, M. (1986), *Contracultura*, „Cuaderno Gris. Época I”, 1, s. 14–16, <https://repositorio.uam.es/handle/10486/50>, dostęp: 1.07.2018.
- Carpentier, N. (2014), *Why Community Media in the Czech Republic*, [w:] *Media, Power and Empowerment*, T. Pavlickova, I. Reifova (red.), Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishers, s. 288–291.
- Chignell, H. (2009), *Key concepts in radio studies*, London: Sage.



- Chłudziński, B. (2006), *Koncesja i koncesjonowanie w zakresie rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych w Polsce*, Toruń: Adam Marszałek.
- Chruściak, R. (2007), *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w systemie politycznym i konstytucyjnym*, Warszawa: Elipsa.
- Ciechanowski, R. (1991), *Afera z Aferą*, „Trybuna” z 17.12.1991, 292, s. 2.
- Ciechanowski, R. (1993), *Hyde Park? Spowiedź życia?*, „Trybuna” z 19.04.1993, 90, s. 5.
- Cieszowska, J. (1999), *Teraz czas na ludzi*, „Gazeta Wyborcza (Szczecin)” z 16.06.1999, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Cieślak, R. (2008), *Przemiany mediów regionu szczecińskiego po 1990 roku*, [w:] *Media masowe w oddziaływaniu na rozwój regionu*, J. Kania (red.), Szczecin: Politechnika Koszalińska i WSH TWP Szczecin, s. 10–29.
- Ciszewska, A. (1993), *Akademia wznawia emisję*, „Gazeta Wyborcza (Białystok)” z 30.12.1993, 304, s. 2.
- CMFE (2018), *Strategic Plan 2018–2023. Community Media Forum Europe*, [https://cmfe.eu/wp-content/uploads/CMFE-Strategic-Plan-2018\\_external-final\\_July-2018.pdf](https://cmfe.eu/wp-content/uploads/CMFE-Strategic-Plan-2018_external-final_July-2018.pdf), dostęp: 10.05.2019.
- CMPF (2020), *Media Pluralism Monitor*, <https://www.ecpmf.eu/mpm2020-media-in-europe-face-multiple-threats-new-media-pluralism-monitor-shows/>, dostęp: 10.01.2020.
- Colectivo de Radios Libres (1981), *Alicia es el diablo*, Barcelona: Hacer.
- Coll, S. (2011), *Internet na dobre i na złe*, „Rzeczpospolita”, dod. „Plus Minus” z 8.10.2011, 40, s. 2–3.
- Croteau, D., Hoynes, W. (2006), *The Business of Media. Corporate Media and the Public Interest*, Thousand Oaks, CA: Pine Forge Press.
- Culak, M. (1994), *Eter wyborczy*, „Dziennik Zachodni” z 6.06.1994, 108, s.1, 2.
- Culak, M. (1996), *„Sitko” familijne*, „Dziennik Zachodni” z 6.08.1996, 152, s. 9.
- Curran, J. (1991), *Rethinking the Media as a Public Sphere*, [w:] *Communication and Citizenship. Journalism and the Public Sphere*, P. Dahlgren, C. Sparks (red.), London: Routledge.
- Curry, J. (1990), *Poland’s Journalism. Professionalism and Politics*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Curry, J. (2006), *Transformacja mediów w Europie Środkowo-Wschodniej. Komplikacje wolności dla każdego*, [w:] *Media masowe w demokratyzujących się systemach politycznych*, B. Dobek-Ostrowska (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 90–114.
- Curtis, R. (2009), *The Boat that Rocked*, London, UK: Working Title Films.
- Czar (2001), *Każdy rodzi się poetą*, „Gazeta Krakowska” z 16.05.2001, 113, s. 6.
- Cz.LifeStyle (2010), *Całe życie za sitem. Piotr Kaz-Kazmierczak*, <https://www.cz.info.pl/cz-lifestyle2/cale-zycie-za-sitem-piotr-kaz-kazmierczak>, dostęp: 6.07.2016.
- D.K. (1985), *20 lat... a może więcej*, „Antena” z 15–21.07.1985, 29, s. 2, 15.
- D.P. (1995), *Radia pod kłódką*, „Rzeczpospolita” z 14.04.1995, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Dęga, K. (1995), *Radio Pila*, „Sztandar Młodych” z 22.11.1995, 261, s. 5.
- Dobek-Ostrowska, B. (1997), *Przemiana systemu medialnego w Polsce*, [w:] *Współczesne systemy komunikowania*, B. Dobek-Ostrowska (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 78–90.
- Dobek-Ostrowska, B. (2002), *Przejęcie do demokracji a transformacji systemów medialnych w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Transformacja systemów medialnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 roku*, B. Dobek-Ostrowska (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 13–33.
- Dobek-Ostrowska, B. (2006) (red.), *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

- Dobek-Ostrowska, B. (2002) (red.), *Transformacja systemów medialnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 roku*, B. Dobek-Ostrowska (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dobek-Ostrowska, B. (2019), *Polish Media System in Comparative Perspective. Media in Politics, Politics in Media*, Berlin: Peter Lang.
- Dobek-Ostrowska, B., Głowacki, M. (red.) (2011), *Making Democracy in 20 Years*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dobeva, A., Pfetsch, B., Voltmer, K. (2011), *Political Communication Culture in Post-Communist Bulgaria*, [w:] *Making Democracy in 20 Years*, B. Dobek-Ostrowska, M. Głowacki (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 171–191.
- Doliwa, U. (2008), *Radio studenckie w Polsce*, Olsztyn: UWM.
- Doliwa, U. (2016), *Radio społeczne – trzeci obok publicznego i komercyjnego sektor radiowy*, Olsztyn: UWM.
- Doliwa, U. (2018a), *Pirates on Air – the Programme of the First Private Radio Stations in Poland from the Early 90s*, [w:] *Radio Relations. Policies and aesthetics of the medium*, G. Stachyra, M. Oliveira, T. Bonini (red.), Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing, s. 159–171.
- Doliwa, U. (2018b), *Radio Obywatelskie z Poznania jako przykład radia społecznego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, 5(51), s. 64–79, <http://dx.doi.org/10.18778/1505-9057.51.06>.
- Doliwa, U. (2019), *Market Logic Versus Social Gain Logic. Polish Government Policy Towards Community Oriented Radio Stations in The Early 1990s*, „Radio Journal: International Studies in Broadcast & Audio Media”, 1(17), s. 83–98, doi: 10.1386/rjao.17.1.83\_1.
- Doliwa, U. (2020), *Edukacja medialna przez działanie – czyli historia powstania lokalnej pirackiej stacji radiowej w Piotrkowie Trybunalskim*, [w:] *Radio uczelni. Radio w badaniach naukowych*, M. Białek, D. Rott (red.), Siedlce: Wydawnictwo Naukowe Instytut Kultury Regionalnej i Badań Literackich im. Franciszka Karpińskiego, s. 54–70.
- Doliwa, U. (2021), *Transformacja systemu radiofonii w Polsce w kontekście zmian w Europie Wschodniej*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, 1, s. 399–413.
- Downing, J. (2001), *Radical Media. Rebellious Communication and Social Movements*, Thousand Oaks: Sage.
- Drag, K. (1991), *Było sobie radio*, „Gazeta Katowicka” z 19.12.1991, 295, <http://dawnadabrowa.pl/zycie-codzienne/zabawne/23719/bylo-sobie-radio>, dostęp: 4.10.2020.
- Duda, W. (1993), *Radio Pcm*, „Dziennik Łódzki” z 26–27.06.1993, 147, s. 30.
- Duda, W. (1997), *Bąk w eterze*, „Prawo i Życie” z 17.05.1997, 17, s. 4.
- Dudda (1997), *Puszczanie Bąka*, „Dziennik Łódzki” z 15.04.1997, 88, s. 20.
- Dussel, K. (2004), *Deutsche Rundfunkgeschichte*, Konstanz: UVK Verlagsgesellschaft.
- Dzierżyńska-Mielczarek, J. (2012a), *Rynek radiowy w Polsce w latach 2001–2011*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 4, s. 30–51.
- Dzierżyńska-Mielczarek, J. (2012b), *Współczesna częstochowska radiofonia lokalna*, „Rocznik Prasoznawczy”, 6, s. 93–110.
- E. S. (1993), *ABC – pierwsze kroki w eterze*, „Dziennik Szczeciński” z 28.06.1993, 148, s. 3.
- EŁ (1991), *Prywatny znaczy nielegalny*, „Czas” z 21.11.1991, 245, s. 4.
- Erdman, J. (1994), *Ksiądz kontra radio*, „Trybuna” z 9.05.1994, 109, s. 14.
- Evens, T., Paulussen, S. (2012), *Local Radio in Europe. Policy Options for a Sustainable Sector*, „Media, Culture & Society”, 34, s. 112–121.
- Fawcett, J. (1971), *General Course on Public International Law*, [w:] *Collected Courses*, t. 132, Hague: Brill, s. 363–558.
- FEL (1994), *Radio Alfa*, „Echo Krakowa” z 5.05.1994, 86, s. 3.
- Fel (1993), *Coraz cieżniej na UKF-ie. Maraska prawie jak RMF*, „Echo Krakowa”, z 11.02.1993, 29, s. 2.

- Figarski, J. (2001), *Katolickie Radio Warszawa w Miedzeszynie 1991–1996*, Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana kard. Wyszyńskiego.
- Frey, D. (1994a), *Radio Kolor zaplombowane nielegalnie*, „Rzeczpospolita” z 13.07.1994, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Frey, D. (1994b), *Wielu gospodarzy, mało kontroli. Raport NIK o częstotliwościach*, „Rzeczpospolita” z 20.01.1994, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Frey, D. (1996a), *Zlotodajne reklamy*, „Rzeczpospolita” z 21.02.1996, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Frey, D. (1996b), *Zmiana wspólników to za mało*, „Rzeczpospolita” z 25–26.05.1996, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Frey, D. (1996c), *Inforadio wygrało w sądzie*, „Rzeczpospolita” z 14.03.1996, 74, s. 17.
- Gajdzińska, I. (1994a), *Final wyścigu o eter*, „Głos Wielkopolski” z 4.05.1994, 102, s. 3.
- Gajdzińska, I. (1994b), *Tym razem rozhula się na falach radia*, „Głos Wielkopolski” z 6.04.1994, 82, s. 5.
- Gajewski, Z. (1993), *Pieniądze w eterze*, „Businessman” z 16.03.1993, 3, s. 12, 16.
- Gamble, R. (1993), *List do słuchaczy Radia Obywatelskiego od Roberta Gamble’a*, „Gazeta Poznańska” z 19.10.1993, 244, s. 13.
- Gamble, R. (2017), *Zarejestrowana rozmowa autorki z Robertem Gamble’em*, Olsztyn, 14.02.2017, archiwum autorki.
- García-Gil, S., Gómez García, S., Reguero Sanz, I. (2018), *Alternative spaces of freedom during Transition. Brief history of free radio stations in Spain (1976–1983)*, „Revista Latina de Comunicación Social”, 73, s. 1179–1210.
- Gmerek-Reichel, M. (2002), *Koncesjonowane stacje radiowe na Dolnym Śląsku*, [w:] *Transformacja systemów medialnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 roku*, B. Dobek-Ostrowska (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 201–219.
- Gluz, R. (1993), *Piraci z ambicjami: lokalne stacje radiowe*, „Gazeta Wyborcza (Kraków)” z 1.03.1993, 50, s. 1.
- Goban-Klas, T. (1996), *Zygzyki polityki medialnej*, [w:] *Media i dziennikarstwo w Polsce 1989–1995*, G. Kopper, I. Rutkiewicz, K. Schliep (red.), Kraków: OBP UJ, s. 163–173.
- Goban-Klas, T., (2004), *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Warszawa: ASPRA-JR.
- Gomzar, B. (1994), *Prywatne radio za państwowe pieniądze... a narkomani ćpają*, „Express Wieczorny” z 30.08.1994, 168, s. 1, 2.
- Gosztyni, G. (2010), *Past, Present, and Future of the Hungarian Community Movement*, [w:] *Understanding Community Media*, K. Howley (red.), Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington: Sage, s. 297–308.
- Grodzicka, F. (1992), *Burza w eterze*, „Glob 24” z 12.03.1992, 51, s. 15.
- Grodzicka, F. (2002), *Grzechy główne polskiego eteru*, „Radiolider” z 2.01.2002, 1, s. 31–33.
- Gulyas, A. (1998), *Kolonizacja czy wyzwolenie rynku. Kapitał zagraniczny w węgierskich mediach*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1–2, s. 112, 113.
- Gurevitch, M., Blumler, J. G. (1990), *Political Communication Systems and Democratic Values*, [w:] J. Lichtenberg (red.), *Democracy and the Mass Media*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 269–289.
- Guziński, A. (2002), *Studencka Agencja Radiowa Gdańsk*, Gdańsk: Kelo.
- Habermas, J. (1989), *The Structural Transformation of the Public Sphere. An Inquiry into a Category of Borgeois Society*, Cambridge: MIT Press.
- Haczek, Z. (1996), *Konsoleta bez klęcznika*, „Gazeta Lubuska” z 23–26.12.1996, 299, s. 30, 31.
- Haczewski, I. (b.r.), *Zyciorys*, <http://ireneusz.haczewski.pl/dokumenty-podstawowe/zyciorys>, dostęp: 10.10.2019.
- Hadjiiski, M. (2001), *The Failure of the Participatory Democracy in the Czech Republic*, „West European Politics”, 24(3), 43–64.

- Hallin, D.C., Mancini, P. (2012), „Comparing Media Systems” Between Eastern and Western Europe, [w:] P. Gross, & K. Jakubowicz (red.), *Media Transformations in the Post-Communist World. Eastern Europe’s tortured path to change*, Maryland: Rowman & Littlefield, s. 15–32.
- Harris, P. (2001), *When Pirates Ruled the Waves*, Glasgow: Impulse Publications.
- Hc (1992), *Afera na Politechnice*, „Gazeta Poznańska” z 19.11.1992, 272, s. 9.
- Hendy, D. (2000), *Radio in the Global Age*, Cambridge: Polity.
- Howley, K. (2010) (red.), *Understanding Community Media*, Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, Washington: Sage.
- Howley, K. (2005), *Community Media. People, Places, and Communication Technologies*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Hryńkiw, O. (1995), *Pogranicze rozmawia z Andrzejem Winiarskim – założycielem i konstruktorem przemysłowego „Radia 13”*, „Pogranicze” z 17.02.1995, 3, s. 2.
- Iłowiecki, M. (2016), Zarejestrowana rozmowa autorki z Maciejem Iłowieckim, Warszawa, 16.12.2016 r., archiwum autorki.
- Iwański, I. (2016), Zarejestrowana rozmowa autorki z założycielem Radia WaMa Ireneuszem Iwańskim, Olsztyn, 1.06.2016, archiwum autorki.
- J.B., gram (1992), *Plomby w eterze*, „Gazeta Współczesna” z 27.10.1992, 209, s. 1, 2.
- J.C., (1994), *Od stycznia rusza Radio Jazz*, „Rzeczpospolita” z 16.11.1994, 266, s. 6.
- Jabłoński, W. (2006), *Powstanie, rozwój i upadek Radia Plus. Rozmowa z księdzem dr. Ireneuszem Sokalskim, twórcą szczecińskiego Radia AS i prezesem ogólnopolskiego Radia Plus*, <http://www.ostatniaszuflada.pl/-sp-2042146266/188>, dostęp: 22.09.2016.
- Jak (1994), *Leta nadaje*, „Nowiny Raciborskie” z 4.11.1994, 43, s. 2.
- Jakubowicz, K. (1992a), *Polskie media między polityką a rynkiem, czyli pożytki z lektury książki Keana*, [w:] J. Keane, *Media a demokracja*, Londyn: Aneks.
- Jakubowicz, K. (1992b), *Tworzenie nowego systemu radia i telewizji w Polsce. Elementy nowej ustawy o radiofonii i telewizji*, [w:] *Opinie na temat modelu funkcjonowania radiofonii i telewizji*, Warszawa: Biuro Studiów i Analiz Senatu, s. 7, 8.
- Jakubowicz, K. (1993), *Piractwo na wagę*, „Rzeczpospolita” z 28.07.1993, 209, s. 5.
- Jakubowicz, K. (1994), Sprawozdanie z uczestnictwa w posiedzeniu grupy ekspertów Rady Europy ds. koncentracji mediów i pluralizmu w Strasburgu 26–28.09.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-44.
- Jakubowicz, K. (1995), *Papuzki nierozłączki*, „Przegląd Polityczny”, 27/28, s. 74–78.
- Jakubowicz, K. (2001), *The genie is out of the bottle*, [w:] *Reporting the Post-Communist Revolution*, R. Giles, R. Snyder, I. De Lisle (red.), New Jersey: Transaction Publisher.
- Jakubowicz, K. (2007a), *Media publiczne. Początek końca czy nowy początek*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Jakubowicz, K. (2007b), *Rude Awakening. Social and Media Change in Central and Eastern Europe*, Cresskill, NJ: Hampton Pr.
- Jakubowicz, K. (2007c), *Zabawa w krzesła? Trzy sfery publiczne w Polsce*, [w:] *Komunikowanie i obywatelskość*, P. Dahlgren, C. Sparks (red.), Wrocław: Astrum, s. 161–180.
- Jakubowicz, K., & Sükösd, M. (2008a), *Twelve Concepts Regarding Media System Evolution and Democratization in Post-Communist Societies*, [w:] *Finding the Right Place on the Map. Central and Eastern European Media Change in a Global Perspective*, K. Jakubowicz, M. Sükösd (red.), Bristol: Intellect Books, s. 9–41.
- Jakubowicz, K., & Sükösd, M. (red.) (2008b), *Finding the Right Place on the Map. Central and Eastern European Media Change in a Global Perspective*, Bristol: Intellect Books.
- Janikowska, B. (1992), *Katolickie radio. Konkurencja czy alternatywa*, „Ład” z 13.12.1992, 50, s. 1, 7.
- Jankowski, N. (2002) (red.), *Community Media in the Information Age*, New Jersey: Hampton Press.

- Jasiewicz, M. (2011), *Radio Pcim*, <http://www.naszepodroze-pcim.pl/radio-pcim.html>, dostęp: 10.10.2019.
- Jaskiernia, A. (2006), *Publiczne media elektroniczne w Europie*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Jaśniak, J. (1993), *Gminne Radio „Sud”*, „Katolik” z 7.03.1993, 10, s. 5.
- Jawor, M. (1996), Radio VOX daje głos, „Tygodnik Zamojski” z 13.11.1996, 46, s. 6.
- Jaworski, W. (2020), Zarejestrowana rozmowa internetowa autorki z Wojciechem Jaworskim, Kraków, 3.03.2020 r., archiwum autorki.
- Jędrzejewski, S. (1996), *Radio w Polsce w pięć lat po zniesieniu monopolu państwa*, [w:] *Transformacja radia w Polsce i na świecie*, J. Kantyka, M. Jachimowski (red.), Katowice: Fundacja dla Wspierania Śląskiej Humanistyki, s. 66–81.
- Jędrzejewski, S. (1997), *Radio-renesans. Od monopolu do konkurencji*, Warszawa: AKT.
- Jędrzejewski, S. (2007), *Radio*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, E. Chudziński (red.), Warszawa: PWN, s. 154–171.
- Jędrzejewski S. (2010), *Radiofonia publiczna w Europie w erze cyfrowej*, Universitas: Kraków.
- Jn (1994), *Łabędzi śpiew*, „Gazeta Wyborcza (Częstochowa)” z 4.02.1994, 29, s. 2.
- Jones, S. (1994), *Unlicensed Broadcasting. Content and Conformity*, „Journalism Quarterly”, 71(2), s. 395–402.
- Jórczak, R. (1994), *Prywatne radio: wciąż jak po grudzie*, „Cash” z 28.01.1994, 44, s. 8, 9.
- Jurczenko-Topolska, I., K. Dubiński, A. Woyciechowski (2015), *Moje Radio Zet*, Warszawa: Muchomor.
- Jzv (1993), *Kolor na antenie*, „Sztandar Młodych” z 25.01.1993, 16, s. 3.
- K.F. (1993), *Uroki eteru*, „Głos Poranny” z 30.06.1993, 141, s. 3.
- Kac (1995), *Razem w górę*, „Gazeta Poznańska” z 9-10.09.1995, 210, s. 1, 2.
- Kaczmarczyk, M. (2010), *Media w Zagłębiu Dąbrowskim. Tradycje i współczesność*, Sosnowiec-Katowice: Zakład Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego.
- Kalbarczyk, M. (1994), *Tu radio Fonon*, „Słowo Dziennik Katolicki” z 25.01.1994, 17, s. 5.
- Kalita, T. (1983), *Radiowa przygoda*, „Życie Warszawy” z 7.02.1983, 31, s. 2.
- Kamińska J. (1988), *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce (13 XII 1981 – VI 1986)*, Paris: Editions Spotkania.
- Karatnytsky, A., Motyl, A., Schnetzer, A. (2001), *Nations in Transit – 2000–2001. Civil Society, Democracy and Markets in East Central Europe and the Newly Independent States*, New Brunswick, NJ, London: Transaction Publishers.
- Kasperczyk, P. (1992), *Sami o sobie*, „Gazeta Gdańska” 1.09.1992, 177, s. 3.
- Katarzyński, W. (1992), *Nadaje Kormoran*, „Gazeta Olsztyńska” z 10.02.1992, 28, s. 3.
- Keane, J. (1992), *Media a demokracja*, Londyn: Aneks.
- Kedziora, A. (2013), *Radio*, <http://www.zamosciopedia.pl/index.php/ra-rd/item/4139-radio>, dostęp: 7.07.2020.
- Kędracki J. (2000), *Przepis na radio*, „Gazeta Wyborcza (Kielce)” z 7.02.2000, Archiwum „Gazety Wyborczej”.
- Kilias, J. (2000), *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji – instytucja kultury czy polityki?*, [w:] *Kultura narodowa i polityka*, J. Kurczewska (red.), Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 376–378.
- Kimla, P. (2016), Zarejestrowana rozmowa autorki z Przemysławem Kimlą, Częstochowa, 5.07.2016, archiwum autorki.
- KL (1993), *Do stacji gotowi start*, „Gazeta Poznańska” z 26–27.06.1993, 146, s. 1, 2.
- Klasa, M. (1994), *Tysiąc dni na fali*, „Morze i Ziemia” z 10.08.1994, 32, s. 2.
- Kłykow, A. (1993), *Po piracku i po bożemu*, „Gazeta Robotnicza” z 2.07.1993, 12, s. 22.
- Knysz (1991a), *Indywidualne zagłuszanie*, „Gazeta Wyborcza” z 26.09.1991, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Knysz (1991b), *Prywatni w eterze działają dalej*, „Gazeta Wyborcza” z 1.10.1991, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.



- Knysz (1991c), *Żyjemy w zawieszaniu*, „Gazeta Wyborcza” z 15.04.1991, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Kobiałko, R. (1993), *Quo vadis, piracie?*, „Nowa Trybuna Opolska” z 23.06.1993, 67, s. 7.
- Kolenda, K. (1992), *Eter koncesjonowany*, „Gazeta Krakowska” z 22.10.1992, 247, s. 3.
- Komisja do spraw Reformy Radia i Telewizji (1991), *Materiały Komisji do spraw Reformy Radia i Telewizji*, „Przekazy i Opinie”, 1(63).
- Konarski, L. (1993), *Tu Radio Pcm*, „Przegląd Tygodniowy” z 10.01.1993, 1, s. 7.
- Kopplova, B., Jirak, J. (2011), *Czech Media and Their Audiences After 1989*, [w:] *Making Democracy in 20 Years*, B. Dobek-Ostrowska, M. Głowacki (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 274–285.
- Kor (1994), *Stacje komercyjne. Nie zarobią na wyborach*, „Gazeta Wyborcza” z 9.06.1994, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Kortko, D. (1994), *Mamy hopla*, „Gazeta Wyborcza (Katowice)” z 26–27.03.1994, 72, s. 3.
- Kościński, Z. (1990), *Tłok na antenie*, „Antena” z 1990, 39, s. 1, 15.
- Kowalczyk, R. (2007), *Radio lokalne w Polsce*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Dziennikarstwa i Nauk Politycznych.
- Kowalczyk, R. (2011a), *Miejsce i rola mediów lokalnych we współczesnym społeczeństwie informacyjnym (refleksje medioznawcze)*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, 1, s. 65–80.
- Kowalczyk, R. (2011b), *Rynek współczesnych mediów lokalnych w Wielkopolsce*, Poznań: Silva Rerum.
- Kowalewska-Onaszkiwicz, A. (1999), *Radio komercyjne 1990–1999*, [w:] *Media w Polsce w XX wieku*, R. Gluza (red.), Poznań: Press, s. 150–160.
- Kraskowski, L. (1994a), *Plagiat w eterze*, „Czas” z 8.07.1994, 158, s. 7.
- Kraskowski, L. (1994b), *Podwójne życie Stefanii Wiadro*, „Życie Warszawy” z 8.07.1994, 161, s. 5.
- KRRiT (1993a), *Ogłoszenie o możliwości uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych*, „Rzeczpospolita” z 28.06.1993, 148, s. 13.
- KRRiT (1993b), *Protokół z posiedzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 2 czerwca 1993 r.*, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-12.
- KRRiT (1993c), *Protokół z posiedzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 16 czerwca 1993 r.*, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-12.
- KRRiT (1993d), *Protokół z posiedzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 29 czerwca 1993 r.*, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-12.
- KRRiT (1993e), *Protokół z posiedzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 6 lipca 1993 r.*, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-12.
- KRRiT (1993f), *Protokół ze spotkania KRRiT z przedstawicielami Konferencji Episkopatu Polski i Ministerstwa Łączności RP 14 września 1993 r.*, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-12.
- KRRiT (1993g), *Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 2 czerwca 1993 r. w sprawie zawartości wniosku oraz szczegółowego trybu postępowania w sprawach udzielania i cofania koncesji na rozpowszechnianie programów radiofonicznych i telewizyjnych*, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-20.
- KRRiT (1993h), *Rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 3 czerwca 1993 r. w sprawie opłat za udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programów radiofonicznych i telewizyjnych (Dz.U. nr 50, poz. 232, z 1994)*.
- KRRiT (1993i), *Uchwała nr 26 KRRiT z 27 lipca 1993 r. w sprawie określenia trybu postępowania przy rozpatrywaniu wniosków o koncesję*, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-20.
- KRRiT (1993j), *Uchwała nr 80a KRRiT z 29 grudnia 1993 r. w sprawie radiostacji Kościoła katolickiego*, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-20.

- KRRiT (1994a), Narada z 19 sierpnia 1994 r. w sprawie nielegalnych nadawców z udziałem wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Sprawiedliwości Włodzimierza Cimoszewicza i przedstawicielami ministerstw: Obrony Narodowej, Łączności i Spraw Wewnętrznych, Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej oraz członkami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-30.
- KRRiT (1994b), Podstawowe informacje dotyczące wnioskodawców ubiegających się o koncesję na rozpowszechnianie ogólnopolskiego programu radiowego drogą naziemną – list KRRiT do Prezesa Rady Ministrów Waldemara Pawlaka z 4 lutego 1994 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-28.
- KRRiT (1994c), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Białystok, 12–13.02.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-13.
- KRRiT (1994d), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Gdańsk, 12–13.02.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-13.
- KRRiT (1994e), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Bydgoszcz, 18–19.02.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-13.
- KRRiT (1994f), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Poznań, 24–25.02.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-13.
- KRRiT (1994g), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Szczecin, 24–25.02.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-13.
- KRRiT (1994h), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Łódź, 14–15.03.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-13.
- KRRiT (1994i), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Wrocław, 15–16.03.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-14.
- KRRiT (1994j), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Zielona Góra, 14–15.03.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-13.
- KRRiT (1994k), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Częstochowa, 24–25.03.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-14.
- KRRiT (1994l), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Kraków, 24–25.03.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-14.
- KRRiT (1994m), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Opole, 24–25.03.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-14.
- KRRiT (1994n), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Katowice, 28–30.03.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-14.
- KRRiT (1994o), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Lublin, 7–8.04.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-15.
- KRRiT (1994p), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Rzeszów, 7–8.04.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-15.



- KRRiT (1994r), Protokoły wysłuchań wnioskodawców ubiegających się o przyznanie częstotliwości na nadawanie lokalnego programu radiowego i telewizyjnego: Warszawa, 13–14.04.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-15.
- KRRiT (1994s), Protokół z posiedzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Poufne spotkanie z kandydatami do nadawania programów ogólnokrajowych, Warszawa, 9.02.1994, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-1.
- KRRiT (1994t), Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji za 1993 r., Warszawa, [http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/\\_public/Portals/0/sprawozdania/spr1994/spr1994.pdf](http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/sprawozdania/spr1994/spr1994.pdf), dostęp: 10.10.2020.
- KRRiT (1994u), Uchwała KRRiT nr 23/94 z 29 kwietnia 1994 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-20.
- KRRiT (1994w), Uchwała nr 6/94 KRRiT z 17 lutego 1994 r. w sprawie udzielenia Spółce Radio Muzyka Fakty koncesji na rozpowszechnianie ogólnokrajowego programu radiofonicznego, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-20.
- KRRiT (1994x), Uchwała nr 7/94 KRRiT z 17 lutego 1994 r. w sprawie udzielenia Radiu Maryja koncesji na rozpowszechnianie ogólnokrajowego programu radiofonicznego, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-20.
- KRRiT (1994y), Wykaz znanych przypadków pracy stacji z parametrami niezgodnymi z koncesją, załącznik do pisma Janusza Zaorskiego, Stanowisko Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie stacji radiowych i telewizyjnych pracujących nielegalnie z 22 grudnia 1994 r., Archiwum KRRiT, sygn. 196-31.
- KRRiT (1994z), Zasady ścigania naruszeń prawa polegających na rozpowszechnianiu programu rtv bez koncesji, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 198-19.
- KRRiT (1995a), Protokół z posiedzenia KRRiT z 25 lutego 1995 r., Archiwum KRRiT, Warszawa.
- KRRiT (1995b), Protokół z posiedzenia KRRiT 20 kwietnia 1995 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 198/2.
- KRRiT (1995c), Protokół z posiedzenia KRRiT z 18 stycznia 1995 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 198-1.
- KRRiT (1995d), Protokół z posiedzenia KRRiT z 19 kwietnia 1995 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 198-2.
- KRRiT (1995e), Protokół z posiedzenia KRRiT z 24 stycznia 1995 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 198-1.
- KRRiT (1995f), Protokół z posiedzenia KRRiT z 3 stycznia 1995 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 198-1.
- KRRiT (1995g), Protokół z posiedzenia KRRiT z 5 stycznia 1995 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 198-1.
- KRRiT (1995h), Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji, [http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/\\_public/Portals/0/sprawozdania/spr1995/spr1995.pdf](http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/sprawozdania/spr1995/spr1995.pdf), dostęp: 10.10.2014.
- KRRiT (1996), Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z rocznego okresu działalności wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji, [www.krrit.gov.pl/Data/Files/\\_public/Portals/0/sprawozdania/spr1996/spr1996.pdf](http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/sprawozdania/spr1996/spr1996.pdf), dostęp: 10.10.2014.
- KRRiT (2021), *Wykaz nadawców społecznych*, <http://www.archiwum.krrit.gov.pl/dla-nadawcow-i-operatorow/koncesje/wykaz-nadawcow-spoecznych/>, dostęp: 10.12.2021.
- Krupa, I. (1996), *Nie chce być piratem*, „Super Express” z 21.02.1996, 44, s. 12.
- Krupa, M. (1994), List dyrektora Radia VOX Mariusza Krupy do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 7 października 1994 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-31.
- Kubaczewska, W., Hermanowski, M. (2008), *Radio. Historia i współczesność*, Poznań: Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych.

- Kubiak, P. (1990), *Konkurencja w eterze*, „Kurier Polski” z 8.08.1990, 150, s. 1, 2.
- Kubiszyn, M. (2006), *Historia mówiona jako nośnik pamięci społecznej*, [w:] *Edukacja i animacja społeczna w środowisku lokalnym*, W. Theiss, B. Skrzypczak (red.), Warszawa: Wydawnictwo Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL, s. 170–181.
- Kuczyński, P. (1993), *Prywatne media: w stronę normalności*, „Rzeczpospolita” z 5.04.1993, 80, s. 1, 2.
- Kuliński, W. (1993), *Po roku w eterze*, „Gość Niedzielny” z 1.08.1993, 31, s. 24.
- Kurkowska, M. (1998), *Archiwa pamięci – oral history*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, 28, s. 67–76.
- Kurska, M. (1993), *Wolna trybuna poetów*, „Czas Krakowski” z 18.11.1993, 268, s. 18.
- Lakomy, M. (2012), *Rynek radiowy na Górnym Śląsku*, Katowice: Śląsk Sp. z o.o., Wydawnictwo Naukowe.
- Landzberg, J. (1993), *Na kościelnej fali*, „Słowo Polskie” z 1.02.1993, 26, s. 4.
- Lazarsfeld, P., Merton, R. (1948), *Mass Communication, Popular Taste, and Organized Social Action*, [w:] *The Communication of Ideas*, L. Bryson (red.), New York: Harper & Row, s. 32–51.
- Lenart, G. (2009), *Rozwój i działalność stacji radiowych w Łodzi*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, 10, s. 99–122.
- Lenart-Bartuszek, G. (1992), *Radiostacja na strychu*, „Antena” z 14–20.03.1992, 12, s. 1, 13.
- Leonzak-Szulc, M. (1992), *Śluchacie państwo Radia EL*, „Solidarność” z 28.08.1992, 35, s. 18, 19.
- Leńczuk, I. (1992), *Wałęsa i piraci*, „Głob 24” z 18.05.1992, 136, s. 2, 4.
- Lewandowska, I. (2009), *Historycy wobec metody oral history. Przegląd polskiej literatury naukowej*, [w:] *Historia – archiwistyka – informacja naukowa*, M. Świgoń (red.), Olsztyn: UWM, s. 127–138.
- Lewis, P. (2008), *Promoting a Social Cohesion. The Role of Community Media*, [www.amarc.org/conference\\_europe/document/Promoting\\_Social\\_Cohesion\\_The\\_Role\\_of\\_Community\\_Media.pdf](http://www.amarc.org/conference_europe/document/Promoting_Social_Cohesion_The_Role_of_Community_Media.pdf), dostęp: 13. 09.2012.
- Lewis, P. (2012), *It's Only Community Radio: The British Campaign for Community Radio*, [w:] *Community Radio in the Twenty First Century*, J. Gordon (red.), Oxford, Bern, Berlin, Bruxelles, Frankfurt am Main, New York, Wien: Peter Lang, s. 8–32.
- Lewis, P. (2015), *Community Media Policy*, [w:] *The Routledge Companion to Alternative and Community Media*, Ch. Atton (red.), London: Routledge, s. 179–188.
- Lewis, P., Booth, J. (1989), *The Invisible Medium. Public, Commercial and Community Radio*, Basingstoke: Macmillan Education.
- Loit, U., Harro-Loit, H. (2012), *Media Policy in Estonia. Small Market Paradoxes*, [w:] *Understanding Media Policies. A European perspective*, E. Psychogiopoulou (red.), NY: Palgrave Macmillan, s. 85–99.
- LUZ (2002), *45 lat Rozgłośni Harcerskiej*, „Rzeczpospolita” z 27.03.2002, 73, s. 2.
- Łazarkiewicz, C., Szcypiorska, M. (1993), *Piraci na kolegiach*, „Gazeta Wyborcza” z 12.05.1993, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Łętowski, M. (1994), *Wojna o media. Kulisy Krajowej Rady RTV*, Warszawa: Editions Spotkania.
- Łukasiak, A. (1992), *Nasi piraci niezagrożeni*, „Nowy Świat” z 24–25.10.1992, 252, s. 3.
- Łuz (1991), *Chaos w eterze. Apel do prezydenta o odrzucenie ustawy*, „Życie Warszawy” z 21.11.1991, 273, s. 2.
- M/DAM (1992), *Plombowanie piratów*, „Kurier Polski” z 23.10.1992, 209, s. 1, 3.
- Majcher, J. (1993a), *Bycze radio*, „Trybuna Opolska” z 12.02.1993, 36, s. 15.
- Majcher, J. (1993b), *Czy ład w eterze oznacza ciszę*, „Trybuna Opolska” z 6.05.1993, 71, s. 1, 11.
- Major, A. (1991), *Piraci i telewizja*, „Tygodnik Solidarność” z 6.12.1991, 49, s. 12–13.
- Mak (1992), *Jesteśmy piratami*, „Gazeta Poznańska” z 14.05.1992, s. 2.

- Małek, E. (2020), Zarejestrowana rozmowa internetowa autorki z Edwardem Małkiem, Rzeszów, 18.07.2020, Rzeszów, archiwum autorki.
- Markiewicz, M. (1993a), List Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Marka Markiewicza do Marszałka Sejmu Józefa Oleksego z 29 listopada 1993 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-17.
- Markiewicz, M. (1993b), Ogłoszenie listy uzupełniającej częstotliwości, o które ubiegają się wnioskodawcy, „Rzeczpospolita” z 8.11.1993, 261, s. 6.
- Markiewicz, M. (1993c), Ogłoszenie listy wnioskodawców ubiegających się o udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programów radiofonicznych i telewizyjnych regionalnych, ponadregionalnych i ogólnopolskich. Wykaz obejmuje wnioski złożone w terminie do 30 listopada 1993 r. w oparciu o ogłoszenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 28 czerwca 1993 r., „Rzeczpospolita” z 16.12.1993, 293, s. 20.
- Markiewicz, M. (1993d), Ogłoszenie listy wnioskodawców ubiegających się o udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programów radiofonicznych i telewizyjnych małej mocy. Wykaz obejmuje wnioski złożone w terminie do 30 września 1993 r. w oparciu o ogłoszenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 28 czerwca 1993 r., „Rzeczpospolita” z 22.10.1993, 248, s. 18.
- Markiewicz, M. (1993e), Pismo posła Marka Markiewicza do Premier Hanny Suchockiej z 24 marca 1993 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-19.
- Markiewicz, M. (1993f), Pismo Przewodniczącego KRRiT Marka Markiewicza do Premier Hanny Suchockiej z 12 października 1993 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-19.
- Markiewicz, M. (1994), *Flaczki belwederskie*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Markiewicz, M. (1998), *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji instytucją reprezentacji partyjnej czy konsensualnej: wybór i odwoływanie KRRiT*, [w:] *Medialne rozdroże. Miejsce i rola radiofonii i telewizji w Polsce*, L. Dyczewski (red.), Warszawa: PAI-Interpress, s. 99–101.
- Marz (1991), *Radio „Prima”: fakt czy iluzja?*, „Gazeta Pomorska” z 14.10.1991, 240, s. 2.
- Maśnicki, B. (2002), *Studencka Agencja Radiowa Gdańsk*, Gdańsk: Kelo.
- Mazur, N. (2001), *Radio S zmieniło Poznań. Pamiętasz jakie było 20 lat temu?*, 12.02.2001, [http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36037,9094747,Radio\\_S\\_zmieniło\\_Poznań\\_\\_Pamiętasz\\_jakie\\_było\\_20\\_lat.html](http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36037,9094747,Radio_S_zmieniło_Poznań__Pamiętasz_jakie_było_20_lat.html), dostęp: 15.07.2020.
- Mazzoleni, G. (1997), *Italy*, [w:] *The Media in Western Europe*, B. Ostergaard (red.), London, Thousand Oaks, New Dehli: Sage, s. 126–143.
- Mb (1992), *Komercyjne radio w Słupsku*, „Głos Pomorza” z 28.12.1992, 301, s. 2.
- McQuail, D. (1987), *Mass Communication Theory. An Introduction, second edition*, London: Sage.
- McQuail, D. (1992), *Media Performance. Mass Communication and the Public Interest*, London: Sage.
- McQuail, D. (1996), *Mass Communication Theory*, London: Sage.
- Md (1992), *Radio El uchodzi na antenę*, „Głos Wybrzeża” z 9.06.1992, 135, s. 1.
- Mętlewicz, A. (1992), *Gazeta radiowo-telewizyjna*, „Gazeta Gdańska” z 18–20.09.1992, 190, s. 7.
- MFK (1994), *Nie będzie Radia Jura*, „Trybuna Śląska” z 12–13.11.1994, 264, s. 8.
- Michalczyk, S. (2000), *Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe*, Katowice.
- Mielczarek, A. (2014), *Raz jeszcze o sondażowych szacunkach zasięgu wydawnictw podziemnych lat osiemdziesiątych*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 1(23), s. 369–389.
- Mielczarek, T. (1997), *Pierwsze lata działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (1993–1997)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 3–4, s. 80–91.
- Mielczarek, T. (1998), *Między monoplem a pluralizmem. Zarys dziejów środków komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–1997*, Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego.

- Mielczarek, T. (2006), *Radiofonia lokalna w Polsce w latach 1989–2005*, „Studia Medioznawcze”, 26(3), 73–85.
- Mielczarek, T. (2007), *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Miękus, P. (1994), *Co jest grane*, „Gazeta Wyborcza (Radom)” z 29–30.10.1994, 253, s. 1.
- Milan, S. (2009), *Four Steps to Community Media as a Development Tool*, „Development in Practice” 19(4–5), 598–609.
- Milton, A.K. (2001), *Bound But Not Gagged. Media Reform in Democratic Transition*, „Comparative Political Studies”, 34(5), s. 493–526.
- Miłkowska, H. (1993), *Radio kolor, czyli pogodnie*, „Życie Warszawy” z 6.08.1993, 187, s. 5.
- Mirecka-Pawłowska, A. (1995), *Akademicki duch w eterze*, „Forum Akademickie”, 8, s. 16.
- Mizejewski, M. (2005), *Transformacja telewizji w Polsce po roku 1989 na tle zmian politycznych*, Przemysł: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa.
- MM (1994), *Z szuflady w eter*, „Czas” z 1.04.1994, 77, s. 1.
- Modrzejewska, B. (1992a), *Ile można czekać*, „Rzeczpospolita” z 3.04.1992, 80, p. 3.
- Modrzejewska, B. (1992b), *Piraci ciągle nadają*, „Rzeczpospolita” z 8.10.1992, 282, s. 11.
- Modrzejewska, B. (1992c), *Poznańska Afera*, „Rzeczpospolita” z 11–12.04.1992, 71, p. 17.
- Modrzejewska, B. (1992d), *Przyuracanie ładu w eterze. PAR będzie zamykał*, „Rzeczpospolita”, 1992.10.14, 242, s. 1.
- Modrzejewska, B. (1993a), *Legalni nadawcy ritv. Nie donoś, ale wytykaj naruszenia prawa*, „Rzeczpospolita” z 10.11.1993, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Modrzejewska, B. (1993b), *Krajowa Rada od wtorku na Sobieskiego*, „Rzeczpospolita” z 30.06.1993, 183, s. 2.
- Modrzejewska, B. (1993c), *Piracie trwaj, ale prawa nie łam*, „Rzeczpospolita” z 22.06.1993, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Modrzejewska, B. (1993d), *Piraci i polityka w eterze*, „Rzeczpospolita” z 25.06.1993, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Modrzejewska, B. (1993e), *R. p. o. sygnalizuje*, „Rzeczpospolita” z 26.10.1993, 177, s. 3.
- Modrzejewska, B. (1994a), *Radia idei. Nadzieje i niewielkie pieniądze*, „Rzeczpospolita” z 17.02.1994, 40, s. 3.
- Modrzejewska, B. (1994b), *Ryszard Bender przewodniczącym KRRiTV*, „Rzeczpospolita” z 1.04.1994, 77, s. 2.
- Modrzejewska, B. (1994c), *W gąszczu programów*, „Rzeczpospolita” z 8.08.1994, 183, s. 2.
- Modrzejewska, B. (1995), *Radia walczą o pieniądze*, „Rzeczpospolita” z 29.08.1995, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Modrzejewska, B. (1996a), *Rozdawnictwo koncesji*, „Rzeczpospolita” z 9.04.1996, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Modrzejewska, B. (1996b), *UOP sprawdził kandydatów do koncesji*, „Rzeczpospolita” z 8.05.1996, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Molnar, P. (2001), *Transforming Hungarian Broadcasting*, [w:] *Reporting the Post-communist Revolution*, R. Giles, R. Snyder, L. DeLisle (red.), New Jersey: Transaction Publisher, s. 103–110.
- MS (1992), *Mann i Materna w eterze*, „Sztandar Młodych” z 16.09.1992, 182, s. 9.
- Mts (1993), *Zanim rada uradzi*, „Życie Codzienne” z 6.05.1993, 104, s. 2s.
- Musierowicz, M. (1992), *Noelka*, Poznań: Bestseller.
- Najsttub, P. (1991), *Pasożyty na antenie*, „Gazeta Wyborcza” z 3.12.1991, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Nel, za-ga (1994), b.t., „Trybuna” z 12.05.1994, 110, s. 3.
- NIK (1993a), Informacja o wynikach kontroli gospodarki częstotliwościami, grudzień 1993 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-45.

- NIK (1993b), Załącznik do Informacji o wynikach kontroli gospodarki częstotliwościami z grudnia 1993 r. Wykaz nielegalnie działających stacji nadawczych (stan na 2.06.1993 r.), Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-45.
- Nowak, A. (1995a), *Miłość do eteru, czyli pirackie radio*, „Sztandar Młodych” z 17.07.1995, 137, s. 9.
- Nowak, A. (1995b), *Radio zakochanych piratów*, „Słowo Ludu” z 12.05.1995, 108, s. 1, 9.
- Nowosielski, P. (1997), *5-lecie Katolickiego Radia Legnica*, „Niedziela” z 2.03.1997, 9, s. 18.
- Ociepka, B. (2002), *Czeskie media po rozpadzie Czechosłowacji*, [w:] *Transformacja systemów medialnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 roku*, B. Dobek-Ostrowska (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 87–107.
- Ociepka, B. (2003), *Dla kogo telewizja? Model publiczny w postkomunistycznej Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Oksień, M. (1992), „Eską” rezygnuje z nielegalnego pasma 96,5 MHz, „Życie Warszawy” z 10–11.11.1992, 268, s. 1.
- Olbrot, A. (1995a), *Piraci w eterze. Zagrożenie katastrofą lotniczą*, „Rzeczpospolita” z 14.04.1995, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Olbrot, A. (1995b), *Szefowie TV-ES wkrótce zostaną oskarżeni. Nadawali bez koncesji*, „Rzeczpospolita” z 10.05.1995, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Ong, W. (1992), *Oralność i piśmiennosc: słowo poddane technologii*, Lublin: KUL.
- Orzechowska-Chodurska, M. (2010), *Paryskie Radio „Solidarność” – zapomniany epizod w radiofonii*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2 (16), 171–191.
- Ostropolska, G., Pruss, J. (1993), *Weekend z Radiem Weekend*, „Dziennik Wieczorny” z 24–25.09.1993, 185, s. 8.
- Ostrowski, Z. (1993), *Radio „Pomoże” wszystkim pomoże*, „Dziennik Wieczorny” z 13.07.1993, 134, s. 2.
- P. (1993), *Wersety dla odważnych*, „Gazeta Wyborcza (Poznań)” z 22.10.1993, 248, s. 4.
- P. (1995), *Krajowa Rada Radiofonii...*, „Gazeta Wyborcza” z 17.08.1995, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Paczkowski, J. (1993), *Nie przymuszamy*, „Dziennik Zachodni” z 10–12.12.1993, 96, s. 2.
- Pajchert, B. (1994), *Muzyka i zwykle sprawy*, „Gazeta Krakowska” z 11–12.06.1994, 132, s. 6–7.
- Paletz, L. D., Jakubowicz, K., Novosel, P. (1995), *Glasnost and After. Media and Change in Central and Eastern Europe*, Cresskill, New Jersey: Hampton Press, Inc.
- Panasiuk, A. (1994), *Radiowego nastuchu ciąg dalszy*, „Trybuna” z 20.10.1994, 246, s. 15.
- PAP (1993), *Przewietrzyć eter*, „Gazeta Wyborcza” z 10.03.1993, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- PAR (1993), Wykaz częstotliwości z zakresu UKF możliwych do wykorzystania przez radiofonie 3.06.1993, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 196-22.
- PAR (1995), Informacja Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej dotycząca egzekucji przestrzegania prawa w radiokomunikacji, Warszawa, listopad 1995 r., Archiwum Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej znajdujące się w zasobach Archiwum Akt Nowych, sygn. 1/26.
- Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabkowicach Śląskich (1991), Powstanie Radia Parafialnego „Wspólnota Serca”, <https://nspj-zabkowice.pl/index.php?akcja=kalendarium&id=5>, dostęp: 2.10.2020.
- Parlament Europejski (2008), Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 25 września 2008 r. w sprawie mediów społecznych w Europie, 2008/2011(INI), [www.europarl.europa.eu/RegData/seance\\_pleniere/textes\\_adoptes/provisoire/2008/09-25/P6\\_TA-PROV\(2008\)09-25\\_PL.pdf](http://www.europarl.europa.eu/RegData/seance_pleniere/textes_adoptes/provisoire/2008/09-25/P6_TA-PROV(2008)09-25_PL.pdf), dostęp: 10.10.2014.
- Parlament Wielkiej Brytanii (2004), Community Radio Order, <https://www.legislation.gov.uk/uksi/2004/1944/contents/made>, dostęp: 10.01.2021.
- Pavlik, P., Shields, P., (1999), *Toward an Explanation of Television Broadcast Restructuring in the Czech Republic*, „European Journal of Communication”, 14(4), s. 487–524.



- Pawlas, J. (1992), *Mówi Wasz burmistrz*, „Nowy Świat” z 5.05.1992, 105, s. 7.
- Pawłowski, D. (1993), *Radio na radiu*, „Dziennik Łódzki” z 10.05.1993, 107, s. 10.
- Pérez Martínez, J. E. (2009), *La radio libre española, aquel movimiento social olvidado*, [w:] *Sociedad y movimientos sociales*, R. Quirosa-Cheyrouze Muñoz, M. Fernández Amador (red.), Almería: Instituto de Estudios Almerienses, s. 897–914.
- Piątek, S. (2020), Zarejestrowana rozmowa internetowa autorki ze Stanisławem Piątkiem, Warszawa-Olsztyn, 24.09.2020, archiwum autorki.
- Piątkowski, J. (1993), List Prokuratora Generalnego Jana Piątkowskiego do Prezesa Rady Ministrów Hanny Suchockiej z 14 czerwca 1993 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-20.
- Picheta, J. (1992), *Nie będzie ciszy w eterze*, „Czas Krakowski” z 29.06.1992, 125, s. 15.
- Pieronek, T. (1993), List Sekretarza Generalnego Konferencji Episkopatu Polski biskupa Tadeusza Pieronka do Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Marka Markiewicza z 29 listopada 1993 r. oraz z 10 grudnia 1993 r., Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-26.
- Płomiński, P. (1992), *Piotrków – 70,1 MHz*, „Dziennik Łódzki” z 5.11.1992, 261, s. 4.
- Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (1944), Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 listopada 1944 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Radio”, Dz.U. 1944 nr 13, poz. 69.
- Portelli, A. (1991), *Death of Luigi Trastulli and Other Stories. Form and Meaning in Oral History*, Albany: Suny Press.
- Prágrová, Š. (2017), *Rádio Stalin jako příklad českého pirátského rozhlasového vysílání*, Praca dyplomowa: Charles University, <https://dspace.cuni.cz/handle/20.500.11956/86653>, dostęp: 10.10.2021.
- Prange, T. (1992), *Trzy razy radio*, „Obserwator Codzienny” z 7.04.1992, 33, s. 9.
- Price, M.E. (1995), *Television, the Public Sphere and National Identity*, Oxford: Clarendon Press.
- Price, M., Rozumilowicz, B., Verhulst, G. (red.) (2002), *Media Reform. Democratizing the media, democratizing the state*, London: Routledge.
- Prokuratura (1993a), Notatka dot. prawno-karnej ochrony polityki państwa w zakresie rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych z 2.04.1993, Archiwum KRRiT, Warszawa, sygn. 194-21.
- Prokuratura (1993b), Zagadnienia administracyjnoprawne związane z działalnością nielegalnych stacji telewizyjnych, Warszawa, Archiwum KRRiT, sygn. 198-19.
- Purkarthofer, J., Pfisterer, P., Busch, B., Peissl, H., Tremetzberger, O. (2008), *Nichtkommerzieller Rundfunk in Österreich und Europa*, b.m.w., <https://www.rtr.at/de/inf/SchriftenreiheNr32008>, dostęp: 10.10.2018.
- Pustulka, W. (1994), *Wojna w eterze*, „Dziennik Zachodni” z 18.05.1994, 96, s. 2.
- Putnam, R. (2000), *Bowling alone: The collapse and revival of American community*, New York: Simon & Schuster.
- Pyrkosz, P. (1999), *Na fali Leliwy*, „Nowiny” z 21.10.1999, 206, s. 6.
- Qba (1992), *Piraci na fali*, „Głos Wybrzeża” z 3.08.1992, 181, s. 6.
- Raboy, M.; Proulx, S., Dahlgren, P. (2003), *The Dilemma of Social Demand. Shaping Policy in New Civic Contexts*, „Gazette”, 65(4–5), s. 323–329.
- Raczek, R. (2008), *Radio Solidarność Regionu Wielkopolska*, Poznań: IPN.
- Rada Europy (1965), European Agreement for the Prevention of Broadcasts Transmitted from Stations Outside National Territories, Strasbourg 1965, <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=090000168006ff50>, dostęp: 10.08.2016.
- Rada Europy (2009), Declaration of the Committee of Ministers on the role of Community Media in Promoting Social Cohesion and Intercultural Dialogue, [https://www.coe.int/en/web/freedom-expression/news-media/-/asset\\_publisher/Mo0WV00wvbhA/content/](https://www.coe.int/en/web/freedom-expression/news-media/-/asset_publisher/Mo0WV00wvbhA/content/)

- declaration-of-the-committee-of-ministers-on-the-role-of-community-media-in-promoting-social-cohesion-and-intercultural-dialogue-adopted-on-11-februar?inheritRedirect=false, dostęp: 25.10.2014.
- Rada Ministrów (1946), Dekret z 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Dz.U. 1946 nr 34, poz. 210.
- Rada Państwa (1955), Dekret z 11 marca 1955 r. o łączności, Dz.U. 1955 nr 12, poz. 71.
- Radio Jutrzenka (2001), *O radiu Jutrzenka*, [http://www.radiojutrzenka.waw.pl/o\\_radiu.php](http://www.radiojutrzenka.waw.pl/o_radiu.php), dostęp: 10.07.2020.
- Radio Małopolska (2010), *Strefa wolnego radia w Małopolsce*, <http://www.radiomalopolska.pl/ukf/>, dostęp: 3.10.2020.
- Radio Opatów (2012), *Regionalna Rozgłośnia „Radio Opatów”*, <http://www.ook.internetdsl.pl/radiohistoria.html>, dostęp: 15.12.2016.
- Radio Polska (2015a), *Ze szczytu na szczyt*, <https://radiopolska.pl/radiowe-adresy/39-goraszymbowcowa-jelenia-gora-pl-kardwyszynskiego-45>, dostęp: 15.12.2016.
- Rajpert, J. (1991), *W stanie likwidacji*, „Sztandar Młodych” z 4.03.1991, 44, s. 5.
- Redakcja Radia Północ (2003), *Radio Północ 10 lat w eterze*, „Radio Lider”, 1/2, s. 52, 53.
- Reszczyński, W. (2017), Zarejestrowana rozmowa autorki z Wojciechem Reszczyńskim, Warszawa, 5.01.2017, archiwum autorki.
- Reich, R. (2009), *Krótkofalarstwo moją pasją*, file:///C:/Users/user1/Downloads/krotkofalarstwo\_moja\_pasja.pdf, dostęp: 10.10.2019.
- Rennie, E. (2006), *Community Media. A Global Introduction*, Lanham, Boulde, New York, Toronto, Oxford: Rowman & Littlefield Publishers.
- Richter, A. (2002), *The Partial Transition. Ukraine*, [w:] *Media Reform. Democratizing the media, democratizing the State*, M. Price, B. Rozumilowicz, G. Verhulst (red.), London: Routledge.
- Ritchie, D. (2003), *Doing Oral History*, New York: Oxford University Press.
- RMF (2015), *25 lat RMF*, <http://25lat.rmf.fm/tiki-index.php?page=Historia>, dostęp: 9.12.2019.
- RMF (2019a), *RMF FM Częstochowa*, <http://25lat.rmf.fm/tiki-index.php?page=RMF+FM+Cz%C4%99stochowa>, dostęp: 3.10.2020.
- RMF (2019b), *RMF FM Katowice*, <http://25lat.rmf.fm/tiki-index.php?page=RMF+FM+Katowice>, dostęp: 3.10.2020.
- Rob (2003), *Reja dziesięciolecia*, „Głos Koszaliński” z 3.04.2003, 79, s. 7.
- Robertson, H. B. (1982), *The Suppression of Pirate Radio Broadcasting. A Test Case of the International System for Control of Activities outside National Territory*, „Law and Contemporary Problems”, 1(45), s. 71–101.
- Rod (1993), *Eter przed rewolucją. Co dalej panie piracie*, „Dziennik Bałtycki” z 14.05.1993, 109, s. 1.
- Rodziewicz, D. (2020), *Luborzycza*, <https://biogramy.ipn.gov.pl/bio/wszystkie-biogramy/ksiazdz-kazimierz-jancar/biografia/110366,Luborzycza.html>, dostęp: 4.10.2020.
- Ronge, D., (1993), *Radio „I” – polubić, bo własne*, „Dziennik Wieczorny” z 14.10.1993, 201, s. 3.
- Ronge, D. (1994), *W studiu na ul. Chrobrego – koncesjonowane Radio I*, „Dziennik Wieczorny” z 18.05.1994, 95, s. 4.
- Rozumilowicz, B. (2002), *Democratic Change. A Theoretical Perspective*, [w:] *Media Reform. Democratizing the media, democratizing the state*, M. Price, B. Rozumilowicz, G. Verhulst (red.), London: Routledge.
- Rożyński, P. (1996), *Na prywatnej fali*, „Gazeta Wyborcza” z 9.12.1996, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Rusin, M. (1991), Decyzja podsekretarza stanu w Ministerstwie Łączności Marka Rusina z 14 maja 1991 r. w sprawie założenia przez Biskupa Płockiego stacji radiowej, Archiwum Katolickiego Radia Płock.
- Rusin, M. (2017), Zarejestrowana rozmowa autorki z Markiem Rusinem, Warszawa, 26.01.2017, archiwum autorki.



- Rzeszut, M. (1991), *Zgodnie z prawem, ale nie z logiką*, „Gazeta Pomorska” z 24.10.1991, 249, s. 1, 2.
- S.P. (1994), *Wniosek trochę później*, „Gazeta Poznańska” z 7.06.1994, 130, s. 3.
- Sadecki, J. (1996), *Radia w Krakowie. Pod parasolem RMF*, „Rzeczpospolita” z 11.05.1996, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Sagan, K. (2006), *Ślupsk, Koszalin, Lębork. Vigor FM zastąpiony przez RMF Maxxx*, <http://radiopolska.pl/blog/2006/06/slupsk-koszalin-lebork-vigor-fm-zastapiony-przez-rmf-maxxx>, dostęp: 10.09.2020.
- Sagan, K. (2013a), *„Bogu niech będą dzięki”. 21 lat w służbie parafianom*, <https://radiopolska.pl/radiowe-adresy/17-skomielna-czarna-240>, dostęp: 10.09.2020.
- Sagan, K. (2013b), *Coś więcej niż tylko radio. 21 lat w eterze nad Drwęcą*, <https://radiopolska.pl/radiowe-adresy/20-ostroda-poniatowskiego-3-drwecka-5>, dostęp: 10.09.2020.
- Sagan, K. (2013c), *Radio na sto (i) dwa. Marzenia kontra rzeczywistość*, <https://radiopolska.pl/radiowe-adresy/16-wroclaw-grabiszynska-337e>, dostęp: 10.08.2020.
- Sagan, K. (2014a), *Owoce dobrego słowa. 25 lat w eterze nad Polską*, <https://www.radiopolska.pl/radiowe-adresy/29-zbrosza-duza-25>, dostęp: 10.09.2019.
- Sagan, K. (2014b), *Prawie wolny rynek 1989–1994*, <https://radiopolska.pl/historia/polska-radiofonia/prawie-wolny-rynek-1989-1994>, dostęp: 11.09.2020.
- Sagan, K. (2015), Rozmowa Krzysztofa Sagana z Filomeną Grodzicką w Ministerstwie Łączności odpowiedzialną za międzynarodową koordynację częstotliwości przeprowadzona 12.02.2015 r., <https://radiopolska.pl/90lat/radiofonia-komercyjna/filomena-grodzicka-o-tymczasowych-pozwoleniach-i-krrit>, dostęp 10.08.2020.
- Sagan, K. (2019), *Political fiction? 30 lat minęło*, <https://www.radiopolska.pl/radiowe-adresy/60-warszawa-krakow>, dostęp: 10.09.2020.
- Sagan, K. (2020a), *Test z demokracji. 30 lat minęło...*, <http://radiopolska.pl/radiowe-adresy/62-bydgoszcz>, dostęp: 11.09.2020.
- Sagan, K. (2020b), *Z piwnicy nad Węgorapą. 30 lat minęło...*, <https://www.radiopolska.pl/radiowe-adresy/64-wegorzewo>, dostęp: 19.09.2020.
- Sagan, K. (2021a), *Radio Luban*, <https://radiopolska.pl/wykaz/program/1323>, dostęp: 5.02.2021.
- Sagan, K. (2021b), *Radio Międzychód*, <https://radiopolska.pl/wykaz/program/1325>, dostęp: 5.02.2021.
- Sagan, K. (b.r.a), *Czesław Wiewióra o tworzeniu Radia Dawinczi w Bydgoszczy*, <https://radiopolska.pl/90lat/radiofonia-komercyjna/czeslaw-wiewiora-o-tworzeniu-radia-dawinczi-w-bydgoszczy>, dostęp: 21.09.2020.
- Sagan, K. (b.r.b), *Rozmowa Krzysztofa Sagana z Dariuszem Kowalskim z Radia Ino*, <https://radiopolska.pl/90lat/radiofonia-komercyjna/dariusz-kowalski-o-powstaniu-radia-ino>, dostęp: 10.01.2020.
- Sagan, K. (b.r.c), *Zbigniew Tymyk o początkach legnickiego „Studia A”*, <https://radiopolska.pl/90lat/radiofonia-komercyjna/zbigniew-tymyk-o-początkach-legnickiego-studia-a>, dostęp: 10.09.2020.
- Sagan, K. (b.r.d), *Radiofonia komercyjna (odcinki dotyczące Radia Ino)*, <https://radiopolska.pl/90lat/radiofonia-komercyjna>, dostęp: 10.05.2020.
- Salamon, K. (1994), *Królestwo z tranzystorów*, „Słowo Polskie” z 2.09.1994, 205, s. 3.
- sam, m.t.s, eka, mt (1993), *Lipiec na prywatnych falach*, „Słowo Polskie” z 19–20.06.1993, 142, s. 1–2.
- Sambor, P. (2020), Zarejestrowana rozmowa internetowa autorki z Piotrem Samborem, Zakopane, 29.07.2020, archiwum autorki.
- Scifo, S. (2011), *The Origins and Development of Community Radio in Britain Under New Labour (1997–2007)*, PhD: University of Westminster.
- Sejm (1924), Ustawa z 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii, Dz.U. 1924 nr 58, poz. 584, z późn. zm.

- Sejm (1960), Ustawa z 2 grudnia 1960 r. o Komitecie do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Dz.U. 1960 nr 54, poz. 307, z późn. zm.
- Sejm (1961), Ustawa z 31 stycznia 1961 r. o łączności, Dz.U. 1961 nr 8, poz. 48.
- Sejm (1971), Ustawa z 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń, Dz.U. 1971 nr 12, poz. 114.
- Sejm (1984), Ustawa z 15 listopada 1984 r. o łączności, Dz.U. 1984 nr 54, poz. 275.
- Sejm (1989), Ustawa z 17 maja 1989 r. o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w PRL, Dz.U. 1989 poz. 154.
- Sejm (1990a), Druk nr 476 A (26 października 1990 r.).
- Sejm (1990b), Ustawa z 23 listopada 1990 r. o łączności, Dz.U. 1990 nr 86, poz. 504.
- Sejm (1991a), Druk nr 1193 (17 października 1991 r.).
- Sejm (1991b), Ustawa z 28 czerwca 1991 r. o zmianie ustawy o łączności, Dz.U. 1991 nr 69, poz. 293.
- Sejm (1992a), Druk nr 175 (18 marca 1992 r.).
- Sejm (1992b), Druk nr 217 (27 kwietnia 1992 r.).
- Sejm (1992c), Druk nr 277 (16 maja 1992 r.).
- Sejm (1992d), Druk nr 448 (16 września 1992 r.).
- Sejm (1992e), Druk nr 50 (4 stycznia 1992 r.).
- Sejm (1992f), Ustawa z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz.U. 1993 nr 7, poz. 34.
- Sewastianowicz, I. (2001), *Dziesięć razy „Pięć”*, „Gazeta Współczesna” z 9–11.03.2001, 49, s. 1.
- Siebert, F., Peterson, T., Schramm, W. (1963), *Four Theories of the Press*, Urbana: University of Illinois Press.
- Sims, J. R. (2007), *Globalization and the Privatization of radio in Greece Negotiating Democracy*, [w:] *Negotiating Democracy: Media Transformations in Emerging Democracies*, A. Isaac, A. Blankson, P. D. Murphy (red.), New York: SUNY Press, s. 239–257.
- Ska (1992a), *Nie będziemy piratami*, „Gazeta Wyborcza (Gazeta Stołeczna)” z 8.04.1992, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Ska (1992b), *Szturmem na UKF*, „Gazeta Wyborcza” z 21.04.1992, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Skawrońska, J. (1993a), *Mozart ogłuszony. Wojna w eterze*, „Gazeta Wyborcza” z 12.01.1993, Archiwum „Gazety Wyborczej”.
- Skawrońska, J. (1993b), *PAR ogłusza Amadeusza*, „Gazeta Wyborcza” z 27.02.1993, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Skawrońska, J., Klineciewicz, D., Bienias, T. (1993), *Apetyt na radio*, „Gazeta Wyborcza” z 13.10.1993, Archiwum „Gazety Wyborczej”.
- Skolkay, A. (2011), *Media and political relations in Slovakia*, [w:] *Making Democracy in 20 Years*, B. Dobek-Ostrowska, M. Głowacki (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 91–110.
- Skowera, P. (2006), *Upolitycznienie mediów w Czechach i na Słowacji*, [w:] *Media masowe w demokratyzujących się systemach politycznych*, B. Dobek-Ostrowska (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 115–134.
- Skowrońska, J. (1994), Prokurator Jolanta Skowrońska z Prokuratury Rejonowej Łódź Śródmieście, Postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego z 4 lipca 1994 r. w sprawie emisji programów bez koncesji przez Prywatną TV Łódź „Tele 24”, Warszawa, Archiwum KRRiT, sygn. 196/30.
- Skworz, A. (1993), *Radio and Gamble*, „Gazeta Wyborcza” z 25.08.1993, 198, s. 12.
- Smardzewski, W. (1993), List dyrektora Departamentu Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości Waldemara Smardzewskiego do Przewodniczącego KRRiT Marka Markiewicza z 4.12.1993 r., Warszawa, Archiwum KRRiT, sygn. 194/20.
- Smółko, A. (1992), *Kneblowanie Akadery*, „Gazeta Współczesna” z 15.07.1992, 135, s. 1, 2.
- Soley, L. (1999), *Free Radio. Electronic Civil Disobedience*, Boulder, CO: Westview Press.
- Soley, L. (2019), *Free Radio. Electronic Civil Disobedience*, New York: Routledge.

- Sondej, W. (1993a), *Burzliwe fale eteru*, „Gazeta Robotnicza” z 9–10.01.1993, 8, s. 4.
- Sondej, W. (1993b), *Gucio robi szpagat*, „Gazeta Robotnicza” z 16.04.1993, 16, s. 9.
- Sotowski, P. (2009), *Historia*, <http://radioniepokalanow.pl/historia/>, dostęp: 6.06.2014.
- Sparks, C. (2018), *Post-Communism, Democratisation and the Media: (Nearly) Thirty Years On*, „Javnost – The Public”, 25(1–2), 144–151, doi: 10.1080/13183222.2018.1423979.
- Sparks, C., Reading A. (1998), *Communism, Capitalism and the Mass Media*, London: Sage.
- Splichal, S. (1994), *Media Beyond Socialism. Theory and Practice in East-Central Europe*, Boulder, CO: Westview Press.
- Splichal, S. (1995), *Na rozdrożu*, „Przegląd Polityczny”, 27/28, s. 52–54.
- Stachaczyk, T. (2016), Zarejestrowana rozmowa autorki z Tomaszem Stachaczykiem, Piotrków Trybunalski, 6.07.2016, archiwum autorki.
- Starkey, G. (2011), *Local radio, Going Global*, Basingstoke, Hampshire: New York: Palgrave Macmillan.
- Stasiak-Jazukiewicz, E., Jas-Koziarkiewicz, M. (2011), *Polityka medialna w Unii Europejskiej*, Warszawa: Poltext.
- Steciąg, M. (2006), *Informacja, wywiad, felieton. Sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Stempień, J. (1992a), *Posłowie żądają kontynuowania akcji antypirackiej*, „Życie Warszawy” z 6.11.1992, 265, s. 1.
- Stempień, J. (1992b), *Zakaz emisji „Top Canalu”*, „Życie Warszawy” z 7/8.11.1992, 266, s. 1.
- Stowarzyszenie Legalnych Nadawców Radiowych i Telewizyjnych (1993), Uchwała Krajowego Zjazdu Stowarzyszenia Legalnych Nadawców Radiowych i Telewizyjnych z 9 listopada 1993 r., Warszawa, Archiwum KRRiT, sygn. 194-17.
- Stowarzyszenie Polskiej Prywatnej Radiofonii (1993), Dokumenty z I zjazdu Stowarzyszenia Polskiej Prywatnej Radiofonii, 13–14.05.1993, Warszawa, Archiwum Radia Piotrków (pierwsza kronika Radia Piotrków).
- Stowarzyszenie Polskiej Prywatnej Radiofonii (1994), Prośba o rozwiązanie problemów dotyczących organizacji zrzeszającej prywatnych nadawców przesłana przez Stowarzyszenie Polskiej Prywatnej Radiofonii z 27 czerwca 1994 r., Warszawa, Archiwum KRRiT, sygn. 196-43.
- Suchodolska, M., Szymborski, T. (1992), *Kto komu*, „Trybuna Śląska” z 27.11.1992, 276, s. 6.
- Sukhareva, V. (2018), *Niezawisimoje radiowieszczanie w Rossii: tendenciji razwitiija i osobiennostiformirowanija tipologii (1991–1995)*, „Media Almanach” [Независимое радиовещание в России: тенденции развития и особенности формирования типологии (1991–1995)], 1(84), 70–79.
- Surdy, S. (2004), *Radio niepoprawne*, „Nasz Dziennik” z 11.02.2004, 35, s. 12.
- Szacillo, J. (1993a), *Piracka uwertura. Konkurencja ma głos*, „Antena” z 20.03.1993, 12, s. 1, 2.
- Szacillo, M. (1993b), *O szkodnikach społecznych i innych*, „Życie Codzienne” z 15.03.1993, 62, s. 1, 2.
- Szafrańska, U. (1994), *Policja nie popiszczy*, „Gazeta Wyborcza” z 13.04.1994, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Szcześniak, K. (1991), *Licytacja eteru*, „Rzeczpospolita” z 1.02.1991, 27, s. 4.
- Szniak, M. (1991), *Komu słowa, komu piosenki*, „Sztandar Młodych” z 28.03.1991, 62, s. 5.
- Szpak, A., (1990), b.t., „Nowiny Jeleniogórskie” z 28.11.1990, 48, s. 2.
- Szubstarski, R. (1993), *Na falach, których nie ma*, „Życie Warszawy” z 15.11.1993, 266, s. 5.
- Szubstarski, R. (1994), *Dwa oblicza UKF*, „Życie Warszawy” z 27.01.1994, 22, s. 5.
- Szwed, P., Zaremba P., RD, PAP (1993), *Jest już kompletna Rada*, „Życie Warszawy” z 5.04.1993, 80, s. 1, 2, 4.
- Szymkowiak, K. (1993), *Deszczowa petycja. Wokół konfliktu w Radiu Obywatelskim*, „Gazeta Poznańska” z 23–24.10.1993, 248, s. 1, 2.
- Szynol, A. (2012–2013), *Konwergencja mediów w praktyce*, „Media, Kultura, Społeczeństwo”, 7–8, s. 5–20.

- Świątkowska, B. (1993), *Jesteśmy bimbrownikami*, „Życie Warszawy” z 23–24.01.1993, 19, s. 2.
- Świderek, M. (2003), *Lokalne stacje radiowe we Włocławku*, [w:] *Media w procesie transformacji na przykładzie Włocławka*, W. Koński (red.), Włocławek: WSHE, s. 126–133.
- Świdrak, K. (1994), *Niedźwiedzia przysługa*, „Gazeta Wyborcza (Opole)” z 11.02.1994, 35, s. 1.
- Świtalski, E. (1993), *More about PSC*, [w:] *For Our Freedom and Yours. A History of The Polish Solidarity Campaign of Great Britain*, G. Hart (red.), London: Polish Solidarity Campaign, s. 60–73.
- Tabor, M. (1992), *Nowy ład w eterze czy stary monopol?*, „Czas Krakowski” z 26.10.1992, 210, s. 14.
- TB (1994), *Koniec „piractwa”*, „Gazeta Wyborcza (Katowice)” z 12.09.1994, 212, s. 2.
- Templin, J. (1992), *Piraci, czyli Janosiki*, „Gazeta Gdańska” z 4.11.1992, 223, s. 3.
- Then, W. (1992), *Podbeskidzki król eteru*, „Trybuna Śląska” z 3.02.1992, 28, s. 3.
- Thompson, P. (2000), *The Voice of The Past. Oral History*, Oxford: Oxford University Press.
- TO (1993), *Eteryczna przyszłość Radia El*, „Dziennik Wieczorny” z 5.01.1993, 2, s. 4, 5.
- To (1994), *Tajemnicza transakcja z udziałami w lubelskim Radiu Rytm. Gdy się powie „A”, trzeba powiedzieć „Zet”*, „Dziennik Lubelski” z 24.05.1994, 99, s. 3.
- Tomala, G. (1993), *Jazz i „Pan Tadeusz”*, „Życie Warszawy” z 27.07.1993, 173, s. 5.
- Trusewicz, I. (1995), *Prywatni nadawcy w Łańsku. Radio radiu nierówne*, „Rzeczpospolita” z 27.03.1995, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Trusewicz, I. (1996), *Bimbalajka, werbusy i marszałek Greczko. Czterdzieści pięć lat temu na mapie Polski pojawiło się nowe miasto – Bielsko-Biała*, „Rzeczpospolita” z 5.04.1996, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- Usidus, M. (1993), *Granicą są zawsze wartości chrześcijańskie*, „Rzeczpospolita” z 19.07.1993, Archiwum internetowe „Rzeczpospolitej”.
- van der Hoeven, A., J., C. (2018), *Narratives of Popular Music Heritage and Cultural Identity. The Affordances and Constraints of Popular Music Memories (2015)*, „European Journal of Cultural Studies”, 21(2), 207–222, doi:10.1177/1367549415609328.
- Velics, G. (2012), *The Changing Situation of Hungarian Community Radio*, [w:] *Community Radio in the Twenty First Century*, J. Gordon (red.), Oxford: Peter Lang, s. 265–281.
- Vittet-Philippe, P., Crookes, P. (1986), *Local Radio and Regional Development in Europe*, Manchester: European Institute for the Media in association with the European Centre for Political Studies.
- VOA (1992a), *Polish Service current and prospective affiliates*, Archiwum prywatne Tadeusza Lipienia, sprawującego w 1992 r. funkcję dyrektora Sekcji Polskiej Głosu Ameryki.
- VOA (1992b), *Polish Service. Program Review*, June 1, 1992, Archiwum prywatne Tadeusza Lipienia, sprawującego w 1992 r. funkcję dyrektora Sekcji Polskiej Głosu Ameryki.
- W (1990), *Siekiera, motyka... Radio „S”*, „Gazeta Wyborcza” z 27.05.1990, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- W (1992), *Pirat na państwowym garnuszku*, „Dziennik Łódzki” z 5.11.1992, 261, s. 4.
- W.L. (1993), *Nowe radio w Lublinie. Jajusnie w eterze*, „Dziennik Lubelski” z 13.09.1993, 9, s. 7.
- Waluś, M. (1993), *Nie tylko modlitwa*, „Nowa Gazeta” z 23.08.1993, 6, s. 3.
- Walsh, J.; Greene, B. (2020), *Irish Pirate Radio 1978–1988. How Political Stasis Allowed Unlicensed Radio to Flourish and Innovate*, „Journal of Radio & Audio Media”, 27: 2, 274–297, doi: 10.1080/19376529.2020.1814294.
- Wam (1993), *Krótkie życie pirata*, „Głos Pomorza” z 18.02.1993, 40, s. 1.
- Waniek, D. (2013), *Regulacje prawne i polityka medialna w Polsce w latach 1989–2011*, [w:] *Polski system medialny 1989–2011*, K. Pokorna-Ignatowicz (red.), Kraków: Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, s. 33–55.
- Warzocha, A. (1993), *Radio pod trybuną i nawet przed*, „Nowiny” z 13.08.1993, 157, s. 6.
- Was (1992), *Piracka rozgłośnia w Zamościu*, „Dziennik Lubelski” z 16.06.1992, 117, s. 11.

- Waves, F., Soap, J. (1987), *Radio is my bomb. A DIY manual for pirates*, Londyn; <https://libcom.org/files/radio-is-my-bomb-part-1.pdf>, dostęp: 10.10.2019.
- Waw (1993), *Gramy dalej*, „Trybuna Opolska Nowa” z 3–4.07.1993, 76, s. 22.
- Weiss, J. (1992), *Będziemy reklamować chmury*, „Gazeta Wyborcza” z 21.12.1992, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- WES (1994), *Problem z radiem*, „Gazeta Wyborcza (Łódź)” z 21.09.1994, 220, s. 1.
- Wiel (1991), *Płynąć na legalnej fali*, „Gazeta Wyborcza” z 22.11.1991, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Wiel., I., C. (1991), *Likwidowanie nielegalnych radiostacji*, „Gazeta Wyborcza” z 27.11.1991, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Wielopolan, K. (1991), *Reszczyński piratem?*, „Gazeta Wyborcza” z 16.11.1991, Archiwum internetowe „Gazety Wyborczej”.
- Wilhelmi, J., Szaciłło, M. (1993), *Hit z drugiego piętra*, „Życie Codzienne” z 24–25.04.1993, 96, s. 3.
- Williams, K. (2008), *Media w Europie*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Wiśniewski, W. (2019), Zarejestrowana rozmowa internetowa autorki z Wiesławem Wiśniewskim związanym z Radiem Pomoże w latach 1993–1994, 10.12.2019, archiwum autorki.
- Wodzińska, I. (1991), *Nie być tubą*, „Gazeta Gdańska” z 3.12.1991, 279 s. 3.
- Woj. (1992), *Afera znów w eterze*, „Gazeta Poznańska” z 23.01.1992, 19, s. 6.
- Wojciechowski, M. (1991), *Prywatna fala*, „Tygodnik Solidarność” z 7.06.1991, 23, s. 8.
- Wojczak, J. (2001), *ABC cwaniactwa*, „Fakty i Mity” z 29.06.2001, 26, s. 1, 6.
- Wos (1992), *„Orzeł Biały” daleko nie poleci*, „Gazeta Pomorska” z 3.06.1992, 130, s. 1.
- Woś, R. (2019), *Zimna trzydziestoletnia. Nieautoryzowana biografia polskiego kapitalizmu*, Kraków: Mando.
- Woźniak, E. (2020), Zarejestrowana rozmowa internetowa autorki z Erykiem Woźniakiem, Kraków, 3.03.2020, archiwum autorki.
- Wrzas, I. (1992), *Polifonia czy unisono*, „Gazeta Robotnicza” z 5.03.1992, 55, s. 5.
- Wronkowska, M. (1990), *Satelita już się czai*, „Kurier Polski” z 11.12.1990, 237, s. 3.
- Wrób (1991), *98,1*, „Gazeta Wyborcza (Gazeta Stołeczna)” z 30.10.1991, 254, s. 1.
- Wróbel, W., Doliwa, U. (2022), *Radio ‘Lighting’ (Błyskawica) During the Warsaw Uprising and Its Meaning in the Memories of Their Creators and Listeners*, „Media History”, 28(1), s. 125–141, doi: 10.1080/13688804.2021.1891874.
- Wróblewski, J. (1993a), *Gest radiowca*, „Trybuna” z 24–25.04.1993, 95, s. 5.
- Wróblewski, J. (1993b), *Miotła w eterze*, „Trybuna” z 22.04.1993, 93, s. 6.
- Wrzeszcz, M. (1993), Analiza statystyczna i nowa klasyfikacja wniosków o koncesję złożonych przez kościelne osoby prawne, 16 grudnia 1993 r., Archiwum KRRiT 194/26.
- Wrzeszcz, M. (2004), *Między misją, rynkiem a polityką. X lat działalności KRRiT Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji*, Warszawa: Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.
- Yow, V. (2015), *Recording Oral History. A Guide For the Humanities and Social Sciences*. MD and Oxford: Rowman & Littlefield.
- Z (1993), *Radio-Ino*, „Gazeta Pomorska” z 2.07.1993, 152, s. 8.
- Z (1994), *Dlaczego umilkło ostrołęckie radio*, „Tygodnik Ostrołęcki” z 27.02.1994, 9, s. 6.
- Zag (1992), *Stuchające Radio Obywatelskie*, „Głos Wielkopolski” z 20.10.1992, 247, s. 2.
- ZAIKS (1994), List Stowarzyszenia Autorów ZAIKS do Prezesa KRRiT z 24 sierpnia 1994 r., Warszawa, Archiwum KRRiT, sygn. 196-43.
- Zaorski, J. (1994), Stanowisko Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie stacji radiowych i telewizyjnych pracujących nielegalnie z 22 grudnia 1994 r., Warszawa, Archiwum KRRiT, sygn. 196-31.
- Zarzycka, E. (1995), *Radio z Łysej Góry*, „Gazeta Polska” z 23.02.1995, 8, s. 17.
- Zdrojewska, K. (2013), *Rynek radiowy w Polsce po 1989 roku. Od pierwszych stacji komercyjnych do sieci sformatowanych*, [w:] *Polski system medialny 1989–2011*, K. Pokorna-Ignatowicz (red.), Kraków 2013, s. 151.



- Zieleniewski, T., (2016), Zarejestrowana rozmowa z Tomaszem Zieleniewskim, Węgorzewo, 26.07.2016 r., archiwum autorki.
- Zielińska, M. (1994), *Radio dobrych piratów*, „Super Express” z 31.08.1994, 195, s. 14.
- Zieliński, A. (1994), List Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do Ministra Łączności Andrzeja Zielińskiego z 5 października 1994 r., Warszawa, Archiwum KRRiT, sygn. 196-31.
- Zwierzyna, W. (2008), *Prosto z Żywca – historia radia VIS*, <http://albumpolski.pl/artukul/prosto-z-zywca-historia-radia-vis-cz-i>, dostęp: 13.12.2020.
- Żbikowska, L. (1994), *Drugi start Radia R*, „Gazeta Uniwersytecka” z 12.1994, 3, <https://gazeta.us.edu.pl/node/193021>, dostęp: 10.10.2020.



## Aneks

Punktem wyjścia do stworzenia tabeli A1 stał się załącznik do *Informacji o wynikach kontroli gospodarki częstotliwościami* NIK, zawierający wykaz nielegalnie działających stacji nadawczych, według stanu z 2 czerwca 1993 roku, który przygotowano we współpracy z PAR (NIK, 1993b). Maciej Hłowiecki – wiceprzewodniczy KRRiT – podczas spotkania z wnioskodawcami w Warszawie nazwał ten wykaz „czarną listą” (KRRiT, 1994r: 14). Wiele wskazuje na to, że spis ten był daleki od doskonałości. Bardzo dużo stacji w nim nie uwzględniono, a przywołane daty powstania rozgłośni, są mało wiarygodne. Warto podkreślić również, że część stacji, rozpoczynających działalność na początku lat 90., w momencie przygotowywania rejestru już nie istniała lub czasowo zawiesiła działalność, wiele z nich powstało też po sporządzeniu tego dokumentu. Na liście znalazło się 55 stacji radiowych nadających nielegalnie. Z przeprowadzonych badań wynika, iż było ich znacznie więcej. Stopniowo więc uzupełniono i weryfikowano stworzony rejestr. Daty powstania rozgłośni podane w załączniku raportu NIK uwzględniono w tabeli A1, w kolumnie 5. Z reguły jednak towarzyszą im inne daty (zamieszczone w kolumnie 6.), jak się wydaje wiarygodniejsze, pochodzące z różnych źródeł: artykułów prasowych, materiałów źródłowych zamieszczonych w Internecie, publikacji o charakterze naukowym, protokołów spotkań z wnioskodawcami w trakcie pierwszego procesu koncesyjnego i bezpośrednich rozmów z twórcami stacji. Każdorazowo po dacie zamieszczono źródło, z którego ona pochodzi. Często tych źródeł było wiele, pojawiające się w różnych materiałach dane okazywały się niekiedy sprzeczne. W takich przypadkach starano się podać najbardziej wiarygodne daty lub zamieścić informację, że różnią się one w zależności od źródła, z którego korzystano. Przepisano też zawarte w raporcie NIK informacje dotyczące osoby lub podmiotu prowadzącego stację. W przypadku braku takich danych lub stacji, których w dokumencie NIK nie zamieszczono, uzupełniono je na podstawie podobnych źródeł do tych, z których korzystano w przypadku dat. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, iż w niektórych przypadkach zmieniały się podmioty prowadzące stacje. W tabeli A1 pominięto rozgłoszenie działające na podstawie ustawy państwo – Kościół. Wykaz stacji, które zyskały poparcie Episkopatu Polski, i na tej podstawie zalegalizowano ich działalność, zaprezentowano w tabeli 1 oraz w adnotacjach bezpośrednio pod nią (warto przy okazji podkreślić, że część stacji kościelnych również łamała prawo, nie przestrzegając parametrów określonych w zezwoleniach lub uruchamiając nadajniki bez stosownego zezwolenia, więc zostały ujęte w tabeli A1).

W opisany sposób stworzono nową, także niedoskonałą listę piratów radiowych z początku lat 90. Z pewnością brakuje na niej niektórych przedsięwzięć, jest ona jednak kompletniejsza niż ta zamieszczona w raporcie NIK z 1993 roku, na której znalazło się jedynie 55 stacji. Część stacji celowo pominięto w tym zestawieniu, gdyż były to małe, osiedlowe inicjatywy, a ich twórców nazywano czasami pajęczarzami. Wyjątkowo wiele tego rodzaju inicjatyw pojawiło się na przykład w Krakowie i jego okolicach, gdzie od 1989 roku działalność rozpoczęły stacje nadawcze, takie jak: Radio Gaga, Radio Klin (później Radio Czad), Radio A1, Radio 13, Radio Debil, Radio MAXX, Radio Yellow, N-Joy radio, (W)ariackie Adi Krzemionki. Ich funkcjonowanie upamiętniono na stronie <http://www.radiomalopolska.pl/ukf/> (Radio Małopolska, 2010). W Piotrkowie Trybunalskim zanim pojawiło się Radio Piotrków również działały pajęczarskie inicjatywy, na przykład Radio Young Flower, Radio 178 (Doliwa, 2020). W Gdyni funkcjonowało zaś Radio Wilkołak. Podobne przykłady można mnożyć.

Tabela A1. Zestawienie 110 stacji działających bez koncesji w latach 1989–1994

Nazwa radia	Miasto	Właściciel	Data powstania/ Załącznik NIK	Inna data	Koncesja w pierwszym procesie koncesyjnym	Koncesja w drugim procesie koncesyjnym
1	2	3	4	5	6	7
Radio ABC	Szczecin	Radio ABC Sp. z o.o.	–	13.06.1993 (Cieszkowska, 1999)	+	–
Radio Afera	Poznań	Politechnika Poznańska	14.01.1992	30.09.1990 (Doliwa, 2008: 160)	+	–
Radio Alex	Zakopane	Piotr Sambor	–	10.03.1990 (KRRiT, 1994l)	+	–
Radio Akadera	Białystok	Politechnika Białostocka	2.06.1992	29.05.1992 (Ciszewska, 1993: 2)	+	–
Radio Alphaa/ Alfa	Węgrzce k. Krakowa	Wojciech Jaworski	26.02.1993	28.01.1993 (Belczyński 2003: 175)	+	–
Radio Arnet	Gdańsk	Radio Arnet Sp. z o.o.	5.08.1992	30.07.1992 (Qba, 1994: 6)	+	–
Radio Belchatów	Belchatów	Promotor Sp. z o.o.	1.01.1993	31.12.1992 (KRRiT, 1994h)	+	–
Radio Centrum	Kalisz	Centrum Kultury Sztuki	08.06.1992	12.03.1992 (Kowalezyk, 2011b: 234)	+	–
Radio Cezar	Gdańsk	–	–	kwiecień 1992 (Mętlewicz, 1992: 7)	–	–
Radio City	Częstochowa	Mariusz Herman/ Sp. z o.o. Częstochowa	22.12.1992	6.12.1992 (Cz.LifeStyle, 2010)	+	–
Radio City	Ślupsk	Przemysław Kowalski	23.12.1992	22.12.1992 (Mb, 1992: 2)	+	–
Radio Classic	Łódź	Mirosław Korkosz, Kazimierz Kowalski, Sławomir Komorowski	–	12.06.1994 (Kraskowski, 1994b: 5)	+	uchylona przez NSA
Radio Dawinczi	Bydgoszcz	Czesław Wiewióra	–	lutyl/ marzec 1990 Sagan (b. r.a)	–	–
Radio Delta	Bielsko-Biała	Fryderyk Olearczyk	20.05.1991	13.04.1991 (KRRiT, 1994m)	+	–
Radio Denat	Malbork	Jacek Łoziński	24.03.1993	–	–	–
Radio DJ	Chojna	Marek Chwalewski	–	1990 (Sagan, 2019)	–	–
Radio Dni (Radio Pabianice)	Pabianice	Rafał Rosiński, Paweł Maj	–	12.1992 (Pawłowski, 1993: 10)	–	–
Radio El	Bydgoszcz	Video Sp. z o.o.	2.01.1993	31.12.1992 (TO, 1993: 4, 5)	+	–

Radio El	Elbląg	Towarzystwo Rozwoju Rozgłośni Radiowej	11.06.1992	10.06.1992 (Md, 1992: 1)	+	-
Radio El/ Elka	Leszno	Roman Tabaka/ Michal Konieczny	23.03.1993	-	+	-
Radio Eska	Wrocław	Radio Eska Sp. z o.o.	24.02.1993	22.02.1993 (Klykow, 1993: 22) sygnal próbny, 21.03.1993 roku pełen program Radio Eska Wrocław (Gmerek-Reichel, 2002: 204)	+	-
Radio Fama	Sochaczew	Bogumił Czubacki	-	6.03.1993 (Burz, 1994: 9)	+	-
Radio Fan	Ostrowiec Świętokrzyski	Paweł Wyrębkiewicz	-	1990 (Nowak, 1995b)	-	-
Radio Flash (Radio Silesia)	Gliwice	PUH HIT	23.12.1992	22.12.1992 (TB, 1994: 2) 23.12.1992 (KRRiT, 1994n)	+	-
Radio Gazeta (Radio Zet)	Warszawa	Radio Gazeta Sp. z o.o.	23.12.1992	28.09.1990 (Jurczenko-Topolska, Dubiński, 2015: 35)	+	-
Radio Gra	Toruń	Spółka z o.o. Radio Gra	-	1.10.1993 (KRRiT, 1994e)	+	-
Radio Hit Młodzieżowa Rozgłośnia Mokotowa	Warszawa	Krzysztof Szczepaniak	-	26.02.1993 (Wilhelmi, Szacillo, 1993: 3)	-	-
Radio I	Inowrocław	Sp. z o.o. (Radio I)	-	sierpień 1993 (Ronge 1994: 4)	-	-
Inforadio (Harcówka)	Wałbrzych	Inforadio Sp. z o.o.	-	czerwiec 1992 (KRRiT, 1994j)	+	-
Radio Infoserwis	Gdańsk	Na antenie Polskiego Radia Gdańsk	-	08.1990 (Kubiak, 1990: 1, 2)	-	-
Radio Ino	Inowrocław	Dariusz Kowalski	-	październik 1993 (Z, 1993: 8)	-	-
Radio Jack	Poznań	-	-	1992 (Modrzejewska, 1992c: 1)	-	-
-	Częstochowa	-	16.03.1993	-	-	-
Radio Jazz	Warszawa	Mariusz Adamiak	-	12.04.1993 (Wróblewski, 1993a: 5)	-	+
Radio Jelenia Góra	Jelenia Góra	Miejski Ośrodek Kultury	-	21.11.1990 (Szpak, 1990: 2)	-	-
Radio Joker (Radio Blue)	Gdów	Eryk Woźniak/ Fundacja Rozwoju Kultury Ziemi Gdowskiej	-	1992 (Woźniak, 2020)	+	-

cd. tabeli A1

1	2	3	4	5	6	7
Radio Jutrzenka	Warszawa	Andrzej Cielecki	-	październik 1991 (Wróbel, 1991: 1), wcześniej 14.12.1981 (Radio Jutrzenka, 2001)	-	-
Radio Kolor	Warszawa	MFM Sp. z o.o.	9.01.1993	23.01.1993 (Jzv, 1993: 3)	+	-
Radio Komunalne Ilawa	Ilawa	Miejski Dom Kultury	-	24.12.1991 (Bs, 1992: 3; KRRiT, 1994c)	-	-
Radio Konin	Konin	Agencja Reklamowa Eks Sp. z o.o.	18.08.1992	15.08.1992 (Kowalczyk, 2011b: 268)	+	uchylona przez NSA
Radio Kormoran	Węgorzewo	Joanna Zieleniewska	20.02.1991	13.04.1990 (Zieleniewski, 2016)	-	-
Radio Krzyż Południa	Luborzyce	Ks. Kazimierz Jancarz	-	21.06.1991 (Rodziewicz, 2020)	-	-
Radio Leliwa	Tarnobrzeg	Leliwa Sp. z o.o.	2.11.1993	16.10.1992 (Pyrkosz, 1999: 6)	+	-
Radio Leta	Wodzisław Śląski	WOPUCH Leta	-	4.04.1993 (Jlak, 1994: 2) (dwa tygodnie retransmisji Radia RMF FM)	+	-
Radio Life	Kraków	-	-	02.1993 (Gluza, 1993: 1)	-	-
Radio Live	Częstochowa	PU Live S.C. Grzegorz Tkacz	8.02.1993	28.01.1993 (KRRiT, 1994m)	-	-
Radio Luban	Luban	Robert Berger, Sławomir Siembida	-	28.05.1987 (Sagan, 2021a)	-	-
Radio Lan	Proszowice	Artur Sumera	-	08.1993 (KRRiT, 1994m) 22.05.1994 (Belczyński, 1998, 2003; Gmerek- Reichel, 2002: 205)	-	-
Radio Malopolska Fun (RMF FM)	Kraków	Krakowska Fundacja Komunikacji Społecznej	-	15.01.1990 (Kubaczewska, Hermanowski, 2008: 61)	+	-
Radio Manhattan	Łódź	RTP	1.02.1993	02.1993 (pierwsze przekazy muzyczne) 31.03.1993 (rozpoczęcie przekazów słownych) (Lenart, 2009: 103)	+	uchylona przez NSA

Radio Maraska	Kraków	S.C., Krzysztof Dadak	2.02.1993	08.02.1993 (Fel, 1993: 2)	-	-
Radio Marconi	Częstochowa	Przemysław Kimla/ Dariusz Bergiel	15.02.1993	06.1992 (KRRiT, 1994m)	-	-
Radio Mazury	Ostróda	Fundacja Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskiej	-	2.07.1992 (na podstawie zezwolenia Ministra Łączności na falach średnich) (Sagan, 2013b)	-	+
Radio Międzychód	-	-	-	22.02.1993 Sagan (2021b)	-	-
Radio Mielec, później Radio Hit	Mielec	Edward Malek/ Społeczny Komitet Budowy Rozgłośni Regionalnej	14.01.1993	marzec 1992, od grudnia 1992 – Radio Hit (Warzocha, 1993: 6)	+	jako Radio Hit
Radio Mozart	Warszawa	Fundacja Mozart	4.01.1993	31.12.1992 (Szacillo, 1993a: 1, 2)	-	-
Radio MRFM nazywane też Muzycznym Radiem Góra Szybocowa	Jelenia Góra/ Jeżów Sudecki	Ryszard Pragłowski i Janusz Malik	21.12.1992	listopad 1992 (RadioPolska, 2015a; Klykowiak, 1993: 22; sam, m.t.s, eka, mt 1993) 02.1992 (KRRiT, 1994j)	+	-
Radio Obywatelskie	Poznań	Fundacja Obywatelska	3.10.1992	19.10.1992 (Zag, 1992: 2)	+	-
Radio Oko	Ostrolęka	Spółka „Radio Oko”/ Tomasz Rybacki	-	18.12.1993 (Z, 1994: 6)	+	-
Radio O'le	Opole	Przedsiębiorstwo Rekonstrukcji i Modernizacji Urządzeń Energetycznych REMAK	15.02.1993	5.02.1993 (Majcher, 1993a: 15)	+	-
Radio One	Częstochowa	Przemysław Kimla	-	Październik 1993 (Dzierżyńska- Mielczarek, 2012b: 96)	-	-
Radio Opatów	Opatów	Urząd Miasta i Gminy Opatów	-	02.1990 (Radio Opatów, 2012)	+	-
Radio Orzel Biały	Pawłówek/ Bydgoszcz	Fundacja „Pro familia”	-	20.05.1992 (Wos, 1992)	-	-
Radio (Rock) Parada	Łódź	Ewa i Krzysztof Kubasiewiczowie	-	26.06.1993 (Kraskowski, 1994b: 2)	+	negatywna decyzja uchylona przez NSA

cd. tabeli A1

1	2	3	4	5	6	7
Radio Parafialne Zbrozsa Duża	Zbrozsa Duża	Czesław Sadłowski	-	11.1.1989 (Sagan, 2014a)	-	-
Radio Parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Skomielnej Czarnej (Ain Karim)	Skomielna Czarna	Parafia Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Skomielnej Czarnej	-	1992 (Sagan, 2013a)	-	-
Radio Park	Kędzierzyn Koźle	Promaren	13.03.1993	27.02.1993 (Lakomy, 2012: 91; Waw, 1993: 22)	+	-
Radio Pcim	Pcim	Gminny Ośrodek Kultury	wrzesień 1992	21.09.1990 (Jasiewicz, 2011)	-	-
Radio Piekary	Piekary Śląskie	Miejski Dom Kultury w Piekarach Śląskich	-	czerwiec/ lipiec 1994 – program eksperymentalny przez dwa tygodnie (Culak, 1996: 9).	-	+
Radio Piotrków	Piotrków Trybunalski	Tomasz Stachaczek	28.07.1992	1.06.1992 (Piomiński, 1992: 4)	+	-
Radio Plesino	Pszczyna	Szymon Tomczykiewicz	15.02.1993	13.02.1993 (Bienias, 1994: 3)	+	-
Radio Plus	Dąbrowa Górnicza	-	-	1991 (Draż, 1991)	-	-
Radio Problem	Łódź	-	-	wrzesień 1994 (WES, 1994: 1).	-	-
Radio Północ	Koszalin	Leszek Malinowski/ Radio Północ Sp. z o.o.	14.02.1993	14.02.1993 (Redakcja Radia Północ, 2003)	+	-
Radio Puls	Lublin	Lechea Sp. z o.o.	18.12.1992	18.12.1992 (KRRiT, 1994o)	-	-
Radio Puls	Płock	Elżbieta Czeremańska-Gocławska	-	15.03.1993 (KRRiT, 1994f)	+	-
Radio Reja	Szczecinek	Janusz Mostowski	1.04.1993	1.04.1993 (Rob, 2003: 7)	+	-
Radio Rezonans	Sosnowiec	Rezonans Sp. z o.o.	-	20.02.1993 (Kaczmarezyk, 2010)	+	-
RMF Częstochowa	Częstochowa	Jerzy Tobiański	-	08.03.1993 (RMF, 2019a)	-	-



Radio RMF	Katowice	KFKS Kraków	23.12.1992	01.1993 (RMF, 2019b)	-	-
RMF Krosno (Radio Krosno)	Jasło	Maks Sp. z o.o.	15.01.1993	20.01.1993 (KRRiT, 1994p)	-	-
RMF Zamość, Radio Infobank (Radio Info, Radio VOX)	Zamość	Infobank Zbigniewa Gumulińskiego	-	29.08.1993 z wstawkami lokalnymi od 23.09.1993 (Kedziora, 2013; Jawor, 1996: 6) pierwsze próby nadawania z Zamościa 06.1992 (Was, 1992: 11)	-	+ negatywna decyzja zakwestionowana przez NSA jako Radio Vox
Radio Piła (Radio, Muzyka, Stereofonia, RMS)	Złotów	Paweł Gacka	14.10.1992	27.05.1992 (do 9.03.1995) (Dęga, 1995: 5)	+	+ stacja nie otrzymana obietnicy koncesji
Radio Regionalne Radio My RRM	Konin	Maciej Sypniewski	-	23.01.1993 (S.P., 1994: 3)	-	+
Radio RTS (RTF, Radio Frank)	Wrocław	Radio-Tele Frank RFT	25.12.1992	15.12.1990 (Sagan, 2013c)	-	-
Radio Rytm	Lublin	Dysk. Stud. Rytm. M. Podraza	14.12.1992	grudzień 1992 (KRRiT, 1994o)	-	-
Radio S (Radio Eska)	Poznań	Radio „S” Poznań Sp. z o.o.	29.01.1993	11.02.1991 (Mazur, 2001)	+	-
Radio SBB Rodło	Bytom	Solidarity Broadcasting	16.03.1993	02.02.1993 (KRRiT, 1994n)	+	-
Radio „Solidarność”, Radio S (Radio Eska)	Warszawa	Radio „Solidarność” SA	16.10.1992	26.05.1990 (W, 1990)	+	-
Radio stacja Parafii MB Dobrej Rady (Katolickie Radio Warszawa)	Warszawa Miedzeszyn	Parafii MB Dobrej Rady	-	1989/1990 (Figarski, 2001: 32)	-	-
Studio A (Muzyczne Radio Legnica)	Legnica	Zbigniew Tymyk	-	1972; 07.1990 (Salamon, 1994: 3; Sagan, b.r.c)	-	-
Radio Sud	Kępno	Jerzy Stempin	11.01.1993	31.12.1992 (Kowalczyk, 2011b: 269)	+	-
Radio Sulęcín	Sulęcín	-	-	13.02.1994 (Borek, 1994: 5).	-	-
Radio Top (Radio Pomoże)	Bydgoszcz	Spółka TeleTop	-	12.07.1993 (Ostrowski, 1993: 2)	+	+ koncesja dla Radia Pomoże

cd. tabeli A1

1	2	3	4	5	6	7
Radio Top	Katowice	RPZ Sp. z o.o.	9.01.1993	20.02.1993 (Paczkowski, 1993: 2)	-	-
Radio Toruń	Toruń	Toruń Sp. z o.o.	2.12.1992	20.11.1992 (Ama, 1992: 3)	-	-
Uni Radio	Poznań	-	-	1992 (Kowalczyk, 2011b)	-	-
Radio W (Radio Włocławek)	Włocławek	Radio Włocławek Sp. z o.o.	15.05.1993	1.04.1993 (KRRiT, 1994e; Świderek, 2003:130)	+	-
Radio Wanda	Kraków	Fliśnik Czesław	-	29.01.1993 (Belicyński, 2003: 175)	+	-
Radio Wa-wa	Warszawa	Operator Sp. z o.o.	3.02.1992	12.11.1991 (pierwsza emisja przez dwa dni) (Wielopolan, 1991)	+	-
Radio Weekend	Chojnice	Piotr Granowski	-	wrzesień 1992 (Erdman, 1994: 14)	+	-
Radio Wspólnota Serc	Ząbkowice Śląskie	-	-	9.02.1991 (Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śląskich, 1991)	-	-
Radio Winogrady	Poznań	Akademia Rolnicza	-	12.05.1992 (Mak, 1992)	+	-
Radio Vigor	Ślupsk	Agencja Reklamowa Vigor	28.01.1993	19.02.1993 (Sagan, 2006)	-	-
Radio VIS	Żywiec	-	-	07.1993 (Zwierzyzna, 2008)	-	-
Radio Zet Poznań (Radio RMI)	Poznań	Media Sp. z o.o.	9.06.1992	30.07.1992 (P., 1993: 4)	+	-
Radio 5	Suwałki	Piotr Bajaj	4.04.1992	1.03.1990 KRRiT (1994c), 12.1990 próbne emisje; 1.03.1991 (Sewastianowicz, 2001)	+	-
Radio 13	Przemysł	Andrzej Winiarski	-	30.06.1994-31.08.1994 (Krupa, 1996: 12)	-	-
Radio 66	Konin	Paweł Kotlarski	-	25.03.1994 (S.P., 1994: 3)	-	+
Rozgłośnia Harcerska	Warszawa	Główna Kwaterna ZHP	23.03.1992	17.03.1957, od 03.1992 na UKF (Ska, 1992a)	+	-

# Indeks nazwisk

## A

Adamiak Mariusz 95, 203  
Adamowski Janusz 48  
Aguilera Moyano Miguel 22, 28, 120  
Allard Martin 38  
Amonowicz Mirosław 97, 114  
Anderson John 178

## B

Bajer Piotr 52, 155, 208  
Bajomi-Lázár Peter 36, 43, 44  
Bakuła Bogusław 33  
Balcerowicz Leszek 170  
Bardini Aleksander 105  
Barta Janusz 67  
Bartelik Mariusz 156  
Beliczyński Jan 87  
Bender Ryszard 70, 125, 142, 160  
Berger Robert 204  
Bergiel Dariusz 205  
Bielecki Krzysztof 67  
Blumler Jay 171  
Błaszczak Robert 94, 96, 98, 101, 115, 176  
Bojarska Eliza 66  
Bratkowski Stefan 34  
Bruck Peter 131  
Bryćko Ewa 121  
Budacki Andrzej 150  
Budzyński Waldemar 71  
Bukowski Stanisław 95

## C

Carmona Hidalgo Mario 28  
Ceglewski Janusz 146  
Chrapek Jan 137  
Chruściak Ryszard 65  
Chwalewski Marek 202  
Cielecki Andrzej 33, 204  
Cimoszewicz Włodzimierz 162, 187  
Curran James 47  
Curry Jane 168  
Czeremańska-Gocławska Elżbieta 206  
Czubacki Bogumił 203

## D

Dadak Krzysztof 205  
Dahlgren Peter 36  
Dobek-Ostrowska Bogusława 11, 17, 46  
Dobosz Izabela 67  
Dołbniak Zenon Błażej 149

Drawicz Andrzej 52, 53, 60, 66  
Drobnik Tomasz 155, 146  
Drohobycki Waclaw 101  
Drzewiecki Mirosław 93  
Dymarski Lech 70  
Dzierżyńska-Mielczarek Jolanta 95

## F

Farner Jerzy 128  
Fliśnik Czesław 129, 208

## G

Gacka Paweł 207  
Gackowski Piotr 99, 146  
Gamble Robert 13, 137  
German Anna 128  
Gibek Janusz 155  
Goban-Klas Tomasz 31  
Goliszewski Stanisław 66  
Granowski Piotr 208  
Gumiński Cezary 95  
Gurevitch Michael 171  
Guzowski Zbigniew 60  
Habermas Jürgen 41

## H

Hitler Adolf 23  
Haczewski Ireneusz 32  
Harris Paul 8  
Herman Mariusz 202  
Hermanowski Marcin 16, 208  
Hluchnik Gerald 155

## I

Howiecki Maciej 13, 70, 90, 148, 151, 152,  
154, 160, 184, 201  
Iwanicki Stanisław 70  
Iwański Ireneusz 13  
Jakubowicz Karol 43, 45, 46, 47, 51, 65, 66,  
131, 133, 168, 171, 173

## J

Jancarz Kazimierz 204  
Jankowska Janina 66  
Jasiewicz Marek 78, 206  
Jaworski Wojciech 13, 79, 81, 115, 202  
Jędrzejewski Stanisław 11, 16, 51, 66, 148  
Jodkiewicz Antoni 104  
Jurczenko-Topolska Iwona 57  
Jurek Marek 140

## K

Kalbarczyk Marek 124  
Kalisz Jerzy 99, 127, 156  
Kasprzyk Mieczysław 32  
Każmierczak Piotr 114, 176  
Keane John 178, 184  
Kilian Krzysztof 70  
Kilias Jarosław 142, 169  
Kimara Zbigniew 103  
Kimla Przemysław 13, 78, 97, 113, 185, 205  
Kisło Marian 63, 64  
Kolbe Maksymilian 29, 86  
Komorowski Sławomir 202  
Kondracki Witold 124  
Konieczny Michał 203  
Kopff Andrzej 67  
Korkosz Mirosław 202  
Kotaba Władysław 143  
Kotlarski Paweł 112, 208  
Kowalczyk Ryszard 37, 86  
Kowalewska-Onaszekiewicz Anna 57, 83, 106  
Kowalski Dariusz 78, 97, 114, 195, 203  
Kowalski Kazimierz 111, 202  
Kowalski Przemysław 202  
Kowalski Tadeusz 66  
Kozyra Robert 107  
Krakowski Maciej 100  
Kubaczewska Wiesława 16  
Kubasiewicz Ewa 205  
Kubasiewicz Krzysztof 112, 205  
Kukioł Franciszek 104  
Kukła Jerzy 104

## L

Lewis Peter 10  
Lipień Ted (Tadeusz) 15, 75, 100, 198  
Łakomiec Tadeusz 86, 87  
Łazarewicz Zbigniew 151  
Łętowski Maciej 125  
Łoziński Jacek 202

## M

Maj Paweł 202  
Malik Janusz 205  
Malinowski Leszek 206  
Malinowski Stanley 143, 144  
Małek Edward 79, 113, 142, 205  
Mann Wojciech 82, 95, 191  
Marczyk Waldemar 107  
Markiewicz Marek 64, 69, 70, 72, 88, 90,  
134, 142, 150, 160, 169, 196  
Matejczuk Marek 107  
Materna Krzysztof 95, 191

Mazowiecki Tadeusz 67, 170  
McQuail Denis 10, 45, 167, 168  
Miazek Ryszard 11, 70, 148  
Michalczyk Stanisław 37  
Mielczarek Tomasz 10, 86  
Milan Stefanie 10, 45  
Milton Andrew 43  
Miszczuk Marian 84  
Misztal Zofia 63  
Miżejewski Maciej 65  
Modrzejewska Beata 75  
Morawski Andrzej 129  
Morawska Urszula 129  
Mostowski Janusz 146, 206  
Musierowicz Małgorzata 106  
Myszka Aleksander 110  
Niewielski Andrzej 72

## O

Obertaniec Stanisław 78, 104, 109, 155  
Ociepka Beata 48, 172, 173  
Okrzesik Janusz 104  
Olearczyk Fryderyk 62, 107, 116, 202  
Oleksy Józef 110, 190  
Olszewski Jan 13, 68  
Orszulik Alojzy 87  
Orzechowski Ireneusz 109  
Osiatyński Jerzy 70  
Osiecka Agnieszka 105

## P

Papiera Sławomir 112  
Pawlak Janusz 158  
Pawlak Waldemar 143, 187  
Pérez Martínez José Emilio 27  
Peryt Sylwester 124  
Peterson Theodore B. 36, 167  
Piątek Stanisław 11, 13, 51, 53, 66, 133  
Piątkowski Jan 70, 71, 72, 193  
Pieronek Tadeusz 88, 90, 91, 138  
Pietruszka Dariusz 158  
Piszczyk Paweł 74  
Plódowski Wojciech 78  
Pobłocki Edmund 77  
Podraza Marek 113, 207  
Portelli Alessandro 14  
Pragłowski Ryszard 205  
Price Monroe 41  
Proulx Serge 36, 41, 43  
Prusak Tadeusz 80  
Putnam Robert 41

**R**

Raboy Marc 36  
Reading Anna 43, 45  
Reszczyński Wojciech 13, 64, 74, 93, 95, 107,  
194, 199  
Rodzik Ryszard 101  
Rokita Jan Maria 70  
Rosiński Rafał 202  
Rozumilowicz Beata 19, 42  
Rusiecki Jacek 107  
Rusin Marek 13, 54, 57, 58, 59, 60, 62, 71,  
87, 194  
Rybacki Tomasz 205

**S**

Sadłowski Czesław 86, 206  
Sagan Krzysztof 16, 114, 195  
Sambor Piotr 52, 60, 61, 75, 81, 82, 100,  
175, 202  
Schramm Wilbur 36, 45, 167  
Seniuk Anna 105  
Serda Jerzy 67  
Siebert Fred S. 36, 45, 167  
Sieczkowska Elżbieta 66  
Siembida Sławomir 204  
Siwiec Marek 70  
Skawiński Grzegorz 94  
Skolkay Andrej 42  
Skowrońska Jolanta 73, 196  
Slezak Jerzy 55, 59  
Słowik Paweł 103  
Smith Adam 36  
Smoktunowicz Robert 55  
Snopkiewicz Jacek 57  
Soley Lawrence 23, 28  
Sondej Władysław 103  
Sparks Colin 43, 45  
Splichal Slavko 47, 172  
Stachaczyk Tomasz 62, 78, 94, 146, 197  
Starkey Guy 177  
Steciąg Magdalena 17, 86  
Stempin Jerzy 207  
Stępień Jerzy 78  
Styczeń Mirosław 59  
Suchocka Hanna 70, 97, 105, 190, 193  
Sükösd Miklós 43, 44, 45, 171  
Sulik Bolesław 70, 142  
Sumera Artur 204  
Sypniewski Maciej 207  
Szafraniec Jan 70, 91  
Szczepaniak Krzysztof 203  
Szczepańska Irena 115  
Szewczyk Marcin 101  
Szpajchel Anna 103

Szwarkowski Jarosław 92  
Szydłowski Miron 66  
Szyborska Monika 103

**Ś**

Śmiglak Józef 107  
Świtalski Edward 34

**T**

Tabaka Roman 203  
Tarnowski Jacek 107  
Tauer Andrzej 146  
Tkacz Grzegorz 204  
Tobiański Jerzy 206  
Tomaszewski Przemysław 123  
Tomczykiewicz Szymon 206  
Tyczyński Stanisław 145  
Tymińska Wanda 57  
Tymyk Zbigniew 32, 151, 152, 195, 207

**W**

Wałęsa Lech 34, 55, 68, 72, 73, 97, 160, 189  
Waniek Danuta 56  
Weiss Janusz 97  
Werner Wiktor 96, 98  
Wiesław Walendziak 160  
Wiewióra Czesław 195, 202  
Wildstein Bronisław 61  
Williams Kevin 46  
Winiarski Andrzej 80, 84, 128, 184, 208  
Wiśniewski Wiesław 13, 82, 84, 122, 199  
Witczyk Henryk 92  
Wojtyński Benedykt 71  
Woleński Jacek 127  
Woś Rafał 170  
Woyciechowski Andrzej 53, 54, 57, 83, 111,  
136, 137, 140, 144, 145  
Woźniak Eryk 13, 53, 78, 81, 105, 149, 152,  
156, 175  
Wrazas Ilias 134  
Wronkowska Maria 136  
Wrzeszcz Maciej 130, 143  
Wyřebkiewicz Paweł 126, 203

**Z**

Zamojska Karolina 118, 124  
Zamorska Janina 67  
Zaorski Janusz 160, 162  
Zarębski Andrzej 54, 70, 129, 130, 152, 153,  
158, 161  
Zieleniewska Joanna 204  
Zieleniewski Tomasz 59, 83, 96, 99, 100,  
105, 200  
Zielińska Maria 128  
Zieliński Tadeusz 73

# Indeks nazw stacji radiowych

## A

Akademickie Radio Pomorze 79  
Arbeiter-Radio-Klub Deutschland 23

## B

BBC 34, 136

## C

CNBC 25

## D

Deutsche Welle 34

## F

Fun Radio 55, 77, 85

## G

Głos Ameryki (VOA) 15, 34, 42, 75, 100,  
101, 198

## I

Inforadio 183, 203

## K

Katolickie Radio Ciechanów 125  
Katolickie Radio Płock 87, 89, 194, 208  
Katolickie Radio Podlasie 89, 92, 141  
Katolickie Radio Rodzina 90, 93  
Katolickie Radio Warszawa 183, 207  
KKK FM S.A. 155

## M

Młodzieżowa Rozgłośnia Mokotowa 203  
Młodzieżowe Radio Jelenia Góra 84  
Muzyczne Radio Góra Szybowcowa 194, 205  
Muzyczne Radio Legnica 207

## N

N-Joy radio 201

## O

Ona Lliure 27  
ORS Ośrodek Radia Studenckiego 118  
Osina Irratia 27  
Our Radio 34

## P

Polskie Radio 13, 15, 29, 30, 31, 32, 33, 53,  
60, 61, 93, 94, 95, 103, 104, 146, 147, 148,  
165, 167, 193, 196, 203  
Polskie Radio Gdańsk 61, 96, 203  
Polskie Towarzystwo Radiotechniczne (PTR)  
29

Polstudio 143

Radio (Rock) Parada 101, 102, 111, 112, 160,  
161, 205

## R

Radio 5 85, 155, 156, 157, 208  
Radio 13 80, 84, 128, 184, 201, 208  
Radio 66 112, 163, 208  
Radio 100 155  
Radio 178 201  
Radio 390 24  
Radio ABACABAB 61  
Radio ABC 79  
Radio Afera 64, 77, 85, 94, 118, 148, 181,  
184, 191, 199, 202  
Radio Ain Karim 206  
Radio Akademickie 125  
Radio Akademickie Kraków 118  
Radio Akadera 64, 74, 85, 118, 153, 181,  
196, 202  
Radio Al 201  
Radio Alex 13, 52, 55, 60, 61, 75, 77, 79, 80,  
81, 82, 85, 100, 101, 127, 175, 202  
Radio Alfa 13, 79, 80, 81, 83, 100, 101, 102,  
105, 115, 140, 175, 182, 202  
Radio Andorra 25  
Radio Arnet 82, 85, 99, 202  
Radio Art 125  
Radio As 61, 89, 105, 184  
Radio Atlantic 24  
Radio B 156  
Radio Bazar 79  
Radio Bełchatów 82, 128, 155, 202  
Radio BIT 130  
Radio Blue 53, 78, 118, 126, 149, 152, 153,  
156, 175, 203  
Radio Błyskawica 23, 199  
Radio Boss 155  
Radio Brzęczek 79  
Radio Canada International 34  
Radio Caroline 24, 25, 32  
Radio Centrum 117, 118, 202  
Radio Cezar 202  
Radio Choszczno 117  
Radio City 82, 83, 114, 157, 176, 202  
Radio Classic 102, 111, 112, 163, 202  
Radio Czad 201



## D

- Radio Dawinczi 77, 80, 82, 147, 195, 202  
Radio Debil 201  
Radio Delta 59, 72, 80, 83, 85, 100, 104, 106, 116, 151, 202  
Radio Denat 202  
Radio DJ 77, 202  
Radio Dni 112, 202  
Radio Dzień i Noc 156  
Radio Eko 117  
Radio Eko-Biznes 161  
Radio El 83, 85, 96, 98, 103, 116, 117, 127, 157, 162, 189, 190, 198, 202, 203  
Radio El/Elka 203  
Radio Elita 156, 157  
Radio Eska 65, 74, 128, 143, 144, 145, 192, 203, 207  
Radio Eska Nord 145  
Radio Eska Wrocław 155  
Radio Fama 61, 151, 203  
Radio Fan 77, 94, 119, 126, 203  
Radio Fiat 65, 89, 125  
Radio Flash 82, 103, 112, 203  
Radio Fonon 124, 185  
Radio France Internationale (RFI) 34, 101, 119  
Radio Frank 61, 85, 207  
Radio Fundacji Edukacyjnej Varsovia 124, 153  
Radio Gaga 201  
Radio Galicja 129  
Radio Gama 153  
Radio Gazeta 77  
Radio Głos Nadziei 125  
Radio Go 61, 89, 146, 155  
Radio Gorzów 89, 92  
Radio Gorzów Wielkopolski 157  
Radio Gra 146, 156, 203  
Radio Harcówka 203  
Radio Hit 74, 78, 79, 82, 106, 113, 126, 142, 149, 174, 199, 203, 205  
Radio I 194, 203  
Radio Index 118  
Radio Info 143, 145, 161, 207  
Radio Infobank 145, 158, 204  
Radio Infoserwis 61, 203  
Radio Ino 97, 114, 156, 195, 199, 203  
Radio Jack 85, 203  
Radio Jarocin 151, 155, 156, 157  
Radio Jazz 95, 163, 184, 198, 203  
Radio Jedność 89, 92  
Radio Jelenia Góra 65, 77, 82, 84, 203  
Radio Joker 13, 53, 78, 80, 81, 105, 126, 149, 175, 203  
Radio Jowisz 84, 117, 121, 153  
Radio Jura 155, 163, 190  
Radio Jutrzenka 65, 85, 123, 194, 204  
Radio Karolina 124  
Radio Klin 201  
Radio Kolobrzeg 151  
Radio Kolor 65, 82, 85, 95, 101, 111, 183, 185, 191, 204  
Radio Komunalne Ilawa 53, 80, 99, 127, 204  
Radio Konin 82, 112, 155, 204  
Radio Kormoran 13, 14, 59, 74, 77, 80, 83, 85, 96, 99, 100, 105, 153, 156, 185, 204  
Radio Kraków 60  
Radio Krosno (RMF Krosno) 82  
Radio Krzyż Południa 204  
Radio Kurii Diecezji Warszawsko-Praskiej 125  
Radio La Voz del Pobre 27  
Radio Legnica 61, 78, 79, 89, 94, 105, 106, 109, 155, 192  
Radio Leliwa 128, 204, 207  
Radio Len 117  
Radio Leta 155, 157, 204  
Radio Life 204  
Radio Lipiany 89  
Radio Live 82, 114, 176, 204  
Radio London 24, 25  
Radio Lubań 77, 195, 204  
Radio Lumen 125  
Radio Luxembourg 25, 31  
Radio Łan 119, 179, 204  
Radio Maduixa 27  
Radio Maks 157, 207  
Radio Małopolska Fun 53, 54, 77, 204  
Radio Manhattan 112, 163, 204  
Radio Maraska 182, 205  
Radio Marconi 13, 78, 80, 85, 97, 99, 113, 160, 176, 205  
Radio Mariackie 89  
Radio Maryja 65, 86, 88, 89, 90, 91, 143, 145, 161, 188  
Radio MAXX 195, 201  
Radio Mazowsze 119, 145, 155  
Radio Mazury 85, 118, 121, 205  
Radio Mercur 24, 25  
Radio Międzychód 195, 205  
Radio Mielec 205  
Radio Monte Carlo 25  
Radio Mozart 64, 83, 84, 95, 105, 111, 123, 153, 158, 161, 180, 196, 205

Radio Muszyna 117  
 Radio MRFM 156, 205  
 Radio Nakło 117  
 Radio Niepokalanów 29, 125  
 Radio Nord 24, 25  
 Radio Nordsea 25  
 Radio Nysa 151, 155  
 Radio O'le 103, 105, 119, 205  
 Radio Obywatelskie 13, 97, 85, 106, 112, 113, 117, 122, 123, 137, 154, 182, 183, 197, 199, 205  
 Radio Odra 117  
 Radio Oko 129, 155, 205  
 Radio One 82, 205  
 Radio Opatów 77, 78, 82, 85, 115, 119, 128, 155, 194, 205  
 Radio Orzeł Biały 123, 199, 205  
 Radio Pabianice 202  
 Radio Parafialne Zbrosza Duża 86, 206  
 Radio Park 155, 206  
 Radio Peim 63, 77, 78, 80, 82, 103, 182, 185, 186, 206  
 Radio Piekary 78, 117, 127, 206  
 Radio Piła 181, 207  
 Radio Piotrków 13, 14, 63, 78, 79, 82, 83, 85, 94, 100, 105, 112, 197, 201, 206  
 Radio Pirat 65, 85  
 Radio Plesino 72, 206  
 Radio Plus 65, 89, 94, 148, 184, 206  
 Radio Północ 83, 113, 146, 194, 206  
 Radio Pomoże 13, 82, 121, 122, 156, 162, 192, 199, 207  
 Radio Prima 81, 190  
 Radio Problem 163, 206  
 Radio Puls 89, 156, 157, 206  
 Radio Radom 119, 140, 162  
 Radio Reja 82, 83, 157, 194, 206  
 Radio Rekord 155  
 Radio Relax 150  
 Radio Rezonans 74, 206  
 Radio RMF 7, 54, 55, 77, 78, 82, 102, 108, 109, 143, 145, 146, 157, 161, 174, 182, 194, 195, 204, 206, 207, 208  
 Radio RMI 101, 208  
 Radio RMS 127, 162, 207  
 Radio RRM 207  
 Radio RSC 117  
 Radio RTF 101, 207  
 Radio RTS 61, 115, 207  
 Radio Rytm 113, 158, 207  
 Radio S 59, 71, 82, 85, 100, 156, 190, 207  
 Radio SBB Rodło 121, 155, 207  
 Radio Serc 61, 101, 207  
 Radio Silesia 203  
 Radio Skawina 155  
 Radio Solidarność 33, 34, 53, 54, 55, 85, 128, 136, 179, 192, 193, 207  
 Radio Sopot 119  
 Radio Stalin 48, 193  
 Radio Strefa FM 4  
 Radio Styl 156  
 Radio Sud 78, 96, 157, 185, 207  
 Radio Sulęcín 113, 163, 207  
 Radio Syd 24, 25  
 Radio Tan-Tan 155  
 Radio Tarnogórskie Stowarzyszenie Radiowe 117, 155  
 Radio Telewizja Ślęza 61  
 Radio Ton 129  
 Radio Top 72, 82, 112, 207, 208  
 Radio Toruń 61, 82, 146, 157, 208  
 Radio Veronica 24, 25  
 Radio Vigor 83, 99, 195, 208  
 Radio VIS 149, 200  
 Radio VOX 145, 162, 185, 188, 207  
 Radio W 127, 156, 208  
 Radio WaMa 13, 85, 156, 184  
 Radio WaWa 13, 53, 54, 64, 65, 70, 71, 74, 85, 93, 95, 96, 155, 208  
 Radio Wanda 208  
 Radio Watykan 34  
 Radio Weekend 77, 80, 83, 192, 208  
 Radio Wibor 85, 146  
 Radio Wieliczka 163  
 Radio Wilkołak 201  
 Radio Winogrady 65, 118, 208  
 Radio Włocławek 146, 208  
 Radio Wolna Europa (RWE) 32, 34, 136, 180  
 Radio Wspólnota Serc 192, 208  
 Radio Yellow 201  
 Radio Young Flower 201  
 Radio Zachód 92  
 Radio Zet 7, 53, 54, 55, 57, 65, 70, 71, 77, 82, 83, 85, 101, 111, 116, 128, 136, 140, 143, 144, 145, 158, 161, 162, 185, 198, 203  
 Radio Ziemi Wieluńskiej 119  
 Radio Żak 118  
 Radiostacja Parafii MB Dobrej Rady 207  
 Rai Uno 55  
 Regionalne Towarzystwo Radiowo-Telewizyjne "Emisja" 155  
 Rozgłośnia Harcerska 54, 119, 138, 162, 208

**S**

Społeczne Radio Wrocław 155  
Studencka Agencja Radiowa 32, 183, 190  
Studenckie Radio Rzeszów 118  
Studio A 32, 77, 80, 152, 207  
Studio Nowinki 79

**U**

Uni Radio (UNI FM) 118, 208

**V**

Voice of Free Indonesia 23  
VOX FM 145, 162, 185, 188, 207

**W**

(W)ariackie Adi Krzemionki 201  
Wena Kraśnickie Radio 119  
Wifon Studio 158